

LUBUSKIE MATERIAŁY KONSERWATORSKIE

Tom 15
2018

Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków
w Zielonej Górze

Zielona Góra 2018

Redakcja

Barbara Bielinis-Kopec

Recenzenci:

Wojciech Strzyżewski, Barbara Bielinis-Kopec

Fotografie na okładce:

przód: Widok zamku w Siedlisku z lotu ptaka w zbiorach właściciela zabytku

tył: Zabytkowe dachówki z terenu województwa lubuskiego (XV w. - XVIII w.). Autor: Alicja Duda

Projekt realizowany w ramach obchodów stulecia odzyskania niepodległości

ISSN: 1733-0491



Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Zielonej Górze

ul. Kopernika 1, 65-063 Zielona Góra

tel. 68 324 73 90, 68 324 74 11

fax 68 325 37 45

e-mail: sekretariat.zgora@lwzkz.pl

www.lwzkz.pl

Projekt i opracowanie graficzne, skład, łamanie, druk i oprawa:

Argrafpol Agnieszka Blicharz-Krupińska

ul. Czarnieckiego 1

53-650 Wrocław

tel. 507 096 545

www.argrafpol.pl; argrafpol@argrafpol.pl

Spis treści

Barbara Bielinis-Kopec Wprowadzenie	5
---	---

PRACE KONSERWATORSKIE I BADANIA

Anitta Maksymowicz „Kto widział Muskau, ten spojrzął w głąb mojego serca” – Hermann von Pückler-Muskau (1785-1871) i Park Mużakowski.....	9
---	---

Katarzyna Adamek-Pujso Dekoracja kolumn późnorenesansowej izby dworskiej na zamku w Siedlisku, gm. loco, pow. nowosolski – datowanie, analogie, wymowa ideowa.....	25
--	----

Andrzej Legendziewicz Przemiany architektoniczne parceli przy ul. Artura Grottgera 1 w Zielonej Górze w okresie od XVII do XX wieku	41
---	----

Dominik Kwaśniak Problematyka remontu elewacji średniowiecznej świątyni na przykładzie kościoła w Rudnie (gm. Nowa Sól)	49
---	----

Alicja Duda Oznaczenia i inskrypcje na zabytkowej ceramice budowlanej na przykładzie wybranych obiektów z województwa lubuskiego	57
--	----

Paweł Kosicki Prace ratunkowe w pałacu w Bieczu	69
---	----

Błażej Skaziński Prace w kościele katedralnym pw. Wniebowzięcia NMP w Gorzowie Wlkp.	77
---	----

Anna Wrzeńska, Jacek Wrzeński Wyniki prac antropologicznych w krypcie Kościoła Matki Bożej Gromnicznej w Kozuchowie	81
---	----

Kamila Domagalska (zebrała) Wybrane badania i realizacje prac konserwatorskich w zabytkach województwa lubuskiego – przegląd	97
--	----

ARCHEOLOGIA

Jarosław Lewczuk Badania wykopaliskowe w obrębie relikwów „Domku winniczego” na terenie dawnych ogrodów zamkowych rodziny von Promnitz w Żarach w październiku 2016 roku	117
--	-----

Marcin Kosowicz Stosowanie przecisków lub przewiertów na stanowiskach archeologicznych	129
--	-----

REGIONALIA

Andrzej Kirmiel Szlachta Ziemi Międzyrzeckiej	133
---	-----

VARIA

Kamila Domagalska (zebrała)	
Zaginione – skradzione – poszukiwane	147

AKTUALNOŚCI

Kamila Domagalska (zebrała)	
Aktualności	171

Wprowadzenie

Szanowni Państwo,

z wielką przyjemnością przekazujemy w Państwa ręce kolejny, 15 tom „Lubuskich Materiałów Konserwatorskich”. Publikacja zawiera artykuły poświęcone najcenniejszym i mniej znanym zabytkom naszego regionu. Jedno z najważniejszych dzieł sztuki ogrodowej w Europie – Park Mużakowski w Łęknicy przybliżyła Pani Anitta Maksymowicz. Późnorennesansowej kamieniarce na zamku w Siedlisku, jednym z największych założeń tego typu na terenie historycznego Dolnego Śląska, poświęciła swój artykuł Pani Katarzyna Adamek-Pujszo. Kolejny obiekt, poddany badaniom architektonicznym przez Pana Andrzeja Legendziewicza, to dom przy ul. Grottgera 1 w Zielonej Górze. Problematykę remontu zabytkowej świątyni w Rudnie przybliżył Pan Dominik Kwaśniak. Po raz pierwszy większą uwagę poświęcono zabytkowej ceramice budowlanej. Historyczne oznaczenia i inskrypcje na dachówkach i ceglach omówiła Pani Alicja Duda. Doświadczeniami z ratowania pałacu w Bieczu przez społeczników i przywracania zabytku w świadomości społecznej podzielił się Pan Paweł Kosicki. O trudzie włożonym w przywracanie gorzowskiej katedry do dobrego stanu, po pożarze w 2017 r., opowiedział Pan Błażej Skażiński. Wyniki prac antropologicznych w krypcie Kościoła Matki Bożej Gromniczej w Kożuchowie przedstawili Pani Anna i Pan Jacek Wrzesińscy. Na koniec przegląd wybranych badań i prac konserwatorskich w zabytkach województwa lubuskiego podsumowała Pani Kamila Domagalska.

Rozdział poświęcony archeologii zawiera artykuł Pana Jarosława Lewczuka poświęcony badaniom archeologicznym w obrębie relikwów „Domku winniczego” na terenie dawnych ogrodów zamkowych w Żarach. Ograniczenia w zakresie stosowania przecisków lub przewiertów na stanowiskach archeologicznych omówił Pan Marcin Kosowicz.

W kolejnym rozdziale znalazł się artykuł Pana Andrzeja Kirmiela poświęcony szlachcie Ziemi Międzyrzeckiej.

Odrębną pozycją jest obszerny artykuł dotyczący zabytków zaginionych, skradzionych i poszukiwanych, który przygotowała Pani Kamila Domagalska. Na zakończenie przypomniano najważniejsze wydarzenia z bieżącego roku w ramach podsumowujących opracowanie „Aktualności”, które zebrala Pani Kamila Domagalska.

Przekazując w Państwa ręce niniejsze opracowanie, liczę na to, iż zaprezentowane w nich zabytki oraz wyniki prowadzonych badań i prac konserwatorskich przybliżą Państwu bogactwo kulturowe naszego regionu. Jednocześnie wyrażam serdeczne podziękowania wszystkim autorom tekstów, licząc na dalszą współpracę.

*Barbara Bieliniś-Kopeć
Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków*

PRACE KONSERWATORSKIE
I BADANIA

PRACE KONSERWATORSKIE
I BADANIA

PRACE KONSERWATORSKIE
I BADANIA

**PRACE KONSERWATORSKIE
I BADANIA**

PRACE KONSERWATORSKIE
I BADANIA

PRACE KONSERWATORSKIE
I BADANIA

PRACE KONSERWATORSKIE
I BADANIA

PRACE KONSERWATORSKIE
I BADANIA

PRACE KONSERWATORSKIE
I BADANIA

PRACE KONSERWATORSKIE
I BADANIA

PRACE KONSERWATORSKIE
I BADANIA

PRACE KONSERWATORSKIE
I BADANIA

„Kto widział Muskau, ten spojrzął w głąb mojego serca” – Hermann von Pückler-Muskau (1785-1871) i Park Mużakowski*

Anitta Maksymowicz – Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze

■ LOKALIZACJA I OPIS OGÓLNY ZAŁOŻENIA

Park Mużakowski (niem. Muskauer Park) zaliczany jest do najwspanialszych założeń parkowych w Europie. Położony w dolinie Nysy Łużyckiej rozciąga się po obu stronach tej granicznej rzeki – w niemieckim Bad Muskau¹ (Saksonia) i w polskiej Łęknicy (woj. lubuskie). Jego twórcą był książę Hermann von Pückler-Muskau, który pracował nad założeniem w latach 1815-1844. Oparty na kompozycyjnych wzorach parku angielskiego został pomyślany jako „zintegrowany krajobraz” i stanowi jeden z największych historycznych parków krajobrazowych w Europie. Centralna część parku zajmuje powierzchnię ponad 348 ha, w tym ok. 136 ha znajduje się na terenie Niemiec, a blisko 212 ha po stronie polskiej. Pozostała część kompozycji stanowi strefę buforową o powierzchni 1205 ha². Na to całościowe założenie składają się trzy zasadnicze komponenty: elementy naturalne w postaci łąk, lasów, pól uprawnych, rzecznych tarasów, wąwozów i wód; elementy architektoniczne tworzone przez człowieka (Stary Zamek, Nowy Zamek, Dom Kawalerów, zabudowania Folwarku, Oranżeria, mosty, mała architektura itd.)

oraz pasy zieleni wchodzące w przestrzeń urbanistyczną (Bad Muskau)³.

Krajobrazowy park, będący połączeniem natury oraz sztuki ogrodowej, został zakomponowany strefowo. Główna część założenia – Park Zamkowy (Schlosspark) – z ogrodami kwiatowymi, reprezentacyjnymi budynkami oraz tzw. *pleasureground* (wielkie wnętrza parkowe, z przestrzennymi trawnikami i łąkami), znajduje się po stronie niemieckiej. Również po tej stronie ulokowany jest Park Górski (Bergpark) i Park Zdrojowy (Badepark). Natomiast po polskiej stronie granicy przeważają położone na nadrzecznych tarasach łąki i lasy, które nadają tej części parku naturalistyczny charakter. W obu częściach – wschodniej i zachodniej – znajdują się elementy małej architektury. Niezwykle istotne w koncepcji księcia Pücklera są wizualne relacje między głównym budynkiem – Nowym Zamkiem i różnymi punktami widokowymi rozmieszczonymi wzdłuż nadrzecznych tarasów.

Wykorzystując ukształtowanie terenu oraz elementy kulturowe, Pückler zaprojektował te topograficzne powiązania (osie), tworząc wyjątkową sieć relacji widokowych. Park Mużakowski (wraz z innymi stworzonymi przez Pücklera) wyznaczył standardy dla tworzenia założeń krajobrazowych i stał się modelowym przykładem dla wielu parków nie tylko w Europie, ale również w Stanach Zjednoczonych⁴.

* Artykuł stanowi skróconą wersję opracowania, które powstało w ramach realizacji projektu Fundacji Pałac Bojadła pn. „Pałace i parki Środkowego Nadodrza” (www.palaceiparki.pl), przy wsparciu Województwa Lubuskiego (program „Promowanie turystyki i krajoznawstwa w województwie lubuskim 2017”). Partner projektu: Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

¹ Łużycka nazwa miejscowości to Mużakow, a polska – Mużaków i od nich pochodzi nazwa Park Mużakowski.

² M. Maciantowicz, *Łęknica/Bad Muskau, park pałacowy – Park Mużakowski*, [w:] *Zabytkowe parki województwa lubuskiego*, red. B. Bieliniś-Kopeć, Zielona Góra 2013, s. 237.

³ Pückler zamierzał otoczyć miasteczko i okoliczne wsie parkiem, tak by wtopiły się one w jego teren i stały się integralną częścią założenia.

⁴ O ile jeden z najwybitniejszych amerykańskich architektów krajobrazu – Frederick Law Olmsted (m.in. współautor, wraz z Calvertem Vaux, Central Parku w Nowym Jorku) inspirował się twórcami angielskimi, to w dziełach jego uczniów i następców, w tym przede wszystkim Charlesa Eliota i Samuela Parsonsa, widać wyraźny wpływ prac księcia Pücklera. Charles Eliot, pochodzący z Bostonu i tam pracujący architekt krajobrazu, za radą Olmsteda odbył podróż studyjną po angielskich parkach (również Europy kontynentalnej) i w 1886 roku odwiedził Muskau, o którym wyraził się, iż jest

W lipcu 2004 roku Park Mużakowski/Muskauer Park został wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO. Jak każdy obiekt z Listy reprezentuje on wyjątkowe wartości o walorach uniwersalnych. Wpisu dokonano w oparciu o dwa z sześciu kryteriów kulturowych, uznając Park za ilustrację przełomowego etapu w rozwoju stworzonego przez człowieka idealnego krajobrazu (kryterium nr 1) oraz prekursorski przykład projektowania krajobrazu w miastach i jego wpływu na rozwój architektury krajobrazu jako osobnej dyscypliny (kryterium nr 4)⁵. Ponadto doceniony został wysoki stopień autentyczności i integralności założenia, mimo wielokrotnych zmian jego właścicieli (w tym też podległości państwowej), a także zniszczeń w wyniku II wojny światowej. Park jest obecnie (2018) jednym z 37 transgranicznych obiektów na Liście UNESCO, w tym jednym z trzech znajdujących się częściowo w Polsce (obok polsko-białoruskiej Puszczy Białowieskiej oraz zespołu drewnianych cerkwi w polskim i ukraińskim regionie Karpat). Jest też jedynym obiektem z tej prestiżowej Listy znajdującym się częściowo na terenie województwa lubuskiego.

■ DZIEJE ZESPOŁU I JEGO WŁAŚCICIELE

Początki rezydencji w Bad Muskau sięgają XIII wieku, gdy istniało w tym miejscu założenie obronne. Od ok. połowy XV wieku majątek należał do rodziny von Bieberstein, około stu lat później przeszedł na własność Geорга Schnönaicha, który rozbudował rezydencję, nadając jej renesansowy charakter. Zamek posiadał wówczas dwa ułożone pod kątem prostym skrzydła – południowe i zachodnie oraz stojący oddzielnie budynek kuchni (w miejscu dzisiejszego skrzydła północnego), który przyłączono do korpusu zamku w połowie XVII wieku, w czasie jego odbudowy po pożarze i po zniszczeniach wojny trzydziestoletniej. Odbudowę tę prowadzili kolejni ówczesni właściciele Curt Reinicke I von Callenberg (1607-1672) i Curt Reinicke II von Callenberg (1651-1709). W jej ramach, na zachowanych fundamentach wzniesiono barokowy pałac – jako otwartą na wschód budowlę, z dwiema wieżami od strony zachodniej, otoczoną fosą z prowadzącym na dziedzińcu mostem po stronie wschodniej. Wtedy również przebudowany został budynek urzędowy (tzw. Rządców-

to „najznakomitszy i najbardziej uroczy park w Europie”. Eliot był współtwórcą, wraz z Olmstedem, koncepcji „Smaragdowego naszyjnika” (parków Bostonu) – przejętej od Pücklera, u którego park również wtapia się w przestrzeń miejską. Samuel Parsons zwiedził Park Mużakowski w 1906 roku i jego książce *Landscape Gardening* zawdzięczać należy popularyzację idei Pücklera w wielu krajobrazowych parkach Stanów Zjednoczonych. Więcej na ten temat w: P. Bowe, *Pückler-Muskau's Estate and Its Influence on American Landscape Architecture*, „Garden History” 1995, Vol. 23, No. 2, s. 192-200; *Pückler and America*, „Bulletin of the German Historical Institute Washington D.C.” 2007, vol. 4, tu szczególnie: K. Morgan, *Muskau and America. Pückler's Influence on Charles Eliot and Regional Landscape Planning in the United States*, s. 67-88; G. Gröning, *Pückler's Significance for Landscape Architecture in America*, s. 55-66.

⁵ A. Maksymowicz, *Park Mużakowski – Polsko-niemiecki zabytek na Liście Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO*, „Rocznik Lubuski” 2005, t. 31, cz. 1, s. 273.

ka/Amtshaus), wzniesiony w XVI wieku jako budynek bramny (Torhaus) poprzedniego założenia zamkowego. Elewacja frontowa Rządcówki skierowana jest w stronę miasta i znajduje się po zachodniej stronie. Ta administracyjno-mieszkalna budowla została później nazwana przez księcia Pücklera Starym Zamkiem, co miało podnieść historyczny status posiadłości. Najpewniej również za czasów Curta Reinicke II zbudowano Pałac Ogrodowy (Gartenpalais), zwany później Domem Kawalerów (Kavalierrhaus). W połowie XVIII wieku, decyzją Hermanna von Callenberg (1744-1795), najbardziej znaczące zmiany dla przyszłego parku zaszły w ogrodach, które zostały znacznie poszerzone po północnej stronie założenia zamkowego. Jednak kluczową rolę dla posiadłości miał wnuk Hermanna von Callenberga – Ludwig Hermann von Pückler-Muskau (1785-1871)⁶. To on był twórcą krajobrazowego parku, choć w dużym stopniu na rozwój i kształt parku wpłynęła też jego żona Lucie oraz ogrodnicy/zarządcy: Jacob Heinrich Rehder i Eduard Petzold. Hermann von Pückler – kosmopolita, dandys, amant, playboy, nazywany „zielonym księciem”, postrzegany był jako łowca przygód, znany w towarzystwie ze swych licznych romansów i skandali. O jego ekstrawaganckich zachowaniach (jak podróże balonem lub powozem zaprzężonym w jelenie) czy prowokacjach (romans z nieletnią czarnoskórą niewolnicą) rozpisywały się ówczesne gazety. Ale doceniany był także jako poczytny pisarz oraz podróżnik. Dzisiaj ten „parkoman”, książę-ogrodnik najczęściej kojarzony jest właśnie z parkami, zarówno jako teoretyk (autor fundamentalnego dzieła *Andeutungen über Landschaftsgärtnerei verbunden mit der Beschreibung ihrer praktischen Anwendung in Muskau*⁷), jak i ceniony praktyk – twórca parków w Bad Muskau i Branitz oraz współautor innych (m.in. Neuhardenberg i Babelsberg). Zauroczony angielskimi ideami dotyczącymi ogrodów i parków krajobrazowych był z pewnością jednym z najwybitniejszych przedstawicieli tego kierunku w niemieckiej sztuce ogrodowej. Jego wyjątkowość polegała również na tym, iż nie tylko projektował swoje parki, ale także szczegółowo opisywał własne przemyślenia na temat sztuki parkowo-ogrodowej. Choć w dziedzinie architektury krajobrazu i tworzenia parków był samoukiem, stał się w niej jednym z największych autorytetów, niejednokrotnie stawianym dziś wyżej nawet niż współczesny mu Peter Joseph Lenné. Zasłużył się zresztą nie tylko w tej dyscyplinie, ale także w sferze kształtowania terenów rolniczych⁸. Był wizjonerem i prekursorem, którego obserwacje nie straciły na aktualności do dziś, a nawet dopiero od XX wieku tworzą nowe dziedziny nauki (np. gleboznawstwo czy socjologia roślin).

Urodził się 30 października 1785 roku na zamku w Muskau w rodzinie szlacheckiej. Był najstarszym z pięciorga dzieci hrabiego Ludwiga Carla Erdmanna von Pückler i hrabiny Clementine von Callenberg – dziedzicz-

⁶ R. Stachańczyk, *Park Mużakowski-Muskauer Park. Łęknica/Bad Muskau. Przewodnik*, Warszawa 2009, s. 17.

⁷ Wydane po raz pierwszy w Stuttgarcie w 1834 roku.

⁸ P. Bowe, *op. cit.*, s. 195.

ki państwa stanowego Muskau. Jego dzieciństwo dalekie było od sielskiego ideału, głównie ze względu na zaaranżowany przez ojca Klementyny (i z powodu różnicy wieku i charakterów nieszczęśliwy) związek jego rodziców. Matka, tylko 15 lat starsza od Hermanna, była kapryśną, niedojrzałą dziewczyną, która syna traktowała jak zabawkę. Swojego ojca Hermann pamiętał jako zimnego i gburowatego⁹. Ważną postacią i wzorem dla młodego Hermanna był jego dziadek – Erdmann von Callenberg, który opiekował się wnukiem¹⁰. Po śmierci dziadka siedmioletni Hermann został wysłany do szkół z internatem: najpierw do prowadzonej przez braci morawskich w niedalekim Uhyst (na Górnych Łużycach), a potem do szkoły w Halle. Następnie rozpoczął studia prawnicze na uniwersytecie w Lipsku, przerwał je jednak, by poświęcić się karierze wojskowej. Był m.in. członkiem straży przybocznej w Dreźnie w stopniu pułkownika. Jako ochotnik brał udział w bitwach przeciw Napoleonowi, był członkiem gwardii i adiutantem wielkiego księcia Weimar. Ogrodami zauroczył się prawdopodobnie już w tamtym czasie, gdy miał okazję podróżować po Niemczech, Szwajcarii, Włoszech i Francji. O tej fascynacji świadczą opisane wrażenia z Nymphenburger Park w Monachium¹¹.

W 1811 roku zmarł jego ojciec, a Pückler odziedziczył dobra Muskau. Początkowo zamierzał sprzedać ten – jak go nazywał – „podejrzany i niespodziewany spadek”, ale zanim to zrobił, przekazał zarządzanie majątkiem Muskau swojemu przyjacielowi. W międzyczasie, w 1812 roku, pierwszy raz wybrał się do Anglii, gdzie zapoznał się z tamtejszą sztuką ogrodową. Wtedy odkrył swoje powołanie jako architekt parków-ogrodów i dostrzegł potencjał posiadłości w Muskau, którą postanowił przekształcić w park krajobrazowy z włączonymi polami (*ornamental farm*), łąkami, wzgórzami, a nawet częścią miasta. Za początek parku uważa się maj 1815 roku, gdy Pückler ogłosił miejscowej ludności, iż będzie rozszerzał istniejący i tworzył nowy park.

Wtedy też, gdy po Kongresie Wiedeńskim 1815 roku Muskau, jako część saskońskich Łużyc, przeszło pod panowanie Prus, Pückler zaczął starać się o powiększenie majątku. Przekraczało to jednak jego możliwości finansowe, dlatego postanowił znaleźć inne rozwiązanie. W 1816 roku zaręczył się z majątną – i wówczas jeszcze nierozwiedzioną – dziewięć lat od siebie starszą Lucie von Pappenheim, córką pruskiego kanclerza księcia Karla Augusta von Hardenberga, z którą ożenił się

9 października 1817 roku. Związek Lucie i Hermanna miał szczególny charakter i choć opierał się na uczuciu (jeśli nie obustronnej miłości, to na pewno głębokiej wzajemnej przyjaźni, która przetrwała do końca), to Pückler zawarł to małżeństwo niebezinteresownie. Liczył on zresztą nie tylko na pieniądze Lucie, ale także na pomoc wpływowego teścia w zdobyciu stanowiska ambasadora i wprowadzeniu go do tzw. towarzystwa¹². Pückler był hrabią i wolnym panem stanowym, miał jednak większe ambicje i zależało mu na awansie społecznym. Dzięki poparciu jego teścia Karla Augusta von Hardenberga, w 1822 roku otrzymał tytuł księcia. Podniesiony status pozwalał mu na obracanie się i dobre kontakty w wysokich kręgach. Często bywał w Berlinie, gdzie spotykał się m.in. z Karlem Friedrichem Schinklem, Johannem Wolfgangiem Goethem, Heinrichem Heinem czy pisarką Bettiną von Arnim. Jednak przede wszystkim, dzięki pieniądзом Lucie, Pückler mógł rozpocząć prace nad parkiem.

Jedną z pierwszych zmian było wyburzenie starych obwarowań wokół zamku oraz utworzenie wielkiej Łąki Łez (Tränenwiese), nazwanej także na cześć Lucie Doliną Owieczki (Schnuckental) – tym bowiem mianem pieszczotliwie zwracał się do narzeczonej,¹³ oraz również na jej cześć – Jeziora Lucie (Luciesee), zwanego też Jezioroem Zamkowym (Schlosssee).

Wtedy także rozpoczął sadzenie drzew i krzewów, których liczba w ciągu następnych 30 lat miała osiągnąć odpowiednio: 800 000 i 42 000 sztuk¹⁴. Majątek żony pozwolił Pücklerowi na dokupienie w 1817 roku znacznych obszarów po wschodniej stronie Nysy. Przyjaciel księcia,



Il. 1. Bad Muskau, Łużyce Górne, Zamek od strony Doliny Owieczki/Łąki Łez, karta pocztowa, lata 20. XX wieku, ze zb. Fundacji Pałac Bojadła

⁹ I. Mittelstadt, *Wörlitz, Weimar, Muskau. Der Landschaftsgarten als Medium des Hochadels (1760–1840)*, Köln-Wien 2015, s. 293.

¹⁰ *Ibidem*, s. 289.

¹¹ H. Fürst Pückler-Muskau, *Briefwechsel und Tagebücher*, hrsg. von L. Assing-Grimelli, Bd. 2, Berlin 1873, s. 1, tu za: H. Graf von Arnim, *Ein Fürst unter den Gärtnern. Pückler als Landschaftskünstler und der Muskauer Park*, Frankfurt-Berlin-Wien 1981, s. 24.

¹² I. Mittelstadt, *op. cit.*, s. 300.

¹³ C. Panning, A. Michałowski, *Współpraca niemiecko-polska w Parku Mużakowskim*, [w:] *Wspólne dziedzictwo. Polsko-niemiecka współpraca konserwatorska 1970–2000*, Warszawa 2001, s. 101.

¹⁴ *Schätze der Welt, Von Fürsten und Garten*, scenariusz filmu dokumentalnego Evy Witte, [dostępny online:] http://www1.udel.edu/LLL/language/deutsch/handouts/fall_2015/Sch%E4tze_der_Welt/pdf/Von%20F%FCrsten%20und%20Garten.pdf, s. 1, [dostęp: 22 września 2017].



Il. 2. Zamek od strony Jeziora Lucie, karta pocztowa, ok. 1920, ze zb. Fundacji Pałac Bojadła

Leopold Schefer zauważył, iż dał się on wtedy wykorzystać właścicielom tych terenów, którym zapłacił zdecydowanie zbyt wygórowane kwoty¹⁵. Pückler, o czym była już mowa, doceniał znaczenie jakości gleby odpowiedniej dla konkretnych roślin, dlatego w 1819 roku zdecydował się na wielkie przedsięwzięcie, jakim było sprowadzenie lepszej gleby pod nowe nasadzenia po obu stronach Nysy. Zresztą po ślubie (a raczej wynikającym z niego dopływie środków finansowych) wszelkie związane z parkiem prace nabrały rozpędu. Pückler nawiązał kontakt ze słynnym architektem Karlem Friedrichem Schinklem (1781-1841), który miał zaprojektować m.in. przebudowę Nowego Zamku (Neue Schloss), przygotował nawet kilka projektów, jednak ze względu na brak pieniędzy, nie zostały one nigdy zrealizowane¹⁶.

W 1820 roku po zachodniej stronie Nysy posadzono duże drzewa na Łące Górskiej (Bergwiese) i Łące Łez (Tränenwiese), po wschodniej zaś została poszerzona szkółka oraz wzniesiony Dom Angielski (Englisches Haus), którego otoczenie ukształtowano następnego roku. W 1822 roku, zgodnie z projektem K.F. Schinkla, wycięto znajdującą się przed Nowym Zamkiem piękną, biegnącą równoległe do Nysy aleję lipową. Zaslaniała ona widok na tarasy po drugiej stronie Nysy¹⁷, a jej wycięcie umożliwiło otwarcie widoku na *pleasureground*. Obecnie w miejscu lipowej alei jest rampa z drzewkami pomarańczowymi. W tym czasie Pückler poprosił o pomoc cenionego angielskiego teoretyka sztuki ogrodowej – Humphry’ego Repton, który wprawdzie sam do Muskau nie przyjechał, ale przysłał tam swojego syna, Johna Adeya¹⁸. 1822 rok to także czas dalszych przygotowań gleby, budowania kanałów odwadniających oraz powstania dwóch ważnych drewnianych mostów – Podwójnego i Angielskie-

¹⁵ H. Graf von Arnim, *op. cit.*, s. 86.

¹⁶ Część z tych projektów można zobaczyć w pücklerowskich *Andeutungen...*

¹⁷ H. Graf von Arnim, *op. cit.*, s. 42.

¹⁸ H. Rippl, *Der Parkschöpfer Pückler-Muskau. Das gartenkünstlerische Erbe des Fürsten Hermann Ludwig Heinrich von Pückler-Muskau*, Weimar 1995, s. 37.

go (Doppelbrücke i Englische Brücke). Następnego roku wyznaczono i przygotowano drogi i ścieżki, m.in. dojazdowe: z Zamku do Domu Angielskiego i z Mostu Podwójnego do Zamku, a także piękną widokową trasę (Panoramaweg) z Domu Angielskiego przez wzniesienie do planowanej Kaplicy Grobowej (Grabkapelle), w miejscu której powstało później Mauzoleum (Mausoleum). Wtedy też wyznaczono Drogę Helminy (Helminenweg)¹⁹. Planowany był wówczas przez Pücklera również Wiadukt (Viaduct), który zrealizowany został dopiero przez jego następców.

Uroczyste otwarcie parku, które było właściwie tylko zakończeniem pierwszego etapu jego tworzenia, odbyło się 23 czerwca 1823 roku. Już wówczas dało się zauwa-

żyć ogromne zaangażowanie Lucie, która nie tylko prowadziła sprawy organizacyjne i nadzór nad pracami, ale też rozwijała własne koncepcje, m.in. taką, która miała wpłynąć na poprawę finansów. To właśnie Lucie zachęcała i popierała radę dr. Klemanna, by utworzyć w parku obszar zdrojowy. W ten sposób w 1823 roku Pückler podwyższył status swojej posiadłości i dzięki źródłom wody żelazowej, które istniały przy kopalni alunu – utworzył na południe od miasta Park Zdrojowy (Badepark)²⁰. W Łażniach Hermanna (Hermannsbad) goście-kuracjusze już od czerwca 1823 roku mogli korzystać z leczniczych dobrodziejstw tamtejszej wody²¹. Wprawdzie ta inicjatywa dużo kosztowała, miała jednak przynieść wysokie dochody. Niewiele wówczas z tego wyszło, bowiem Pückler raczej inwestował w Hermannsbad, jednak Muskau (od 1881 roku Bad Muskau) jako uzdrowisko wciąż się rozwijał i pozostał kurortem do dziś²².

Już w 1823 roku okazało się, że majątek żony, spożyty na budowę parku oraz na zagraniczne podróże i – niekiedy bardzo ekscentryczne – zachcianki księcia, powoli się kończy. W związku z tym w 1826 roku Pückler otrzymał od bardzo już zaangażowanej w tworzenie parku Lucie list, w którym podjęła ona trudną dla siebie decyzję o rozwodzie²³. Małżonkowie rozstali się zatem, choć był to rozwód *pro forma*, bowiem opierał się na dość przewrotnym pomysle samej Lucie: wolny Pückler miał znaleźć kolejną zamożną żonę, co umożliwiłoby księciu i jego eksmałżonce dalszą pracę nad kształtowaniem parku. Sam książę miał nawet powiedzieć, że jeśli Lucie posiadałaby jeszcze 150 000 talarów, to z pewnością ożeniłby się z nią

¹⁹ H. Graf von Arnim, *op. cit.*, s. 43.

²⁰ *Ibidem*, s. 37.

²¹ Oficjalna strona internetowa miasta Bad Muskau, *Entwicklung des Kurbetriebes* [dostępny online:] <http://www.badmuskau.de/kurwesen>, [dostęp: 28.10.2017].

²² H. Ohff, *Der grüne Fürst. Das abenteuerliche Leben des Hermann Pückler-Muskau*, München-Berlin 1991, s. 121.

²³ F. Graf von Luckner, *Die Gartenreisen des Hermann Fürst von Pückler-Muskau. Auf den Spuren eines Exzentrikers durch England und Irland*, München 2012, s. 6.

ponownie²⁴. Lucie po rozwodzie nadal mieszkała w Muskau (a potem wraz z byłym mężem przeprowadziła się do Branitz, gdzie zmarła w 1854 roku).

W latach 1826-1829 Pückler przebywał w Anglii i Irlandii, gdzie – zgodnie z planem Lucie – poszukiwał bogatej żony, ale wykorzystał ten czas również na zapoznanie się z tamtejszą sztuką ogrodową i zbieranie kolejnych inspiracji. Jednocześnie w Muskau, mimo nieobecności właściciela, park się rozwijał. Księżę chciał być zawsze na bieżąco i nie zarzucał pracy nad parkiem. W jednym z listów pisał do Lucie, że każdego wieczora co najmniej jedną godzinę pracuje nad projektem. Podczas jego wielomiesięcznych, a nawet kilkuletnich nieobecności, opiekę nad parkiem sprawowała Lucie wraz z nadzorcą parku Jacobem Heinrichem Rehderem²⁵ oraz z uczniem Pücklera – Eduardem Petzoldem, z którym księżę stale wymieniał korespondencję, przysyłając nie tylko wskazówki słowne, lecz także rysunki. Temu ostatniemu ufał księżę szczególnie. W jednym z listów do jego ojca (superintendenta w Muskau) pisał: „moja obecność w Muskau nie jest już konieczna, ponieważ jest tam mój *alter ego*, któremu nawet bardziej ufam, niż sobie”²⁶.

W tym czasie powstały kolejne mosty: uroczy Most Fuksjowy (Fuchsenbrücke), określane czasem mianem biżuterii Ogrodu Niebieskiego (Blauen Garten), oraz Most Karpi, zw. Białym (Karpfenbrücke zw. Weiße Brücke), bowiem jako taki widoczny jest jeszcze na dawnych litografiach. Również otoczenie Nowego Zamku uległo przeobrażeniom. Wtedy m.in. przy rampie posadzono piękny buk odmiany purpurowej. To drzewo pochodziło z Groß Schacksdorf i zostało przesadzone do Muskau już jako dorosły, wówczas ponad 40-letni okaz²⁷. Była to niezwykle trudna i bardzo kosztowna operacja, którą przeprowadzono na specjalnie przygotowanym wehikule do transportu drzew²⁸, tzw. Baum-Maschine²⁹. W 1827 roku powstała łąka poniżej obecnego Kamienia Pücklera (Pücklerstein) i planowanej Świątyni Wytrwałości (Tempel der Beharrlichkeit) oraz przy Helmineweg oraz ta przy Domu Angielskim³⁰, a rok później uporządkowane zostały kolejne tereny łąkowe – Łąka Dębowa (Eichwiese) i Łąka Łez (Tränenwiese) po zachodniej stronie Nysy oraz Łąka Bażancia (Fasanenwiese) i Łąka Źródłana (Quellwiese) po

²⁴ A. Maksymowicz, *op. cit.*, s. 275.

²⁵ Pückler zaprosił nawet Jacoba Heinricha Rehdera na jedną ze swych wypraw do Anglii, gdzie razem przez pięć tygodni zwiedzali parki. Rehder pracował w parku, nawet jeszcze po opuszczeniu go przez księcia (1845), aż do swojej śmierci w 1852 roku. Jest pochowany na cmentarzu w Bad Muskau.

²⁶ E. Petzold, *Fürst Hermann von Pückler-Muskau in seinem Wirken in Muskau und Branitz*, Leipzig 1874, s. 29, tu za: H. Graf von Arnim, *op. cit.*, s. 70.

²⁷ Portal poświęcony zabytkowym drzewom Monumentale Bäume, *Rotbuche im Schlossgarten von Bad Muskau* [dostępny online:] https://www.monumentaltrees.com/de/deu/sachsen/niederschlesischeroberlausitzkreis/6360_badmuskau/12560/, [dostęp: 16.11.2017].

²⁸ Replika pücklerowskiej Baum-Maschine znajduje się dzisiaj w Parku Branitz.

²⁹ Drzewo żyło ponad 230 lat, jednak po 2010 roku zaczęło obumierać. W pniu obumarłego buka („artystycznie” potraktowanego piłą) posadzono obecnie młode, genetycznie identyczne, drzewo.

³⁰ Nazwana tak na cześć 16-letniej Helmine, która miała być córką z nieprawego łoża pierwszego męża Lucie. Pückler był zakochany w Helminie, jednak Lucie nigdy nie pozwoliła zamieszkać córce w Muskau.

wschodniej jej stronie. Zrealizowano też kolejne duże nasadzenia w Parku Zdrojowym (Badepark).

Tymczasem wyprawa księcia na Wyspy nie przyniosła zamierzonego efektu i Pückler powrócił do Muskau bez nowej żony. Jednak wyjazd ten, oprócz kolejnych pomysłów dotyczących krajobrazu, zaowocował dość nieoczekiwane sukcesem, który zapewnił znaczący dochód. W czasie pobytu Pückler napisał wielką liczbę listów do Lucie. Jej pomysłem było, by tę korespondencję i wspomnienia opublikować i w ten sposób zdobyć pieniądze na dalsze prace w parku. W roku 1830 wyszły zatem *Briefe eines Verstorbenen* (Listy umarłego) – pierwszy tom listów, wzbogacony fragmentami pamiętników, a w następnym – druga ich część. Podróżnicze wspomnienia okazały się dużym sukcesem nie tylko literackim, ale i finansowym³¹. Rzeczywiście pozwoliły one na kontynuację kształtowania krajobrazu w mużakowskiej posiadłości, w co Pückler po powrocie z podróży zaangażował się znów osobiście, najwyraźniej niecierpliwie chcąc zrealizować nowe pomysły. Oprócz *stricte* krajobrazowych planów, księżę przywiózł również przemyślenia natury socjologicznej. Księżę zdawał sobie sprawę, że będąc na Wyspach miał wgląd do angielskich posiadłości i możliwość poznania ogrodów i rezydencji arystokracji wyłącznie dlatego, że sam należał do tego świata. Efektem tej refleksji była bardzo postępową wówczas decyzja o udostępnieniu swojego parku wszystkim – nie tylko swoim wysoko urodzonym gościom, ale także zwykłym mieszkańcom Muskau.

Kolejne ważniejsze ówczesne zmiany to zasadzenie trzech topoli kanadyjskich na Łące Zamkowej (Schlosswiese), w strefie *pleasureground* przed Zamkiem. Były to wówczas już około 20-letnie drzewa. Ich przesadzenie, podobnie jak opisywanego wyżej buka, również było bardzo skomplikowanym zabiegiem, na którego potrzeby zbudowano nawet tymczasowy most. Wtedy także powstał wiadukt przerzucony nad Ścieżką Sary (Sarah's Walk) oraz wyspa na przyzamkowym stawie i kolejne duże nasadzenia. Działaniem istotnie zmieniającym krajobraz było wówczas również utworzenie sztucznej odnogi Nysy, tzw. Nysy Hermanna (Hermannsneisse).

Lata 1832-1836 to okres intensywnych prac, w których efekcie powstało m.in. Jezioro Dębów (Eichsee) oraz przekształcił się Ogród Pański (Herrengarten). Wtedy też obszar parku został poszerzony w kierunku płn.-wsch., a w 1836 po zachodniej stronie Nysy powstał Park Górski (Bergpark).

Pückler uwielbiał podróże i podróżował dużo. W latach 1834-1840 przebywał m.in. w Grecji, Turcji, w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie. Również z tych wypraw opublikował wspomnienia (m.in. *Briefe eines Verstorbenen*, *Tutti Frutti*. *Aus den Papieren des Verstorbenen*, *Semilassos vorletzter Weltgang*. *In Europa*, *Semilasso in Afrika*, *Der Vorläufer Südöstlicher Bildersaal*). Z jednej z tych wypraw przywiózł – w atmosferze wielkiego skan-

³¹ F. Graf von Luckner, *op. cit.*, s. 9.

dal – młodziutką abisyńską niewolnicę, o której mówił, że jest najwierniejszą kopią tycjanowskiej Wenus, tyle że w ciemniejszym wydaniu³². Nazwał ją Ajiamé Machbuba. Machbuba, która towarzyszyła księciu w jego podróży w latach 1837-1840, przyjechała z nim w 1840 roku do Muskau, gdzie mieszkała przez kilka miesięcy (pod nieobecność Pücklera, za to z jego ekszoną), a pod koniec roku zmarła na zapalenie płuc. Pochowana jest na cmentarzu w Bad Muskau.

W związku z coraz trudniejszą sytuacją finansową, Pückler postanowił sprzedać posiadłość w Muskau. Lucie była temu przeciwna, sama włożyła tam bowiem nie tylko fortunę, ale i wiele serca, dlatego wielokrotnie przekonywała męża w listach, by zarzucił ten pomysł. O tym, że również dla niego nie była to decyzja łatwa, świadczy fakt, iż nawet już krótko przed sprzedażą, w trakcie trwania rozmów w 1844 roku, książę nie przerywał prac.

Trudno dziś ustalić, ile kosztował park. Wprawdzie w latach 1819-1844 prowadzone były księgi, ale wielu zakupów i inwestycji nie było w nich uwzględnionych (jak np. zakup ziemi). Eduard Petzold szacował, iż wówczas na kształtowanie parku łącznie wydano około miliona talarów³³. Jednak w 1845 roku książę sprzedał Muskau i wraz z Lucie przeniósł się do nieodległego Branitz koło Cottbus, który otrzymał jako spadek rodzinny. Pieniądze ze sprzedaży Muskau wykorzystał na przebudowę zamku Branitz i założenie kolejnego angielskiego ogrodu-parku. Tam zmarł 4 lutego 1871 roku i tam został pochowany w piramidzie na sztucznej jeziorze.

Pückler był autorem (jedynej napisanej pod własnym nazwiskiem, a nie pod pseudonimem pracy) – *Andeutungen über Landschaftsgärtnerei verbunden mit der Beschreibung ihrer praktischen Anwendung in Muskau (Szkice o ogrodnictwie krajobrazowym połączone z opisem ich praktycznego zastosowania w Muskau)* – epokowego przewodnika sztuki ogrodowej i architektury krajobrazu. W pierwszej części zawiera on ogólne teoretyczne przemyślenia o parkach. Druga część poświęcona jest konkretnie parkowi w Muskau, który opisany jest m.in. w formie trzech spacerów i uzupełniony o rejestr i mapy. Trasy są krok po kroku szczegółowo omówione, przedstawione zostały napotymane rośliny czy zespoły roślin, budynki, uzupełnione rycinami i planami. Część z nich – to tylko plany, nigdy w rzeczywistości niezrealizowane, ale tu szczegółowo opisane, np. Świątynia Wytrwałości (Tempel der Beharrlichkeit). Całość dopełniona jest rozważaniami o estetyce i filozofii oraz niemal współczesną myślą o ochronie krajobrazu i zabytków. Pückler uznawał ogród, pejzaż za dzieło sztuki, na które jednocześnie składać się mogą różne elementy: malarstwo, muzyka, poezja czy filozofia. Wierzył, że choć krajobrazy powstają z materii, to osiągają wymiar duchowy i mają duchową siłę oddziaływania³⁴. Było to bardzo nowatorskie spojrzenie na krajobraz, które –

choć na Dalekim Wschodzie miało wiekową tradycję – w Europie było nowością.

Wielką wartością była dla Pücklera – podobnie jak dla jego autorytetu H. Reptona – malowniczość (*pitoresqueness*), w postaci pięknych pejzaży i panoram budowanych na różnych osiach widokowych. Przywiązywał też dużą wagę do warstwy uczuciowej: ważne było dla niego, jakie emocje budzi jego park u zwiedzających, wierzył bowiem, że tworzony krajobraz jest również odbiciem wnętrza jego twórcy. W jednym z listów z 1833 roku Pückler pisał do Bettiny von Arnim, że jeśli ktoś chce poznać jego serce, musi przyjechać do Muskau; zakładał, że park jest swego rodzaju kluczem do zrozumienia jego samego. Jednocześnie książę Pückler był przekonany, że ogrodnictwo krajobrazowe można uznać za udane tylko wtedy, gdy nie widać, że natura ukształtowana została ręką ludzką (poza co najwyżej dobrze utrzymanymi drogami i odpowiednio rozplanowanymi budynkami)³⁵ i do tej zasady się stosował. Inspirował się w tym zakresie myślą Lancelota „Capability” Browna, był zauroczony dziełem Humphry’ego Reptona, który twierdził, iż „nie chodzi o skopiowanie jakiejś części przyrody, ale należy raczej starać się naśladować przyczynę, dzięki której natura osiąga taki efekt. Wówczas i nasz efekt będzie naturalny”³⁶.

Książę Ludwig Hermann von Pückler-Muskau pozostawił po sobie niezwykle cenne dziedzictwo. Za życia bardziej ceniony był jako pisarz (był jednym z pierwszych autorów z dziedziny tzw. literatury podróży), ale największe zasługi położył w zakresie sztuki kształtowania krajobrazu. Był prekursorem w tej dziedzinie, bo architektura krajobrazu rozwinęła się na dobre dopiero w XX wieku. Aby móc w pełni docenić dzieło księcia, potrzebna jest współpraca badaczy w kilku co najmniej dyscyplinach naukowych: m.in. architektów krajobrazu i architektów ogrodów, historyków sztuki, historyków literatury czy badaczy historii regionalnej.

Sprzedany przez Pücklera w 1845 roku hrabiom von Hatzfeld-Weissweiler, von Hatzfeld-Schönstein i von Nostitz³⁷ majątek już w rok później zmienił właściciela, którym został książę Wilhelm Friedrich Karl von Oranien-Nassau (Fryderyk Niderlandzki). Kontynuował on dzieło Pücklera, dbając o dalszy rozwój parku. Blisko współpracował i wielkim zaufaniem darzył Eduarda Petzolda, którego w 1852 roku – po śmierci Rehdera – uczynił najpierw inspektorem, a następnie dyrektorem parku. Za jego panowania po wschodniej części Nysy założone zostało Arboretum, które uznawane było za najwspanialszą kolekcję w całych Niemczech. Od 1852 roku w miejsce dawnych drewnianych mostów Pücklera stawiano murowane, m.in.: Podwójny, Angielski, Książęcy (Doppelbrücke, Englische Brücke, Prinzenbrücke). W 1857 roku przy rampie posta-

³² E. Klessman, *Fürst Pückler und die Sklavin Machbuba*, Jena 2014, s. 66.

³³ H. Graf von Arnim, *op. cit.*, s. 52.

³⁴ *Ibidem*, s. 11.

³⁵ H. Fürst von Pückler-Muskau, *Andeutungen über Landschaftsgärtnerei verbunden mit der Beschreibung ihrer praktischen Anwendung in Muskau*, Frankfurt am Main 1988, s. 47.

³⁶ H. Graf von Arnim, *op. cit.*, s. 17.

³⁷ M. Maciantowicz, *op. cit.*, s. 238.

wiono dwie figury lwów³⁸ (koncepcja Pücklera zakładała w tym miejscu rzeźby koni, jednak Fryderyk nawiązał tu do lwów herbowych rodziny Oranien-Nassau). Wtedy też w latach 1863-1866 Stary Zamek, Nowy Zamek i Dom Kawalerów zostały przebudowane w stylu neorenesansu³⁹.

Po śmierci księcia Fryderyka (1881) park przeszedł w ręce rodziny von Arnim. Traugott Hermann von Arnim-Muskau zakupił państwo stanowe Muskau w 1883 roku i przede wszystkim włożył wiele wysiłku w unowocześnianie lokalnej gospodarki leśnej. Znaczącą zmianą w parku z tego czasu była budowa, według projektu Juliusa Raschdorffa, w latach 1886-1888 neogotyckiego mauzoleum dla Laury – zmarłej tragicznie żony księcia⁴⁰. Wzniesiono je w miejscu, które Pückler przeznaczył pierwotnie na Kaplicę Grobową. Przez blisko 30 lat (1891-1928) park nadzorował Rudolf Lauche, jego zasługą są m.in. nasadzenia różaneczników w Ogrodzie Pańskim oraz naprawa szkód powstałych w wyniku I wojny światowej. Kolejną symboliczną zmianą było postawienie pamiątkowego głazu w hołdzie założycielowi parku. Kamień Pücklera stanął na wzgórzu Hilke w 1901 roku w miejscu planowanej przez księcia Hermanna Świątyni Wytrwałości. Modernizacja za czasów rodziny Arnim nie dotyczyła tylko parku, ale także zabudowań: m.in. Nowego Zamku oraz Folwarku Zamkowego⁴¹. Na początku lat 30. XX wieku niemal połowę parku (241 ha z 545 ha) uznano za rezerwat przyrody i objęto ochroną. Park należał i znajdował się pod opieką rodziny Arnim do 1945 roku, gdy po zakończeniu wojny została ona wywłaszczona. W wyniku II wojny światowej ucierpiał cały zespół. Krótko przed zakończeniem działań zbrojnych, by opóźnić ofensywę Armii Czerwonej, żołnierze niemieccy kopali okopy i wysadzili mosty na Nysie. Zniszczony został wówczas Stary Zamek, Mauzoleum i Dom Angielski. W maju wojska radzieckie spaliły Nowy Zamek. Po wojnie park został podzielony granicą na Nysie Łużyckiej. Większa jego część znalazła się po stronie polskiej i przeszła pod zarządek Lasów Państwowych. Po niemieckiej stronie granicy pozostał Nowy i Stary Zamek, przyzamkowe ogrody oraz Park Górski. Przez początkowe lata po wojnie na Łące Łez i Łące Zamkowej (Tränenwiese i Schlosswiese) pasły się owce, posadzono ziemniaki i inne warzywa. Pierwsze prace renowacyjne po stronie niemieckiej zostały podjęte w 1953 roku. W 1965 rozpoczęto odbudowę Starego Zamku w stylu barokowym, którą ukończono dopiero po niemal 20 latach, w 1984 roku. W 1967 roku wyrównano pozostałe w parku po czasie wojny okopy. W 1972 roku po polskiej stronie zostały rozebrane pozostałości po Angielskim Domu i Mauzoleum. Od końca lat 80. XX wieku leśne tereny parku Lasy Państwo-

³⁸ Figury lwów zostały uszkodzone podczas II wojny światowej, a w 1949 roku rada miasta zdecydowała o ich przetopieniu i sprzedaży. Prawdopodobnie stały jednak jeszcze do 1952 roku. Na początku XXI wieku zdecydowano o wykonaniu kopii figur i odlane z brązu lwy stanęły ponownie na schodach przy rampie kolejno w 2009 i 2010 roku.

³⁹ M. Maciantowicz, *op. cit.*, s. 242.

⁴⁰ B. Furmanik, *Park Mużakowski*, [w:] *Park Mużakowski i atrakcje geoturystyczne okolic Łęknicy/ Muskauer Park und die geotouristischen Sehenswürdigkeiten in der Umgebung von Łęknica*, red. J. Koźma, Łęknica 2005, s. 8.

⁴¹ M. Maciantowicz, *op. cit.*, s. 242.

we przekazały Ministerstwu Kultury i Sztuki⁴². W 1988 roku zawarto polsko-niemieckie porozumienie w sprawie współpracy przy rekonstrukcji parku. Po stronie polskiej opiekę objął Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków (obecnie Narodowy Instytut Dziedzictwa), a w 1993 roku w Niemczech powstała Fundacja Stiftung „Fürst-Pückler-Park Bad Muskau” finansowana przez kraj związkowy Saksonia oraz państwo. Od tego czasu datuje się też ścisła współpraca niemieckich i polskich służb konserwatorskich i zdecydowanie przyspieszają prace po obu stronach granicy⁴³. W 1991 roku na historycznym miejscu postawiono ponownie Kamień Pücklera (Pücklerstein), a w 1995 roku rozpoczęła się odbudowa Nowego Zamku. W 1998 roku Park Mużakowski został wpisany do polskiego rejestru zabytków, a w maju 2004 roku uznany za Pomnik Historii. Ukoronowaniem prac było wpisanie 2 lipca 2004 roku Muskauer Park/Parku Mużakowskiego na Listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO. W międzyczasie prace były cały czas kontynuowane: Most Podwójny (Doppelbrücke) został ponownie otwarty w 2003 roku. W 2010 roku na dawne miejsce po obu stronach zewnętrznych schodów prowadzących na Łacę Zamkową powróciły złote lwy. W tym czasie stopniowo oddawano do użytku Nowy Zamek. Odbudowę Mostu Angielskiego (Englische Brücke) i renowację Mostu Arkadowego (Mostu nad Ścieżką Sary/Sarah's Brücke) zakończono w roku 2011. Niemiecko-polska współpraca nad tym wspólnym zabytkiem wciąż się rozwija, zbliżając do odtworzenia wyglądu parku według założeń jego twórcy i późniejszych właścicieli⁴⁴. Park wymaga bowiem ciągłej troski i opieki, zgodnie z przekonaniem Pücklera, iż: „W sztuce ogrodowej nie jesteśmy w stanie – tak jak to jest w przypadku malarzy, rzeźbiarzy czy architektów – stworzyć gotowego, całkiem zamkniętego dzieła, a to dlatego, że nie jest ono nieożywione. Park żyje i jest obrazem natury, ale i nas samych jednocześnie. (...) Jest dziełem, które nie jest nieruchome, którego nie da się całkiem zatrzymać i które nie może być pozostawione same sobie”⁴⁵.

Park każdego roku odwiedza coraz więcej turystów, często łączących wizytę w Bad Muskau z podróżą do innego stworzonego przez Pücklera arcydzieła sztuki krajo- brazu – parku w nieodległym Branitz.

■ OPIS ARCHITEKTURY

Całość założenia zamkowego stanowi swego rodzaju centralny (choć nie centralnie umiejscowiony) punkt odniesienia Parku Mużakowskiego. W szczególności Nowy Zamek jest powtarzalnym elementem wielu osi widokowych. W skład założenia wchodzi stojące obok siebie: Stary Zamek (tzw. Rządcówka), Nowy Zamek, ponadto Dom

⁴² *Ibidem*, s. 243.

⁴³ *Ibidem*, s. 243-244.

⁴⁴ Więcej na ten temat: *20 lat Fundacji „Park Księcia Pücklera Bad Muskau”. Od fragmentu do transgranicznego miejsca światowego dziedzictwa 1993-2013*, red. C. Panning, A. Roscher, C. Wenzel, [Bad Muskau] 2013.

⁴⁵ D. Wieland, *Historische Parks und Gärten, Schriftenreihe des Deutschen Nationalkomitee für Denkmalschutz*, Band 45, s. 57.

Kawalerów, zabudowania folwarku oraz Oranżeria z ogrodem warzywnym. Budynki powstawały w ciągu stuleci i poddawane były różnym przeobrażeniom w zależności od wyznaczonych im zadań oraz od wizji właścicieli – począwszy od funkcji warownych, związanych z bezpieczeństwem, przez administracyjne aż po mieszkalne i reprezentacyjne.

Stary Zamek (Altes Schloss) jest budowlą barokową, zasadniczo na planie prostokąta, choć od strony zachodniej flankowana niewielkimi skrzydłami. Za czasów hrabiów von Callenberg pełnił funkcje administracyjne. Elewacja frontowa znajduje się po stronie zachodniej i wychodzi w kierunku miasteczka (jest to pozostałość po pierwotnej jego funkcji jako budynku bramnego). Barokowy portal ozdobiony m.in. tympanonem z podwójnym herbem szlacheckich rodzin Callenberg i Dohna. W niszach nad wejściem znajdują się wprowadzone w 1974 roku po przebudowie budynku trzy postacie: centralnie – „Dzikus” (nawiązujący do herbu miasta Muskau), a po jego bokach Flora i Hygeia. Te trzy posągi zastąpiły wcześniejsze, wprowadzone w 1863 roku przez księcia Fryderyka Niderlandzkiego, a zniszczone podczas II wojny światowej, kamienne figury wcześniejszych właścicieli Muskau: Fabiana von Schönaich, Carla Christoph von Dohna i Curta Reinicke von Callenberga. Od strony wschodniej budynek ozdobiony jest jednym środkowym ryzalitem, z portalem, nad którym mieści się balkon i dwa zamknięte półokrągłym łukiem okna. Obecnie w Starym Zamku mieści się m.in. Urząd Stanu Cywilnego oraz sala koncertowa. Nazwę Stary Zamek nadał książę Pückler, by – podobnie jak w angielskich parkach – nawiązać do przeszłości i przydać w ten sposób symbolicznego statusu. Nowy Zamek (Neues Schloss) to trójskrzydłowa budowla w stylu neorenesansowym, która otwiera się na wschodnią stronę – na *pleasureground*. Połączenie między nimi stanowi zaprojektowana przez K. F. Schinkla rampa z drzewkami pomarańczowymi. Środkowe skrzydło (od strony zachodniej) ma cztery kondygnacje. Na obu jego końcach – od strony południowej i północnej znajdują się różnej wysokości wieże na planie koła. Budynek jest niezwykle dekoracyjny – ozdobiony licznymi figurami rycerzy, fryzami, balkonami, pinaklami, lukarnami, wolutami. W architekturze zamku widać wcześniejsze formy, np. przy skrzydłach bocznych od strony wschodniej znajdują się pozostałości dawnych bastionów. Pückler kontaktował się z K. F. Schinklem, który planował przebudować cały kompleks zamkowy – Stary Zamek, Nowy Zamek i Dom Kawalerów – w stylu neogotyckim. Architekt odwiedził nawet Muskau w 1831 roku⁴⁶ i w 1834 roku przygotował trzy projekty przebudowy – m.in. budynki Starego i Nowego Zamku miały być połączone dwoma, różnej wysokości arkadowymi mostami, z wieżą pomiędzy nimi. Ze względu na niewystarczające środki, z wielkiego zamierzenia udało się zrealizować tylko rampę przy zamku⁴⁷. Nowy Zamek został podpalony przez żołnierzy Armii Radziec-

⁴⁶ H. Graf von Arnim, *op. cit.*, s. 31.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 32.

kiej w ostatniej fazie wojny. W stanie ruiny przetrwał do roku 1995, kiedy rozpoczęła się jego odbudowa. Obecnie mieści się w nim punkt informacji turystycznej, „Szkoła Mużakowska”, do 2009 roku kształcąca kadry w zakresie konserwacji zabytków ogrodowych, a teraz funkcjonująca jako miejsce konferencji i seminariów, a także przestrzenie ekspozycyjne, m.in. ze stałą wystawą poświęconą życiu i twórczości księcia Pücklera.

Dom Kawalerów (Kavaliershaus) to przykryta dachem mansardowym dwukondygnacyjna budowla znajdująca się po północnej stronie Nowego Zamku. Fasadę budynku zdobi szeroki środkowy ryzalit, zwieńczony trójkątnym tympanonem. Po obu stronach portalu znajdują się zakończone półokrągłym łukiem okna. Skromny charakter otrzymał budynek za czasów Hermanna von Arnim-Muskau. Obecnie używana nazwa przypomina tylko jedną z wielu funkcji, jakie pełnił budynek, który był m.in. pałacem ogrodowym, teatrem, domem dla gości, szpitalem oraz budynkiem zabiegowym.

Kompleks folwarczny (Schlossvorwerk) jest zamknięty na planie prostokąta. Znajdują się tu m.in. maszarnia oraz budynki dla pracowników. Wszystkie budynki są jednopiętrowe. Maszarnia przykryta jest mansardowym dachem, z trzema bramami z dekoracyjnymi szczytami. Zabudowania folwarczne zostały na początku XX wieku przebudowane i zyskały wówczas neorenesansowy wygląd. Obecnie pełnią różne funkcje: maszarnia wykorzystywana jest jako przestrzeń wystawowa, a pozostałe budynki folwarczne – jako mieszkania, wakacyjne domy, kawiarnia, a także wypożyczalnia rowerów i sprzętu wodnego.

Nieopodał zabudowań folwarcznych znajduje się Oranżeria. To budynek na planie prostokąta z elementami gotyku i sztuki mauretańskiej. Elewacja frontowa podzielona jest na trzy części, w każdej z nich znajdują się trzy duże okna w stylu Tudorów, całość zwieńczona dekoracją zbliżoną do krenelażu⁴⁸. Oranżeria służyła roślinom do przezimowania, ale po 1945 roku pełniła też funkcję schroniska dla młodzieży i szopy na narzędzia. Obecnie, oprócz właściwego przeznaczenia dla roślin kubłowych (przenoszonych na zimę z rampy), wykorzystywana jest także jako sala koncertowa i wykładowa. Opodał Oranżerii znajdują się szklarnie oraz ogród warzywny.

■ OPIS PARKU

Park położony jest na obszarze Łuku Mużakowskiego – moreny czołowej z czasów plejstocenu. Ma ona kształt podkowy, a przez jej środek płynie Nysa Łużycka. Różnorodność ukształtowania terenu – wąwozy i wzniesienia (których różnice sięgają powyżej 50 m) – książę Hermann Pückler po mistrzowsku wykorzystał dla swojego założenia⁴⁹.

Park, odpowiadający założeniom angielskiego parku krajobrazowego, ułożony jest strefowo: przy zamku

⁴⁸ B. Iwlew, K. Jagiełło, *Park Mużakowski*, [w:] P. Haracz et al., *Europejski Geopark Mużakowa – z trzech różnych stron...*, Łęknica 2012, s. 66.

⁴⁹ B. Furmanik, *op. cit.*, s. 8.

znajdują się ogrody kwiatowe, przechodzące w *pleasureground*, które z kolei kontynuowane jest w postaci położonego na nadrzecznych tarasach parku krajobrazowego z łąkami, lasami i polami. Roślinność w trzech strefach jest zróżnicowana – w ogrodach kwiatowych znajdują się stosunkowo liczne przykłady egzotycznych roślin, kwiatów, krzewów i drzew, w *pleasureground* – tylko niewiele, natomiast w parku krajobrazowym – właściwie (oprócz Arboretum) brak egzotów⁵⁰. Na terenie założenia znajdują się wielkie, szeroko rozpościerające się przestrzenie łąk, z majestatycznymi drzewami, w części tworzącymi „bukiety” lub „wyspy”, w części zaś to imponujące solitery, natomiast właściwie prawie nie ma regularnych alei – zgodnie z przyjętą przez Pücklera zasadą parku angielskiego, gdzie nie powinno być widać rytmicznych, „sztucznych”, a więc tworzonych przez człowieka wpływów. Podobnie jak brzegi wód – stawów i rzek, drogi i ścieżki mają krzywe, płynnie gięte linie. Te kręte ścieżki na przemian przybliżają się i oddalają od dwóch głównych elementów założenia – Nowego Zamku oraz Nysy Łużyckiej. W parku znajduje się kilka mostów oraz obiekty małej architektury parkowej, które z jednej strony stanowią swoiste akcenty krajobrazowej scenerii, ale z drugiej są w nią doskonale wtopione. Istotną rolę ma gra nasłonecznionych i zacienionych przestrzeni, a poszczególne strefy przechodzą łagodnie jedna w drugą. Istotną nowością jest również fakt, iż zamek nie stoi w centrum założenia⁵¹.

Z pierwotnego ok. 700-hektarowego założenia, Pücklerowi udało się zagospodarować ok. 250 ha⁵². Mimo że park podzielony jest granicą, obecnie nie rozbija to już jego integralności. To dzięki mostom, które łączą obie strony Nysy, oraz dzięki transgranicznej współpracy polskich i niemieckich konserwatorów. Warto krótko wspomnieć, iż po stronie niemieckiej założenie, w swej nieco mniej znanej części, wtapia się zgodnie z planami Pücklera w przestrzeń miejską, gdzie – w jej zachodniej części – znajdują się m.in.: ruiny XII-wiecznego kościoła (Kirchruine), Czewony Most (Rote Brücke) oraz Park Górski (Bergpark) i, nieco na południowy-zachód, Park Zdrojowy (Badepark) z historycznymi budynkami dawnego kurortu.

Najbardziej spektakularne są jednak przestrzenie skupione wokół kompleksu zamkowego – Starego i Nowego Zamku z Domem Kawalerów i od niego rozchodzące się wnętrza parkowe. Pierwszą strefą przy tych budowlach są ogrody. Przy rezydencji znajdują się trzy stosunkowo niewielkie, ale bardzo bogate i ozdobne ogrody kwiatowe: Ogród Zamkowy (Schlossgarten), Ogród Niebieski (Blauen Garten) i Ogród Pański (Herrengarten). W tej najbardziej reprezentacyjnej części posadzone są rozmaite, często egzotyczne gatunki kwiatów, krzewów i drzew. Na li-

tografiach *Atlasu*, który towarzyszył pierwszemu wydaniu *Andeutungen...*, a także na fotografiach z lat 30. oraz z 80. XX wieku widoczny jest ogród kwiatowy umiejscowiony również przed frontową elewacją, poniżej rampy, w miejscu, gdzie dziś swój początek ma *pleasureground*.



Il. 3. Ruina Nowego Zamku, karta pocztowa, 1966, ze zb. Fundacji Pałac Bojadła

Obecnie najbliżej zamku, po jego południowej stronie, znajduje się Ogród Zamkowy, w którym odtworzone są kompozycje kwiatowe z czasów Pücklera ujęte w stalowe stelaże, m.in. w kształcie rogu obfitości, wachlarza czy piramidy.



Il. 4. Ogród Zamkowy, w głębi widoczny Most Karpi, fot. A. Maksymowicz

W kierunku płn.-wsch. od Zamku położony jest Ogród Niebieski – jeden z najbardziej uroczych fragmentów parku, szczególnie znany z żeliwnego, pomalowanego na niebiesko Mostku Fuksjowego.

Stąd – w drodze do leżącego na płn. od Nowego Zamku i Domu Kawalerów Ogrodu Pańskiego – można wejść na niewysokie wzniesienie, tzw. Wzgórze Miłości, gdzie w zaciszu wśród rododendronów znajduje się biała ławka. W Ogródku Pańskim – najrozleglejszym z trzech ogrodów – bardzo charakterystyczny jest znajdujący się w środku kompozycji roślinny „kopiec”. Jest to osiagająca w średnicy niemal 20 metrów kępa kasztanowca drobnokwiatowego. Ogrody kwiatowe były dla Pücklera od-

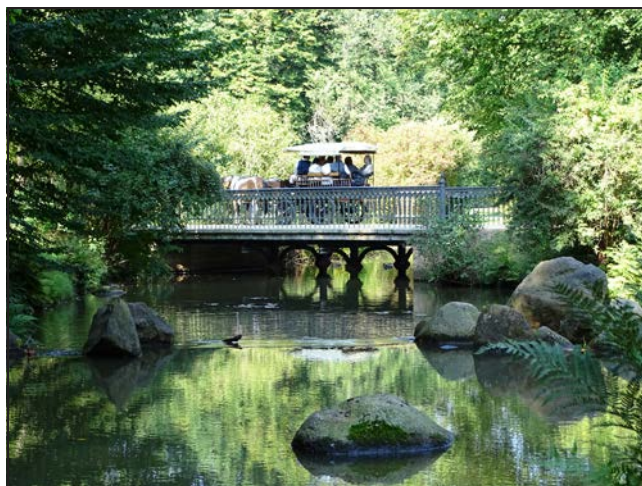
⁵⁰ C. Rampenthal, *Der English Landschaftsgarten. Funktionen im Verlauf seiner Entwicklung ausgeführt am Beispiel des Muskauer Parks*, Saarbrücken 2012, s. 53.

⁵¹ *Ibidem*, s. 49.

⁵² Pücklerowi, choć poświęcił niemal całe życie na tworzenie parków, nie udało się właściwie ani jednego dokończyć; Muskau, Neuhardenberg i Babelsberg zrealizował w połowie, a Branitz – w około 60 procentach.



Il. 5. Most Fuksjowy w Ogrodzie Niebieskim, fot. A. Maksymowicz



Il. 6. Most Karpi, fot. A. Maksymowicz

zwierciedleniem związku malarstwa i sztuki ogrodowej⁵³. Traktował je jako kontynuację komnat i porównywał do galerii obrazów pod gołym niebem: „Jeśli park ma być wyidealizowaną naturą, to ogród jest przedłużeniem mieszkania”⁵⁴.

W bezpośredniej strefie zamku znajdują się dwa mosty, oba przerzucone nad sztuczną odnogą rzeki – nad tzw. Nysą Hermanna: Most Zamkowy (Schlossbrücke), który prowadzi z Nowego Zamku do Domu Kawalerów, oraz po przeciwnej stronie Most Karpi (Karpfenbrücke).

Z obu stron tego niewielkiego dekoracyjnego mostku otwierają się malownicze widoki: jeden na Jezioro Lucie, w którym odbija się bryła Nowego Zamku, a drugi – na Wodospad przy Moście Karpi.

Kolejną strefą jest *pleasureground* – typ ukształtowania wprowadzony w Niemczech właśnie przez Pücklera – charakteryzujący się przestrzennymi trawnikami, łąkami i malowniczo umiejscowionymi drzewami rozmaitych gatunków. Należy tu wymienić m.in. Łąkę Łez/Dolinę Owieczki (Tränenwiese/Schnuckental), Łąkę nad Jeziorem (Seewiese) czy Łąkę Dębów (Eichwiese). Nowy Zamek z rampą z drzewkami pomarańczowymi od strony wschodniej otwiera się na tworzące *pleasureground* – Łąkę Zamkową (Schlosswiese) i dalej Łąkę Owiec (Schafwiese). Łąka Zamkowa od początku zaakcentowana została bardzo charakterystyczną grupą trzech topoli kanadyjskich. W roku 1984 tę grupę odtworzono. W 2012 roku, ze względu na bezpieczeństwo zwiedzających park, jedna z topól – uszkodzona po uderzeniu pioruna – musiała zostać wycięta. Obecnie zastąpiono ją młodym okazem. Łąka Zamkowa przechodzi płynnie dalej w Łąkę Owiec (Schafwiese).

Pückler mawiał, że jego zamierzeniem jest stworzenie naturalnego parku, a nie ogrodu botanicznego, dlatego nie był gorącym zwolennikiem wprowadzania wielu obcych roślin, głównie ze względu na ich delikatność i brak odporności na miejscowy klimat, ale też dlatego, by kra-



Il. 7. Oś widokowa z tarasu Nowego Zamku na Kamień Pücklera (niższy taras z lewej strony) i na Taras po Mauzoleum (wyższy taras z prawej strony), fot. A. Maksymowicz

jobraz wyglądał możliwie autentycznie: „W parku w zasadzie wykorzystuję albo gatunki drzew i krzewów miejscowych albo te już doskonale zaaklimatyzowane. Staram się unikać zagranicznych roślin ozdobnych, ponieważ również wyidealizowana natura musi przecież mieć charakter swojego kraju i swojego klimatu, tak aby wyglądała, że sama to stworzyła, i by nie zdradziła, że wprowadzono coś na siłę”⁵⁵. Takie stanowisko wysoko cenił słynny amerykański architekt krajobrazu Charles Eliot, który chwalił Pücklera za niewymuszanie na miejscowym krajobrazie jakiegoś obcego miejscowej naturze wyglądu, a raczej jej przeobrażenie w kierunku nawet nieco wyidealizowanego, ale rodzimego piękna⁵⁶. Mimo to, jak już wspomniano, znajduje się tu pewną liczbę egzotycznych gatunków, choć nasadzenia te są również zasługą następców Pücklera. W parku można zatem spotkać m.in. takie gatunki, jak: klony francuski i czerwony, kasztan jadalny, kasztanowiec drobnokwiatowy, tulipanowiec amerykański, platan klo-

⁵³ H. Fürst von Pückler-Muskau, *op. cit.*, s. 32.

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 87.

⁵⁶ P. Bove, *op. cit.*, s. 194.



Il. 8. Widok od strony *pleasureground* na Nowy Zamek (w głębi widoczny także Stary Zamek), fot. A. Maksymowicz



Il. 9. Oś widokowa z rampy przed Nowym Zamkiem na Most Fuksjowy, fot. A. Maksymowicz

nolistny, magnolia drzewiasta, cypryśnik błotny, chojnia kanadyjska czy cyprysik nutkajski⁵⁷. Większość drzew to jednak gatunki rodzime, wśród których przeważają dąb, buk, lipa czy grab⁵⁸.

Książę Pückler przywiązywał ogromną wagę do malowniczości swojego dzieła i tworzył je jak przedstawienia malarskie. Pomocne przy tworzeniu roślinnych obrazów były bujne, świeże trawniki, które „są dla krajobrazu tym samym, co dla świętych obrazów złote tło”⁵⁹. Ponieważ „ogród-park jest wielkiej skali galerią obrazów. A obrazy wymagają ram”⁶⁰, więc i poszczególne naturalne scenerie ukształtował tak, by ująć je w ramy z roślin. Niezwykle

⁵⁷ M. Maciantowicz, *op. cit.*, s. 245.

⁵⁸ B. Furmanik, *op. cit.*, s. 10.

⁵⁹ H. Fürst von Pückler-Muskau, *op. cit.*, s. 37.

⁶⁰ *Ibidem*.

istotnym założeniem Pücklera było tworzenie otwartych, dalekich osi widokowych. Chodziło mu o to, by – poprzez rozległe przestrzenie łąk – łączyły one różne punkty założenia parkowego i by znajdujący się w różnych miejscach danej osi człowiek mógł zawsze zobaczyć oba zamykające ją punkty (np. Nowy Zamek i Kamień Pücklera na przeciwległych końcach osi). Dla osób przemierzających park wciąż zmienia się perspektywa, otwierają się wciąż nowe scenerie, również w stosunku do tych samych punktów odniesienia. Te punkty oznaczone są często przez kamienne ławki, które zachęcają do zatrzymania się i podziwiania widoku. Grupy drzew tworzą w zamyśle Pücklera swego rodzaju kulisy, które – w zależności od perspektywy widza – stopniowo otwierają się na zaakcentowany (na pełniącym rolę

„sceny” trawniku czy łące) i wydobyty z „kulisy” element – wyróżniający się obiekt architektoniczny czy inne drzewo.

Najważniejsze z biegnących w obie strony osi znajdują się właśnie w obrębie *pleasureground* i odnoszą się do Nowego Zamku i linii widokowych łączących go z takimi obiektami, jak m.in.: Most Fuksjowy, Kamień Pücklera czy Taras po Mauzoleum itd. (il. 7, 9, 10, 11).

Ale założenie jest pełne również innych widokowych relacji, m.in. z Mostu Książęcego na Most Podwójny (z Prinzenbrücke na Doppelbrücke), ze Złotego Wzgórza (Goldene Höhe) na Most Angielski (Englische Brücke) czy też ze Wzgórza Dębów (Eichberg) na Most Angielski (Englische Brücke).

Ponadto ze Wzgórza Dębów (Eichberg) rozciąga się też jeden z najprzestronniejszych i najdłuższych widoków, nazwany zresztą „długą przekątną”. Jest to sięgająca ponad 1 km w kierunku południowo-wschodnim – aż po



Il. 10. Oś widokowa z Kamienia Pücklera na Nowy Zamek, fot. A. Maksymowicz



Il. 11. Oś widokowa z Tarasu po Mauzoleum na Nowy Zamek, fot. A. Maksymowicz

znajdujące się po wschodniej stronie Nysy Wzgórze Karoliny (Carolinenhöhe) – oś widokowa. Niedaleko tego miejsca wyznaczył książę Pückler koniec parku, który stał się też Końcem Świata (Weltende). Innym ważnym punktem jest wspomniany wyżej, znajdujący się w niemieckiej części widokowy pawilon zw. Glorietta (Gloriette), której projekt jeszcze przed 1825 rokiem miał opracować K. F. Schinkel. Z niej, przez Łąkę nad Jeziolem (Seewiese) dociera się do Jeziora Dębów (Eichsee), a patrząc w kierunku południowo-wschodnim znów ukazuje się sylwetka Nowego Zamku. Obecna – trzecia – forma Glorietty to rekonstrukcja (rozebranego w 1967 roku w celu konserwacji i zaginionego) ośmiobocznego żeliwnego pawilonu, wzniesionego przez Fryderyka Niderlandzkiego na miejscu pücklerowskiej Glorietty⁶¹.

Po stronie polskiej utrzymany jest charakter parku krajobrazowego: wielkie przestrzenie łąkowe, dolina Nysy oraz wykorzystane naturalne ukształtowanie terenu (wzniesienia i pagórki sięgające nawet do 50 m) to usadowiony na różnych poziomach Park na Tarasach (Terrassenpark), poprzecinany siecią spacerowych szlaków z czytelnymi punktami odniesienia. Pozostały obszar jest w dużej części zalesiony – to tzw. Park Górny (Oberpark) z Bażantarnią i szkółką. Od strony płn.-wsch. przeważają tereny rolnicze – Pola Bronowickie (Braunsdorfer Felder), odpowiadające *ornamental farm*, które tworzą tzw. Park Zewnętrzny (Aussenpark) – obszar zakupiony przez Pücklera na krótko przed sprzedażą majątku⁶². Dawniej znajdowało się tu gospodarstwo z domem zarządcy, z prowadzącą do niego aleją kasztanowców⁶³. W parku krajobrazowym po polskiej stronie przeważają gatunki rodzime, choć pojawiają się także gatunki obce, ale już zadomowione. Można tam więc spotkać m.in. kasztanowiec zwyczajny czy dęby: czerwony i zwyczajny⁶⁴.

W polskiej części parku do najważniejszych elementów architektonicznych należą m.in.: Kamień Pücklera

⁶¹ R. Stachańczyk, *op. cit.*, s. 35.

⁶² *Ibidem*, s. 78.

⁶³ B. Furmanik, *op. cit.*, s. 11.

⁶⁴ M. Maciantowicz, *op. cit.*, s. 245.



Il. 12. Oś widokowa ze Wzgórza Dębów na Most Angielski, fot. A. Maksymowicz

(Pücklerstein), Wiadukt (Viaduct), Most Arkadowy/Most nad Ścieżką Sary (Arkadenbrücke /Sarah's Walk Brücke), Most Książęcy (Prinzenbrücke), taras Domu Angielskiego i Taras Mauzoleum, Grób Nieznajomego (Grab des Unbekannten), szkółka oraz pozostałości Arboretum.

Kamień Pücklera (Pücklerstein) to jeden z najważniejszych obecnie punktów osi, będący zarówno punktem odniesienia, jak i widokowym – jako taki funkcjonuje dopiero od 1901 roku, gdy na wzniesieniu Hilke posadwiono kamień z tablicą pamiątkową, w formie medalionu, poświęconą twórcy parku. Przez samego Pücklera zapla-



Il. 13. Kamień Pücklera, fot. A. Maksymowicz

nowana była tam Świątynia Wytrwałości (Tempel der Beharrlichkeit) z popiersiem króla Fryderyka Wilhelma III.

Taras po Mauzoleum (Mausoleum) – to jeden z najważniejszych punktów widokowych, ustanowiony niemal naprzeciw Nowego Zamku. Pierwotnie zaprojektowany przez Pücklera jako miejsce pochówku z Kaplicą Grobową, której projekt w stylu neoromańskim przygotował K. F. Schinkel, miał odgrywać rolę *memento mori*. Projekt ten nie został nigdy zrealizowany, jednak późniejszy właściciel, Traugott Hermann von Arnim-Muskau, wznosił w tym miejscu neogotyckie Mauzoleum. W czasie II wojny światowej zostało zniszczone, a w latach 70. jego pozostałości rozebrano. Obecnie wznosi się tu upamiętniający je granitowy krzyż.

Ważnymi elementami krajobrazu są dwa mosty nad Nysą Łużycką, obecnie łączące niemiecką część z polską: Most Podwójny (Doppelbrücke), zwany też Kratowym, i Most Angielski (Englische Brücke). Most Podwójny zawdzięcza swoją nazwę konstrukcji, jest bowiem przewieszony między brzegami Nysy z ujętą w środku Wyspą Jeanetty (Jeanette-Insel). W niedalekiej odległości od niego znajduje się Most Książęcy (Prinzenbrücke), który przerzucony jest nad wąwozem w strefie pierwszego tarasu zalewowego w Parku na Tarasach, a jego nazwa związana jest z wizytą następcy tronu (późniejszego Fryderyka Wilhelma IV). W 1854 roku drewniany most został przez Fryderyka Niderlandzkiego zastąpiony obecnym, murowanym. Brzegi innego głębokiego wąwozu spina masywny, zbudowany z cegły i szlaki szklanej Wiadukt (Viaduct), z wyciętym w środku ostrołukowo, niemal „bramnym”, otworem. Choć zaplanowany jeszcze przez księcia Pücklera, powstał dopiero w czasach jego następcy, w latach 1862-1863⁶⁵. W pobliżu Wiaduktu znajduje się Grób Nieznajomego (Grab des Unbekannten). Podczas prac kompozycyjnych natrafiono w tym miejscu na szczątki mężczyzny, które Pückler postanowił ponownie zakopać i z miejsca pochówku uczynić kolejny element programu parku. Zgodnie z jego projektem pierwotnie znajdował się tu granitowy krzyż, kamienny stół i ławka, do których prowadziły stopnie. Obecnie można tu zobaczyć odtworzony krzyż z napisem „Die Gebeine des Unbekannten. Aufgefunden in nahen Dicksicht, 2 Fuss unter der Erde am 4. August 1832. Hier wieder bestatet nach dreimal drei Tage” (Szkielet nieznajomego. Znaleziony w pobliskich zaroślach 2 stopy pod ziemią 4 sierpnia 1832. Pochowany ponownie w tym miejscu po upływie trzykrotnie trzech dni)⁶⁶.

Dom Angielski (Englisches Haus) był częścią kompleksu wypoczynkowego przeznaczonego głównie dla gości, mieściła się tam m.in. strzelnica, sala do tańca, gospoda (której fundamenty są teraz odsłonięte) oraz pawilon muzyczny, w miejscu którego obecnie znajduje się zrekonstruowana drewniana altana.

Arboretum – znajduje się we wschodniej części parku. Po jego dawnej świetności (opisano 2789 taksonów ro-

ślin) niewiele pozostało – obecnie można tu spotkać tylko pojedyncze przykłady rzadkich gatunków: świerk kaukaski, daglezie zielone, choiny kanadyjskie, dęby szkarłatne czy kasztany jadalne⁶⁷. Cenne są także gatunki krzewów (m.in. dereń, trzmielina, żylistka) oraz runo parkowe w postaci m.in. jaskrów czy storczyków⁶⁸. Nigdy nie powstał tutaj planowany przez Pücklera na szczycie wzgórza „średniowieczny” zamek, który miał przypominać warownię nad Renem.

Jedną z najwspanialszych dróg jest poprowadzona w pobliżu Tarasu Mauzoleum Droga Górna/Panoramiczna (Oberweg/Panoramaweg) ze Wzgórzem Marii (Marienberg), z której, jak wskazuje nazwa, rozprzestrzenia się piękna otwarta panorama na znajdujące się poniżej łąki, m.in. Łąkę Trzcin i Łąkę Źródlisk (Schilfwiese i Quellwiese) oraz widok na oddalony Nowy Zamek.

Wiele obiektów: drogi, ścieżki, drzewa, ławki, punkty widokowe, nazwane zostały imionami osób (w znacznej części – kobiet) ważnych dla Pücklera. Istnieje m.in. Droga Klementyny (Clementine Weg), którą wyznaczył dziadek Pücklera, na cześć swojej córki (i późniejszej matki Hermanna) – Clementine. Przy Drodze Klementyny rósł Dąb Klementyny (Clementine Eiche), obecnie w jego pniu posadzony jest młody dąb. Swojej żonie Pückler poświęcił m.in. Łąkę Owieczki (Schnuckenwiese) i Jezioro Lucie (Luciesee), natomiast jej córkę – Helmine, w której był bardzo zakochany – upamiętnił w Drodze Helminy (Helmineweg), krzyżującej się zresztą z Wąwozem i Drogą Hermanna (Hermannsschlucht, Hermannsweg). Bodaj największą miłością księcia, co sam na starość miał przyznać, była abisyńska niewolnica – Machbuba. W parku nie znajdziemy jednak żadnej drogi, kamienia czy innego obiektu upamiętniającego jej imię. Nie ma też wspomnienia Ajiamé, jak ponoć także Pückler ją nazywał. Być może jednak niewielka ścieżka, powyżej Łąki Źródlisk, prowadząca do Mostu Książęcego, a nazwana Ścieżką Cary (Cara's Pfad) jest nawiązaniem do jego wielkiej miłości⁶⁹. Inną kobietę – Sarę Austin, tłumaczkę na angielski książki Pücklera *Listy umarłego*, przywołuje Ścieżka Sary i Most nad Ścieżką Sary/Most Arkadowy (Sarah's Weg i Sarah's Brücke).

Sam książę również upamiętniony jest w kilku miejscach. Mowa była już o Wąwozie i Drodze Hermanna po polskiej stronie. Także po zachodniej stronie w kilku miejscach można odnaleźć jego imię. Park Zdrojowy nosi miano Hermannsbad, sztuczna odnoga Nysy, która powstała ok. 1819 roku to Nysa Hermanna (Hermanns Neisse).

Ten sztuczny ciek przebiega przez część założenia zwaną Parkiem Zamkowym (Schlosspark), gdzie powstały dwa jeziora – wspomniane wyżej Jezioro Lucie oraz wykopane w latach 1832-1835 Jezioro Dębów (Eichsee). Na Nysie Hermanna utworzono też trzy niewielkie wodospady – malowniczy Wodospad przy Moście Karpi (Wasser-

⁶⁵ R. Stachańczyk, *op. cit.*, s. 63.

⁶⁶ *Idem*, *Park Mużakowski w Łęknicy. Grób Nieznajomego. Analiza historyczna i wnioski do prac projektowych*, Warszawa 2012, s. 4.

⁶⁷ M. Maciantowicz, *op. cit.*, s. 246.

⁶⁸ B. Furmanik, *op. cit.*, s. 10.

⁶⁹ Ponoć swoje listy do Machbuby Pückler pisał po włosku i rozpoczął je od słów Cara mia (Moja droga), zob. B. Iwlew, K. Jagiełło, *op. cit.*, s. 60.

fall an der Karpfenbrücke), zbudowany z granitowych płyt Wodospad z Płyt (Plattenwasserfall) oraz najsłynniejszy Wodospad na Jeziorze Dębów (Eichseewasserfall) z charakterystycznym, pionowo postawionym głazem.



Il. 14. Wodospad na Jeziorze Dębów, fot. A. Maksymowicz

Pückler przywiązywał dużą wagę do wody i za Humphrym Reptonem uważał, że woda to „oczy” krajobrazu: „im większy jest park, tym więcej potrzebuje światła i życia, a nic nie zapewnia tego lepiej, niż woda w odpowiedniej formie”⁷⁰. Innym obiektem nazwanym imieniem Hermanna jest jeden z wielkich starych dębów (Hermannseiche). Być może jednak odnosiło się ono raczej do postaci germańskiego bohatera, o czym świadczą mogą ustawione wokół niego głazy (jako miejsca dawnego kultu) oraz imiona nieodległych dębów, m.in. Dąb Odyna czy Dąb Thora (Odinseiche, Thoreiche). Te wiekowe dęby nie były oczywiście przez Pücklera przesadzone, jak w przypadku



Il. 15. Dąb Hermanna – młode drzewo posadzone w pniu zniszczonego przez piorun, fot. A. Maksymowicz

wielu innych dojrzałych drzew. Włączył on stare okazy w swój projekt. Nie wszystkie wiekowe dęby przetrwały, m.in. Dąb Hermanna w 1991 roku został uszkodzony

przez piorun, a obecnie w zniszczonym pniu historycznego drzewa posadzony jest nowy.

Podobny sposób zastosowano także przy innych starych drzewach, m.in. Dębie Klementyny (Clementinen Eiche), który został podpalony w 2011 roku, czy w przypadku wspomnianego wyżej obumarłego buka czerwonoлистnego przy zamkowej rampie.



Il. 15. Młody buk czerwonoлистny posadzony w pniu pierwotnego drzewa przy rampie, fot. A. Maksymowicz

Potrzeba jednak wielu lat, by posadzone w historycznych miejscach, w pozostałościach pni, młode drzewa odtworzyły pierwotnie zaplanowany widok, więc współcześni twórcy tych rekonstrukcji nie zobaczą końcowych efektów swoich starań.

W nazwach obiektów można też znaleźć te, które nie odnoszą się ani do właściciela, ani do ważnych dla niego kobiet, ale upamięniają zasłużonych opiekunów parku: J. Rehdera i E. Petzolda. W głównej części parku (po niemieckiej stronie), w niewielkim oddaleniu od siebie znajdują się: Most Rehdera (Rehderbrücke) oraz Droga Petzolda (Petzoldweg). Są też punkty, których nazwy odnoszą się do późniejszych właścicieli. Do takich należy jeden z piękniejszych punktów widokowych, znany jako Widok Fredy (Freda-Blick), który przypomina Fredę Antoinette, córkę Adolfa von Arnim. Znajduje się on po polskiej stronie, z piękną sceną nad Nysą.

⁷⁰ E. Petzold, *op. cit.*, s. 32-47, tu za: H. Graf von Arnim, *op. cit.*, s. 71.

Wielu z planowanych i szczegółowo opisanych w *Andeutungen...* pomysłów Pückler nie zdołał zrealizować. Miały w parku powstać m.in. – oprócz wzmiankowanej wyżej Świątyni Wytrwałości – sztuczne ruiny zamku, pomnik Rudigera von Bechelarena, tor wyścigowy, posąg Ariadny (której twarzy miała użyczyć pisarka Bettina von Arnim). Z pierwotnej wizji są jednak m.in.: kwiaty w pobliżu zamku, posadzone z rozmysłem drzewa, szerokie łąki i otwarte perspektywy, piękne wykorzystanie ukształtowania terenu oraz wód⁷¹. W *Andeutungen...* Pückler ukazuje się nie jako romantyczny fantasta, ale jako obdarzony wielką wiedzą i pasją ogrodnik, świadomy tego, że praca nad jego dziełem nigdy nie będzie skończona. Przyjaciół księcia, mieszkający od 1820 roku na obrzeżach parku pisarz Leopold Schefer, z którym Pückler przyjaźnił się od lat młodzieńczych i z którym odbył jedną ze swych podróży do Anglii w 1814 roku, podsumował tę prawidłowość, iż „Park Mużakowski dopiero za 50 lat zacznie być tak pięknym, jakim go wymyślono i jakim potem przez kolejne 100 lat pozostanie”⁷².

Na tym też polega fenomen ogrodu czy parku, że – w odróżnieniu np. od obrazu olejnego – jest żywym organizmem i dlatego wymaga dbałości niemal codziennej. Roślinność żyje i zmienia zamierzenia architekta, dlatego potrzebna jest bezustanna troska o zachowanie koncepcji artystycznej. Sam Pückler musiał czuć się z tą świadomością bezradny, gdyż w jednym z listów z Anglii pisał do Lucie: „myślę ze smutkiem, że na próżno chcę stworzyć coś stałego”⁷³.

Ale jednak jego dzieło zachwycało i inspirowało. Księżna Dorota Talleyrand, gdy chciała w Żaganiu stworzyć park krajobrazowy, pojechała do Muskau po radę. W swoim dzienniku 20 lipca 1843 roku odnotowała: „książę wioził mnie phaetonem [odkrytym wozem], ponieważ sam chciał być przewodnikiem po swoim dziele. W Anglii – taki park to było coś pięknego, ale tutaj – to był cud. On nie stworzył tu tylko parku, on stworzył cały krajobraz...”⁷⁴.

Swoje parki książę Hermann Pückler tworzył z pomocą kwiatów i drzew, łąk i lasów, wzniesień i wód, rozświetlonych i ocienionych przestrzeni. W jego zamierzeniu miały to być „obrazy malowane roślinami”. Dobitym przykładem, iż mu się to doskonale udało, są słowa, jakie po swojej wizycie w Muskau w 1832 roku pozostawił historyk Friedrich Förster: „(...) jest tu taka wielość i różnorodność widoków, że podczas spaceru przez park ma się wrażenie, iż przechodzi się przez galerię najpiękniejszych obrazów Lorraina, Poussina czy Ruisdaela”⁷⁵.

⁷¹ I. Mittelstadt, *op. cit.*, s. 285.

⁷² H. Graf von Arnim, *Ein Fürst unter den Gärtnern. Pückler als Landschaftskünstler und der Muskauer Park*, Frankfurt-Berlin-Wien 1981, s. 24.

⁷³ H. Fürst von Pückler-Muskau, *Briefe eines Verstorbenen*, Bd. 3, S. 272, tu za: H. Graf von Arnim, *op. cit.*, s. 16.

⁷⁴ W. Irrgang, *Bemerkungswerte Parkanlagen in Schlesien*, Dortmund 1978, s. 95, tu za: H. Graf von Arnim, *op. cit.*, s. 87.

⁷⁵ H. Graf von Arnim, *op. cit.*, s. 77.

BIBLIOGRAFIA:

1. *20 lat Fundacji „Park Księcia Pucklera Bad Muskau”. Od fragmentu do transgranicznego miejsca światowego dziedzictwa 1993-2013*, Panning C., Roscher A., Wenzel C. (red.), [Bad Muskau] 2013.
2. Bowe P., *Pückler-Muskau's Estate and Its Influence on American Landscape Architecture*, „Garden History” 1995, Vol. 23, No. 2.
3. Furmanik B., *Park Mużakowski*, [w:] Koźma J. (red.), *Park Mużakowski i atrakcje geoturystyczne okolic Łęknicy/ Muskauer Park und die geotouristischen Sehenswürdigkeiten in der Umgebung von Łęknica*, Łęknica 2005.
4. Gröning G., *Pückler's Significance for Landscape Architecture in America, Pückler and America*, „Bulletin of the German Historical Institute Washington D.C.” 2007, vol. 4.
5. Irrgang W., *Bemerkungswerte Parkanlagen in Schlesien*, Dortmund 1978.
6. Iwlew B., Jagiełło K., *Park Mużakowski*, [w:] Haracz P. et al., *Europejski Geopark Mużakowa – z trzech różnych stron...*, Łęknica 2012.
7. Klessmann E., *Fürst Pückler und die Sklavin Machbuba*, Jena 2014.
8. Luckner Graf von F., *Die Gartenreisen des Hermann Fürst von Pückler-Muskau. Auf den Spuren eines Exzentrikers durch England und Irland*, München 2012.
9. Maciantowicz M., *Łęknica/Bad Muskau, park pałacowy – Park Mużakowski*, [w:] B. Bielini-Kopeć (red.), *Zabytkowe parki województwa lubuskiego*, Zielona Góra 2013.
10. Maksymowicz A., *Park Mużakowski – Polsko-niemiecki zabytek na Liście Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO*, „Rocznik Lubuski” 2005, t. 31, cz. 1.
11. Mittelstadt I., *Wörlitz, Weimar, Muskau. Der Landschaftsgarten als Medium des Hochadels (1760–1840)*, Köln-Wien 2015.
12. Morgan K., *Muskau and America. Pückler's Influence on Charles Eliot and Regional Landscape Planning in the United States, Pückler and America*, „Bulletin of the German Historical Institute Washington D.C.” 2007, vol. 4.
13. Ohff H., *Der grüne Fürst. Das abenteuerliche Leben des Hermann Pückler-Muskau*, München-Berlin 1991.
14. Panning C., Michałowski A., *Współpraca niemiecko-polska w Parku Mużakowskim*, [w:] *Wspólne dziedzictwo. Polsko-niemiecka współpraca konserwatorska 1970-2000*, Warszawa 2001.
15. Petzold E., *Fürst Hermann von Pückler-Muskau in seinem Wirken in Muskau und Branitz*, Leipzig 1874.
16. Pückler-Muskau H. Fürst von, *Andeutungen über Landschaftsgärtnerei verbunden mit der Beschreibung ihrer praktischen Anwendung in Muskau*, Frankfurt am Main 1988.

17. Rampenthal C., *Der English Landschaftsgarten. Funktionen im Verlauf seiner Entwicklung ausgeführt am Beispiel des Muskauer Parks*, Saarbrücken 2012.
18. Rippl H., *Der Parkschöpfer Pückler-Muskau. Das gartenkünstlerische Erbe des Fürsten Hermann Ludwig Heinrich von Pückler-Muskau*, Weimar 1995.
19. Stachańczyk R., *Park Mużakowski w Łęknicy. Grób Nieznajomego. Analiza historyczna i wnioski do prac projektowych*, Warszawa 2012, https://www.nid.pl/pl/O_NID/Ogloszenia/2014-08-22-park_mużakowski/Grob_3.pdf.
20. Stachańczyk R., *Park Mużakowski-Muskauer Park. Łęknica/Bad Muskau. Przewodnik*, Warszawa 2009.
21. Wieland D., *Historische Parks und Gärten, Schriftenreihe des Deutschen Nationalkomitee für Denkmalschutz*, Bd. 45, 1980.

Strony internetowe:

- Portal poświęcony zabytkowym drzewom *Monumentale Bäume, Rotbuche im Schlossgarten von Bad Muskau* https://www.monumentaltrees.com/de/deu/sachsen/niederschlesischeroberlausitzkreis/6360_badmuskau/12560/
- Oficjalna strona internetowa miasta Bad Muskau, *Entwicklung des Kurbetriebes* <http://www.badmuskau.de/kurwesen>.
- Scenariusz filmu dokumentalnego Ewy Witte *Schätze der Welt, Von Fürsten und Garten*, http://www1.udel.edu/LLL/language/deutsch/handouts/fall_2015/Sch%E4tze_der_Welt/pdf/Von%20F%C3%BCrsten%20und%20Garten.pdf.

■ STRESZCZENIE

Park Mużakowski w Bad Muskau/Łęknicy zaliczany jest do najwspanialszych założeń parkowych w Europie. Oparty na kompozycyjnych wzorach parku angielskiego, został pomyślany jako „zintegrowany krajobraz”. W 2004 roku Park został wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO i jest jedynym obiektem z tej prestiżowej Listy znajdującym się w części na terenie województwa lubuskiego.

Opracowanie prezentuje postać jego twórcy – księcia Hermanna von Pückler-Muskau oraz historię powstania i rozwoju Parku. Mimo że ksiądz w dziedzinie architektury krajobrazu i tworzenia parków był samoukiem, stał się w niej jednym z największych autorytetów. Nadał pejzażowi rangę dzieła sztuki, które choć powstaje z materii – osiąga wymiar duchowy i jest odbiciem wnętrza jego twórcy. Było to bardzo nowatorskie spojrzenie na krajobraz, które na Dalekim Wschodzie miało wiekową tradycję,

jednak w Europie nie było rozpowszechnione. Pückler był wizjonerem i prekursorem, którego obserwacje aktualne są do dziś.

Artykuł podzielony jest na cztery części, z których pierwsza stanowi ogólny opis założenia. W części poświęconej historii zespołu i jego właścicielom zaprezentowano rozwój i zmiany Parku, głównie te przeprowadzone przez Pücklera, ale także późniejszych właścicieli. Przedstawione są zarówno zrealizowane, jak i tylko planowane zamierzenia księcia Pücklera oraz jego następców. Dalej krótko ukazane są wybrane obiekty architektoniczne. Zasadniczą część opracowania stanowi część czwarta, opisująca współczesny widok Parku z odniesieniami do historycznych zamierzeń. Uwzględnione są poszczególne jego strefy, rośliny, obiekty, drogi etc. oraz przede wszystkim pejzaże i panoramy budowane na różnych osiach widokowych.

■ SUMMARY

Mużakowski Park in Bad Muskau/Łęknica stands amongst the most magnificent park complexes in Europe. Based on composition templates drawn from English landscape parks, it was designed as an “integrated landscape”. In 2004 the Park was entered onto the UNESCO World Heritage List and is the only site on that prestigious list partially located in Lubuskie province.

The work presents its creator – Prince Hermann Ludwig Heinrich von Pückler-Muskau as well as the history of the Park’s establishment and development. Despite the fact that when it comes to landscape architecture and establishment of parks the prince was self-taught, he became one of the greatest authority figures within that scope. He transformed landscape into a work of art, which, even though created out of matter – reaches a spiritual level and reflects its maker’s soul. This was a very innovative approach to landscape, not common in Europe, but one with a centuries old tradition in the Far East. Pückler was a visionary and a precursor, and his observations are valid to this day.

The article is divided into four sections, with a general description of the complex in the first. The section devoted to the park’s history and to its owners depicts the development and changes made by Pückler, but also by subsequent owners. Both the planned projects as well as those actually put into practice by prince Pückler and his successors are presented. Architectural structures are then briefly outlined. Section four constitutes the bulk of the article, describing the contemporary appearance of the Park with references to its historic projects. Its particular zones are taken into account, as well as plants, structures, roads, etc. but first and foremost, landscapes and panoramas constructed along various viewing axes.

Dekoracja kolumn późnorenesansowej izby dworskiej na zamku w Siedlisku, gm. loco, pow. nowosolski – datowanie, analogie, wymowa ideowa

Katarzyna Adamek-Pujso – historyk sztuki

Omawiane kolumny i ich reliktory stanowią pozostałość oryginalnego wystroju sali w przyziemiu skrzydła południowego zamku w Siedlisku (niem. Carolath), zwanej do 1945 r. salą ogrodową (*sala terrena*) (il. 1). Sala ta usytuowana była we wschodniej części wspomnianego skrzydła i zajmowała całą jego szerokość. Od południa za pośrednictwem czterech *porte-fênêtre*ów łączyła się z ogrodem (il. 2), zaś od strony północnej skomunikowana była z pomieszczeniami skrzydła wschodniego za pośrednictwem biegnącego w jego części zachodniej korytarza (il. 3). Dwanaście kolumn ustawionych parzyście stanowiło wsparcie dla nakrywającego salę sklepienia kolebkowego z lunetami; pozostałe cztery kolumny, usytuowane po dwie w części zachodniej i wschodniej wnętrza, wtopione zostały do połowy w ścianę. Wszystkie kolumny i półkolumny wykonano z piaskowca; posiadały one bazy złożone z prostokątnych lub kwadratowych płyt oraz wałków rozdzielonych wklęsłą, trzony pokryte dekoracją o motywach roślinnych lub groteski, wykonaną w technice reliefu wypukłego, oraz kapitele w porządku korynckim. Archiwalne fotografie nie wykazują obecności na nich polichromii. W 1945 r.¹ sala ogrodowa uległa zniszczeniu w wyniku pożaru i w tej postaci zachowała się do czasów obecnych (il. 4-6).

■ I. STAN BADAŃ

Spśród badaczy niemieckich na temat interesującego nas wnętrza w zamku w Siedlisku wypowiedali się Hans Lutsch oraz Günther Grundmann. Pierwszy z nich (1891) sytuował czas powstania pierwotnej sali dworskiej, póź-

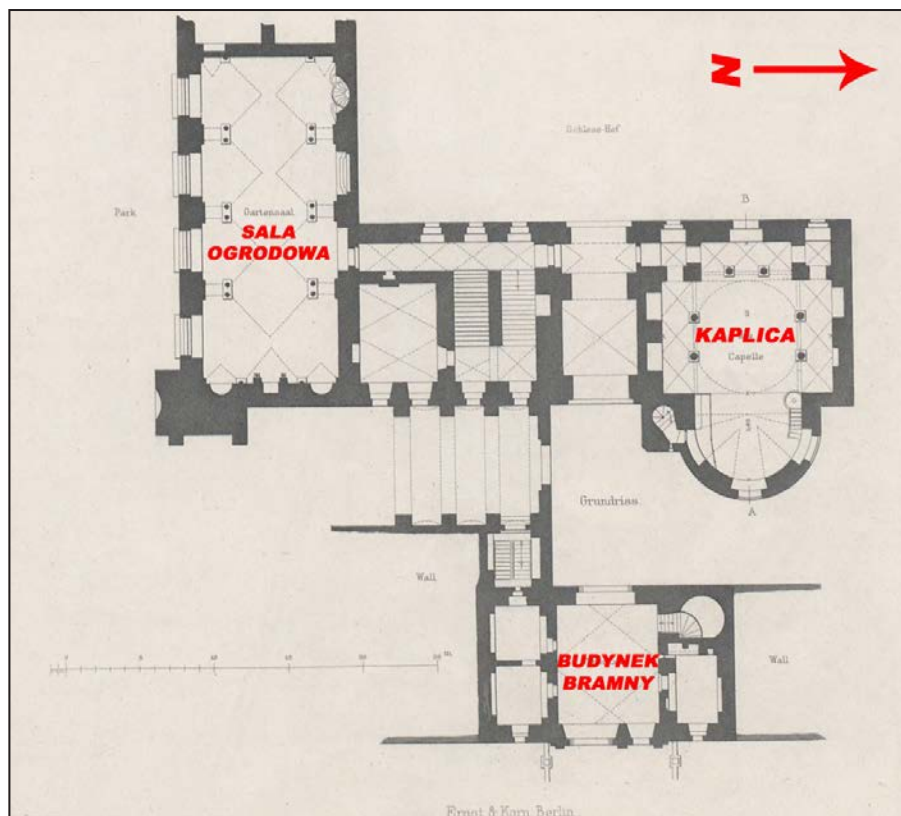
¹ R. Kąsinowska, *Architektura rezydencjonalna powiatu nowosolskiego*, Nowa Sól 2003, s. 216.



Il. 1. Widok sali ogrodowej zamku w Siedlisku w kierunku zach. Stan sprzed 1945 r. Fot. Mertens und Schmidt, Glogau. Reprodukacja: G. GRUNDMANN, *Kunstwanderungen in Schlesien*, München-Pasing 1966, s. 90, il. 38



Il. 2. Wejście do sali ogrodowej zamku w Siedlisku od strony ogrodu (płd.). Stan z ok. 1930 r. Poczтівka ze zbiorów Katarzyny Adamek-Pujso i Ryszarda Pujso



Il. 3. Rzut poziomy pld.-wsch. części zamku w Siedlisku wg stanu z 4 ćw. XIX w. Reprodukcja: *Schloss Carolath in Schlesien*, „Atlas zur Zeitschrift für Bauwesen”, Jhrg. XXVIII, 1878, Taf. 62

niejszej ogrodowej, w „pierwszym okresie budowlanym”, tj. za czasów Georga von Schönaicha². Z tego okresu jego zdaniem przetrwało sześć par omawianych kolumn. Odnosząc się do ich wystroju. H. Lutsch za „uderzający” uznał fakt, iż kolumny tworzące poszczególną parę posiadały odmienną dekorację trzonów, tj. w postaci ornamentu okuciowego lub spiralnych łodyg, z których wyrastały ozdobne liście lub kwiaty³. Badacz ten podaje, iż w XVIII stuleciu w wystroju sali, zwanej odtąd ogrodową, zaszły istotne zmiany, bowiem jej przekrycie zostało jego zdaniem wymienione na nowe i pokryte scenami mitologicznymi o „krzykliwej” kolorystyce, ściany otrzymały wystrój sztukatorski w duchu „chłodnego francuskiego baroku”, powstała także grotta wypełniona muszlami⁴. Wrażenie ogólne wywoływane przez to wnętrze zamku w Siedlisku H. Lutsch określił jako „ujmujące”⁵. Na uwagę zasługuje fakt, iż autor ów jako pierwszy przytoczył tekst „starego” inwentarza z opisem zamku, opublikowanego w 1853 r. przez badacza dziejów rodu Schönaichów Christiana Davida Klopscha⁶, wspominał także o tradycji mówiącej, iż kolumny w sali dworskiej miał wykonać mistrz budowlany zatrudniony wcześniej przy budowie ratusza w Genewie⁷.

² H. Lutsch, *Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Schlesien*, Bd. III, Breslau 1891, S. 81.

³ *Ibidem*, s. 81-82.

⁴ *Ibidem*, s. 82.

⁵ *Ibidem*, s. 77.

⁶ *Ibidem*, s. 73-74.

⁷ *Ibidem*, s. 73.

W opracowaniu późniejszym (1903) ten sam autor zestawiał kolumny w sali ogrodowej z portalem zewnętrznym w skrzydle południowym rezydencji (przed 1618⁸, il. 7), zauważając, iż tak jak portal ów „spogląda wstecz” na gotyk, tak „wijące się” kolumny z sali ogrodowej „skłaniają się” już ku barokowi⁹. Jako możliwy wzór dla ich formy wskazał cyborium Berniniego ze spiralnymi kolumnami w bazylice św. Piotra w Rzymie¹⁰ z lat 1624-1633, co w konsekwencji miałyby wskazywać na powstanie kolumn z Siedliska dopiero za czasów następcy Georga von Schönaicha, Johanna (1619-1639).

Drugi z wymienionych badaczy niemieckich, G. Grundmann, o „starej izbie dworskiej”, czyli późniejszej sali ogrodowej, wspominał w swych publikacjach kilkakrotnie. W opublikowanym w 1966 r. zbiorze artykułów z lat 1917-1945 wyznaczył czas powstania wschodniej części skrzydła południowego i przyległego do niej skrzydła

wschodniego z kaplicą na lata między 1600 a 1618¹¹. Zlokalizowaną w tej części zamku izbę dworską opisał jako „przecudną, wspartą na szesnastu kolumnach o obrobionych trzonach”¹². Po 1715 r., w okresie przynależności majoratu do Hansa Carla hrabiego von Schönaich, który zrealizował barokową rozbudowę rezydencji, zatrudniwszy – jak ustalił G. Grundmann – architekta i malarza Johanna Jakoba Wagnera ze Wschowy, omawiana izba, odtąd sala ogrodowa, miała otrzymać wystrój w postaci fresków o tematyce mitologicznej (Kąpiel Diany, Sąd Parysa, Uczta bogów)¹³. Wartość artystyczną malowideł badacz ten ocenił raczej nisko, stwierdzając, iż pozbawione są one „subtelnego artystycznego wycucia” i pełnią funkcję jedynie dekoracyjną¹⁴.

W wydanym drukiem opracowaniu poświęconym renesansowym rezydencjom na Śląsku (1987) G. Grundmann doprecyzował datowanie południowo-wschodniej części zamku w Siedlisku, wyznaczając czas zakończenia jej budowy na rok 1608¹⁵, mając zapewne na uwadze fakt, iż w roku tym rozpoczęto zakładanie biblioteki

⁸ *Ibidem*, s. 78.

⁹ Idem, *Schlesiens Kunstdenkmäler: Textband* (reprint *Bilderwerk schlesischer Kunstdenkmäler*, Breslau 1903), Gütersloh 1986, s. 182.

¹⁰ L.c.

¹¹ G. Grundmann, *Kunstwanderungen in Schlesien*, München-Pasing 1966, s. 85.

¹² L.c.

¹³ *Op.cit.*, s. 87.

¹⁴ L.c.

¹⁵ Idem, *Burgen, Schlösser und Gutshäuser in Schlesien*, Bd. II, Würzburg 1987, s. 55.



Il. 4. Widok ogólny dawnej sali ogrodowej zamku w Siedlisku od strony płd. Stan z 2011 r. Fot. K. Adamek-Pujszo



Il. 5. Widok na dawną salę ogrodową zamku w Siedlisku i relikty kolumn od strony płd. Stan z 2011 r. Fot. K. Adamek-Pujszo

w budynku bramnym przed wjazdem głównym w skrzydle wschodnim, o czym informuje Ch. D. Klopsch¹⁶. Odnosząc się do dawnej izby dworskiej, G. Grundmann stwierdził, iż winna być ona uważana za „najpiękniejszą renesansową salę Śląska”, mimo dodania nowego wystroju w XVIII w. i zmiany „nastroju”, a co za tym idzie – odbioru estetycznego¹⁷. Autor ten sceptycznie odniósł się do przytoczonej przez H. Lutscha tradycji, upatrującej wykonawcę kolumn w osobie mistrza budowlanego z Genewy, zauważając, iż na terenie Śląska funkcjonowała ówczesnie wystarczająca liczba warsztatów rzeźbiarskich będących w stanie wykonać tego typu zlecenie, korzystając przy tym z zagranicznych wzorników, zwłaszcza francuskich i niderlandzkich¹⁸.

Spośród opublikowanych opracowań badaczy polskich dotyczących zamku w Siedlisku do najobszerniejszych i najwnikliwszych należy pozycja autorstwa Róży Kąsinowskiej, poświęcona architekturze rezydencjonalnej powiatu nowosolskiego (2003). Badaczka ta nie tylko podsu-

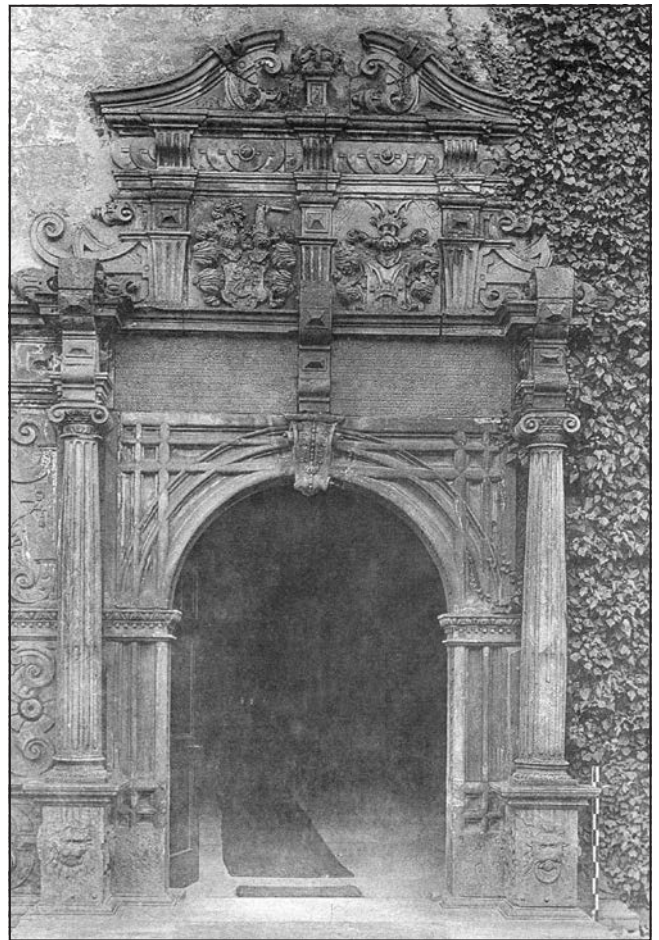
¹⁶ Ch. D. Klopsch, *Geschichte des Geschlechts von Schönaich*, 3. Heft, Glogau 1853, s. 70.

¹⁷ G. Grundmann, *Burgen, Schlösser...*, s. 59.

¹⁸ L.c.



Il. 6. Widok na ścianę wsch. dawnej sali ogrodowej zamku w Siedlisku z półkolumnami i pozostałością kominka. Stan z 2011 r. Fot. K. Adamek-Pujszo



Il. 7. Portal w skrzydle południowym zamku w Siedlisku. Stan sprzed 1903 r. Reprodukacja: J. VON GOLITSCHKEK, H. LUTSCH, *Schlesiens Kunstdenkmäler: Bildband*, Gütersloh 1985, fot. 182

mowała aktualny stan wiedzy na temat siedliskiego zamku, uwzględniając również badania niemieckie, lecz także krytycznie odniosła się do niektórych funkcjonujących w literaturze przedmiotu poglądów, wprowadziła własne ustalenia, ponadto zasygnalizowała problemy wymagające dalszych badań. Podkreślić należy, iż niezwykle cenne uzupełnienie omawianego opracowania stanowi bogaty materiał ikonograficzny, pozyskany głównie z Instytu-



Il. 8. Kolumna z dawnej sali ogrodowej zamku w Siedlisku z maską (głowa młodzieńca). Stan z 2011 r. Fot. K. Adamek-Pujszo

tu Herdera w Marburgu, w tym m.in. fotografie sprzed 1945 r. ukazujące wnętrze sali ogrodowej. W kwestii datowania części rezydencji w Siedlisku z salą kolumnową autorka przyjęła jako czas rozpoczęcia robót budowlanych okres po 1602 r., tj. po wykonaniu systemu odprowadzającego wodę z dziedzińca, co nastąpiło w 1602 r.¹⁹, zakończenie zaś robót nastąpiło do roku 1618, gdy oddano do użytku kaplicę w skrzydle wschodnim²⁰. Analizując architekturę wnętrza interesującej nas sali, R. Kąsinowska zauważyła, iż pomysł zastosowania wspartego na kolumnach sklepienia pojawił się dopiero po wybudowaniu murów obwodowych, na co wskazuje obecność wykutych w ścianach bruzd, w których umieszczono opory sklepień oraz półkolumny²¹. Podobnie jak poprzedni badacze autorka nie ustaliła dokładnego czasu wykonania kolumn, jak również odpowiedzialnego za nie warsztatu, ograniczając się do stwierdzenia, iż dekorację rzeźbiarską sali kolumnowej wiązać należy z oddaną do użytku w 1618 r. kaplicą, a cały istniejący w Siedlisku zespół kamiennej dekoracji rzeźbiarskiej, który nazwała „niezwykłym przykła-

¹⁹ R. Kąsinowska, *op.cit.*, s. 192.

²⁰ *Ibidem*, s. 193, il. 230.

²¹ L.c.



Il. 9. Kolumna z dawnej sali ogrodowej zamku w Siedlisku z maskarona-
mi. Stan z 2011 r. Fot. K. Adamek-Pujszo

dem kamiennej rzeźby okresu renesansu²² – z wyjątkiem oznaczonego datą „1618” kominka w kaplicy, cechującego się jej zdaniem niższym poziomem warsztatowym – traktować należy jako „powstałą w jednym czasie i wykonaną przez jeden warsztat całość”²³. Badaczka zwróciła ponadto uwagę na trudność w znalezieniu wyraźnych analogii wśród innych dzieł tego okresu na Śląsku, co mogło mieć związek z osobą inicjatora rozbudowy zamku, Georga von Schönaicha, który zlecił do realizacji wzory pochodzące z mniej rozpowszechnionych na tym terenie wzorników²⁴. Wypowiadając się w kwestii wartości artystycznej kolumn, R. Kąsinowska dostrzegła różnice w poziomie ich wykonania, bowiem w jej opinii dekoracja trzonów o motywach ornamentu okuciowego i groteski odznacza się „dużą maestrią”, zaś elementy dekoracyjne w formie postaci ludzkich, ptaków i zwierząt, występujące między wicią roślinną, miałyby zostać wykonane „dość nieudolnie”²⁵. Odnosząc się do zmian wprowadzonych w *sali terrena* w wieku XVIII, badaczka podała w wątpliwość wspomniane twierdzenie H. Lutscha, dotyczące wymurowania od nowa sklepienia²⁶. Prócz wystroju malarskiego o tematyce mitologicznej wnętrza to zdaniem R. Kąsinowskiej otrzymało w tym czasie również kominek, dekorację

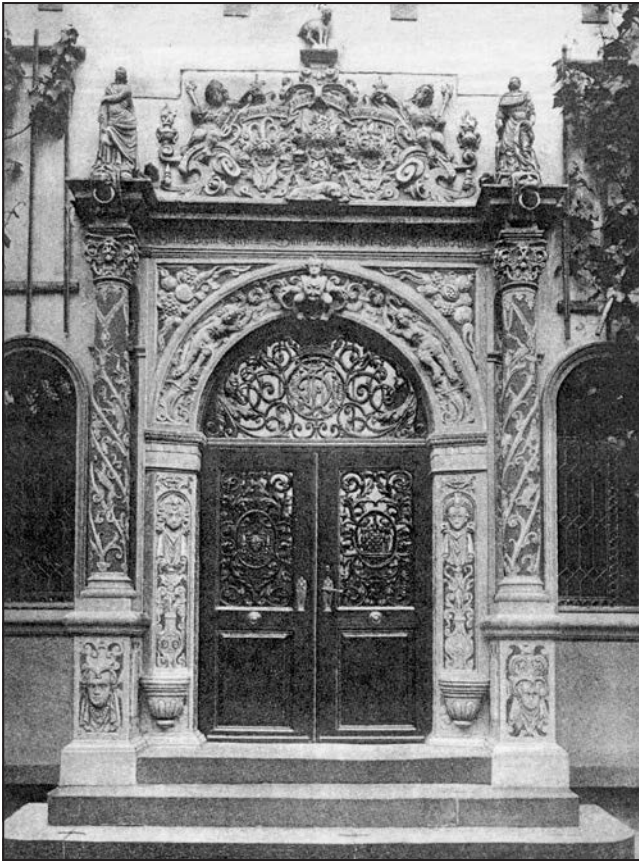
²² *Ibidem*, s. 197.

²³ L.c.

²⁴ L.c.

²⁵ L.c.

²⁶ *Ibidem*, s. 201.



Il. 10. Portal główny dworu w Mojcicach, gm. Wołów z 1620 r., wyk. Johann Pohl. Stan sprzed 1904 r. Reprodukcja: C. BUCHWALD, *Schlossportal und Grabdenkmäler der Kirche in Moschütz*, [w:] „Jahrbuch des schlesisches Museums für Kunstgewerbe und Altertümer“, Bd. III, Breslau 1904



Il. 11. Portal główny pałacu w Osetnie, gm. Góra z około 1620 r., wyk. J. Pohl. Stan z 2005 r. Fot. użytkownik jagkub, [a:] <http://dolny-slask.org.pl/619933,foto.html?idEntity=511936> [dostęp: 12.11.2013]

sztukatorską na szwach sklepienia, we wnękach w ścianie północnej i na ościeżach oraz nowe opracowanie rzeźbiarskie wnęki zachodniej w ścianie północnej, gdzie stanął posąg wyobrażający prawdopodobnie Junonę²⁷. Jak podaje badaczka, od strony południowej wybito wówczas także *porte-fênetre'y*, łącząc wnętrza bezpośrednio z przyległym ogrodem²⁸. Analiza formy stylowej XVIII-wiecznej dekoracji skłoniła autorkę do wniosku, iż jest ona bliższa raczej połowy stulecia niż jego początku, co może tym samym podawać w wątpliwość autorstwo J. J. Wagnera, o którym pisał G. Grundmann²⁹.

■ II. DATOWANIE I ANALOGIE

Jak wynika z przedstawionego stanu badań, brak zachowanych źródeł uniemożliwia precyzyjne określenie czasu powstania sali kolumnowej na zamku w Siedlisku, w tym również istniejących w niej kolumn. Za dotychczasowymi badaczami, a w szczególności R. Kąsinowską, można jedynie przyjąć, iż początek budowy tej izby przypadł na okres po 1602 r., tj. po wprowadzeniu systemu odprowadzającego wodę z dziedzińca, na co wskazuje

obecność przepustów w najniższej kondygnacji członu przylegającego do omawianej sali od strony zachodniej³⁰. O wykonaniu nie później niż około 1618 r. kolumn zdobiących salę świadczy natomiast tekst źródłowy, który przytacza wspomniany Ch. D. Klopsch. Późniejsza *sala terrena* nazywana jest w nim „książęcą izbą dworską” (*fürstliche Hoffestube*), „z kosztownymi pięknymi wyciosanymi 16 obrobionymi kolumnami, jednak nie jest [ona] wykończona” (*mit kostbaren schönen ausgehauenen 16 werkstöckenen Säulen; ist aber nicht ausgebauet*)³¹. Datowanie cytowanego materiału źródłowego, który Ch. D. Klopsch nazywa „starym inwentarzem”, na około 1618 r. (tak samo czyni R. Kąsinowska)³² opiera się na następujących przesłankach: 1) w opisie pomieszczeń mieszkalnych zamku występuje rozróżnienie na „starego” i „młodego pana”³³, czyli Georga von Schönaicha i jego bratanka Johanna, co świadczy o tym, iż tekst powstał jeszcze za życia pierwszego z wymienionych, który zmarł, jak wiadomo, dnia 25 lutego 1619 r.³⁴, 2) w opisie uwzględniono kaplicę zamkową ze wspartymi na kolum-

²⁷ *Ibidem*, s. 205.

²⁸ *Ibidem*, s. 203, 205.

²⁹ *Ibidem*, s. 205.

³⁰ *Ibidem*, s. 192.

³¹ Ch. D. Klopsch, *op.cit.*, s. 70.

³² R. Kąsinowska, *op.cit.*, s. 195.

³³ Ch. D. Klopsch, *op.cit.*, s. 69-70.

³⁴ *Ibidem*, s. 109.



Il. 12. Portal kruchty pld. kościoła paraf. pw. św. Marcina w Jaworze z ok. 1620 r. Stan sprzed 1903 r. Reprodukacja: jak il. 7, fot. 154



Il. 13. Uszkodzona kolumna z dawnej sali ogrodowej zamku w Siedlisku z wicią z owocami granatu. Stan z 2011 r. Fot. K. Adamek-Pujso

nach emporami³⁵, oddaną do użytku w pierwszą niedzielę adwentu 1618 r.³⁶.

Prócz przytoczonego tekstu źródłowego o powstaniu omawianych kolumn w pierwszym dwudziestoleciu XVII w. świadczyć może ich forma artystyczna. Trzony kilku kolumn pokrywa gęsta sieć przeplatającego się ornamentu okucioowego, z wpisanymi weń rozetami, maskami, maszkaronami, pękami owoców oraz kaboszonami, uzupełniona ornamentem cekinowym. Listwy ornamentu okucioowego przechodzą w spiralnie zakończone, niekiedy rozdwajające się, wstęgi lub motyw lilii (il. 8-9). Z kolei trzon półkolumny w ścianie zachodniej zdołała złożyć złożona kompozycja motywów dekoracyjnych; główny z nich stanowi podwieszona u góry maska, z której ust wychodzą dwie wstęgi, podtrzymywane w dziobach przez ptaki siedzące na głowie maski po obu stronach, oraz zwis zakończony pojedynczym kwiatem; na obu wstęgach zawieszony są kiście owoców. W dolnej części trzonu, oddzielonej pasem ornamentu falowego, występuje maska w kartuszu z rollwerku oraz motywy roślinne. To dążenie do swoistej „ornamentalizacji”, jak nazywa to zjawisko Jan Harasimowicz³⁷, demonstrowanie wirtuozerii i skomplikowanych układów motywów zdobniczych, wpisuje się w tendencje obecne w rzeźbie z lat około 1615-1620. Jako przykłady z obszaru Śląska podać można dzieła wybitnego przedstawiciela manieryzmu Johanna Pohla (Polla) z Głogowa, w tym portal główny dworu w Mojęcicach (niem. Mondschild), gm. Wołów z 1620 r. (il. 10), portal pałacu w Osetnie, gm. Góra z około 1620 r. (il. 11), nagrobek Wacława von Zedlitz w Kromolinie (1624), epitafium rodziny Senftleben w kościele św. Piotra i Pawła w Strzegomiu i epitafium Kaspra Kirchnera (zm. 1627) w kościele paraf. w Bolesławcu, jak również pochodzące z tego samego czasu epitafium Kaspra i Małgorzaty Schmitterów w kościele pw. św. Anny w Ząbkowicach Śl. (po 1621), epitafium Katarzyny Meerbrodt w kościele św. Stanisława i Wacława w Świdnicy (po 1616), anonimowe epitafium w kościele paraf. pw. św. Marcina w Jaworze (około 1615) i epitafium Melchiora Müllera z kościoła paraf. pw. Oczyszczenia NMP w Kożuchowie (po 1614)³⁸, a także portal kruchty pld. kościoła paraf. pw. św. Marcina w Jaworze z około 1620 r. (il. 12).

Charakter wystroju rzeźbiarskiego kolumn i półkolumn z dawnej izby dworskiej, których trzony oplata wić roślinna, w tym wypadku z owocami granatu (il. 5, 13), również znajduje liczne swoje analogie w sztuce późnego renesansu na Śląsku. Mimo iż motywy wici roślinnej i winorośli w układzie spiralnym używane były już w okresie wcześniejszym, o czym świadczy m.in. epitafium Walentego Trotzendorfa z kościoła w Złotorzy (1566)³⁹, szczególne upodobanie do ich stosowania przypadło na okres po

³⁵ *Ibidem*, s. 70.

³⁶ *Ibidem*, s. 72-73.

³⁷ J. Harasimowicz, *Mors janua vitae. Śląskie epitafia i nagrobki wieku reformacji*, Wrocław 1992, s. 93.

³⁸ Datowanie podają za: J. Harasimowicz, *op. cit.* fot. 98, s. 93, 74, fot. 143, 147, 152, 142.

³⁹ *Ibidem*, il. 42.



Il. 14. Ołtarz główny w ewangelickim kościele paraf. ob. paraf. pw. Narodzenia NMP w Jędrzychowicach, gm. Zgorzelec z 1 ćw. XVII w. Stan sprzed 1903. Reprodukcja: jak il. 7, fot. 379 (fragment)

1600 r. i trwało w czasach baroku, co potwierdzają m.in. zabytki z obu części Śląska i Łużyc, w tym późnorenansowy ołtarz Trójcy Św. w kościele paraf. pw. Wniebowzięcia NMP w Żaganiu z czasów opata augustianów Paula III Weinerja (1616-1636)⁴⁰, późnorenansowy ołtarz główny w ewangelickim kościele paraf., ob. paraf. pw. Narodzenia NMP w Jędrzychowicach (niem. Hennersdorf), gm. Zgorzelec (1 ćw. XVII w.)⁴¹ (il. 14), późnorenansowy pomnik nagrobny Hansa von Kanitz w Szczepanowie (około 1620)⁴², epitafium Jerzego i Urszuli Schramme w Gryfowie Śl. (po 1632)⁴³, wczesnobarokowy ołtarz główny w kościele farnym pw. Wszystkich Św. w Gliwicach (2 ćw. XVII w.)⁴⁴ (il. 15) czy też wczesnobarokowy ołtarz w mauzoleum Melchiora hrabiego von Hatzfeldta w Prusicach (niem. Prausnitz), gm. loco (1667 r.)⁴⁵.

Wpływ na popularność kolumn o trzonach oplecionych spiralną wicią lub winoroślą miały z pewnością słynne wzorniki autorstwa kolończyka Rutgera Kasemanna (zm. 1664), tj. wydane w 1615 r. w Kolonii *Seiulen bochg nachg reichertier mas und semeitrei austeilung deir funf sulen tuscana, dorica, ionica, corintica, composita*, opublikowana tamże rok później *Seiulen bochg darin gieziert seilen unt*

⁴⁰ G. P. A. Hausdorf, *Kunst- und kulturgeschichtlicher Führer durch die katholische Stadtpfarrkirche in Sagan*, Sagan 1928, s. 13.

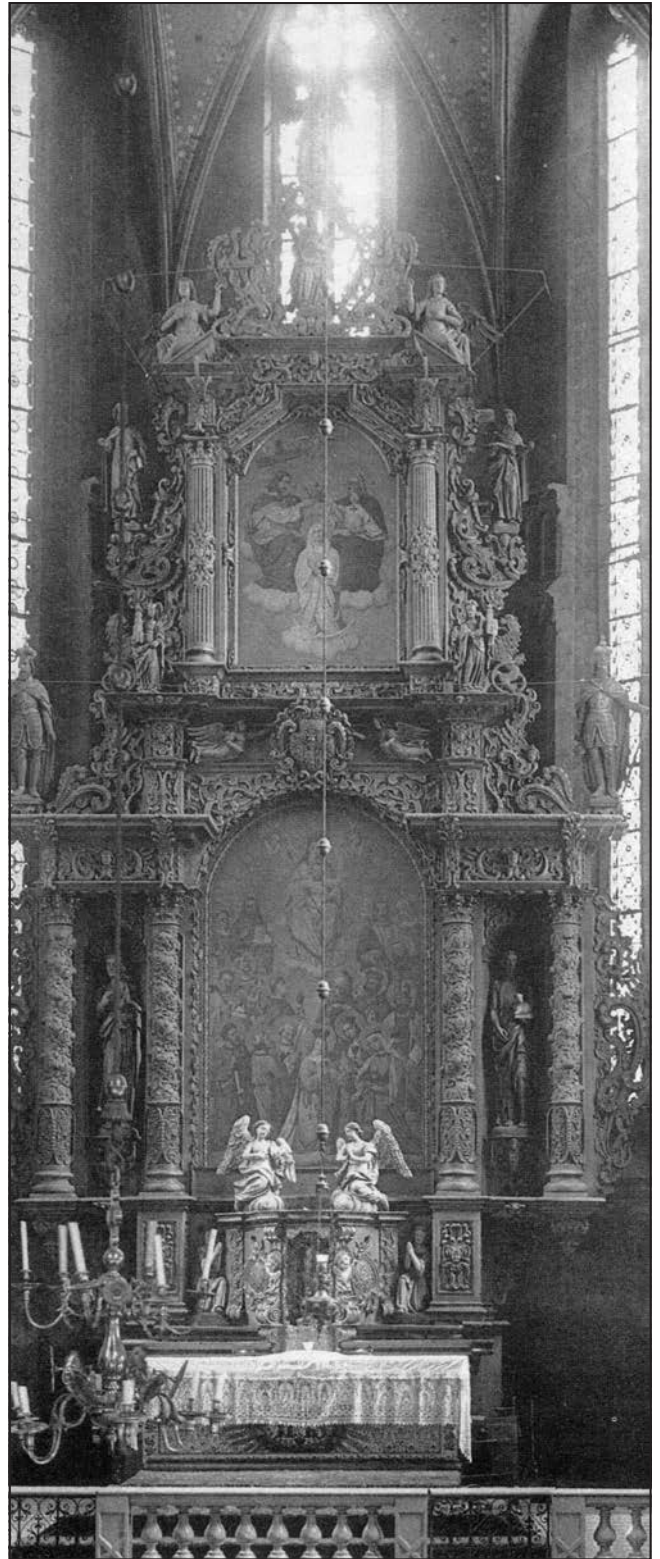
⁴¹ Datowanie podają za: *Zabytki sztuki w Polsce: Śląsk*, S. Brzezicki, Ch. Nielsen, G. Grajewski, D. Popp (red.), Warszawa 2006, s. 373.

⁴² J. Harasimowicz, *op.cit.* fot. 95.

⁴³ *Ibidem*, fot. 148.

⁴⁴ *Zabytki sztuki w Polsce...*, *op. cit.*, s. 260.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 708.



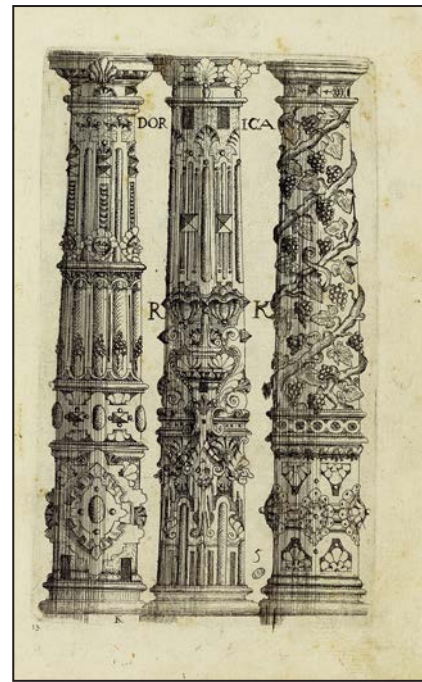
Il. 15. Ołtarz główny w kościele farnym pw. Wszystkich Św. w Gliwicach z 2 ćw. XVII w. Stan sprzed 1903. Reprodukcja: jak il. 7, fot. 384

termen sin, przetłumaczona na język francuski w 1622 r.⁴⁶ oraz *Architektur, nach antiquitetischer Lehr und geometrischer Aussthehlung*, wydana w Kolonii w 1630 r., a także *Seiulen-Buch Oder Gründlicher Bericht Von den Fünf*

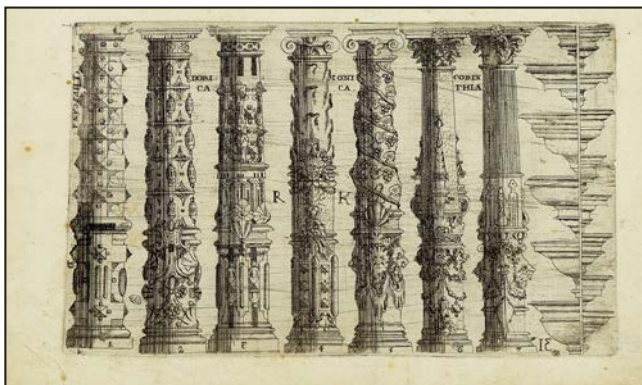
⁴⁶ <http://architectura.cesr.univ-tours.fr/Traite/Notice/Dietterlin1598.asp?param=en> [dostęp: 20.10.2014]



Il. 16. Strona tytułowa wzornika *Seilen bochg darin gieziert seilen unt termen sin* Rutgera Kasemanna, Kolonia 1616, w wydaniu francuskim z 1622 r. Reprodukacja: [[:]] <http://architecture.cesr.univ-tours.fr/Traite/Images/LES1256Index.asp> [dostęp: 20.10.2014]



Il. 18. Projekt kolumny doryckiej oplecionej winoroślą z wzornika jak il. 16

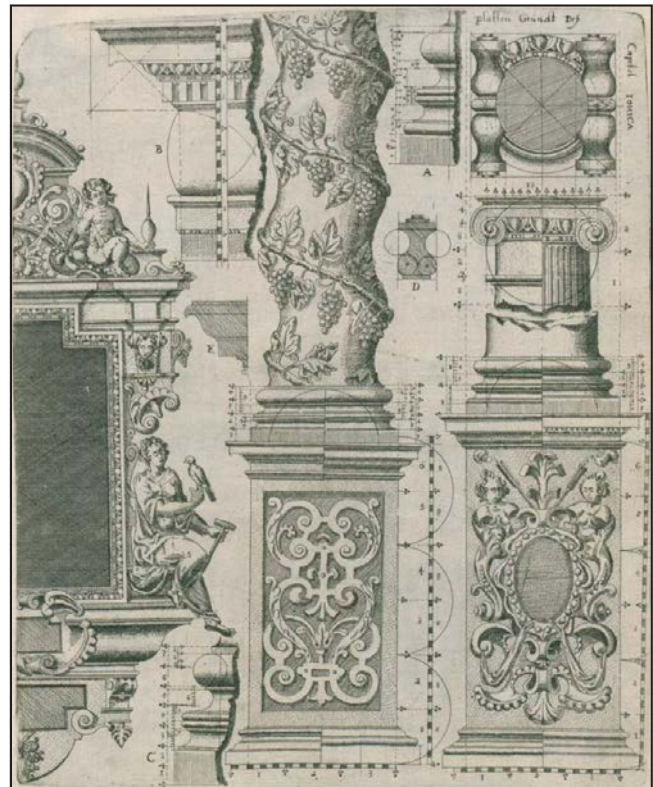


Il. 17. Projekt kolumny jońskiej oplecionej winoroślą z wzornika jak il. 16

Ordnungen der Architectur-Kunst: wie solche von Marco Vitruvio, Jacobo Barrozzio, Hanns Blumen, [et]c. und andern vornehmen berühmten Baumeistern seynd zusammen getragen Georga Caspara Erasmasa, opublikowana w Norymbberdze w 1666 r. (il. 16-20).

Nie udało się odnaleźć bezpośrednich wzorów dla kolumn z dawnej izby dworskiej w Siedlisku, można jedynie stwierdzić, iż nie natrafiono na nie w tak popularnych w okresie renesansu publikacjach, jak:

- 1) Walther Hermann Ryff, *Vitruvius Teutsch*, Nurnberg 1548;
- 2) Hans Blum, *Quinque columnarum descriptio*, Zurych 1550;
- 3) Erasmus Hornick, *Entwürfe für Prunkgefäße in Silber mit Gold*, [s.l.] 1560-1565;
- 4) Hans Vredeman de Vries, *Grottesco: in diversche manieren zeer chierlijck bequaem en oirboorlijc voor Schilders...*, Antwerpia 1563;



Il. 19. Projekt kolumny spiralnej oplecionej winoroślą wg *Architektur, nach antiquitetischer Lehr und geometrischer Ausstheylung* Rutgera Kasemanna, Kolonia 1630. Reprodukacja: ETH-Bibliothek Zürich, [[:]] <http://www.e-rara.ch/zut/content/titleinfo/2153346> [dostęp: 18.10.2014]



Il. 20. Strona tytułowa wzornika Georga Caspara Erasmusa *Seülen-Buch Oder Gründlicher Bericht Von den Fünff Ordnungen...*, Norymberga 1666. Reprodukacja: Sächsische Landesbibliothek – Staats- und Universitätsbibliothek Dresden, [a:] http://digital.slub-dresden.de/fileadmin/data/265252148/265252148_tif/jpegs/265252148.pdf [dostęp: 18.10.2014]

- 5) Hans Vredeman de Vries, *Das erst Buch gemacht auff de zwey Colommen Dorica und ionica: sampt iren podien, bases, cornicen, capitelen, architraben, phrisen und coronamenten*, Antwerpia 1565;
- 6) Hans Vredeman de Vries, *Ander Buech, Gemacht auff die zwey Colonnen, Corinthia und Composita, sampt jren podien, basen, cornicen, capitellen, architraben, phrisen und coronamenten*, Antwerpia 1565;
- 7) Hans Blum, *Ein kunstrych Buoch von allerley Antiquiteten, so zum Verstand der Fünff Seulen der Architectur gehörend*, Zurych ok. 1580;
- 8) Hans Vredeman de Vries, *Architectvra, oder, Bauung der Antiquen auss dem Vitruuius*, Antwerpia 1577, 1581;
- 9) Wendel Dietterlin, *Architectura de postium seu portaliu ornatu vario*, [s.l.] 1595;

- 10) Veit Eck, Jakob Guckeisen, *Etliche architectischer Portalen, Epitapien, Caminen und Schweyffen*, Kolonia 1596;
- 11) Hans Blum, *V columnae, das ist, Beschreibung unnd Gebrauch der V Säulen*, Zurych 1596;
- 12) Hans Vredeman de Vries, *Caryatidum sive Athlantiidum multiformium ad quemlibet Architecturae ordinem accomodatorum*, Antwerpia 1597;
- 13) Jakob Guckeisen, *Seilen Buoch*, Kolonia 1598;
- 14) Wendel Dietterlin, *Architectura von Ausstheilung, Symmetria und Proportion der fünff Seulen und aller darauss volgender Kunst Arbeit, von Fenstern, Caminen, Thürgerichten, Portalen, Bronnen und Epitaphien*, Norymberga 1598;
- 15) Gabriel Kramer, *Architectura: von den fünf Seülen sambt iren Ornamenten und Zierden als nemlich Tuscana, Dorica, Ionica, Corintia, Composita*, Praga 1600;
- 16) Hans Vredeman de Vries, *Variae architecturae formae*, Antwerpia 1601;
- 17) Gabriel Kramer, *Schweiff Buechlein: manicherlei Schweiff, Laubwerk, Rolwerk, Perspectif und sonderliche Gezierden zu vilerhand Arbeit auf dis vorgehende Architecturbüchlein gerichtet*, Praga 1602;
- 18) Hans Vredeman de Vries, *Perspective, id est, celeberrima ars inspicientis aut transpicientis oculorum aciei*, [s.l.] 1604;
- 19) Samuel Marolois, *Opera mathematica ou oeuvres mathématiques : traictans de géometrie, perspective, architecture et fortification*, Haga 1614-1615;
- 20) Hans Vredeman de Vries, *Les cinq rangs de l'architecture*, Amsterdam 1617.

W przypadku omawianych kolumn z Siedliska nie należy wykluczyć możliwości, iż – jak to często praktykowano⁴⁷ – wybrane do realizacji przez kamieniarzy plansze graficzne z wzornika (wzorników) uległy pewnym modyfikacjom lub uproszczeniom, względnie dokonano połączenia elementów z różnych źródeł. Na podstawie przeprowadzonych poszukiwań można jedynie stwierdzić, iż omawiane kolumny, których trzony pokrywa ornament okuciowy z elementami groteski, posiadają analogie z twórczością słynnego Niderlandczyka Hansa Vredemana de Vriesa (ur. 1526 lub 1527, zm. 1606), a ściślej ze wspomnianym wzornikiem *Das erst Buch gemacht auff de zwey Colommen...* z 1565 r. (il. 21-22), ponadto z publikacją *Seilen Buoch* kolończyka Jakoba Guckeiseny z 1598 (il. 23-24). Należy w tym miejscu zauważyć, że właśnie z ostatniej z wymienionych publikacji zapewne czerpali nieznanymi wykonawcy wystroju rzeźbiarskiego kaplicy na zamku w Siedlisku, o czym świadczą kolumny przyziemia z motywem przeplatanej się taśmy; porównanie zrealizowanych kolumn w kaplicy ze wzornikiem J. Guckeiseny

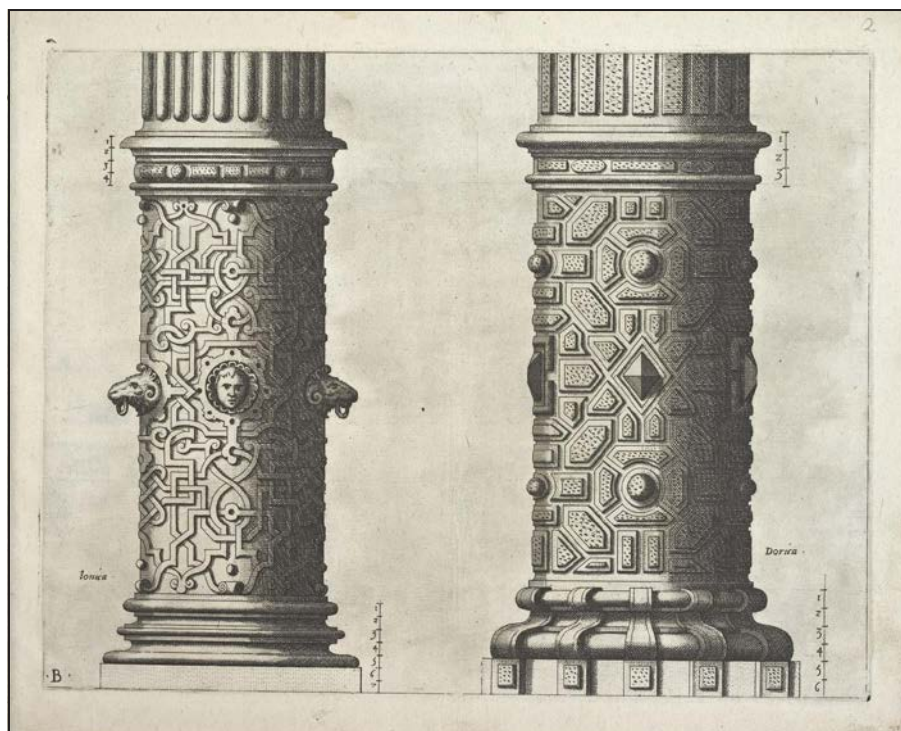
⁴⁷ M. Woźniak, *Uwagi o recepcji manierystycznych wzorników niderlandzkich w Gdańsku i Prusach Królewskich*, [w:] *Niderlandyzm w sztuce polskiej. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki Toruń, grudzień 1992*, Warszawa 1995, s. 229.

wykazuje jednakże drobne zmiany, co potwierdza stosowaną ówczynie praktykę, o której była już mowa.

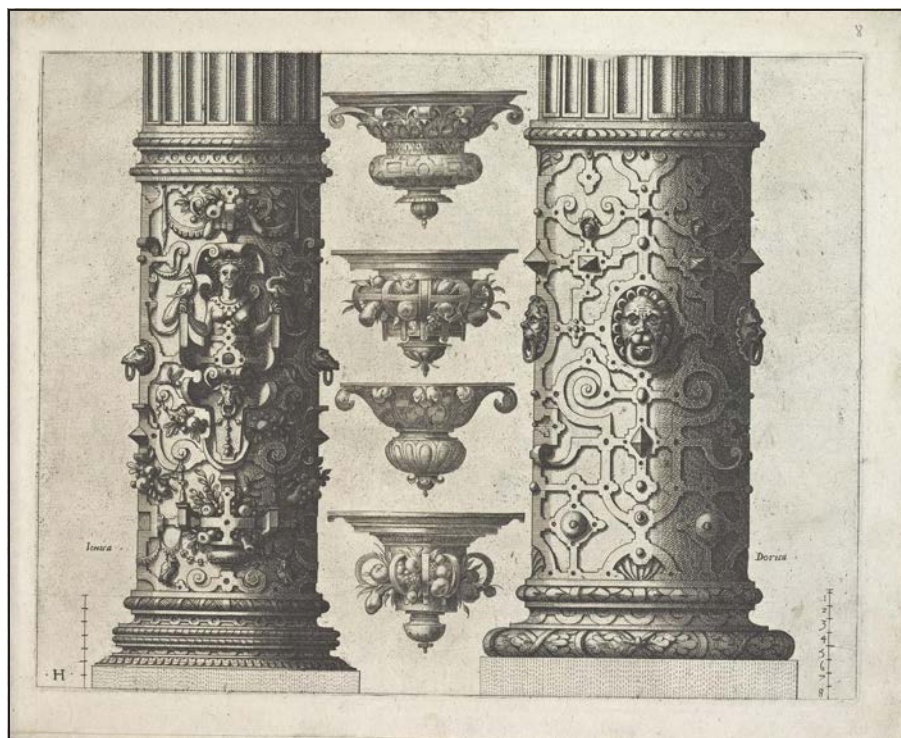
■ III. PROBLEM AUTORSTWA, POZIOM WYKONANIA

Oględziny kolumn, półkolumn i ich reliktyw z Siedliska wskazują, że ich twórcami było co najmniej dwóch kamieniarzy. Identyczne gmerki posiadają kolumny z ornamentem okuciovym na trzonach, dwie półkolumny z wicią z owocami granatu oraz półkolumna z maską, z której ust wychodzą wstęgi, odmienny znak kamieniarski występuje natomiast na trzonie złamanej kolumny z wicią z owocami granatu i rozetami. Dodać należy, iż żaden z tych dwóch gmerków nie jest tożsamy z gmerkiem widniejącym na zewnętrznym portalu w skrzydle południowym zamku, powstałym prawdopodobnie w okresie między 1611 a 1613 r.⁴⁸ (il. 7), jak również z gmerkami na kolumnach z zamkowej kaplicy⁴⁹.

Charakter dekoracji kolumn z Siedliska, podobnie zresztą jak wszystkich dzieł rzeźbiarskich z czasów Georga von Schönaicha, wpisuje się w tendencje obecne w sztuce europejskiej późnego renesansu, o czym decyduje obecność takich motywów ornamentalnych jak rozeta, ornament okuciovowy, kaboszon, rollwerk, ornament cekinowy, ornament falowy, wić roślinna, maska, maszkaron, kiście owoców zawieszane na wstęgach, oraz sposób ich kompozycji. Większość wymienionych ornamentów posiada genezę niderlandzką. Poziom artystyczny dekoracji kolumn ocenić należy jako wysoki, choć – jak się wydaje – nieco niższy niż w przypadku kaplicy. O umiejętno-



Il. 21. Kolumna zdobiona ornamentem okuciovym wg *Das erst Buch gemacht auff de zwey Colommen...* Hansa Vredemana de Vriesa, Antwerpia 1565. Reprodukacja: [a:] https://archive.org/details/gri_erstbuchgema00vred [dostępna: 18.10.2014]



Il. 22. Kolumna zdobiona ornamentem okuciovym z wzornika jak il. 21

ściach i inwencji twórców świadczą skomplikowany układ ornamentu okuciovowego, ekspresja masek i maszkaronów (il. 8-9, 25), a także zróżnicowane formy owoców granatu. Do szczególnie udanych należy półkolumna w ścianie zachodniej (il. 26), której dekorację charakteryzuje bardzo złożony układ kompozycyjny, ponadto kamieniarzowi

⁴⁸ Wskazuje na to występujący w inskrypcji tytuł „radcy cesarza rzymskiego”, nadany Georgowi von Schönaich w 1611 r. (Ch. D. Klopsch, *op.cit.*, s. 99) oraz herb jego pierwszej żony Elisabeth von Landskron, zmarłej 12 grudnia 1613 r. (*Ibidem*, s. 117).

⁴⁹ K. Marchelek, *Z badań nad renesansową budową zamku w Siedlisku i jej tło historyczne*, „Zielonogórskie Zeszyty Muzealne”, Zielona Góra 1971, s. 269.

udało się tu wywołać pewien nastrój niepokoju, głównie za sprawą przerażającej w wyrazie maski. Należy zauważyć, iż nawet w przypadku tego samego kamieniarza poziom warsztatowy poszczególnych kolumn i półkolumn nie jest równy, o czym świadczy porównanie wspomnianej półkolumny w ścianie zachodniej oraz świetnej maski z półkolumny w ścianie wschodniej (il. 27) z kolumnami o dekoracji okuciowej, z grubo modelowanymi listwami, maskami i rozetami (il. 5, 8), stwarzającymi niekiedy wrażenie pewnego „prymitywizmu”, w przeciwieństwie do bardziej wyrafinowanej dekoracji kolumn w zamkowej kaplicy.

Twórcy wystroju rzeźbiarskiego kolumn i półkolumn z dawnej izby dworskiej w Siedlisku pozostają nieznanymi. Na podstawie źródeł drukowanych (innych źródeł brak) znane jest jedynie jedno nazwisko kamieniarza zatrudnionego na zamku w czasach Georga von Schönaicha, mianowicie Ulricha Schweitzera z Zurychu, który podróżował stąd do Wrocławia⁵⁰; dokładny zakres wykonanych przez niego robót nie jest jednakże znany. Na podstawie opracowania Ch. D. Klopscha dysponujemy wiedzą, iż na zamku siedliskim pracowali twórcy pochodzący z różnych innych środowisk; prócz Zurychu autor ten wymienia także Żary na Dolnych Łużycach (strop z 1601 r.)⁵¹, Legnicę, Wrocław i Berlin⁵². Ustalenie autorstwa późnorenansowej dekoracji sali kolumnowej w Siedlisku pozostaje zatem kwestią otwartą.

■ IV. WYMOWA IDEOWA

Wypada jeszcze odnieść się pokrótce do problemu wymowy ideowej kolumn izby dworskiej siedliskiego zamku. Przystępując do omówienia tego problemu, należy zauważyć, iż rozbudowując i przyozdabiając swą rezydencję, Georg von Schönaich polecił umieścić na elewacjach kilka inskrypcji, świadczących o jego protestanckiej pobożności. Pierwsza z nich znalazła swe miejsce na budynku bramnym od strony wjazdu i otrzymała następujące brzmienie: JEHOVAE DEXTERA NOSTRUM MUNIMENTU EXTR. A. CHR. 1611, co należy tłumaczyć: „Prawica Jahwe naszą osłoną, wzniesiono roku Chrystusowego 1611”. Sentencja ta nawiązuje zapewne do Psalmu 118, w którym czytamy m.in.: „Choćbym się znalazł w niedoli, Ty mnie zachowasz przy życiu. Przeciwno złości nieprzyjaciół moich wyciągniesz rękę, a prawica Twoja wybawi mnie”⁵³ (Ps. 118, 7).

Podobnie odniesienia do Boga zawiera tekst na portalu w skrzydle południowym, w którym Georg von Schönaich jako twórca majoratu siedlisko-bytomskiego nawołuje swych następców do m.in. wdzięczności wobec Boga, napomina „wszystkich, którzy ten dom posiadać będą”, aby bali się Boga i trwali przy swej kalwińskiej religii, a „we

⁵⁰ Ch. D. Klopsch, *op.cit.*, s. 88.

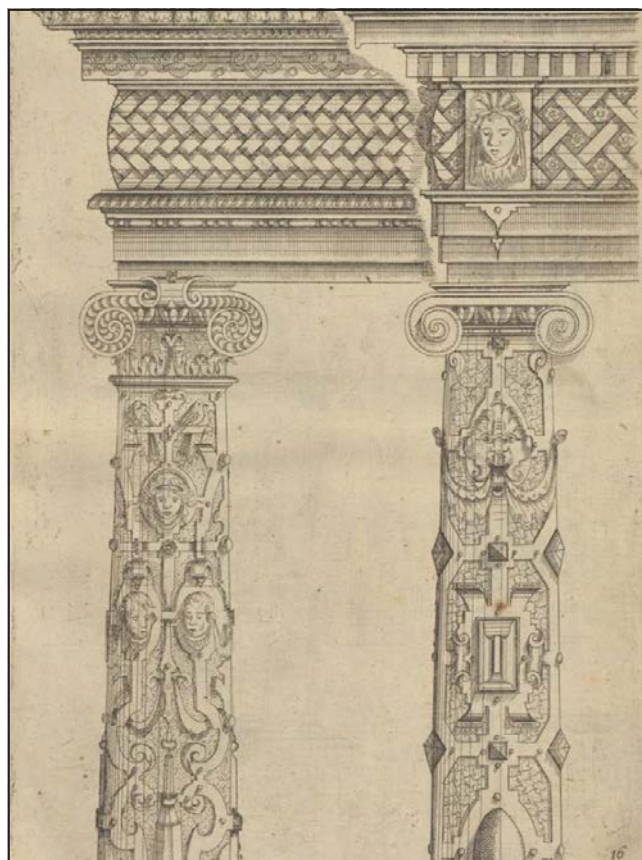
⁵¹ *Ibidem*, s. 70.

⁵² *Ibidem*, s. 65, 70, 72, 88.

⁵³ *Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Warszawa 1975, s. 693.



Il. 23. Kolumny z ornamentem okuciowym i groteską wg *Seilen Buoch* Jakoba Guckeisen, Kolonia 1598. Reprodukacja: Zentralbibliothek Zürich, [a:] <http://www.e-rara.ch/zuz/content/titleinfo/2525034> [dostęp: 18.10.2014]



Il. 24. Kolumny z ornamentem okuciowym i groteską z wzornika jak il. 23



Il. 25. Maszkaron na kolumnie w ścianie wsch. Stan z 2011 r. Fot. K. Adamek-Pujso

wszystkim oczekiwali błogosławieństwa i woli Boga, a Ten całe swe błogosławieństwo wyleje i zachowa ten majątek i dom Schönaichów [...]”⁵⁴.

Z innych inskrypcji na elewacjach zamku należy jeszcze wymienić dwie sentencje na nieistniejącym nadwieszonym balkonie od strony dziedzińca, których treść przytacza G. Grundmann⁵⁵. Brzmiały one: CURA ET VIGILA (Troska i czujność) oraz QUI VIGILAT, NON DORMIT (Kto czuwa, nie śpi); pierwszej z nich towarzyszyło wyobrażenie koguta – w heraldyce symbolu czujności⁵⁶, drugiej zaś – strusia – symbolu posłuszeństwa⁵⁷. Zawarte tu wezwanie do czujności, uzupełnione wymową symboliczną ptaków, należy niewątpliwie rozumieć w sensie chrześcijańskim, tj. jako gotowość na powtórne przyjście Chrystusa. Wspomina się o niej kilkakrotnie w Nowym Testamencie, m.in. w Ewangelii św. Mateusza („Czuwajcie więc, bo nie wiecie, którego dnia Pan wasz przyjdzie. A to zwaście, że gdyby gospodarz wiedział, o której porze złodziej przyjdzie, czuwałby i nie pozwoliłby podkopać domu swego. Dlatego i wy bądźcie gotowi, gdyż Syn Człowieczy

przyjdzie o godzinie, której się nie domyślicie”⁵⁸, (Mat. 24, 42-44), Pierwszym Liście św. Pawła do Tesaloniczan („Sami bowiem dokładnie wiecie, iż dzień Pański przyjdzie jak złodziej w nocy”⁵⁹, I Tes. 5, 2), Objawieniu św. Jana („Pamiętaj więc, czego się nauczyłeś i co usłyszałeś, i strzeż tego, i upamiętaj się. Jeśli tedy nie będziesz czujny, przyjdę jak złodziej, a nie dowiesz się, o której godzinie cię zaskoczę”⁶⁰, Obj. 3, 3; „Oto przychodzę jak złodziej; błogosławiony ten, który czuwa i pilnuje szat swoich, aby nie chodzić nago i aby nie widziano sromoty jego”⁶¹, Obj. 16, 15).

Z przytoczonych przykładów wynika, iż działalność właściciela Siedliska na polu architektury i sztuki stanowiła dogodny pretekst – jak to było ówczesnie w zwyczaju protestanckiej szlachty i zamożnego mieszczaństwa – do deklarowania własnej wiary oraz napominania bliźnich w duchu Ewangelii. Taki stan rzeczy skłania do upatrywania przesłania religijnego również w wystroju dawnej izby dworskiej, a ściślej kolumn i półkolumn, pochodzących, jak już wspomniano, z czasów Georga von Schönaicha. Szczególnie ewidentna wydaje się w tym kontekście wymowa symboliczna owocu granatu, który w sztuce chrześcijańskiej interpretowany był chrystologicznie jako symbol Pasji oraz krwi i ofiarnej śmierci Chrystusa (ze względu na czerwone pestki i sok)⁶². Ponadto w plastyce chrześcijańskiej granat, z racji czerwonej barwy miąższu, którą wiązano z krwią, życiem i śmiercią, symbolizował Zmartwychwstanie⁶³; w średniowieczu przedstawiano go jako drzewo życia, czyli przeciwstawność drzewa wiadomości dobrego i złego, i łączono z drzewem Krzyża św., był też rozumiany jako symbol zbawienia⁶⁴. Na obrazach Botticellego był symbolem nowego życia darowanego przez Chrystusa⁶⁵. W ogólniejszym znaczeniu owoc ten symbolizował także m.in. potęgę, zwycięstwo, doskonałość, nieśmiertelność, czystość, miłość, nadzieję, krew i życie⁶⁶. Związek granatu z miłością uzasadniano faktem, iż rozłączone korzenie granatowca splećją się ze sobą na nowo⁶⁷; jako symbol miłości granat przywoływany jest w starotestamentowej „Pieśni nad Pieśniami”, rozumianej przez chrześcijan jako alegoria dialogu między Chrystusem a Jego Kościołem⁶⁸.

Niektórym przedstawionym na trzonach kolumn lub półkolumn z Siedliska wiciom z owocami granatu towarzyszą także kwiaty róży (il. 6), wiewiórka oraz winogrona i gruszki (il. 13); również i te elementy łączą się z osobą Chrystusa – róża (czerwona) jako symbol Pasji⁶⁹,

⁵⁸ *Biblia...*, s. 1060.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 1279.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 1335.

⁶¹ *Ibidem*, s. 1346.

⁶² C. Köster, *Kartuschenbilder mit Blumenkränzen und Fruchtgirlanden. Zur Entwicklung und Deutung einer Gattung des Stillebens im 17. Jahrhundert*, Berlin 2012, s. 30, 62.

⁶³ Wł. Kopaliński, *op.cit.*, s. 100.

⁶⁴ Idem, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 2006, s. 249.

⁶⁵ M. Zerbst, W. Kafka, *Das große Lexikon der Symbole*, Leipzig 2003, s. 208.

⁶⁶ Wł. Kopaliński, *Słownik symboli*, s. 99.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 100.

⁶⁸ Idem, *Słownik mitów...*, s. 964.

⁶⁹ C. Köster, *op.cit.*, s. 81; M. Zerbst, W. Kafka, *op.cit.*, s. 349.

⁵⁴ Odczyt i tłumaczenie inskrypcji K. Adamek-Pujso.

⁵⁵ G. Grundmann, *Burgen, Schlösser...*, s. 60.

⁵⁶ Wł. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 2006, s. 148.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 408. Identyfikację ptaków podaje za: G. Grundmann, *Burgen, Schlösser...*, s. 60.



Il. 26. Półkolumna w ścianie zach. Stan z 2014 r. Fot. Tomasz Filar



Il. 27. Maska na półkolumnie w ścianie wsch. Stan z 2014 r. Fot. Tomasz Filar

wiewiórka – jako symbol krzyża Chrystusa i Opatrzności Bożej⁷⁰, wino – jako symbol krwi Pańskiej (podobnie jak sok z granatu)⁷¹, słodka gruszka zaś – jako atrybut Chrystusa⁷² („skosztujcie i zobaczą, że dobry jest Pan”⁷³, Ps. 34, 9).

Jak wynika z przekroju podłużnego sali w Siedlisku autorstwa Carla Johanna Bogisława Lüdeckego z 1861 r.⁷⁴ oraz fotografii archiwalnych sprzed 1945 r.⁷⁵ (il. 1), każdej kolumnie z wyobrażeniem wici z owocami granatu towarzyszyła druga kolumna od pary, której trzon pokrywał ornament okuciowy z wpisanymi weń maskami i maszkaronami. Zanim przejdziemy do objaśnienia ich wymowy symbolicznej, należy zwrócić uwagę, iż para kolumn łączy się zapewne z symboliką cyfry dwa. Według Wł. Kopalińskiego cyfra ta symbolizuje m.in. zasadę dodatnią i ujemną, antytezę, światło i cień, niebo i Ziemię, Twórcę i stworzenie, życie i śmierć oraz ducha i materię⁷⁶. Idąc tym tropem dekoracja: okuciowa i elementy jej towarzyszące zdają się mieć wymowę przeciwstawną do

⁷⁰ L. Impelluso, *Natura i jej symbole. Rośliny i zwierzęta*, Warszawa 2006, s. 234-235.

⁷¹ C. Köster, *op.cit.*, s. 30.

⁷² L. Impelluso, *op.cit.*, s. 154-155.

⁷³ *Biblia...*, s. 605.

⁷⁴ C. J. B. Lüdecke, *Schloss Carolath bei Beuthen/Oder. Umbau (1861)*, [@:] Technische Universität Berlin, Architekturmuseum in der Universitätsbibliothek, <http://architekturmuseum.ub.tu-berlin.de/index.php?set=1&p=79&Daten=97784> [dostęp: 15.10.2014].

⁷⁵ Vide: R. Kąsinowska, *op.cit.*, il. 247-248.

⁷⁶ Wł. Kopaliński, *Słownik symboli*, s. 72.

chrystologicznej, tj. związanej z grzechem. Taka interpretacja wydaje się tym bardziej prawdopodobna, że w sztuce protestanckiej okresu renesansu posługiwano się niekiedy maskami fantastycznymi lub zwierzęcymi dla przedstawienia grzechów i przywar⁷⁷. Gęsta sieć ornamentu nasuwa skojarzenia ze skrepowaniem, uwięzieniem, zaś lilie, których kształty przybierają niektóre listwy okuciowego ornamentu, w tym wypadku mogą symbolizować kuszenie i bramę piekielną⁷⁸. Rozmieszczając cztery półkolumny, posłużono się analogiczną zasadą przeciwstawienia, bowiem na ścianie zachodniej znalazła się półkolumna z maską i ptakami (druga półkolumna niezachowana), zaś na ścianie przeciwnej (wschodniej) umieszczono półkolumny z wicią z owocami granatu. Maską na półkolumnie zachodniej (il. 26) posiada najprawdopodobniej znaczenie negatywne, co zdaje się podkreślać przerażający wyraz twarzy; towarzyszące jej ptaki dodatkowo łączą się z symboliką grzechu, przywodząc na myśl nieczystość i odrzę⁷⁹, zgodnie z cytatem z Objawienia św. Jana: „I zawołał donośnym głosem: Upadł, upadł Wielki Babilon i stał się siedliskiem demonów i schronieniem wszelkiego ducha nieczystego i schronieniem wszelkiego pactwa nieczystego i wstrętnego”⁸⁰ (Obj. 18, 2). Negatywną wymowę dekoracji wzmacnia usytuowanie półkolumny na ścianie

⁷⁷ J. Harasimowicz, *op.cit.*, s. 83.

⁷⁸ Wł. Kopaliński, *Słownik symboli*, s. 198.

⁷⁹ J. E. Cirlot, *Słownik symboli*, Kraków 2000, s. 339.

⁸⁰ *Biblia...*, s. 1347.

zachodniej – tym samym w pełni uzasadnione wydaje się umiejscowienie półkolumn „chrystologicznych” po stronie wschodniej, wiązanej od pradawnych czasów ze światłem i jego symboliką, łączoną w chrześcijaństwie z osobą Chrystusa⁸¹.

Przedstawione tu pokrótce objaśnienie symboli umieszczonych na kolumnach i półkolumnach prowadzi do wniosku, iż intencją Geорга von Schönaicha jako budowniczego sali mogło być podkreślenie zbawczej roli Chrystusa i skuteczności złożonej przez Niego ofiary, niosącej wyzwolenie z grzechu i odkupienie („Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć, lecz darem łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym”⁸² (Rzym. 6, 23)). Zbawcza moc Ofiary na Krzyżu została tu skonfrontowana z ludzką słabością i niemocą, „albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni”⁸³ (I Kor. 15, 22). Stanowisko to odzwierciedla podstawowe założenia doktryny teologicznej kalwinizmu, zawarte w „Katechizmie Heidełberskim” z 1563 r., w którym naucza się wiernych o skażeniu natury ludzkiej wskutek nieposłuszeństwa pierwszych rodziców oraz jedynej możliwości całkowitego zadośćuczynienia za grzechy, jaką daje ofiara Chrystusa na krzyżu. Tym samym odrzuca się możliwość uzyskania zbawienia „za pośrednictwem świętych, w sobie samych lub w jakikolwiek inny sposób”⁸⁴, bowiem „[j]edno z dwojga: albo Jezus nie jest Zbawicielem doskonałym, albo Nim jest; a wtedy ludzie, którzy naprawdę w Niego uwierzyli, otrzymują w Nim wszystko, co do zbawienia konieczne”⁸⁵. Stanowisko to wyraża jedno z głównych założeń doktryny protestanckiej w ogóle, w tym m.in. luteranckiej, zaś poprzez odrzucenie zbawczej roli uczynków i pośrednictwa świętych podważa naukę Kościoła rzymskokatolickiego.

W późniejszym okresie wymowa konfesyjna dekoracji sali kolumnowej w Siedlisku uległa zatarciu, o czym dobitnie świadczy wprowadzenie w 1 poł. XVIII w. wystroju malarskiego i rzeźbiarskiego inspirowanego antykiem i uczynienie z dawnej izby dworskiej sali ogrodowej (*sala terrena*).

BIBLIOGRAFIA:

1. *Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Warszawa 1975.
2. Cirlot J. E., *Słownik symboli*, Kraków 2000.
3. Dolański D., *Najspokojniejszy Kościół: reformacja XVI wieku w księstwie głogowskim*, Zielona Góra 1998.
4. Erasmus G. C., *Seülen-Buch Oder Gründlicher Bericht Von den Fünf Ordnungen...*, Norymberga 1666, Sächsische Landesbibliothek – Staats- und Universi-

⁸¹ Wł. Kopaliński, *Słownik symboli*, s. 419.

⁸² *Biblia...*, s. 1214.

⁸³ *Ibidem*, s. 1240.

⁸⁴ Katechizm Heidełberski, [@:] http://www.reformowani.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=27&Itemid=21&limit=1&limitstart=1 [dostęp: 23.10.2014].

⁸⁵ L.c.

- tätsbibliothek Dresden, [@:] http://digital.slub-dresden.de/fileadmin/data/265252148/265252148_tif/jpegs/265252148.pdf [dostęp: 18.10.2014].
5. Eysymontt K., *Architektura renesansowych dworów na Dolnym Śląsku*, Wrocław 2010.
 6. Golitschek J. Von, Lutsch H., *Schlesiens Kunstdenkmäler: Bildband*, Gütersloh 1985.
 7. Grundmann G., *Burgen, Schlösser und Gutshäuser in Schlesien*, Bd. II, Würzburg 1987.
 8. Idem, *Erlebter Jahre widerschein. Von schönen Häusern, guten Freunden und alten Familien in Schlesien*, München 1972.
 9. Idem, *Kunstwanderungen in Schlesien*, München-Pasing 1966.
 10. Guckeisen J., *Seilen Buoch*, Kolonia 1598, Zentralbibliothek Zürich, [@:] <http://www.e-rara.ch/zuz/content/titleinfo/2525034> [dostęp: 18.10.2014].
 11. Harasimowicz J., *Mors janua vitae. Śląskie epitafia i nagrobki wieku reformacji*, Wrocław 1992.
 12. Idem, Protestanckie budownictwo kościelne wieku reformacji na Śląsku, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, tom 28, zeszyt 4, 1983, s. 341-371.
 13. Idem, *Treści i funkcje ideowe sztuki śląskiej Reformacji 1520-1650*, Wrocław 1986.
 14. Hausdorf G. P. A., *Kunst- und kulturgeschichtlicher Führer durch die katholische Stadtpfarrkirche in Sagan*, Sagan 1928.
 15. Impelluso L., *Natura i jej symbole. Rośliny i zwierzęta*, Warszawa 2006.
 16. Kasemann R., *Architektur, nach antiquitetischer Lehr und geometrischer Ausstheylung*, Kolonia 1630, ETH-Bibliothek Zürich, [@:] <http://www.e-rara.ch/zut/content/titleinfo/2153346> [dostęp: 18.10.2014].
 17. Idem, *Seilen bochg darin gieziert seilen unt termen sin*, Kolonia 1616 (wydanie franc. 1622), [@:] <http://architectura.cesr.univ-tours.fr/Traite/Images/LES1256Index.asp> [dostęp: 20.10.2014].
 18. Katechizm Heidełberski, [@:] http://www.reformowani.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=27&Itemid=21&limit=1&limitstart=1 [dostęp: 23.10.2014].
 19. Kašinowska R., *Architektura rezydencjonalna powiatu nowosolskiego*, Nowa Sól 2003.
 20. Kęłowski J., *Renesansowa rzeźba na Śląsku 1500-1560*, Poznań 1967.
 21. Klopsch Ch. D., *Geschichte des Geschlechts von Schönaich*, 3. Heft, Glogau 1853.
 22. Köster C., *Kartuschenbilder mit Blumenkränzen und Fruchtgirlanden. Zur Entwicklung und Deutung einer Gattung des Stillebens im 17. Jahrhundert*, Berlin 2012.
 23. Kopaliński Wł., *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 2006.
 24. Idem, *Słownik symboli*, Warszawa 2006.
 25. Lüdecke C. J. B., *Schloss Carolath bei Beuthen/Oder. Umbau (1861)*, [@:] Technische Universität Berlin, Architekturmuseum in der Universitätsbibliothek, <http://architekturmuseum.ub.tu-berlin>.

de/index.php?set=1&p=79&Daten=97784 [dostęp: 15.10.2014].

26. Lutsch H., *Schlesiens Kunstdenkmäler: Textband, Bildband (reprint Bilderwerk schlesischer Kunstdenkmäler, Breslau 1903)*, Gütersloh 1986.
27. Idem, *Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Schlesien*, Bd. III, Breslau 1891.
28. Marchelek K., *Z badań nad renesansową budową zamku w Siedlisku i jej tło historyczne*, „Zielonogórskie Zeszyty Muzealne”, Zielona Góra 1971, s. 263-274.
29. Vries H. Vredeman De, *Das erst Buch gemacht auff de zwey Colommen...*, Antwerpia 1565, Reprodukacja: [:@] https://archive.org/details/gri_erstbuchgema-00vred [dostęp: 18.10.2014].
30. Weber R., *Schlesische Schlösser*, Bd. III, Dresden-Breslau 1910.
31. Woźniak M., *Uwagi o recepcji manierystycznych wzorników niderlandzkich w Gdańsku i Prusach Królewskich*, [w:] *Niderlandyzm w sztuce polskiej. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki Toruń, grudzień 1992*, Warszawa 1995, s. 225-248.
32. *Zabytki sztuki w Polsce: Śląsk*, Brzezicki S., Nielsen Ch., Grajewski G., Popp D. (red.), Warszawa 2006.
33. Zerbst M., Kafka W., *Das große Lexikon der Symbole*, Leipzig 2003.

■ STRESZCZENIE

Zlokalizowana w przyziemiu skrzydła południowego zamku w Siedlisku (niem. Carolath) izba dworska – późniejsza sala ogrodowa (*sala terrena*) do 1945 r. posiadała sklepienie wsparte na dwunastu kolumnach ustawionych parzyście. Trzon każdej kolumny z pary pokrywała więc z owocami granatu, drugiej zaś – ornament okuciowy z maskami i maskaronami.

W oparciu o zachowane przekazy nie jest możliwe dokładne ustalenie czasu powstania izby i jej wystroju, można jedynie przyjąć, że nastąpiło to w okresie po 1602 r., nie później jednak niż w 1618 r., bowiem w inwentarzu z czasów Georga von Schoenaicha (zm. 1619) izba dworska wymieniana jest wraz z kaplicą zamkową, konsekrowaną w pierwszą niedzielę adwentu 1618 r. Pod względem formy i kompozycji dekoracji kolumny z izby dworskiej w Siedlisku wpisują się w tendencje obecne w rzeźbie z lat około 1615-1620 (dążenie do „ornamentalizacji”, demonstrowanie wirtuozerii i skomplikowanych układów motywów zdobniczych).

Bezpośrednich wzorów dla kolumn z Siedliska brak w najpopularniejszych wzornikach z okresu renesansu; pewne analogie z twórczością Hansa Vredemana de Vriesa (*Das erst Buch gemacht auff de zwey Colommen* [...], 1565) oraz Jakoba Guckeisen (*Seilen Buoch*, 1598) wykazują jedynie kolumny z ornamentem okuciowym i elementami groteski. Występujące na kolumnach, półkolumnach oraz reliktach gmerki wskazują, że przy realizacji późnorenesansowego wystroju izby zatrudnionych było co najmniej dwóch kamieniarzy. Żaden z tych znaków kamieniarskich

nie jest tożsamy z gmerkiem widniejącym na zewnętrznym portalu w skrzydle południowym zamku (około 1611-1613), jak również z gmerkami na kolumnach z zamkowej kaplicy.

Analiza symboliki dekoracji kolumn i półkolumn z izby dworskiej wskazuje na jej przesłanie religijne w duchu protestanckim. Elementy takie, jak: owoce granatu, kwiat róży, wiewiórka, winogrona i gruszki posiadają wymowę chrystologiczną, związaną głównie z Pasją oraz krwią Pańską, z kolei maski i maskarony symbolizują grzechy i przywary, zaś ornament okuciowy – niewolę grzechu. Antytezę Chrystus – grzech wzmacnia symbolika liczby dwa (para kolumn), wyrażająca zasadę dodatnią i ujemną, światło i cień, niebo i Ziemię, Twórcę i stworzenie, życie i śmierć oraz ducha i materię.

■ SUMMARY

Until 1945, the court chamber, located in the south wing on the ground floor of the castle in Siedlisko (Ger. Carolath), the former the garden chamber (*sala terrena*), had a vault supported by twelve columns arranged in pairs. A twine with pomegranates covers the trunk of one column in every pair, whilst a ferrule ornament with masks and mascarons adorns the other one.

It is not possible to accurately determine the date when the chamber was established and decorated on the basis of the surviving sources. It may be assumed that this happened after 1602, however not later than 1618, as the court chamber is listed together with the castle chapel, consecrated on the first Sunday of the 1618 Advent in a survey dating back to Georg von Schoenaich's period (deceased 1619). In terms of form and composition, the Sedlisko court chamber's column decorations follow the tendencies seen in sculpture between approximately 1615 and 1620 (a drive to "ornamentation", demonstrating virtuosity and complex decorative motif systems).

There are no direct links between the columns in Siedlisko and the most arduously copied Renaissance period templates; some analogies may be found with the works of Hans Vredeman de Vries (*Das erst Buch gemacht auff de zwey Colommen* [...], 1565) and Jakob Guckeisen (*Seilen Buoch*, 1598) in the columns with ferrule ornaments and elements of grotesque. The house marks seen on columns, engaged columns and relics, indicate that at least two stone-masons were involved with the Late Renaissance decoration of the chamber. None of these stone-masons' markings are identical to the house mark on the external portal beam in the castle's south wing (circa 1611-1613), nor with the house marks on the castle chapel columns.

An analysis of the court chamber columns and engaged columns indicates its Protestant religious orientation. Elements such as pomegranate fruits, rose flowers, a squirrel, grapes and pears are of a Christological nature, primarily associated with the Passion and the Blood of Christ, whereas masks and mascarons symbolise sins and vices and the ferrule ornament represents the bondage of

sin. The Christ – sin antithesis is emphasised by symbolism of the number two (a pair of columns), expressing a positive and negative principle, light and shadow, earth and Heaven, the Creator and the creation, life and death as well as spirit and matter.

Przemiany architektoniczne parceli przy ul. Artura Grottgera 1 w Zielonej Górze w okresie od XVII do XX wieku

Andrzej Legendziewicz – Wydział Architektury Politechniki Wrocławskiej

Parcela przy ulicy Artura Grottgera 1 w Zielonej Górze znajduje się w północno-zachodnim narożniku kwartału zamkniętego ulicami Artura Grottgera (niem. Herrenstrasse, Brotmarkt), ks. Piotra Wawrzyniaka (niem. Neumarkt-gasse), Konstytucji 3 Maja (niem. Silberberg, ul. Srebrna Góra) oraz placem Słowiańskim (niem. Resource-Platz, Neumarkt, Horst Wessel Platz). Przylega on w południowo-wschodnim narożu do placu Poczтового, dawniej Rynku Garncarskiego (niem. Postplatz, Topfmarkt) i stanowi pozostałość dawnego przedmieścia „Na Piasku” – założonego przy drodze do Kozuchowa w początkach XVI wieku¹ (ryc. 1).

■ OPIS ZABUDOWY

Zabudowę działki stanowi trzykondygnacyjna, podpiwniczona kamienica, zwrócona frontem ku ulicy A. Grottgera, a dłuższą północną elewację – ku ul. ks. P. Wawrzyniaka. Wzdłuż tej ulicy, na tyłach działki, zlokalizowane są dwie parterowe, podpiwniczone oficyny oraz murowane ogrodzenie z prostokątną bramą prowadzącą na podwórze (ryc. 2, 3).

Kamienicę frontową ukształtowano jako dwupiętrową z dwupiętrowym, trójkątnym szczytem. Bryłę nakryto dachem dwuspadowym. Elewację frontową zakomponowano w parterze i na piętrze jako trzyosiowe, o skromnych formach barokowych z podziałami ramowymi oraz gładkimi tynkami. Na parterze, wydzielonym w partii południowej listwą międzykondygnacyjną, w osi południowej umieszczono wejście do sieni, w środkowej witrynie,



Ryc. 1. Zielona Góra, fragment planu miasta Donatusa Büttnera z 1784 roku z widoczną zabudową przedmieścia Na Piasku oraz zabudową parceli przy obecnej ul. A. Grottgera 1 (ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze)

¹ W. Posadzy, *Zielona Góra*, [w:] *Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i Dolną Wartą, województwo zielonogórskie, Dolny Śląsk, Dolne Łużyce*, red. Z. Kaczmarczyk, A. Wędzki, t. 2, Zielona Góra 1970, s. 492-495; B. Bielinis-Kopec, *Zabytki Zielonej Góry*, Bydgoszcz 2010, s. 12.

a w północnej – wejście do sklepu. Okna piętra i pierwszej kondygnacji szczytu ujęto w gładkie pozbawione profilu opaski, a w zwieńczeniu wprowadzono eliptyczny okulus.

Oś środkową podkreślono płytkim ryzalitem sięgającym taśmy u podstawy szczytu (ryc. 4).

Elewację północną ukształtowano jako dwukondygnacyjną z nieregularnie rozmieszczonymi oknami i wnękami w parterze w trzech osiach, a na piętrze w czterech. Zwieńczenie stanowi profilowany gzyms podokapowy. Elewację zachodnią w północnej części przyziemia zasłania parterowa oficyna. Otwory drzwiowe i okienne zakomponowano na niej dość przypadkowo. W przyziemiu są dwa – południowy stanowią drzwi do sieni, północny – okno izby traktu tylnego. Na piętrze rozmieszczono okna w trzech osiach, w dolnej kondygnacji szczytu – w dwóch. W zwieńczeniu umieszczono niewielki otwór z łękiem odcinkowym. W przyziemiu elewacji wzdłuż ściany oficyny znajduje się bieg schodów prowadzących do wejścia do piwnicy (ryc. 5).

Kamienicę wzniesiono w układzie trójtraktowym, dwupasmowym z sienią przechodnią wzdłuż ściany południowej. Pasma północne w parterze wypełniają od fron-



Ryc. 4. Zielona Góra, parcela przy ul. Artura Grottgera 1, kamienica frontowa, widok ogólny od północnego-wschodu



Ryc. 2. Zielona Góra, zachodnia pierzeja pl. Pocztowego, z lewej widoczny fragment zabudowy parceli przy ul. A. Grottgera 1 (pocztówka z 1911 roku – www.dolny.slask.org.pl [dostęp: 8.02.2018])



Ryc. 3. Zielona Góra, południowa pierzeja pl. Pocztowego, z prawej widoczny fragment kamienicy frontowej parceli przy ul. A. Grottgera 1 (pocztówka z lat 30. XX wieku – www.dolny.slask.org.pl [dostęp: 8.02.2018])

tu izba przednia (obecnie sklep), pomieszczenie socjalne – w środkowym, oraz dwa pokoje przedzielone ścianką działową – w tylnym. Wnętrza nakrywają stropy belkowe, które w zasięgu traktu tylnego odsłonięto w trakcie wstępnych prac. Schody na piętro umieszczono w sieni przy ścianie granicznej. Układ górnej kondygnacji powieli rozwiązanie przyziemia, nad sienią zlokalizowano dwa wąskie pomieszczenia oraz schody na strych, a w paśmie północnym – trzy izby o oknach od wschodu (trakt frontowy), północy (środkowy) oraz północy i zachodu (tylny).

Jak już wspomniano, dostęp do piwnicy zapewnia wejście po południowej stronie oficyny przylegającej do elewacji zachodniej. Jej układ jest zbliżony do parteru. Pod traktem frontowym zlokalizowano jedną komorę nakrytą kolebką w osi północ-południe, doświetloną trzema oknami, dwoma od wschodu i jednym w północnej ścianie tarczowej. Trakt środkowy stanowi niewielki korytarz z dwoma wnękami, a tylny duża komora ze sklepieniem kolebkowym w osi wschód-zachód. Z niej prowadzi wejście do sklepionej komory założonej wzdłuż północnej granicy działki. Pod zachodnią partią sieni zlokalizowano płytką komorę służącą pierwotnie składowaniu beczek.

Do kamienicy od zachodu przylega niewielka parterowa oficyna nakryta dachem płaskim. Jej wnętrza złożone z dwóch izb doświetlają dwa okna od południa, a północną ścianę stanowi mur graniczny. Pomiędzy nią a drugą oficyną, położoną na tyłach parceli, znajduje się przejazd zamykany od stro-



Fot. 5. Zielona Góra, parcela przy ul. Artura Grottgera 1, kamienica frontowa, elewacja zachodnia

ny ulicy ks. P. Wawrzyniaka prostokątnymi dwuskrzydłowymi wrotami.

Druga z oficyn położona jest wzdłuż ulicy ks. P. Wawrzyniaka. Parterowy budynek nakrywają dachy dwuspadowe z kalenicą równoległą do osi jezdni. Od północy nie posiada on otworów, a od południa troje wejść. Prowadzą one do dwóch pomieszczeń (licząc od zachodu) oraz do przedsionka ze schodami do piwnicy (skrajnie wschodnie). Pod budynkiem zlokalizowana jest prostokątna komora nakryta sklepieniem kolebkowym w osi wschód-zachód, z wejściem po stronie południowej. Łączy się ona z komorą wychodzącą z północno-zachodniego narożnika kamienicy.

■ ANALIZA ŹRÓDEŁ I STAN BADAŃ

Zabudowa przedmieścia „Na Piasku” związana jest ze szlakiem handlowym prowadzącym z Zielonej Góry do Kożuchowa oraz przebiegiem Bramy Nowej zapewne w latach 1483-87². W pobliżu niej wytyczono Rynek Garncarski, a w 1590 roku cmentarz z kościołem św. Trójcy³. Wzdłuż placu i traktu pojawiła się zabudowa wzmiankowana w księgach czynszowych w latach 1685-90⁴, której układ przedstawia plan Zielonej Góry autorstwa Dona-

² K. Garbacz, *Średniowieczna przeszłość Zielonej Góry w świetle prac archeologicznych*, „Rocznik Lubuski”, t. 32, cz.1. 2006, s. 86.

³ W. Posadzy, *op. cit.*, s. 495.

⁴ *Ibidem*.

tusa Büttnera z 1784 roku⁵ (ryc. 1). Na nim zawarte jest także najstarsze przedstawienie zabudowy parceli przy ul. A. Grottgera 1, gdzie widoczny jest zarys działki i budynku frontowego. Obraz zabudowy działki uzupełniają pocztówki z przełomu XIX i XX wieku z widokami placu Pocztowego, gdzie uchwycono wlot ulicy A. Grottgera z narożnym domem (ryc. 2, 3).

Kamienica oraz zabudowa samej parceli nie stanowiły dotychczas tematu odrębnych studiów ani badań. Dom, o klasycystycznych formach stylowych (?), wymieniany jest przez Stanisława Kowalskiego w publikacjach poświęconych zabytkom województwa zielonogórskiego⁶ i lubuskiego⁷. O samej działce winiarskiej oraz jej właścicielach: w 1887 roku – destylatorze M. Rinke, a w końcu XIX wieku rzeźniku – A. Schönie, który w parterze posiadał sklep ze ścianami pokrytymi ręcznie malowaną glazurą z motywami roślinnymi i zwierzęcymi, lapidarnie wspomina Mirosław Kuleba⁸. Przeprowadzone w początku 2018 roku badania architektoniczne objęły: kamienicę frontową na poziomie piwnic, przyziemia i pierwszego piętra oraz piwnice pod oficynami, gdzie rozpoznano wątki murów obwodowych, ścian kardynalnych oraz sklepień⁹.

■ WYNIKI BADAŃ ARCHITEKTONICZNYCH (RYC. 6)

Pierwotna murowana kamienica w zasięgu parceli przy ulicy A. Grottgera 1 powstała prawdopodobnie u schyłku XVII wieku (?). Taką datację powstania wskazuje technologia wznoszenia jej murów, zastosowany materiał budowlany oraz zachowane elementy wystroju elewacji frontowej. Wzniesiono wtedy murowany dom na planie zbliżonym do prostokąta, o wymiarach około 8 na 16 metrów. Jego wnętrza otrzymały układ trójtraktowy, dwupasmowy z sienią przechodnią po stronie południowej. Natomiast w paśmie północnym zlokalizowano dwie izby oraz tunel ze schodami prowadzącymi do piwnicy.

Sień, założona wzdłuż ściany granicznej, posiadała ściany dekorowane wnekami o wykroju odcinkowym, z których znany lokalizację czterech: trzech w granicznej oraz jednej w międzypasmowej. Nakrywał ją eksponowany drewniany strop z górną podsufitką. Krawędzie jego belek o wymiarach około od 20 do 22 cm / 24 – 26 cm cm dekorowała prosta faza z tzw. pazurkiem u nasady. Poniżej gniazd założono masywny gzyms o prostym profilu – ćwierćkoła. W zachodnim odcinku gzymsu uchwycono linii murowane wsporniki pod belkami. Tu także pod posadzką stwierdzono niewielką płytką komorę z kamiennym brukiem, służącą zapewne przechowywaniu beczek z winem.

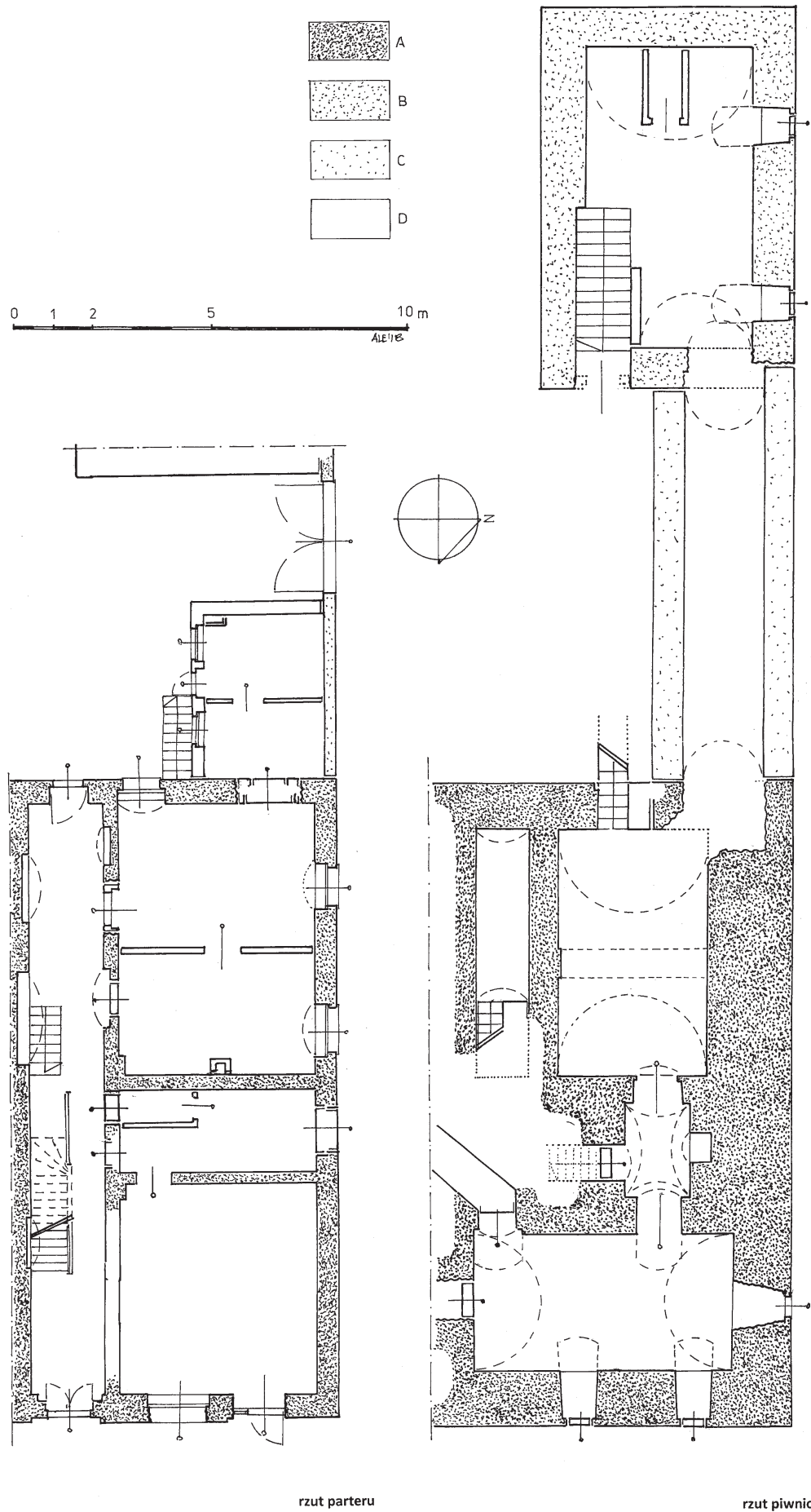
⁵ Plan ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej.

⁶ St. Kowalski, *Zabytki środkowego Nadodrza. Katalog architektury i urbanistyki*, Zielona Góra 1976, s. 274.

⁷ *Idem*, *Zabytki architektury województwa lubuskiego*, Zielona Góra 2010, s. 433.

⁸ M. Kuleba, *Topografia winiarska Zielonej Góry*, Zielona Góra 2010, s. 95.

⁹ A. Legendziewicz, *Parcela przy ulicy Artura Grottgera 1 w Zielonej Górze. Wyniki badań architektonicznych*, mps archiwum Inwestora, Wrocław 2018.



Ryc. 6. Zielona Góra, parcela przy ul. Artura Grottgera 1, rzut zabudowy z chronologicznym rozwarstwieniem murów (rzut piwnic i rzut przyziemia – fragment); oznaczenia: A – koniec XVII wieku; B – schyłek XVIII wieku, C – około połowy XIX wieku; D – koniec XIX i początek XX wieku



Fot. 7. Zielona Góra, parcela przy ul. Artura Grottgera 1, kamienica frontowa, piwnice, komora traktu frontowego, widok ku południowi



Fot. 8. Zielona Góra, parcela przy ul. Artura Grottgera 1, oficyna, piwnice, komora widok ku zachodowi

Z sieni prowadziły prawdopodobnie trzy otwory drzwiowe, z których znamy lokalizację dwóch. Obecnie niezachowany wschodni prowadził do izby przedniej, gdzie prowadzono przypuszczalnie handel. Środkowy umożliwiał zejście poprzez murowany sklepiony tunel do piwnic. Obok niego umieszczono schody prowadzące na piętro. Ostatni, zachodni – komunikował izbę tylną. Z uwagi na ograniczony dostęp do pomieszczeń parteru znamy wystrój jedynie tej ostatniej¹⁰. Nakrywał ją strop z dolną podsufitką, dla którego podstawę stanowi gzyms o analogicznym jak w sieni profilu. Należy zauważyć, że nad sieni i pasmem północnym założono długie belki jedynie oparte na ścianie międzypasmowej. Światło do wnętrza padało przez troje okien, dwa od strony północnej i jedno od zachodu.

Pierwotną piwnicę winiarską tworzyły dwie komory oraz korytarz je łączący. Z sieni tunel schodów prowadził do korytarza o wymiarach 2,3 na 1,7 metra, nakrytego sklepieniem krzyżowym. W jego północnej ścianie umieszczono wnękę o wykroju odcinkowym z drewniany-

¹⁰ Izba frontowa (obecnie sklep) oraz pomieszczenie traktu środkowego są obecnie użytkowane.

mi półkami, o których świadczą bruzdy w ościeżach. Z korytarza do komór pod traktem frontowym oraz tylnym otwierały się dwa przejścia nakryte łękami odcinkowymi. W obu otworach stwierdzono charakterystyczne zniszczenia dolnych partii słupków, które powstały w trakcie przetwarzania przez nie beczek z winem.

Pod traktem frontowym pasma północnego oraz częściowo sienią założono komorę o wymiarach około 3,3 na 6,3 metra. Nakryto ją kolebką z kształtek sklepiennych, w osi północ-południe, o wykroju półkolistym, z dwoma poprzecznymi lunetami. Od wschodu w ich osiach umieszczono niewielkie okna, a poniżej poszury schodkowe. Nie można wykluczyć, że w północnej ścianie tarzowej zlokalizowano trzeci otwór. Lunety były zamykane od wnętrza zapewne metalowymi okiennicami. W jednej z nich uchwycono hak oraz ucho skobla. Od zachodu w lunetach wprowadzono dwa otwory drzwiowe. Południowy prowadził do wnęki zamykanej jednoskrzydłowymi drzwiami, z których zachowane są haki w południowym ościeżu, a północny do przejścia o wykroju odcinkowym prowadzącego do korytarza (ryc. 7).

Drugą komorę lokalizowano pod traktem tylnym pasma północnego. Otrzymała ona plan zbliżony do prostokąta, o wymiarach około 3,8 na 6,3 metra. Nakryto ją kolebką o wykroju półkolistym wymurowaną z kształtek sklepiennych. W ścianie zachodniej umieszczono wejście o szerokości 120 cm i wykroju odcinkowym prowadzące od strony podwórza. Służyło ono zapewne do transportu beczek, które pozostawiły charakterystyczne wyżłobienia w słupku południowym. Zejście zabezpieczała przypuszczalnie dwuskrzydłowa kłapa.

Wejście na piętro zapewniały prawdopodobnie drewniane schody umieszczone w trakcie środkowym, przy tunelu zejścia do piwnic. Prowadziły one do niewielkiego korytarza skomunikowanego z czterema izbami. W trakcie frontowym umieszczono dwie, z których południową zlokalizowano nad sienią, a północną nad obecnym sklepem (pierwotnie izbą frontową). Pierwszą oświetlało jedno okno od wschodu, a drugą – dwa od wschodu oraz jedno od północy. W ścianie granicznej pierwszej z izb ukształtowano płytą wnękę o wykroju odcinkowym i głębokości $\frac{1}{2}$ cegły. Zbliżony układ miały pomieszczenia traktu tylnego. Mniejszą izbę założoną nad sienią oświetlało jedno okno od zachodu, a dużą, w paśmie północnym cztery – po dwa w każdej ze ścian obwodowych. Wszystkie okna umieszczono we wnękach nakrytych łękami odcinkowymi o grubości $\frac{1}{2}$ cegły. Wnętrza piętra otrzymały gładkie stropy. Ścianę międzypasmową wykonano w konstrukcji szachulcowej, o czym świadczą ślady po ryglach.

Z korytarza prowadziły przypuszczalnie schody na strych. Konstrukcję jego dachu oparto na ścianach ryglowych pierwotnie zapewne wypełnionych glinobitką.

Elewację frontową zakomponowano jako trójosiową, dwupiętrową, z dwukondygnacyjnym szczytem. Na płaskiej ścianie założono gładki układ ramowy wydzielający szczyt, oraz partię piętra i przyziemie. Oś środkową podkreślono płytkim ryzalitem zamykającym się w poziomie



Fot. 9. Zielona Góra, parcela przy ul. Artura Grottgera 1, oficyna, piwnice, komora między kamienicą a oficyną, widok ku wschodowi

podstawy szczytu. Wejście nakryte łękiem koszowym umieszczono w skrajnej południowej osi, a dwie pozostałe podkreślono zapewne prostokątnymi oknami. W wyznaczonych osiach zakomponowano na piętrze kolejne trzy okna. Trójkątny szczyt ujęty w gładkie ramy posiadał, jak już wspomniano, dwie kondygnacje. W dolnej wprowadzono dwa prostokątne okna, a powyżej eliptyczny okulus. Otwory ujęto w gładkie tynkowe opaski, które zapewne kontrastowały z fakturowo opracowaną płaszczyzną ściany. Partię parteru wydzieliło dodatkowo profilowaną taśmą zagierowaną na krawędziach ryzalitu (ryc. 4).

Układ elewacji północnej był skromniejszy. Tu wprowadzono jedynie ramy z podziałem na dwa pola, które wieńczył profilowany gzyms podokapowy. We wschodnim umieszczono dwa okna na piętrze i jedno w przyziemiu, a w zachodnim – po dwa na każdej kondygnacji. Osie otworów obu kondygnacji nieznacznie przesunięto w stosunku do siebie. Natomiast od zachodu okna i wejście zakomponowano na gładkiej ścianie, a profilowany gzyms wydzielił prosty trójkątny szczyt. Otwory w przyziemiu rozmieszczono w dwóch osiach, w południowej wejście do przechodu sieni, a północnej – okno doświetlające izbę tylną. W partii piętra ukształtowano trzy prostokątne okna o osiach zgodnych z parterem, przesuniętych na południe w stosunku do osi elewacji. Rozmieszczenie okien w szczycie powieliło rozwiązanie znane z fasady. Tu jedynie górne okno otrzymało wykrój odcinkowy (ryc. 5).

Prace zrealizowano przy użyciu dwóch materiałów. Ławy fundamentowe wzniesiono z eratyków poprzetykanych ułamkami cegieł, a sklepienia oraz ściany – z cegły. Zastosowany materiał ceramiczny o wymiarach 6,5-7 cm / 13-14 cm / 26-27 cm został wypalony w różnych kolorach, od pomarańczowego do wiśniowego. Do murowania użyto zaprawy wapienno-piaskowej, ciemnożółtej, średnio twardej, z wypełniaczem paskowym i z widocznymi w strukturze drobkami wapna. Miejscami na posadzce zarejestrowano płyty ceglane o wymiarach 20/20 cm.

Prawdopodobnie u schyłku XVIII wieku powstała pierwsza oficyna, którą zlokalizowano na zachodnim krańcu parceli wzdłuż ulicy ks. P. Wawrzyniaka. Otrzymała ona plan zbliżony do prostokąta o wymiarach około 6,5 na 11 metrów (ryc. 6).

Budynek ukształtowano jako dwukondygnacyjny. Przyziemie prawdopodobnie było jednoprzestrzenne lub miało podział ściankami szachulcowymi. Od strony ulicy prowadził do niego obecnie zamurowany otwór bramny umieszczony w połowie długości budynku. Z podwórza natomiast wchodziło do niego przez dwa wejścia, z których zachodnie zachowane jest w całości, a ze wschodniego pozostał jedynie zablokowany górny fragment prześwitu. Trzeci otwór drzwiowy umieszczono w ścianie szczytowej od strony wschodniej. Prowadził on schodami do piwnicy.

Dolną kondygnację nakryto sklepieniem kolebkowym o grubości $\frac{1}{2}$ cegły i różnej rozpiętości, opartym na odsadzkach fundamentowych oraz dostawionym do ścian obwodowych. Partia zachodnia miała szerokość około 4,3 metra, a wschodnia była nieco węższa – sięgała około 3 metrów szerokości, bowiem po stronie południowej zlokalizowano bieg schodów. Bryłę nakryto dachem dwuspadowym, o kalenicy równoległej do ulicy (ryc. 8).

Mury oficyny wzniesiono w dolnej partii z kamieni eratycznych, a powyżej z cegły układanej w wątku blokowym. Spoiwo stanowiła dość słaba zaprawa wapienno-piaskowa, barwy kremowo-białej z drobnymi grudkami wapna. Do prac użyto cegły wypalanej w kolorach od pomarańczowego do czerwonego i formacie 6-6,5 cm / 14-15 cm / 27-28 cm.

Około połowy XIX wieku przeprowadzono prawdopodobnie kolejne prace budowlane, które były związane z połączeniem piwnic kamienicy frontowej oraz barokowej oficyny. Powstała wtedy długa komora i powiększono w kierunku wschodnim budynek oficynowy (ryc. 6).

Zapewne pierwszym etapem przekształceń było wprowadzenie, między oficyną a kamienicą frontową, komory o planie wydłużonego prostokąta i wymiarach około 11 na około 3,6 metra. Jednoprzestrzenny tunel nakryto kolebą o wykroju półkolistym i grubości $\frac{1}{2}$ cegły. Oświetlono go dwoma oknami w niewielkich lunetach o wykroju odcinkowym z łękiem grubości $\frac{1}{2}$ cegły i z prostymi poszurami. Z komorą w trakcie tylnym kamienicy połączono go przejściem przebitym w jej północno-wschodnim narożniku. Natomiast na styku z piwnicą oficyny barokowej wprowadzono półkolistą arkadę (ryc. 9).



Fot. 10. Zielona Góra, parcela przy ul. Artura Grottgera 1, kamienica frontowa, parter, izba przednia, ściana południowa

Istniejącą oficynę powiększono w kierunku wschodnim o około 3 metrów. Gabaryt dostawionego budynku nieco powiększono, lokalizując jego kalenicę około 50 cm wyżej niż dotychczas. Pomieszczenie ukształtowano jako jednoprzestrzenne z oknem od wschodu i wejściem od południa. Wzdłuż ściany południowej w jego wnętrzu pozostawiono schody zejścia do piwnicy barokowej.

Równocześnie z powiększeniem oficyny powstał także mur z bramą wzdłuż ulicy ks. Piotra Wawrzyniaka. Przejazd zlokalizowano przy wschodniej elewacji oficyny. Otwór zamykały dwuskrzydłowe wrota zawieszane na sześciu hakach oraz zawiasach pasowych, z których zachowany jest jeden.

Ściany i sklepienia tej fazy zbudowano z cegły układanej w wążku blokowym lub główkowym z cegły o wymiarach 6-6,5 cm / 13-14 cm / 28-29 cm. Zespoliła je zaprawa wapienno-piaskowa, średnio twarda, kremowo-popielata.

Kolejne przebudowy zabudowy działki przeprowadzono w zasięgu kamienicy przypuszczalnie u schyłku XIX wieku, a w oficynach – w początku XX wieku. Ostatnim ich etapem była zapewne budowa przybudówki przy elewacji tylnej budynku frontowego (ryc. 6).

Pierwszym etapem przekształceń objęto zapewne kamienicę. W przyziemiu elewacji frontowej w osi północnej przebito prostokątne wejścia, a w środkowej w miejsce okna wykonano dużą witrynę. Izbę frontową przekształcono w sklep, w którym masarnię prowadził rzeźnik Adolf Schön¹¹. Wnętrze otrzymało, zachowany do dziś, wystrój wykonany z kafli glazurowanych oraz dekorowanych „na zimno”. Kompozycja składała się z prostokątnych pól, których ramy tworzyły jednobarwne kwadratowe płytki brązowe oraz prostokątne dwubarwne, brązowo-białe z motywem czworoliścia wpisanego w kwadrat. Wypełnienie pól stanowiły ośmioboczne kafle dwubarwne, biało-niebieskie, z dwoma motywami geometryczno-roślinnymi, oraz kwadratowe, brązowo-białe, z motywem czworoliścia (analogicznym jak w ramie). Pomiędzy ramami wprowadzono duże, wielobarwne, malowane na zimno

kafle z przedstawieniami ptaków (żurawi, orla i ptaków rajszych (?)). Dolną partię tworzącą rodzaj lamperii wykonano z glazurowanych na zielono płytek. Natomiast zwieńczenie stanowił malowany fryz z motywem kostek (?) (ryc. 10).

Prawdopodobnie równoległe do tych przekształceń dokonano przebudowy traktu środkowego, gdzie wprowadzono zaplecze sklepu. Znajdujące się tutaj schody na piętro przeniesiono do sieni i umieszczono wzdłuż ściany południowej. Zablokowano także tunel zejścia do piwnic oraz pierwotne wejście do izby frontowej, a także zasłonięto drewniany strop sieni. Pomieszczenie w trakcie tylnym podzielono na dwa mniejsze ścianką drewnianą. Ze względu na zmianę lokalizacji wejścia na piętro wprowadzono obecny układ schodów na strych.

W piwnicach wykonano dwa przebicia do komór na parceli przy ul. A. Grottgera 3. Pierwsze wykonano w południowej ścianie tarczowej komory frontowej, a drugie z wężki znajdującej się w jej południowo-zachodnim narożniku.

Przebudowano także oficynę na tyłach działki. W części dobudowanej od wschodu wprowadzono w przyziemiu podziały, a nowe drewniane schody zabiegowe na strych umieszczono w zachodnim pomieszczeniu. Zmiany dotknęły także piwnicę, gdzie w wymurowano nowe schody prowadzące na parter oraz wprowadzono piec wędzarniczy, którego komin wymurowano powyżej kalenicy dachu (ryc. 8). Ponadto wprowadzono w oficynie strop ceglany oparty na walcowanych belkach stalowych (kształtownikach) – tzw. strop Kleina.

Do prac użyto cegły maszynowej, dobrze wypalonej, w kolorze czerwonym, układaną w wążku blokowym. Wiązanie zapewniła zaprawa wapienno-piaskowa z niewielką domieszką cementu, barwy kremowo-szarej.

Analiza ikonografii archiwalnej wskazuje, że około 1911 roku fragment podwórza wzdłuż muru od strony ulicy ks. P. Wawrzyniaka zabudowano drewnianą wiatą. Nakryto ją dwuspadowym dachem widocznym na pocztówkach i fotografiach z widokami zachodniej pierzei placu Pocztowego (ryc. 2).

Prawdopodobnie nieco później, pod koniec lat 20. XX wieku wiatę rozebrano, a przy elewacji zachodniej kamienicy wprowadzono parterową przybudówkę nakrytą dachem płaskim. Jej wnętrze podzielono na dwie izby, do których wejście prowadziło z traktu tylnego kamienicy oraz wprost z podwórza. Światło wpadało do nich poprzez dwa okna od strony południowej. Mury obwodowe przybudówki połączono na wkute strzępiaz z murem od strony ulicy oraz ze ścianą kamienicy. W związku z jej budową zawężono o około 60 cm barokowe zejście do piwnicy winiarskiej zlokalizowanej w tylnym trakcie kamienicy frontowej.

Do realizacji parterowej przybudówki użyto cegły maszynowej pełnej oraz tzw. „dziurawki”. Mur zespoliła zaprawa wapienno-cementowa, barwy jasnoszarej, z drobinami wapna pylistego.

¹¹ M. Kuleba, *op. cit.*, s. 95

Drobne prace budowlane zrealizowano w II połowie XX wieku. Na piętrze kamienicy przeprowadzono remont pomieszczeń traktu frontowego, które spowodowało obniżenie poziomu stropu. W oficynie zmieniono wykrój jednego z otworów drzwiowych oraz zablokowano wewnętrzne przejścia, wydzielając dwie komórki lokatorskie. Zamurowano także wejście do przybudówki przy elewacji zachodniej, umieszczając w nim pomieszczenie gospodarcze.

Po zakupie nieruchomości przez obecnego właściciela przeprowadzono remont wnętrza sklepu w trakcie frontowym. Podczas tych prac wyeksponowano zachowany wystój sklepu masarskiego pochodzący ze schyłku XIX wieku (ryc. 10).

■ PODSUMOWANIE

Przedstawione powyżej przekształcenia zabudowy parceli przy ulicy A. Grottgera 1 stanowią interesujący przykład zagospodarowania mieszczańskiej działki wytyczonej na przedmieściu „Na Piasku”. Jej początki możemy osadzić zapewne u schyłku XVII wieku, kiedy to wzniesiono kamienicę frontową, nadając jej skromne formy barokowe. Pierwotny dom otrzymał układ trójtraktowy, dwupasmowy, z podwórzem gospodarczym na tyłach dostępnym od strony północnej. Pozostawał on wolny od zabudowy niemal do schyłku XVIII wieku, co dokumentuje plan Donatusa Büttnera z 1784 roku, kiedy to wzniesiono parterową podpiwniczoną oficynę. Powiększono ją zapewne około połowy XIX wieku, dobudowując sklepioną piwnicę łączącą ją z budynkiem frontowym. Przekształcenia przełomu XIX i XX wieku przyniosły adaptację izby przedniej na sklep oraz przebudowę oficyny. Drobne remonty zrealizowane w okresie powojennym w niewielkim stopniu zatępiły układ wnętrza piętra oraz zaburzyły pierwotny wykrój otworów wejściowych do oficyny. W wyniku przeprowadzonych ostatnio prac rewaloryzacyjnych w pomieszczeniu sklepu wyeksponowano jego wystrój złożony z malowanych glazurowanych płytek, pochodzący ze schyłku XIX wieku.

BIBLIOGRAFIA:

1. Bielinis-Kopeć B., *Zabytki Zielonej Góry*, Bydgoszcz 2010, s. 12.
2. Garbacz K., *Średniowieczna przeszłość Zielonej Góry w świetle prac archeologicznych*, [w:] „Rocznik Lubuski”, t. 32, cz.1. 2006.
3. St. Kowalski, *Zabytki środkowego Nadodrza. Katalog architektury i urbanistyki*, Zielona Góra 1976.
4. Kowalski St., *Zabytki architektury województwa lubuskiego*, Zielona Góra 2010.
5. Kuleba M., *Topografia winiarska Zielonej Góry*, Zielona Góra 2010.

6. Legendziewicz A., *Parcela przy ulicy Artura Grottgera 1 w Zielonej Górze. Wyniki badań architektonicznych*, mps archiwum Inwestora, Wrocław 2018.
7. W. Posadzy, *Zielona Góra*, [w:] *Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i Dolną Wartą, województwo zielonogórskie, Dolny Śląsk, Dolne Łużyce*, red. Z. Kaczmarczyk, A. Wędzki, t. 2, Zielona Góra 1970, s. 465-504.
8. www.dolny.slask.org.pl

■ SUMMARY

The building conversions on the parcel of land located at ul. A. Grottgera 1 shown above are an interesting example of a bourgeois plot development on the outskirts of Na Piasku. We can trace its origins back to late 17th century when the front tenement house, with its modestly Baroque forms, was erected. The original house was arranged according to a dual, central hall system with a functional courtyard accessible from the north. No structures were erected on it until late 18th century, as documented by Donatus Büttner's 1784 plan, when an outbuilding with a basement was built. It was extended, probably around the middle of the 19th century by a vaulted basement connecting it with the front building. Conversions in late 19th and early 20th centuries resulted in the front room being adapted for commercial (shop) use and the outbuilding was altered. To a certain extent small refurbishments carried out during the inter-war period blurred the internal layout of floors and disrupted the original shape of the outbuilding entrances. As a result of recent building rehabilitation works, the shop interior décor, comprising painted glazed tiles dating back to late 19th century was emphasised.

Problematyka remontu elewacji średniowiecznej świątyni na przykładzie kościoła w Rudnie (gm. Nowa Sól)

Dominik Kwaśniak – Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Zielonej Górze

■ 1. WSTĘP

Na terenie naszego województwa znajduje się stosunkowo duża liczba średniowiecznych kościołów, z których zdecydowana większość powstała na terenie osad wiejskich. Budowle te na przestrzeni stuleci poddawane były kolejnym rozbudowom i przebudowom, które siłą rzeczy zacierają czytelność ich pierwotnej bryły. Przekształcenia te, w wielu przypadkach reprezentując wysoki poziom artystyczny i dbałość o detal, stanowią w obrębie bryły harmonijne i malownicze połączenie kolejnych stylów. Zdarza się jednak, że późniejsze, nieestetyczne nawarstwienia umniejszają wartość kościołów, zniekształcając pierwotną bryłę i wygląd elewacji, lub też fałszują odległą, średniowieczną metrykę.

Podobny problem wiązał się do niedawna z kościołem w Rudnie (gm. Nowa Sól). Wygląd świątyni w XIX i na początku XX stulecia (fot. 1) z pewnością mylił przedwojennych badaczy co do jego wczesnogotyckiej proveniencji. Hans Lutsch w swoim opracowaniu wprawdzie wymienił kościół w Rudnie, ale nie podał żadnego opisu oraz nie wskazywał momentu jego budowy¹. W źródłach niemieckich z tego okresu utrzymuje się pogląd o budowie murowanego kościoła około 1600 r.² Dopiero w latach 70. XX w., za przyczyną badań Hanny Kozaczewskiej-Golasz, omawiany kościół zaczęto łączyć z masowym budownictwem kościołów na Śląsku, występującym od poł. XIII stulecia³. Uważa się obecnie, że świątynia powstała na skraju osady (w niedługim czasie po lokacji słowiańskiej wsi Rutno na prawie niemieckim



Fot. 1. Wygląd kościoła w 1938 r., źródło: <https://lubuskie.fotopolska.eu/105219,foto.html>

w 1261 r.⁴), przypuszczalnie pod koniec XIII⁵ lub na początku XIV w.⁶

■ 2. KOŚCIÓŁ W RUDNIE NA TLE ŚWIĄTYŃ REGIONU

2.1. BUDOWNICTWO SAKRALNE W KOŃCU XIII W.

Po połowie XIII w. na Śląsku upowszechniło się murowane budownictwo sakralne. Szczególnie popularny był typ prostego, dwubryłowego kościoła, składającego się z prostokątnej nawy i nieco węższego prezbiterium

¹ Lutsch 1891, s. 97.

² Hoffmann 1935, s. 23-24.

³ Kowalski 1999, s. 92.

⁴ Grünhagen 1884, nr 1088.

⁵ Np. Hryniewicz 2006, s. 747; T. Andrzejewski 2007, s. 16.

⁶ Np. Kowalski 2010, s. 318; idem 2012, s. 323.

zamkniętego prostą ścianą⁷. Posiada on część cech charakterystycznych jeszcze dla kościołów romańskich, które silnie zakorzeniły się w kanonie niewielkiego kościoła i obecne były w tradycji wiejskiego budownictwa sakralnego aż do początków XVI stulecia. Nie dziwi więc fakt, że wiele rozwiązań z XIII w. można zaobserwować również w rudniańskiej świątyni, w której dodatkowo zastosowano kilka gotyckich nowinek: wzajemne proporcje prezbiterium i nawy zbliżone są już do kwadratów (jak np. w Długim) nie wykonano okien od strony północnej (jak np. w Borowie Wielkim), mury kościoła wzmocniono przyporami (jak np. w Studzieńcu)⁸, a przy prezbiterium podczas budowy wzniesiono niewielką zakrystię (jak np. w Mirocinie Dolnym).

2.2. WIELOBOCZNE ZAMKNIĘCIE PREZBITERIUM

Najważniejszą jednak innowacją było zastosowanie wielobocznego zamknięcia prezbiterium, które na tym terenie do tej pory zdecydowanie najczęściej kończyła prosta ściana z wysokim oknem wschodnim. Gotyckie, poligonalne zamknięcie (wzmocnione w narożach przyporami) pojawiło się na Śląsku w postaci kaplicy św. Jadwigi przy kościele Cysterek w Trzebnicy, wzniesionej pomiędzy 1268 a 1275 r.⁹ Przepuszczalnie po raz pierwszy na terenie księstwa głogowskiego zastosowano je w stołecznej farze św. Mikołaja. Stała ona na miejscu romańskiej bazyliki, wzniesionej przed połową XIII w., którą zaczęto zastępować budowlą gotycką jeszcze przed końcem stulecia. Jako pierwsze wzniesiono partie zachodnie (trzy kondygnacje wieży i korpus nawowy), a jego część wschodnią ukończono zapewne około 1320 r.¹⁰ Najprawdopodobniej więc po ukończeniu głogowskiej fary poligonalne zamknięcie upowszechniło się na terenie północnego Śląska i znalazło naśladownictwo w licznych kościołach w regionie.

2.3. MATERIAŁ I TECHNOLOGIA

Kościół w Rudnie oraz inne wczesnogotyckie kościoły w regionie łączy sposób i materiał, z którego zostały wzniesione. Północne tereny Śląska obfitowały w kamień narzutowy, którego zastosowanie (zwykle bez obróbki) zmniejszało koszt budowy oraz przyspieszało tempo prac¹¹. W regionie Zielonej Góry już w XIII w. występującą obficie rudę darniową wykorzystywano do pozyskiwania żelaza¹². Łatwość obróbki tego materiału spowodowała

powszechne stosowanie go również w budownictwie, lecz wyłącznie przy wznoszeniu kościołów¹³. Rudę w formie ciosów wykorzystywano do wznoszenia naroży, obramień otworów oraz prostego detalu. Stosowany materiał, tj. kamień narzutowy o obłych kształtach, wymuszał zastosowanie drewnianej obudowy. Efektem było stosunkowo płaskie lico, w którym deski utrzymywały zarówno kamienie jak i opływającą je zaprawę do momentu jej stężenia¹⁴.

■ 3. KONCEPCJA PRZYWRÓCENIA KAMIENNEGO LICA

3.1. WSTĘPNE ROZPOZNANIE OBIEKTU

Warto na wstępie zaznaczyć, że pomimo znacznej ilości kamiennych świątyń oraz przebadania elewacji wielu z nich nie dysponujemy dziś przekonującym materiałem zbiorczym grupującym poszczególne kościoły względem chronologii oraz nie posiadamy pełnej wiedzy na temat pierwotnego wyglądu ich lica. Natomiast z oględzin murów kościoła w Rudnie można było wywnioskować, że w momencie budowy jego elewacje nie były tynkowane. Wskazują na to zarówno fragmenty pierwotnego, kamiennego lica prezbiterium (zachowane pod połącią zakrystii)



Fot. 2. Wygląd kościoła w 1997 r., fot. D. Kwaśniak

oraz nawy (zachowane pod połącią zachodniego dachu pulpiturowego późniejszej wieży). Fakt ten oraz zachowane liczne analogie w postaci nietynkowanych kościołów regionu, uwiarygodniały koncepcję skucia wtórnych tynków, przywrócenie i ekspozycję pierwotnego, kamiennego lica. Dodatkową przesłankę o braku cennych nawarstwień tynkarskich stanowiła zachowana dokumentacja (w tym ikonografia), z której wynikało, że w 1997 r. skuto tynki z kościoła (fot. 2), a rok później wykonano nowe. Nie był jednak znany dokładny zakres i stopień dokładności,

⁷ Kozaczewski 1995, s. 5.

⁸ Kwaśniak 2016, s. 156-158.

⁹ Adamski 2018, s. 76-77.

¹⁰ Idem, s. 197.

¹¹ Kozaczewski 1995, s. 11.

¹² Skorulski 2012, s. 116.

¹³ Kozaczewski/Kozaczewska-Golasz 1979, s. 179.

¹⁴ Kozaczewski 1995, s. 11-12.

z jakim usunięte zostały tynki. W związku z powyższym istniała możliwość natrafienia choćby na niewielkie ilości tynków historycznych, na których relikty po północnej stronie kościoła natrafiono latem 2017 r. podczas remontu dachu.

3.2. BADANIA KONSERWATORSKIE

W celu przebadania tych warstw oraz wykluczenia występowania na nich dekoracji nowożytnych, konieczne stało się wykonanie specjalistycznych badań stratygraficznych. Przeprowadzone wiosną 2018 r. badania konserwatorskie, którym poddano prezbiterium, zakrystię, nawę, kruchtę i dawną wieżę, nie wykazały jednak wartościowych nawarstwień (jedynie niewielkie fragmenty tynków wapiennych z XVII, XVIII i XIX w.)¹⁵. Należy jednak podkreślić, że ilość i wielkość odkrywek wykonanych podczas badań w stosunku do całej powierzchni ścian kościoła jest zwyczajowo niewielka. Może się zatem zdarzyć, że mimo umiejętne wyselekcjonowania miejsc oraz wielości odkrywek, badania mogą nie ujawnić istotnych faktów z historii świątyni. Tym bardziej, że w przypadku skucia znaczącej ilości tynków z rudniańskiego kościoła w latach 90. XX w., podczas sondażowych badań, mogło nie udać się zadokumentować wszystkich, zachowanych zapewne szczątkowo nawarstwień.

3.3. POZWOLENIE KONSERWATORSKIE

Mając na względzie powyższe oraz rangę obiektu, wydając pozwolenie na prowadzenie remontu, wojewódzki konserwator nałożył obowiązek prowadzenia części robót budowlanych pod nadzorem wykwalifikowanego konserwatora (skucie tynków i czyszczenie lica), a część z planowanych prac zakwalifikował jako prace konserwatorskie (precyzyjne doczyszczanie spoin i kamienia oraz wykonanie fugowania). Dodatkowo w treści decyzji zawarto szereg warunków dotyczących akceptacji sposobu realizacji poszczególnych działań (próby czyszczenia, próby uzupełnień lica i spoinowania, próby faktury tynków, próby kolorystyczne, warunki badań archeologicznych przy pracach ziemnych). Uwarunkowanie możliwości przystępowania do kolejnych etapów inwestycji od podjęcia określonych czynności prowadziło do częstych wizytacji służb konserwatorskich przy zabytku. Umożliwiało to zarówno nadzór nad prawidłowością prowadzenia prac, omówienie bieżących trudności oraz udokumentowanie odkryć.

Z punktu widzenia dziejów kościoła najistotniejszy może okazać się jednak nałożony obowiązek prowadzenia dokumentacji z przebiegu prac lub badań wraz z ich wynikami oraz identyfikacją, wskazaniem lokalizacji działań i dokonanych odkryć. Wprowadzenie takiego wymogu umożliwia § 12 ust. 2 pkt 4 z Rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 2 sierpnia

¹⁵ Filar 2018, s. 14.

2018 r.¹⁶. Daje on możliwość zadokumentowania szeregu nowych ustaleń w obrębie na pozór tylko nieskomplikowanej budowli. Ścieżka ta wydaje się właściwa ze względu na wykorzystanie remontu elewacji do zwiększenia wiedzy o obiekcie i ówczesnej technice budowlanej.

■ 4. REMONT ELEWACJI KOŚCIOŁA

4.1. WEJŚCIE NA EMPORĘ W NAWIE

Skucie całości tynków z kościoła zgodnie z przewidywaniami potwierdziło część wcześniejszych przypuszczeń oraz dostarczyło szeregu nowych ustaleń dotyczących chronologii powstania kościoła. Pierwszym z nich było odsłonięcie w północnej ścianie nawy otworu wejściowego wraz z historycznymi drzwiami, prowadzącego na niezachowaną dziś emporę (fot. 3). Wykonano je przypusz-



Fot. 3. Odkryte wejście w północnej ścianie nawy, fot. D. Kwaśniak

czalnie w końcu XVI w., gdy kościół służył protestantom. Znane są liczne przypadki świątyni wiejskich w regionie, w których wnętrzach (ze względu na ich niewielkie rozmiary) w czasach reformacji wykonywano drewniane empory. Aby pomieścić na nich jak największą ilość współwyznawców, częstokroć zdecydowano się nie wykonywać

¹⁶ Rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 2 sierpnia 2018 r. w sprawie prowadzenia prac konserwatorskich, restauratorskich, robót budowlanych, badań konserwatorskich, badań architektonicznych i innych działań przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków oraz badań archeologicznych i poszukiwań zabytków (Dz. U. z 2018 r., poz. 1609).



Fot. 4. Wejścia na empyry kościoła w Kalsku, stan z 1955 i współczesny, fot. z archiwum WUOZ Zielona Góra; fot. D. Kwaśniak

schodów wewnątrz kościoła. Komunikację zapewniały wówczas schody zewnętrzne, prowadzące do otworów wejściowych, umieszczonych wysoko nad poziomem terenu. Dwa takie wejścia posiadał kościół w Kalsku (gm. Sulechów), lecz zostały one zlikwidowane i dziś nie ma po nich właściwie śladu (fot. 4). Po przejściu rudniańskiej świątyni przez jezuitów w 1654 r. wykonano ołtarze boczne, które uniemożliwiły użytkowanie tego wejścia.

4.2. OTWÓR DRZWIOWY NAD ZAKRYSIĄ

Kolejny otwór wejściowy odsłonięto na wschodniej ścianie zakrystii, a prowadził on na jej poddasze. Od razu należy zauważyć, że nie jest to otwór, który powstał wraz ze wznoszeniem zakrystii. Pierwotnie była ona niższa, na

co wskazuje wyraźny ślad na jej ścianach szczytowych (fot. 5). Nakrywał ją osobny dach pulpitowy, wykonany bezpośrednio nad sklepieniem. Rozwiązanie, w którym zakrystia nakryta jest osobnym dachem, a nie wspólną połączy z prezbiterium, istniało w kilku okolicznych kościołach, np. w Mirocinie Dolnym i Studzieńcu. Nie jest znany powód, dla którego zdecydowano się w Rudnie podnieść ściany zakrystii i wykonać otwór wejściowy. Na poddaszu zakrystii nie zlokalizowano kolejnego otworu, który prowadziłby do wnętrza prezbiterium, w związku z powyższym należy odrzucić teorię występowania w tym miejscu łoża kolatorskiej, do której wejście znajdowałoby się właśnie ponad zakrystią, jak np. w świątyni w Białowicach.



Fot. 5. Odkryte wejście we wschodniej ścianie zakrystii, fot. D. Kwaśniak



Fot. 7. Odkryty przemurowany narożnik dawnej wieży, fot. D. Kwaśniak

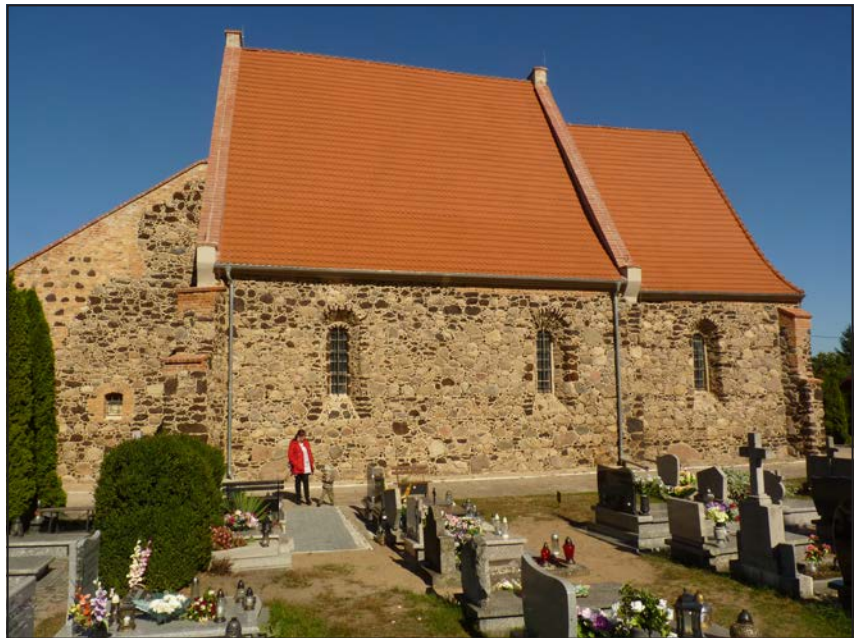
4.3. OTWORY OKIENNE

Skucie tynku z glifów i węgarzków okiennych pozwoliło ustalić, że otwory te w prezbiterium i nawie nie były jednak przekształcane, jak wcześniej sądzono¹⁷. Ich obecne rozmiary i wykrój nadane ok. 700 lat temu zachowały się do dziś bez większych przekształceń. Jedyną zmianą wprowadzoną być może jeszcze na etapie budowy kościoła była korekta poziomu poszuru w większym oknie trójbocznego zamknięcia prezbiterium. Uwagę zwraca otwór okienny umieszczony tuż pod gzymsem w polu środkowym (wschodnim) zamknięcia, przywodzący na myśl kościół w Ochli. Podobieństwo do tego kościoła (znajdującego się obecnie w granicach Zielonej Góry) widoczne jest również w zastanawiającym zgrubieniu dolnej partii północnej ściany prezbiterium (widoczne również w Studzieńcu i Świdnicy), które być może wykonano jako opór dla planowanego sklepienia zakrystii. Warto wspomnieć również o tym, że po skuciu współczesnego tynku z obramień okiennych nie odnaleziono śladów pierwotnego tynku w glifach i na opasce (fot. 6). Nie wiadomo dziś, czy forma tynkowanych glifów z opaską, jaką znamy z innych świątyń z tego regionu (np. Niwiska, Mirocin Dolny, Ochla, Studzieniec), stanowiła element pierwotnego wyglądu kościoła. Kwestia ta wymaga szerszych badań, lecz na obecnym etapie prac ich nie wykonano.

4.4. WIEŻA ZACHODNIA

Przypuszczalnie w XV w. dobudowano do kościoła kamienną wieżę, która pełniła rolę dzwonnicy. W tym czasie, podobnie jak w sąsiednich kościołach (np. Bro-

niszów, Borów Wielki, Borów Polski, Gołaszyn, Niedoradz, Świdnica), wieża kościoła w Rudnie była zapewne w części murowana (przyziemie i piętro), a wyższe partie wzniesiono z drewna. Podczas odbudowy kościoła po pożarze z 1633 r.¹⁸ zaadaptowano jedynie murowaną część wieży, nakrywając ją niewielkim dachem krytym gontem¹⁹. Nadwyrężona konstrukcja uległa zawaleniu, czego konsekwencją była budowa w 1774 r. wolnostojącej, drewnianej dzwonnicy po północnej stronie kościoła, do której przeniesiono jeden z dzwonów (z 1677 r.) oraz ufundowano kolejny (z 1783)²⁰. Podczas skuwania tynków wyłoniło się narożne, ceglane przemurowanie o znaczącej powierzchni, stanowiące potwierdzenie ka-



Fot. 6. Elewacja południowa, fot. D. Kwaśniak

¹⁷ Kozaczewska-Golasz, 1974, s. 5.

¹⁸ Benyskiewicz 1993, s. 43.

¹⁹ Jungnitz 1907, s. 624.

²⁰ Andrzejewski 2007, s. 16.



Fot. 8. Maculce w ścianach kościoła, fot. D. Kwaśniak

tastrofy wieży w XVIII stuleciu (fot. 7). Warto wskazać, że wcześniej przypuszczano, że zachowana do dziś forma wieży wynika z jej nieukończenia²¹.

4.5. PRZEBUDOWA GZYMSÓW

W połowie XIX w. rudniańska świątynia uległa pożarowi, który zniszczył jej dachy²². Podczas odbudowy zdecydowano się nieco podnieść koronę murów prezbiterium, nawy i dawnej wieży, co najlepiej widocznej, jest w górnych partiach tej ostatniej. Różnicę widać również w kolorze zastosowanej cegły. Ukształtowano wówczas zwieńczenia ścian szczytowych, które zachowano podczas ubiegłorocznego remontu dachu. Być może w tym czasie powstała również kruchta poprzedzająca główne wejście do kościoła (dobudowana już do otynkowanej nawy).

4.6. WARSTWY WYRÓWNAWCZE, MACULCE I SPOINOWANIE

Skucie tynków odsłoniło również cechy pierwotnej konstrukcji murów, utrwalone w ich strukturze w związku z zastosowaną techniką budowy. W elewacji widocz-

ne są wyraźne trzy warstwy wyrównawcze (pierwsza ok. 75 cm nad poziomem gruntu, kolejne co ok. 165 cm). Warto zauważyć, że ich poziom jest wspólny dla prezbiterium i nawy (oraz w niewielkich odcinkach zakrystii), co sugeruje, że jednocześnie prowadzono prace na całym obwodzie murów. Rozwiązanie takie można zaobserwować również np. w Niwiskach i Ochli, natomiast np. w Mirocinie Dolnym i Studzieńcu warstwy te wyraźnie mijają się. W tych poziomach występują maculce, stanowiące miejsca po belkach pomostów (fot. 8). W otworach tych o przekroju okrągłym lub kwadratowym tkwią nieraz do dziś kawałki drewna z czasu budowy świątyni (być może w przyszłości posłużą do próby określenia dokładnego czasu powstania kościoła). Warto dodatkowo wspomnieć, że lokalnie, pomiędzy wspomnianymi warstwami można wyodrębnić poziomy pośrednie wyznaczające np. dolną krawędź okien, wprowadzone w momencie decyzji o przystąpieniu do ich wykonywania.

Kolejną porcję istotnych informacji dostarczyło samo odsłonięcie pierwotnej spoiny. Poza rozgraniczeniem warstw wyrównawczych odczytać dało się z niej, że w poszczególnych poziomach posiadała ona nieco inny skład (kolor) oraz konsystencję (sposób otoczenia obłych ka-

²¹ Kozaczewska-Golasz, 1974 s. 2.

²² Andrzejewski 2007, str. 16.



Fot. 9. Zastygła zaprawa, fot. autor



Fot. 10. Metal i drewno w ścianach kościoła, fot. D. Kwaśniak



mieni). W kilku miejscach dało się również zaobserwować jej zastygłą, półpłynną strukturę (fot. 9). Odnotować warto ponadto tkwiące przy łękach okiennych stalowe gwoździe oraz fragmenty drewna pomocnego zapewne przy konstruowaniu odcinkowego zamknięcia (fot. 10).

■ 5. PODSUMOWANIE

Opisane wyżej spostrzeżenia w obrębie struktury kościoła w Rudnie ukazują jak wiele cennych informacji może zawierać w sobie struktura zabytku. Odślonienie pierwotnego lica rzuca nowe światło na kolejne przekształcenia i rozbudowy kościoła oraz na technologię stosowaną do wznoszenia świątyń w tym czasie. Wiedza ta jest bezcenna wobec faktu, że kolejne przebudowy i remonty każdorazowo niosą ze sobą ryzyko zaniku historycznej substancji oraz wiążą się z wprowadzaniem nowych materiałów i technik budowlanych przykrywających pierwotne rozwiązania. W przypadku przywrócenia kamiennego lica średniowiecznego kościoła występuje krótka chwila pomiędzy skuciem wtórnych tynków a rozpoczęciem uzupełniania spoin, w której możliwa

jest najbardziej wnikliwa analiza pierwotnej struktury budowli.

Należy podkreślić, że prowadzenie działań przy oczyszczeniu lica oraz jego uzupełnianiu jako prac konserwatorskich, pod doświadczonym okiem wykwalifikowanego konserwatora daje możliwość wychwycenia wszelkich elementów mogących dokumentować istotne fakty z dziejów danego zabytku. Dodatkowo umieszczenie w pozwoleniu konserwatorskim omawianego wyżej warunku prowadzenia dokumentacji odkryć przy pracach konserwatorskich (którego zapisów nie można zastosować w przypadku prac realizowanych jako roboty budowlane) pozwala uchwycić nowe ustalenia oraz dokonać ich późniejszej interpretacji. Prace te, o niezwykle istotnym znaczeniu dla celów naukowych, stanowić mogą jeden z elementów w obrębie realizowanej renowacji zabytku, niepowodujący istotnych opóźnień oraz znaczącego zwiększenia kosztów inwestycji, prowadzonych częstokroć przy udziale dotacji z budżetu państwa. Podkreślić należy fakt, że dokumentację tę tworzy osoba kierująca pracami konserwatorskimi, zatrudniona już przy remoncie obiektu, a polega ona jedynie na zadokumentowaniu obserwacji mających służyć póź-

niejszej analizie (inaczej niż w przypadku badań architektonicznych, wymagających innego rodzaju specjalisty oraz stworzenia odpowiedniej interpretacji wyników odkryć).

BIBLIOGRAFIA

1. Adamski J., *Gotycka architektura sakralna na Śląsku w latach 1200-1420. Główne kierunki rozwoju*, Kraków 2018.
2. Andrzejewski T., *Budowle sakralne powiatu nowosolskiego*, Nowa Sól 2007.
3. Benyskiewicz J. (red.), *Nowa Sól. Dzieje miasta*, Zielona Góra 1993.
4. Filar T., *Dokumentacja badań stratygraficznych i konserwatorsko-technologicznych nawarstwień tynkarsko-malarskich zachowanych na elewacji kościoła pw. św. Szymona i Judy Tadeusza w Rudnie, pow. Nowa Sól, woj. lubuskie*, Zielona Góra 2018, maszynopis w archiwum WUOZ Zielona Góra.
5. Grünhagen C., *Regesten zur Schlesischen Gesichte, Codex diplomaticus Silesiae*, T. XII, Breslau 1884, nr 1088.
6. Hoffmann H., *Die Katholischen Kirchen in Neusalz und Rauden*, Breslau 1935.
7. Jungnitz J., *Visitationsberichte der Diözese Breslau*, Tom III, Archidiakoniat Glogau, Breslau 1907.
8. Kowalski S., *Trzynastowieczna architektura północnej części Śląska i wschodnich Łużyc w świetle badań po 1945 roku*, [w:] M. Eckert (red.) *Rocznik lubuski*, Tom XXV, Zielona Góra 1999, s. 85-99.
9. Kowalski S., *Zabytki architektury województwa lubuskiego*, Zielona Góra 2010.
10. Kozaczewska-Golasz H., *Rudno, kościół p.w. Św. Szymona i Judy Tadeusza*, Wrocław 1974, maszynopis w archiwum WUOZ Zielona Góra.
11. Kozaczewski T., Kozaczewska-Golasz H., *Drewniane sklepienia trzynastowiecznych kościołów kamiennych północnych rejonów Śląska*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, T XIII, Warszawa 1979, s. 179-189.
12. Kozaczewski T., *Wiejskie kościoły parafialne XIII wieku na Śląsku*, T. I-IV, Wrocław 1995.
13. Kwaśniak D., *Architektura gotyckich kościołów wiejskich pomiędzy Odrą a Bobrem*, [w:] B. Bielinis-Kopeć (red.), *Lubuskie Materiały Konserwatorskie*, T. XIII, Zielona Góra 2016, s. 155-161.
14. Lutsch H., *Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Schlesien*, T. III, Breslau 1891.
15. Pilch J., Kowalski S., *Leksykon zabytków architektury Pomorza Zachodniego i ziemi lubuskiej*, Warszawa 2012.
16. Skorulski J., *Zatonie. Ślady historii*, Zielona Góra 2012.

■ STRESZCZENIE

Stwierdzony w badaniach konserwatorskich oraz na etapie nadzorów nad inwestycją brak cennych, historycz-

nych tynków oraz dekoracji na elewacjach dał możliwość realizacji koncepcji powrotu do ekspozycji pierwotnego, kamiennego lica kościoła w Rudnie. Skucie tynków umożliwiło ponadto cofnięcie się do momentu budowy świątyni oraz prześledzenie procesu powstawania i kolejnych przebudów świątyni. Ujawniono wówczas wiele istotnych odkryć, weryfikujących i uzupełniających dotychczasową wiedzę na temat samej budowli i rozwiązań zastosowanych przy jej wznoszeniu. Odpowiednie zauważenie oraz udokumentowanie tych miejsc daje szansę na zgłębianie wiedzy na temat średniowiecznego budownictwa sakralnego w regionie.

Z tego też względu na służbie konserwatorskiej spoczywa obowiązek zapewnienia warunków dla prowadzenia inwestycji w sposób umożliwiający zdobycie i z dokumentowanie jak największej liczby tych odkryć. Możliwość taką dają obowiązujące przepisy prawa, po które warto sięgać, w szczególności w przypadku zabytków o istotnym znaczeniu i odległej metryce. Kwalifikacja działań przy elewacjach zabytków jako prace konserwatorskie oraz wprowadzenie do pozwolenia odpowiednich warunków dają szansę na uchwycenie szczegółów, których nie sposób przewidzieć, planując remont, a które mogłyby zostać zakryte lub utracone po zakończeniu prac.

■ SUMMARY

Missing valuable, historic plasters and decorative finishing on façades, identified during the course of conservator's surveys and during the investment supervision phase, made it possible to pursue the concept entailing a return to the original, exposed stone front of the church in Rudno. Once the plasters were knocked down, it was possible to go back to the moment the temple was built and to follow the process of its creation and subsequent conversions of the temple. At that time, numerous significant discoveries were made, which verified and supplemented the current knowledge pertaining to the building itself as well as the solutions employed in its erection. Appropriate identification and documentation of these locations provides an opportunity to further knowledge on Medieval sacral construction techniques in the region.

Thus, conservators are charged with an obligation to ensure the right conditions to carry out the investment in a manner which facilitates finding and documenting as many such discoveries as possible. The regulations as in force at present cater for such circumstances and they are worth reaching for when it comes to significant and old historic monuments. Qualifying works on the façades of historic monuments as conservator's works and introducing appropriate conditions into permits make it possible to find details, which are impossible to foresee when planning a rehabilitation, and ones which could have been covered up or lost once the works come to an end.

Oznaczenia i inskrypcje na zabytkowej ceramice budowlanej na przykładzie wybranych obiektów z województwa lubuskiego

Alicja Duda – Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Zielonej Górze

Zagadnienia dotyczące analizy oznaczeń i inskrypcji na zabytkowej ceramice budowlanej w Polsce nie były szeroko podejmowane przez badaczy. W literaturze odnaleźć można publikacje o tematyce związanej z historią rozwoju technik i technologii wyrobu materiałów ceramicznych oraz próby systematyki i typologii form architektonicznych ceramiki¹. Szczególnie cenne źródło informacji stanowią wyniki, prowadzonych m.in. na terenie Francji, Niemiec i Szwajcarii, interdyscyplinarnych badań konserwatorskich, architektonicznych oraz archeologicznych nad historyczną ceramiką budowlaną². Nadmienić należy, że jednym z prekursorów w tej dziedzinie był słynny francuski architekt Eugène Viollet-le-Duc, który jako pierwszy zainteresował się tematyką pokryć dachowych, doceniając wartość badawczą materiału, który gromadzony był na poddaszach lub zrzucany podczas remontów do pach sklepiennych historycznych budowli³.

Zabytkową ceramikę budowlaną stanowią przede wszystkim cegły, kształtki, płytki, kafle oraz dachówki i gąsiorzy, które od czasów starożytnych były znakowane i zdobione przez wytwórców i rzemieślników. W okresach późniejszych tradycja oznaczeń wyrobów ceramicznych, stosowana i rozpowszechniana przez starożytnych Greków i Rzymian, odrodziła się w średniowieczu. Były to znaki związane zarówno ze sferą sacrum, jak i profanum.

Z biegiem lat znakowanie ceramiki budowlanej stało się coraz bardziej powszechne, zwłaszcza w XVIII-XIX w.

Historyczne materiały ceramiczne, w szczególności pokrycia dachowe, wystawione niekiedy przez setki lat na niszczący wpływ czynników zewnętrznych, głównie atmosferycznych, a także pożary czy też destrukcyjną działalność człowieka, uległy bezpowrotnemu zniszczeniu. Do naszych czasów zachowało się stosunkowo niewiele ceramiki budowlanej zawierającej oznaczenia lub inskrypcje. Dzięki zaangażowaniu konserwatorów, archeologów, historyków sztuki, a także regionalistów i pasjonatów oraz osób uczestniczących w pracach konserwatorskich i budowlanych przy obiektach zabytkowych, coraz częściej udaje się ocalić cenne egzemplarze znaczonych ceramiki⁴. Istotną rolę w jej zachowaniu, jako materiału o wartościach historycznych, artystycznych lub naukowych, odgrywa czynnik wrażliwości człowieka. Dostrzeżenie problemu marginalnego traktowania substancji zabytkowej, jaką jest historyczna ceramika budowlana posiadająca oznaczenia lub inskrypcje, stanowi ważny krok w procesie dokumentowania i analizowania tego typu materiałów.

Oznaczenia i inskrypcje na zabytkowej ceramice budowlanej, w zależności od sposobu wykonania, podzielić można na kilka grup⁵. Do pierwszej zaliczyć można znaki wykonane na powierzchni przygotowanego do wypału materiału, w glinie o różnej konsystencji – palcem lub

¹ Przykładowo wymienić można: Rümelin 2003; Sterly, Böttcher, Walter 2005; Wijas-Grocholska, nr 1 (45) 2013, s. 130-138; Wijas-Grocholska, nr 2 (46) 2013, s. 146-154; Wijas-Grocholska nr 4 2014, s. 152-162; Szewczyk, 2015; Arszyński 2016.

² Bender 1995; Bender i Schrader 1999; Bender 2004; Bibliothek in Backstein – Inschriften an der Choriner Klosterkirche, Arbeitshefte des Brandenburgischen Landesamtes für Denkmalpflege Und Archäologischen Landesmuseums, Nr 37, 2016.

³ Viollet-le-Duc 1853-68, s. 364-365.

⁴ Szczególnie interesujące egzemplarze zabytkowej ceramiki budowlanej z inskrypcjami i oznaczeniami zgromadzone zostały m.in. w Izbie Regionalnej w Kożuchowie oraz Muzeum Ziemi Szprotawskiej i Muzeum Pogranicza Śląsko-Lużyckiego w Żarach. Liczne dachówki z oznaczeniami zabezpieczył Pan Arkadiusz Gutka – członek Stowarzyszenia Region Łużyce, związany także z Towarzystwem Opieki nad Zabytkami. Nieliczne egzemplarze dachówek z oznaczeniami znajdują się w zbiorach osób prywatnych.

⁵ Analiza typów i form oznaczeń na ceramice budowlanej przedstawia Bender 2004, s. 43-48.

przy użyciu narzędzia, np. gontu drewnianego, czy też po wypaleniu (ryte). Są to inskrypcje (daty, oznaczenia cyfrowe i literowe, np. partii danego wypału), podpisy strycharzy⁶ cegieł i dachówek, cytaty, powiedzenia, nazwy miejscowości, rysunki (figuralne, zwierząt, przedmiotów, linie faliste, zygzaki itp.). Druga grupa zawiera oznaczenia wykonane przy użyciu specjalnie przygotowanych stempli, o formie wklęsłej lub wypukłej, wykonanych z drewna, ceramiki czy metalu. W zależności od zastosowanej techniki produkcji, wykonywane ręcznie lub tłoczone mechanicznie. Są to ornamenty (wzory geometryczne, rozety), znaki (krzyże, gwiazdy), rysunki, numery seryjne wypału, rachunki rozliczające wyprodukowany materiał, nazwy wytwórcy (cegielni), symbole producenta. Rzadkością są odciski przedmiotów codziennego użytku, np. kluczy, monet. Trzecią grupę, dotyczącą głównie materiału suszonego na ziemi, a więc cegieł, płytek, stanowią przypadkowe odciski, tj. tropy zwierząt: łapki, kopytka, a także odciski dłoni oraz stóp. Warto wspomnieć także o śladach, które powstały na powierzchni ceramiki w wyniku ręcznej obróbki gliny. To przede wszystkim materiały, których powierzchnie w finalnym procesie formowania otrzymywały charakterystyczny ślad narzędzia, czasem także zwykłe ściągnięcie palcami nadmiaru gliny lub jej uzupełnienia z odciskami linii papilarnych. Na ręcznie wytwarzanych dachówkach, przed wypałem, wykonywano również powierzchniowe nacięcia, umożliwiające dekarzowi ułamanie części np. połówki, w razie konieczności dopasowania materiału przy pracach montażowych. Podobne rozwiązania były stosowane przy produkcji cegieł⁷.

W dalszej części artykułu omówione zostaną wybrane przykłady oznaczeń i inskrypcji na zabytkowej ceramice budowlanej z terenu województwa lubuskiego.

Do najstarszych przykładów należą dwie i pół cegły, wmurowane we wschodnią elewację prezbiterium katedry gorzowskiej, upamiętniające fundację prezbiterium w 1489 r. Oznaczenia wykonano ostrym narzędziem na powierzchni wozówek przed ich wypałem. Na pierwszej cegle, w centrum, widnieje herb rodu Promnitz (w polu strzała w skos z grotem do góry w prawo pomiędzy dwiema gwiazdami), data: *Mcccc // lxxxix* oraz poniżej – imię i nazwisko fundatora: *Johann // p(ro)mnitz*⁸. Podobna forma oznaczenia wykonana została na drugiej cegle, zachowanej w połowie. Trzecia zawiera herb z trzema tarczami w polu⁹, pomiędzy którymi widnieją cyfry i data: *Mccc //*

⁶ Strycharz – rzemieślnik wyrabiający cegły; ceglarnik (niem. Ziegelstreicher – ceglarnik). Narzędzie używane przez strycharza – strycharzulec, czyli deseczka, wałek itp. do wyrównywania lub wygładzania powierzchni cegły w czasie jej formowania (niem. Streichholtz – dosł. drewno do przesuwania po czymś). Wg *Słownika języka polskiego*, pod red. W. Doroszewskiego, źródło <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/strycharz;5501712.html>, odczyt z 10.09.2018 r.

⁷ Arszyński 2016, s. 60.

⁸ Zdenka 2015, s. 23.

⁹ *Taki herb posiadał lużycki ród Kolowas. Por. Szymański Herbarz rycerstwa polskiego*, s. 209-210. Takiego samego herbu używała także rodzina von Schöнке i inne, jak również od XV wieku cech malarzy. Por. *Zunft-Wappen und Handwerker-Insig-nien*, s. 59 – cyt. za Zdenka 2015, s. 24.



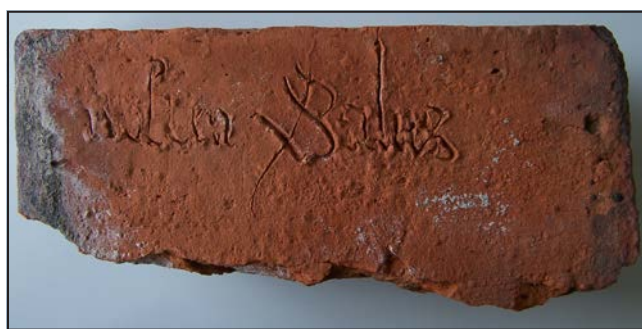
Fot. 1. Gorzów Wielkopolski, cegła wmurowana we wschodnią elewację prezbiterium katedry gorzowskiej. Fot. Alicja Duda



Fot. 2. Gorzów Wielkopolski, cegła wmurowana we wschodnią elewację prezbiterium katedry gorzowskiej. Fot. Alicja Duda



Fot. 3. Gorzów Wielkopolski, cegła wmurowana we wschodnią elewację prezbiterium katedry gorzowskiej. Fot. Alicja Duda



Fot. 4. Strzelce Krajeńskie, cegła z Baszty Więziennej. Fot. Marek Bidol

lxxxix, poniżej *I(.....)//K(olowas)*¹⁰ (fot. 1, fot. 2, fot. 3)¹¹. Inskrypcja wykonana została również na cegle pochodzącej z Baszty Więziennej, wzniesionej pod koniec XIII w., w Strzelcach Krajeńskich (fot. 4). Cegła została odkryta

¹⁰ Zdenka 2015, s. 23.

¹¹ Opisane cegły stanowią element wystroju i wyposażenia kościoła katedralnego pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Gorzowie Wielkopolskim, wpisano do rejestru zabytków ruchomych pod numerem L-B-172/poz. 22, decyzją Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.



Fot. 5. Słowin, cegła wmurowana w portal kościoła filialnego pw. Wniebowzięcia NMP w miejscowości Słowin (gm. Dobiegniew). Fot. Marceli Tureczek

podczas remontu prowadzonego w 2013 r. Na jej podstawie widnieje, wykonana odręcznie, przy pomocy ostrego narzędzia, pismem kursywnym w formie bastardy – inskrypcja o treści: (...) *lim Balus*¹². Oprócz ww. egzemplarza natrafiono także na cegły z odciskami łap zwierząt. Ekspozycje są obecnie prezentowane w ww. baszcie. Innym przykładem ceramiki budowlanej zawierającej sygnatury i stemple są kształtki ceramiczne w południowym portalu kościoła filialnego pw. Wniebowzięcia NMP w miejscowości Słowin (gm. Dobiegniew). Na jednej z nich widnieje litera *M*(...) (fot. 5), która jak przypuszcza badający tę inskrypcję dr hab. Marceli Tureczek, cyt.: „może stanowić inicjał mistrza budowlanego, wytwórcy cegły lub też fundatora prac budowlanych, przy czym forma napisu pozwala przyjmować, że mógł on być też wykonany wtórnie już po wypaleniu cegły”¹³. Ponadto na dwóch kolejnych kształtkach widnieją dwa rodzaje stempli geometrycz-



Fot. 6. Słowin, cegła wmurowana w portal kościoła filialnego pw. Wniebowzięcia NMP w miejscowości Słowin (gm. Dobiegniew). Fot. Marceli Tureczek

nych (większe – w kształcie okręgu złożonego z czterech wklęsłych serc i mniejsze zbliżone do kwadratu, również złożone z czterech wklęsłych form geometrycznych, oba pozostawiające wypukły odcisk krzyżowy). Stemple te, na

¹² Tureczek 2018, nr 1.

¹³ *Ibidem*.



Fot. 7. Radoszyn, cegła wmurowana w elewację południową kościoła filialnego pw. św. Jadwigi Śląskiej w Radoszynie (gm. Skąpe). Fot. Alicja Duda



Fot. 8. Zatonie, cegła z pałacu w Zatoniu. Fot. Alicja Duda

powierzchni kształtek w zwielokrotnionym zestawieniu, tworzą razem układ krzyżowy (fot. 6)¹⁴. Ponadto na czwartej z nich znajdują się zacięcia skośne tworzące kratkę oraz multiplikowaną formę geometryczną. Interesującym przykładem inskrypcji na ceramice budowlanej są cegły wmurowane w południową ścianę kościoła filialnego pw. św. Jadwigi w Radoszynie. Przy czym sposób prowadzonej linii pisma nasuwa przypuszczenie, że mogły być wykonane po wypaleniu cegieł (fot. 7). Przedstawiając przykłady oznaczeń występujących na ceglach, warto wspomnieć o egzemplarzu odnalezionym w ruinach pałacu w Zatoniu, podczas prowadzonych w 2018 r. prac remontowych i konserwatorskich. Podstawa tej cegły oznaczona została przenikającymi się liniami falistymi, których znaczenie na tym etapie badań nie zostało wyjaśnione (fot. 8). Bogaty zbiór cegieł z oznaczeniami znajduje się także w Izbie Regionalnej w Koźuchowie. Widnieją na nich m.in. odciski łap zwierząt, odcisk dłoni (cegła pochodząca z budynku przy ul. Rynek 18 w Koźuchowie), inskrypcja z cyfrą *109*(?) (odnaleziona podczas robót budowlanych przy barokowej fontannie w Koźuchowie), a także wryta po wypaleniu na wozówce inskrypcja *A # K* (cegła z tzw. Domku Kata) (fot. 9, fot. 10, fot. 11). Cztery cegły zostały również zabezpieczone i są obecnie ekspozowane w Muzeum Ziemi Szprotawskiej. Dwie z nich pochodzą z zamku w Szprotawie. Na ich płaszczyźnie widnieje odcisk połowy kwadratowego stempla z przedstawieniem stylizowanego wieńca,

¹⁴ *Ibidem*.



Fot. 9. Kozuchów, cegła z odciskiem dłoni pochodząca z budynku przy ul. Rynek 18, eksponowana w Izbie Regionalnej w Kozuchowie, fot. Alicja Duda



Fot. 12. Szprotawa, zamek, cegła z odciskiem stempla, ze zbiorów Muzeum Ziemi Szprotawskiej, fot. Alicja Duda



Fot. 10. Kozuchów, cegła z inskrypcją z liczbą 109, odnaleziona podczas robót budowlanych przy barokowej fontannie w Kozuchowie, eksponowana w Izbie Regionalnej w Kozuchowie Fot. Alicja Duda



Fot. 13. Szprotawa, zamek, cegła z odciskiem stempla, ze zbiorów Muzeum Ziemi Szprotawskiej, fot. Alicja Duda



Fot. 11. Kozuchów, cegła z wyrytą inskrypcją A # K pochodząca z Domku Kata, eksponowana w Izbie Regionalnej w Kozuchowie. Fot. Alicja Duda



Fot. 14. Szprotawa, kościół ewangelicki, cegła z datą 1778, ze zbiorów Muzeum Ziemi Szprotawskiej, fot. Alicja Duda

u podstawy którego, na osi znajduje się tarcza herbowa (pierwsza cegła), na drugiej trudne do zidentyfikowania przedstawienie. Ponadto w narożach stempli znajdują się stylizowane kwiaty lili, tzw. Fleur-de-lis (fot. 12, fot. 13). Natomiast na dwóch pozostałych cegłach, odnalezionych w kościele ewangelickim w Szprotawie, data i rysunek z datą. Na płaszczyźnie pierwszej wykonano rylcem cyfry arabskie w formie dwóch równoległych linii, tworząc datę 1778, na drugiej, w formie pojedynczej linii, motyw stylizowanej łodygi z kwiatem oraz datą 1746 (fot. 14, fot. 15). Późniejszym przykładem oznaczenia cegły, pochodzącym z 1 ćw. XIX w., jest egzemplarz eksponowany w Muzeum



Fot. 15. Szprotawa, kościół ewangelicki, cegła z datą 1746, ze zbiorów Muzeum Ziemi Szprotawskiej, fot. Alicja Duda



Fot. 16. Bożnów, dachówka z plebanii, fot. Alicja Duda



Fot. 17. Lubsko, dachówka pochodząca z kamienicy przy ul. Sienkiewicza, fot. Alicja Duda



Fot. 18. Świebodzin, dachówka odnaleziona na poddaszu dawnej Szkoły Katolickiej w Świebodzinie, fot. Alicja Duda



Fot. 19. Broniszów, dachówka odnaleziona podczas remontu dachu dawnego szpitala, fot. ze zbiorów LWKZ (źródło: www.lwkz.pl)

Śląsko-Lużyckim w Żarach. Inskrypcję o treści *A.K // v. S. // 23 Juny // 1821*. wykonano przy użyciu narzędzia piśmym odręcznym na płaszczyźnie cegły.

Nieliczną grupę ceramiki z inskrypcjami i stemplami stanowią dachówki wytwarzane ręcznie przez strycharzy. Przykładem jest dachówka z plebanii w miejscowości Bożnów, pochodząca z 1. połowy XVIII w., o czym świadczy widoczna na jej powierzchni data 1734. Dachówka



Fot. 20. Koźuchów, dachówka z dachu Baszty Krośnieńskiej, eksponowana w Izbie Regionalnej w Koźuchowie, fot. Alicja Duda



Fot. 21. Koźuchów, dachówka z dachu Baszty Krośnieńskiej, eksponowana w Izbie Regionalnej w Koźuchowie, fot. Alicja Duda

posiada także pięć motywów stylizowanych promieni słonecznych (półsłońc) wyciśniętych przy krawędziach (fot. 16). Kolejnym przykładem jest dachówka pochodząca z kamienicy przy ul. Henryka Sienkiewicza w Lubsku. Egzemplarz ten opatrzony został przez wykonawcę inskrypcją o treści: *Gottlob // Brunsch // aus // Baudach // bey zu // 1831* (tłum. *Gottlob Brunsch z Budachowa w roku 1831*)¹⁵ oraz, w dolnej części, motywami trzech, odcisniętych półsłońc (fot. 17). Inskrypcje wykonano także na trzech dachówkach: odnalezionej na poddaszu dawnej Szkoły Katolickiej w Świebodzinie, wzniesionej w 1604 r.¹⁶ (fot. 18), a także w dawnym szpitalu w Broniszowie (fot. 19) oraz z dachu Baszty Krośnieńskiej w Koźuchowie¹⁷ (fot. 20). Dachówka z Broniszowa posiada inskrypcję o treści: *Gottes Segen machet reich* (tłum. *błogosławieństwo Boże czyni bogatym /ubogaca/*). Ostatnia zawiera inskrypcję pisaną w języku niemieckim odręcznie przy użyciu ryłka. Treść inskrypcji nie została odczytana. Warto zwrócić uwagę na dachówki z dekoracją wykonaną w technice odcisku stemplem. Wyjątkowym przykładem w tej kategorii jest dachówka z XV w. Baszty Krośnień-

¹⁵ Inskrypcje na dachówkach zostały odczytane i przetłumaczone przez dr. Adama Górskiego z Zakładu Archiwistyki i Metod Kwantytatywnych Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

¹⁶ Opisywana dachówka oraz dwie pozostałe w bieżącym roku zostały przekazane przez Ks. Zbigniewa Nosala -Proboszcza Parafii Rzymskokatolickiej pw. św. Michała Archaniola w Świebodzinie do Muzeum Regionalnego w Świebodzinie.

¹⁷ Opisywane dachówki z miejscowości Koźuchów eksponowane są obecnie w Izbie Regionalnej Koźuchowa.



Fot. 22. Koźuchów, dachówka z dachu Baszty Krośnieńskiej, eksponowana w Izbie Regionalnej w Koźuchowie, fot. Alicja Duda



Fot. 23. Broniszów, dachówka odnaleziona podczas remontu dachu dawnego szpitala, fot. Alicja Duda



Fot. 24. Świdnica, dachówka karpiówka w typie tzw. ogona bobra (niem. *Biberschwantz*), egzemplarz pochodzący z dachu kościoła pw. św. Marcina w Świdnicy, fot. Alicja Duda

skiej w Koźuchowie, na powierzchni której zachowany jest odcisk przedstawiający dwie postaci (aniołów lub rycerzy), podtrzymujących pomiędzy sobą stylizowane, duże serce (fot. 21). Odcisk stempla z wizerunkiem orła widnieje natomiast na trzech dachówkach odnalezionych na terenie województwa lubuskiego. Dwóch, pochodzących z kamienicy przy ul. Rynek 6 w Koźuchowie – z podwójnym i poczwórnym odciskiem stempla – oraz jednej, ze wspomnianego wyżej szpitala w Broniszowie ze stemplem poczwórnym (fot. 22, fot. 23). Pojedynczym przykładem dekorowanej dachówki karpiówki w typie tzw. ogona bobra (niem. *Biberschwantz*) jest egzemplarz pochodzący z dachu kościoła pw. św. Marcina w Świdnicy. Dekorację wykonano w trzech rzędach, dwoma rodzajami niewielkich, okrągłych stempli – z motywem kratki i gwiazdki, symbolizującymi przypuszczalnie słońce lub



Fot. 25. Lubanice, dachówka z budynku mieszkalnego, fot. Alicja Duda



Fot. 26. Lubanice, dachówka z budynku mieszkalnego, fot. Alicja Duda



Fot. 27. Lubanice, dachówka z budynku mieszkalnego, fot. Alicja Duda



Fot. 28. Żagań, dachówka z dachu kamienicy, fot. Alicja Duda

księżyc oraz gwiazdy, jako przedstawienie nieba (fot. 24)¹⁸. Do grupy oznaczeń wykonanych ręcznie przy pomocy ostrego narzędzia należą rysunki na trzech dachówkach odnalezionych podczas remontu dachu domu w Lubanicach¹⁹. Wykonano na nich uproszczone rysunki: kielicha, butelki z kielichem oraz motyw półokręgu (dwa równoległe pierścienie z zygzakiem pomiędzy nimi) (fot. 25,

¹⁸ Podobne stemple widnieją na dwóch ceglach wmurowanych w filary chóru kościoła w miejscowości Chorin (Brandenburgia, Niemcy). Patrz: Behrendt A., von Perger M., Raue J., Wagner S., Nr 37, 2016, s.14, 15, 45.

¹⁹ Dachówki zostały zabezpieczone i są przechowywane przez Pana Arkadiusza Gutkę (Stowarzyszenie Region Łużyce).



Fot. 29. Świebodzin, dachówka odnaleziona na poddaszu dawnej Szkoły Katolickiej w Świebodzinie, fot. Alicja Duda



Fot. 30. Broniszów, dachówka odnaleziona podczas remontu dachu dawnego szpitala, fot. ze zbiorów LWKZ (źródło: www.lwkz.pl)



Fot. 31. Koźuchów, cegła wmurowana w elewację budynku na tzw. przy murzu przy ul. Daszyńskiego 10, fot. Alicja Duda



Fot. 32. Koźuchów, cegła odnaleziona na koźuchowskim rynku i ul. Legnickiej podczas badań archeologicznych, ze zbiorów Izby Regionalnej w Koźuchowie, fot. Alicja Duda

fot. 26, fot. 27). Do grupy oznaczeń wykonanych wtórnie po wypaleniu zaliczyć można inskrypcję o treści *Ano•1819*, widniejącą na formowanej ręcznie dachówce pochodzącej z kamienicy w Żaganii (fot. 28).

Warto w tym miejscu przybliżyć stosowane zarówno na ceglach, jak i dachówkach oznaczenia tzw. motywem słonecznym²⁰. Wykonywane były poprzez zwielokrotniony odcisk narzędzia (gontu, płaskiej deseczki lub specjalnego grzebienia, wzbogacającego dekoracyjność zdobienia), co w rezultacie dawało schematyczne przedstawienie promieni słońca. Przykładem jest dachówka odnaleziona na poddaszu wspomnianej wyżej dawnej Szkoły Katolickiej w Świebodzinie. Odcisnięto na niej motyw półsłońca zajmujący niemal całą powierzchnię dachówki oraz mniejsze jego warianty przy krawędziach (fot. 29). Podobny układ z motywem słonecznym wykonano również na dachówce ze szpitala w Broniszowie, przy czym odcisk promieni wykonano wspomnianym wyżej grzebieniem pozostawiającym ślad zygzaka (fot. 30). Nadmienić należy, że wykonane dachówki z motywem półsłońca przy krawędziach zestawiano ze sobą, tworząc przedstawienie pełnego słońca. Oprócz ww. dachówek podobne dekoracje widnieją również na ceglach. Przykładem są cztery cegły wmurowane w nadproża okienne budynku na tzw. przy murzu przy ul. Daszyńskiego 10 w Koźuchowie (fot. 31) oraz znajdująca się w zbiorach Izby Regionalnej w Koźuchowie cegła, wydobyta podczas badań archeologicznych na koźuchowskim rynku i ul. Legnickiej (fot. 32). Motywy



Fot. 33. Lubięcín, cegła z odciskiem tzw. słonecznym w posadzce kościoła pw. św. Katarzyny, fot. Karolina Idryjan

²⁰ Dekoracje w formie pół- i ćwierćsłońca są nazywane także miotłami czarownic. Patrz: Wijas-Grocholska, 2011, s. 100. Dachówki z tego typu oznaczeniem określa się także jako: słoneczne, ogniowe (mające chronić domowników przed słońcem lub pożarami) lub szczęścia.

ten widnieje również na ceglach: w posadzce kościoła pw. św. Katarzyny w Lubięcinie (fot. 33) w przyporze wieży kościoła farnego we Wschowie, a także odnalezionej podczas badań archeologicznych przy średniowiecznych murach obronnych w Gorzowie Wielkopolskim (ostatnia z motywem krzyża pośrodku).

Wiedza na temat strychowania przenoszona była najczęściej ustnie. W literaturze przyjmuje się, że dekorowanie dachówek związane było z zakończeniem dnia pracy. Tak zwane dachówki „końca dnia” (niem. *Feierabendziegel*), „niedzielne” lub „fajrantowe”, miały być zwieńczeniem trudu włożonego przez strycharza przy wykonywanej dziennej partii materiału. Strycharz upamiętniał swój wysiłek poprzez rysunek, motto lub podpis. Podkreślić należy, że w ciągu dnia strycharz mógł wykonać od ok. 800 do 1000 dachówek! Oznaczenia wykonywane były także na specjalne zamówienie klienta. Dekoracje, w szczególności z motywem słonecznym, miały znaczenie o charakterze magicznym (wierzeń społeczności lokalnych). Stąd dachówki te nazywane są także „słonecznymi” lub dachówkami „szczęścia”, „ochronnymi”. Miały one zabezpieczać budynek przed żywiołami oraz złymi mocami lub też przynosić szczęście i przychylność jego mieszkańcom. Podobnie traktowano cegły i płytki z przypadkowymi odciskami pozostawionymi przez zwierzęta i ludzi, których mimo deformacji nie odrzucano przed wypałem jako wybrakowanych, wierząc w ich szczęśliwą moc.

Rozwój technologii produkcji w okresie industrializacji umożliwił wytwarzanie ceramiki budowlanej na skalę przemysłową. Ręczny sposób oznakowania zdominowany został mechanicznym. Przykładem może być dachówka karpiówka wyprodukowana w gozdnickich zakładach ceramicznych Johanna Gottfrieda Sturma (Freiwaldaauer Ziegelwerk), na której oznakowanie producenta – GEBR.-BUTZ.FREIUWALDAU, wykonane zostało rollką znakującą, na spodniej stronie (fot. 34). Innym przykładem znakowania ww. metodą jest dachówka karpiówka pochodząca z budynku przy ul. Józefa Poniatowskiego 2 w Zielonej Górze, która wyprodukowana została w dawnych śląskich zakładach Kodersdorfer Werke AG, vorm. A. Dannenberg (obecnie miejscowość na terenie Niemiec) (fot. 35). Przykładem zastosowania stempla wkłęsłego jest oznaczenie na dachówce zakładkowej, pochodzącej z kościoła w Solnikach (gm. Kozuchów), wypro-



Fot. 34. Dachówka karpiówka wyprodukowana w gozdnickich zakładach ceramicznych Johanna Gottfrieda Sturma (Freiwaldaauer Ziegelwerk), fot. Alicja Duda



Fot. 35. Zielona Góra, dachówka karpiówka pochodząca z budynku przy ul. Józefa Poniatowskiego 2, fot. Alicja Duda



Fot. 36. Solniki, dachówka zakładkowa pochodząca z kościoła w Solnikach (gm. Kozuchów), wyprodukowana w fabryce ceramiki budowlanej Siegersdorfer (Zebrzydowa), ze zbiorów Izby Regionalnej w Kozuchowie, fot. Alicja Duda

dukowanej w fabryce ceramiki budowlanej Siegersdorfer (Zebrzydowa), założonej przez Friedricha Hoffmanna (fot. 36). Znakowane były również gąsiorzy dachowe. Egzemplarzem posiadającym tego typu oznaczenie jest gąsior wyprodukowany przez zakłady Dachsteinfabrik Otto Walter w Witoszynie, na którym wypukła forma liter z nazwą fabryki tłoczona była w przygotowanej wcześniej formie produktu (fot. 37). Rzadszym przykładem jest oznakowanie grzbietu gąsiora wyprodukowanego przez zakład *T Walter. Frejwaldau*, o czym świadczy napis o tej właśnie treści (fot. 38). Typowym przykładem oznaczania ceramiki poprzez stemplowanie są kształtki ceramiczne wmurowane w elewację dawnego szpitala księżnej Doro-ty de Talleyrand-Périgord w Żaganianiu oraz cegła w elewacji dworca kolejowego w Świebodzinie, z napisem *Rob: Bohne*. (fot. 39, fot. 40). Do grupy tej należą także cegły pochodzące z cegielni w Murzynowie (stempel z napisem *Morrn*) i Skwierzynie (stempel z napisem *S. HOLTZING R // S h erin a/w*) (fot. 41, fot. 42). Do przykładów sygnowanej ceramiki budowlanej odnalezionej podczas badań archeologicznych zaliczyć można kształtkę z napisem *W.S.-B. &* z wykopu przy al. Konstytucji 3 Maja w Zielonej Górze (fot. 43). Innym przykładem jest fragment cegły z odcisniętym napisem producenta „C KULMIZ” – Żarowskiej Fabryki Szamotowej C. Kulmiz (Chamotten-



Fot. 37. Gąsior dachowy wyprodukowany przez zakłady Dachsteinfabrik Otto Walter w Witoszynie, fot. Alicja Duda



Fot. 40. Świebodzin, cegła wmurowana w elewację dworca kolejowego ze stemplem Rob: Bohne, fot. Alicja Duda



Fot. 38. Gąsior dachowy wyprodukowany przez zakład T Walter: Frejwaldau, fot. Alicja Duda



Fot. 41. Cegły pochodzące z cegielni w Murzynowie (stempel z napisem S. HOLTZING R // S h erin a/w), fot. Ryszard Patorski



Fot. 39. Żagań, kształtka ceramiczna wmurowana w elewację dawnego szpitala księżnej Doroty de Talleyrand-Périgord w Żaganiu, fot. Alicja Duda



Fot. 42. Cegła pochodząca z cegielni w Skwierzynie (stempel z napisem MORRN, fot. Ryszard Patorski

fabrik Saarau, C. Kulmitz) odnaleziony w trakcie badań archeologicznych na stanowisku archeologicznym Łaski Odrzańskie 1 (AZP 60-12/26), gm. Czerwieńsk (fot. 44)²¹. Mechanizacja w procesie produkcji nie wykluczyła stosowania ręcznych oznaczeń. Na elewacji modernistycznej kamienicy przy al. Konstytucji 3 Maja 11 znajdują się cegły posiadające: oznaczenie cyfrowe 9, podpis o treści: (...)Erbe (?) oraz skośne nacięcia w formie kratki (fot. 45, fot. 46, fot. 47). Podobnie podpisane zostały cegły wmu-

²¹ Oba przykłady pochodzą z badań archeologicznych kierowanych przez Pana Sławomira Kałagate.

rowane w zewnętrzne ściany budynku dawnego pogotowia na terenie szpitala księżnej Doroty de Talleyrand-Périgord w Żaganiu (fot. 48), a także budynku gospodarczego w Szczañcu (fot. 49).

Reasumując należy stwierdzić, że znaczone historyczna ceramika budowlana w szczególności jako „nośnik informacji” zasługuje na wyjątkową uwagę. Jest to cenne źródło wiedzy oraz materiał badawczy z zakresu historii,



Fot. 43. Zielona Góra, kształtka z napisem W.S.-B. & W. z wykopu przy al. Konstytucji 3 Maja, fot. Sławomir Kałagate



Fot. 44. Laski Odrzańskie, fragment cegły z odcisniętym napisem producenta „C. KULMIZ” – Żarowskiej Fabryki Szamotowej C. Kulmitz (Chamottenfabrik Saarau, C. Kulmitz) odnaleziony w trakcie badań archeologicznych na stanowisku archeologicznym Laski Odrzańskie 1 (AZP 60-12/26), gm. Czerwieńsk. Opracowanie Sławomir Kałagate

historii sztuki, konserwatorstwa (technik budowlanych), epigrafiki. Nie bez znaczenia jest fakt, że z biegiem czasu materiał ten jest uboższy. Umieszczane na ceramice inskrypcje z datami stanowią materiał pomocniczy w określaniu metryki obiektów zabytkowych. Uwzględniając zaś problem wtórnego wykorzystywania w budownictwie materiału rozbiórkowego, obiekty te stanowią źródło cennych informacji nt. przekształceń zabytków i pozyskiwania ceramiki budowlanej. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że badana ceramika budowlana wprowadzona wtórnie w obiekcie zabytkowym może rodzić błąd-



Fot. 45. Zielona Góra, cegła wmurowana w elewację frontową kamienicy przy al. Konstytucji 3 Maja 11, fot. Alicja Duda

ne wnioski i interpretacje. Ponadto inskrypcje, podpisy, motta, rysunki itp. dają możliwość poznania zwyczajów mieszkańców danego regionu lub osób uczestniczących w procesie produkcji ceramiki. Przedstawione w niniejszym artykule przykłady oznaczeń wzbogacają także wiedzę o źródłach pozyskiwania budulca (nazwy zakładów ceramicznych), jak również o osobach zajmujących się ich produkcją.

W tym miejscu pragnę szczególnie podziękować dr. Adamowi Górskiemu (Zakład Archiwistyki i Metod Kwantytatywnych Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego) i dr. hab. Marcelemu Tureczkowi (Prof. Uniwersytetu Zielonogórskiego, Instytut Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego) za nieocenioną pomoc w odczytaniu i tłumaczeniu inskrypcji. Ponadto wyjątkowe podziękowania kieruję do Pana Zdzisława Szukiełowicza – opiekuna Izby Regionalnej w Kożuchowie, Pracowników Muzeum Ziemi Szprotawskiej oraz Pana Arkadiusza Gutki ze Stowarzyszenia Region Łużyce, którzy udostępnili i podzielili się wiedzą na temat zgromadzonych zbiorów historycznej ceramiki budowlanej, a także do wszystkich osób służących pomocą przy pracy nad niniejszym artykułem.

BIBLIOGRAFIA:

1. Bender W., *Lexikon der Ziegel. Vom Aal-Deckenziegel bis zum Zwischenwandziegel in Wort und Bild*, Wiesbaden und Berlin 1995.
2. Bender W., Schrader M., *Dachziegel als historisches Baumaterial. Ein Materialleitfaden und Ratgeber*, Suderburg 1999.
3. Bender W., *Vom Ziegelgott zum Industrieelektroniker Geschichte der Ziegelherstellung von den Anfängen bis heute*, Bonn, 2004.
4. Bisanz G., *Budownictwo*, t. 1, cz. 1, Lwów 1908.
5. *Idem*, *Budownictwo*, t. 2, cz. 4, Lwów 1908.



Fot. 46. Zielona Góra, cegła wmurowana w elewację frontową kamienicy przy al. Konstytucji 3 Maja 11, fot. Alicja Duda



Fot. 47. Zielona Góra, cegła wmurowana w elewację frontową kamienicy przy al. Konstytucji 3 Maja 11, fot. Alicja Duda



Fot. 48. Żagań, cegła wmurowana w elewację budynku dawnego pogotowia na terenie szpitala księżnej Doroty de Talleyrand-Périgord w Żaganiu, fot. Alicja Duda



Fot. 49. Szczaniec, cegła wmurowana w elewację budynku gospodarczego, fot. Alicja Duda

6. *Encyklopedia Rolnicza*, t. 1-11, Muzeum Rolnictwa i Przemysłu w Warszawie, Warszawa 1890—1902. źródło: <http://cyfrowa.chbp.chelm.pl/dlibra/doccontent?id=8836> [dostęp: 16.09.2018 r.].
7. Herbst H., Jenisch S., *Feierabendziegel: Gestaltete Ziegel*, Helmut Herbst/Susanne Jenisch, 100-seitiger Ausstellungskatalog des Museums Waiblingen, 1988.
8. Günther S.: *Feierabendziegel*, [w:] *Von Ziegeln, Tabakspinnern und anderem*. Hrsg. von Günther Seier. Perleberg 1986, s. 28-35.
9. Mączyński Z., *Elementy i detale architektoniczne w rozwoju historycznym*, Warszawa 1956.
10. Rümelin H., *Ziegelstempel: Zur Bedeutung eines spätmittelalterlichen Details der Baustoffproduktion in der Altmark*, [w:] *Backsteintechnologien In Mittelalter Und Neuzeit*, hg. Ernst Badstübner Und Dirk Schumann, Berlin 2003. (Studien zur Backsteiarhitektur; Bd. 4).
11. Sadurska A., *Stemplowane imadła amfor, dachówki i inne zabytki epigrafiki ceramicznej*, [w:] *Originalveröffentlichung in: Bernhard, Maria Ludwika (Hrsg.): Katalog wystawy zabytków z wykopalisk w Mirmeki w r. 1956*, Warszawa 1958, s. 101-116.
12. Sagałatow W., *Produkcja cegły i dachówki*, tł. A.Selecki, M.M. Kenig, Warszawa 1951.
13. Scherb R., *Feierabendziegel – Gestaltete Dachziegel Themenbereich 3: Dachdeckerarbeiten Johannesberger Arbeitsblätter*, 2010.
14. Skaziński B., *Lubuskie Carcassonne*, Strzelce Krajeńskie 2009.
15. Sterly H., Böttcher H., Walter H., *Ceramiczne pokrycia dachowe*, Warszawa 2005.
16. Szewczyk J., *Nietypowe budowle w architekturze, Tom III: Ceramika budowlana*, Białystok 2015.
17. Tonezzer L., *Feierabendziegel. Eine Auswahl aus der Sammlung der Stiftung Ziegelei-Museum Cham*, Bonn 2004.

18. Tureczek M., *Inskrypcje powiatu strzelecko-drezdeneckiego do 1815 roku*, [w:] *Corpus inscriptionum Poloniae*, t. X, z. 11, pod red. J. Zdrenki, Toruń 2018.
19. Viollet-le-Duc E. E., *Dictionnaire raisonné de l'architecture française du XIe Au XVIe siècle*, vol. 5, Paris 1853-68, p. 365.

20. Wartmann H., *Technika układania dachówki karpówki*, Warszawa 2001.
21. Wijas-Grocholska E., *Dachówka ceramiczna ponadczasowym produktem pokryciowym*, „Renowacje i zabytki” 2014, nr 4, s. 152-162.
22. Wijas-Grocholska E., *Dachówki – amulety szczęścia*, „Dachy” 2015, nr 5 (185).
23. Wijas-Grocholska E., *Gąsior ceramiczne na pokryciach dachowych*, „Renowacje i zabytki” 2013, nr 2 (46), s. 146-154.
24. Wijas-Grocholska E., *Rzecz o dachówkach tłoczonych typu marsylskiego*, „Renowacje i zabytki” 2013, nr 1 (45), s. 130-138.
25. Wijas-Grocholska E., *Wzory na połączeniach wiejskich dachów, architektura wsi Śląska Opolskiego*, Opole 2011.
26. Zdrenka J., *Inskrypcje województwa lubuskiego, Miasto i powiat Gorzów Wielkopolski (do 1815 roku)*, [w:] *Corpus inscriptionum Poloniae*, t. X, z. 7, pod red. J. Zdrenki, Toruń 2015.

OPRACOWANIA:

1. Wyniki badań wykopaliskowych na stanowisku archeologicznym Laski Odrzańskie 1, (AZP 60-12/26), gm. Czerwieńsk, 2017, Archiwum Zakładowe WUOZ w Zielonej Górze.

STRONY INTERNETOWE:

<http://lwkz.pl>
<http://dachziegelarchiv.ch>
http://www.horsthartwig.de/ziegeleigeschichte_hartwig_dokumente.htm
<http://www.fotografie-architektur.de/stockphoto-galerie-5-p01.html>
http://www.planches.eu/planche_jpg_orig.php?nom=TUILERIE&nr=1
http://artflx.uchicago.edu/images/encyclopedie/V18/plate_18_6_59.jpeg
<http://www.zabytek.co>
<http://lajf.info/lublin-z-perspektywy-cegly>
https://fr.wikisource.org/wiki/Page:Viollet-le-Duc_-_Dictionnaire_raisonn%C3%A9_de_l%E2%80%99architecture_fran%C3%A7aise_du_XIe_au_XVIe_sic%C3%A8cle,_1854-1868,_tome_5.djvu/357
<http://www.museum-bad-herrenalb.de>
<http://ziegel.de>
<http://www.polskaniezwykla.pl/web/place/47192,strzelce-krajenskie-baszta-czarownic.html>
<https://zabytek.pl>
<https://www.facebook.com/groups/486985538124795>
<http://cyfrowa.chbp.chelm.pl/dlibra/doccontent?id=8836>

■ STRESZCZENIE

W niniejszym artykule przedstawione zostały wybrane przykłady oznaczeń i inskrypcji na zabytkowej ceramice budowlanej, zachowanej na terenie województwa lubuskiego. Temat ten nie został w pełni rozpoznany. Dla podkreślenia różnorodności przedmiotu badań omówione zostały oznaczenia i inskrypcje na ceglach, kształtkach ceramicznych, dachówkach i gąsiorach dachowych, pochodzących z różnych okresów historycznych od średniowiecza do pocz. XX w. W artykule przybliżone zostały ogólne zagadnienia dotyczące rodzajów oznaczeń, jak również techniki oraz okoliczności ich wykonania. Wyniki badań pozwalają stwierdzić, iż przedstawione oznaczenia i inskrypcje, jako materiał pomocniczy, stanowią cenne źródło datowania obiektów zabytkowych, identyfikacji wytwórców materiału (regionalnych ceglarzy, strycharzy oraz zakładów ceramicznych) lub fundatorów budowli. Są także wyjątkowym materiałem do badań lokalnych tradycji rzemieślniczych i kulturowych. Dzięki współpracy z badaczami zajmującymi się historyczną epigrafiką – dr. Adamem Górskim (Zakład Archiwistyki i Metod Kwantytatywnych Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego) i prof. dr hab. Marcelim Tureczkiem (Instytut Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego) odczytana została część inskrypcji widniejącej na badanej ceramice.

■ SUMMARY

This article presents selected examples of markings and inscriptions on historic ceramic construction items, preserved in Lubuskie province. This subject has not been thoroughly examined. To emphasise the research subject diversity, markings and inscriptions of bricks, ceramic fittings, roof and ridge tiles originating from various historical periods, from the Middle Ages to early 20th century, are discussed. The article outlines general issues associated with types of markings as well as the techniques and circumstances for applying them. Research results make it possible to ascertain that the presented markings and inscriptions, as auxiliary material, constitute a valuable source for dating historic structures, identifying material producers (regional stonemasons, brick-makers as well as ceramic plants) or the building's founders. They are also an exceptional material for research on local crafts and cultural traditions. Through cooperation with researchers involved with historic epigraphy – dr Adam Górski, Ph.D. (Archive Studies and Quantitative Methods Department, History Institute, Jagiellonian University) and prof. dr hab. Marcelem Tureczkiem, Professor (History Institute, University of Zielona Góra), part of the inscriptions on the ceramic items subject to research was deciphered.

Prace ratunkowe w pałacu w Bieczu

Paweł Kosicki – Fundacja Ochrony Zabytków Monumenta Poloniae

■ RYS HISTORYCZNY

Biecz to niewielka łużycka wieś położona w gminie Brody, w powiecie żarskim. Jej historia jest nieodłącznie związana z historią rodu von Wiedebach, do którego majątek w Bieczu należał nieprzerwanie od roku 1316 do 1945.

Zachowane do dzisiaj założenie pałacowo-parkowe nosi cechy typowe dla architektury barokowej. Jego kompozycja opiera się na dwóch osiach widokowych przecinających się pod kątem prostym.

I tak od północy, od strony należącego również do rodziny von Wiedebach folwarku w Grodziszczu, do pałacu prowadzi aleja. Oś widokową wschód-zachód prowadzącą przez budynek wieży bramnej wzniesiony przez Otto Georga von Wiedebacha w roku 1683 zamyka od strony wsi barokowy kościół, odbudowany w latach 1716-1719 z inicjatywy Georga (V.) von Wiedebacha. Jego architektem był George Bähr – jeden z twórców m.in. symbolu Drezna, kościoła Marii Panny. Oś widokowa wschód-zachód przebiega dalej na wschód od budynku bramnego pomiędzy budynkami gospodarczymi i obecnie mocno



Fot. 1. Widok ogólny założenia pałacowo-parkowego z lotu ptaka. Fot. Frank Kriebe, 2018 r.

zaniedbanym parkiem, pośrodku którego wznosi się pałac. Pierwotna brama wjazdowa uzyskała prawdopodobnie swój typowy kształt ze szpiczastym hełmem już w roku 1683. W późniejszym czasie, być może w wyniku przebudowy w roku 1802, została ona podwyższona o jedno piętro. Budynek posiada sklepiony przejazd, flankowany pilastrami. Od zachodu nad przejazdem zachowane są rzeźbione w piaskowcu herby – z lewej strony rodziny von Wiedebach (niebieski orzeł na białym tle – tak jak nad lożą patronacką w kościele), a z prawej rodziny von Houwald, zaś od wschodu bogato zdobione dwie tablice erekcyjne, pomiędzy którymi umieszczony został orzeł. Wieża bramna poddana została renowacji w roku 1802 przez Friedricha Heinircha Wilhelma von Wiedebacha, o czym jeszcze w roku 2014 świadczyły inicjały F. H. W. v. W. i data MDCCCII znajdujące się na wschodnim tympanonie hełmu (okazałe drewniane tympanony umieszczone na hełmie wieży spadły z wieży parę lat temu i uległy niemal całkowitemu zniszczeniu). Pierwotnie do bramy wjazdowej zamykającej dziedziniec gospodarczy z dwóch stron przylegały budynki gospodarcze, z których częściowo przetrwał tylko budynek północny, i stanowiły razem typowy dla tej okolicy kompleks domu bramnego.

Pierwotnie w Bieczu istniały dwie siedziby rycerskie rodziny von Wiedebach – tzw. „stary zamek” i wzniesiony później „nowy pałac”. Zamek spalił się w roku 1627 w czasie przemarszu wojsk Wallensteina i Szwedów. Zachowany do naszych czasów pałac był wielokrotnie przebudowywany i powiększany. Pozostałości pierwotnej renesansowej budowli wzniesionej prawdopodobnie w drugiej połowie XVI w. przetrwały w południowo-zachodniej części pałacu. Z tego okresu zachowała się do dzisiaj sala balowa, przebudowana w okresie klasycyzmu oraz przesklepione piwnice. Pałac gruntownie przebudowano po roku 1666. Kolejna rozbudowa nastąpiła prawdopodobnie w latach 20. lub 30. XVIII w. Źródła podają, że w roku 1753 pałac i folwark otoczone były kanałami wodnymi, zasilanymi ciepłą wodą niezamarzającą zimą, w których hodowano karpie. Pałac od folwarku oddzielony był fosą oraz dwoma oficynami ustawionymi równolegle i nieco niesymetrycznie w stosunku do osi pałacu. Wschodnia oficyna nie dotrwała do naszych czasów, natomiast architektura oficyny zachodniej sugeruje właśnie pierwszą połowę XVIII w. jako czas powstania. Kolejna faza rozbudowy nastąpiła w latach 1795-1802, co potwierdzają liczne rachunki budowy. Wtedy pałac powiększono o boczne skrzydła, rozbudowano wnętrza i zmieniono ich układ, wprowadzając układ dwutraktowy, pojawiły się nowe dekoracje sztukatorskie. Data 1802 na hełmie budynku bramnego sugeruje zakończenie prac w tym roku. W XIX wieku musiało dojść do jeszcze jednej rozbudowy, gdyż widoki sprzed I wojny światowej przedstawiają wschodnią fasadę pałacu w innej formie, zwieńczoną krenelażem z płaskim dachem. Swoją obecną neobarokową wystrój fasady i ujednolicony dach z lukarnami pałac uzyskał w wyniku przebudowy prowadzonej przez Paul Friedricha von Wiedebach i Nostitz-Jänkendorf w latach 20. XX wieku.

Z tego okresu zachowały się liczne zdobienia w pseudoryzalicy, balustrada z rzeźbami oraz elementy wyposażenia wnętrza, takie jak między innymi polichromie ścian klatki schodowej oraz marmurowe posadzki. Niezniszczony w czasie wojny pałac użytkowany był w późniejszych latach jako Wiejski Dom Kultury, magazyn książek, a od lat 80. XX wieku stanowi własność prywatną. Opuszczony na początku XXI wieku i rozszabrowany zaczął popadać w coraz większą ruinę, szczególnie od kiedy parę lat temu skradziono rynny oraz miedziane blachy, którymi pokryte były lukarny.

■ PRACE RATUNKOWE

W sierpniu 2017 r. budynek bramny zakupiony został na cele statutowe Fundacji Monumenta Poloniae. Ze względu na katastrofalny stan techniczny wieży i groźbę katastrofy budowlanej, za zgodą wojewódzkiego konserwatora zabytków w trybie natychmiastowym, drewniana konstrukcja ciesielska hełmu podparta została od środka w najbardziej newralgicznych miejscach. Oszklona została oryginalna stolarka okienna, a wnętrza zostały zabezpieczone przed opadami atmosferycznymi.

Dalsze prace przy budynku bramnym zostały jednak wstrzymane, gdyż coraz bardziej ewidentny stawał się fakt, że stan techniczny pałacu pogarsza się z każdym



Fot. 2. Wieża bramna i oficyna zachodnia. Fot. A. Gutka, Lubuski Oddział TOnZ, 2018 r.



Fot. 3. Prace ratunkowe przy hełmie wieży bramnej. Fot. A. Dziadek, Lubuski Oddział TOnZ, 2017 r.

dniem i że to właśnie na tym obiekcie należy skoncentrować wszystkie dostępne siły i środki. Z powodu kradzieży miedzianych obróbek blacharskich i wynikającego z tego faktu demontażu dachówek na całej długości dachu, przez ostatnie lata woda z całych połaci dachu dostawała się bezpośrednio na koronę murów i do wnętrza pałacu. W ciągu zaledwie paru lat doprowadziło to do ogromnej erozji struktury murów, zawilgocenia prawie wszystkich stropów i rozprzestrzenienia się pleśni i grzyba domowego. Mury pałacu pokryte były przez całą zimę prawie w całości z obu stron lodem. Mając na uwadze powyższe i przeczuwając niechybne zagrożenie dla obiektu, Fundacja w lutym 2018 r. przejęła pałac wraz z parkiem w użyczenie od obecnego właściciela, którego majątek zajęty jest



Fot. 4. Widok ogólny pałacu od strony południowej przed rozpoczęciem prac porządkowych i zabezpieczających. Fot. P. Kosicki, Fundacja Ochrony Zabytków Monumenta Poloniae, 2016 r.



Fot. 5. Wnętrze I p. pałacu po odgruzowaniu i wstępnych pracach zabezpieczających. Fot. A. Gutka, 2018 r.

od lat przez komornika, oraz porozumiała się z głównym wierzycielem, firmą Best z Gdyni, w kwestii niewielkiego dofinansowania niezbędnych prac ratunkowych.

Już w marcu stropy parteru w sali balowej i w najbardziej zniszczonym pomieszczeniu holu wejściowego zostały podstemplowane. Pomimo rozpoczęcia pierwszych prac ratunkowych nie udało się uniknąć katastrofy budowlanej. Na początku kwietnia zawaliła się część reprezentacyjnej fasady północnej pałacu. Neorokokowa rzeźba Chronosa i balustrada zdobiona pseudoryzalit mogły

w każdej chwili runąć i ulec bezpowrotnemu zniszczeniu lub co gorsza wpaść do wnętrza pałacu, co doprowadziło by w konsekwencji do zawalenia się mocno uszkodzonego już stropu w holu. W przeciągu zaledwie jednej doby, działając w stanie wyższej konieczności, Fundacja uzyskała pozwolenie Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków na zdemontowanie cennej rzeźby i kamieniarki z elewacji pałacu. W znacznej części prace ratunkowe polegające na wstępnym zabezpieczeniu miejsca zawalenia się ściany, a następnie demontażu kamieniarki, zostały sfinansowane przez Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, co przy dużym wkładzie społecznej pracy



Fot. 6. Elewacja frontowa pałacu w trakcie ewakuacji kamieniarki, po częściowym zawaleniu się ściany. Fot. A. Gutka, 2018 r.

członków Towarzystwa Opieki nad Zabytkami pozwoliło na szybkie i profesjonalne przeprowadzenie akcji ratunkowej.

Kolejnym etapem prac było dalsze stemplowanie stropów pierwszego piętra, ponowne ułożenie ściągniętych przez złodziei dachówek oraz zabezpieczenie lukarn na pałacowym dachu plandeką. Jednocześnie Fundacja rozpoczęła również prowizoryczne zabezpieczenie wyrwy powstałej w wyniku zawalenia się fasady. Przeprowadzone do końca września – w większości społecznie – prace pozwoliły minimalnym nakładem środków finansowych zabezpieczyć pałac przed opadami atmosferycznymi i dostępem osób niepowołanych oraz ustabilizować częściowo przegniłe konstrukcje stropów. Wyjątkowo ciepłe i suche



Fot. 7. Ostatnie przygotowania do międzynarodowej akcji sprzątnięcia pałacu. Fot. A. Gutka, 2018 r.



Fot. 8. Odgruzowywanie zabytku to mozolna praca, w której każdy przysłowiowy kamyczek i skrawek papieru musi zostać sprawdzony, gdyż może być nośnikiem bezcennej informacji. Fot. A. Dziadek 2018 r.

lato spowodowało znaczące osuszenie zalewanych od lat wodami opadowymi wnętrza pałacu.

Największym wyzwaniem w akcji zabezpieczania pałacu pozostawała środkowa część północnej połaci dachu, która w wyniku zawalenia się belek stropowych ugięła się i zaczęła pociągać za sobą zdrową jeszcze część więźby dachowej. Możliwości finansowe, techniczne i kadrowe Fundacji nie pozwoliły na zadowalające zabezpieczenie tej części konstrukcji, w związku z czym Fundacja zwróciła się do Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z prośbą o udzielenie dotacji na dalsze wykonanie najpilniejszych prac remontowo-zabezpieczających, w oparciu o nieodpłatnie przygotowany przez mgr. inż. arch. Klemensa Borzdyńskiego projekt budowlany. W momencie pisania artykułu prace polegające na uzupełnieniu i wzmocnieniu zniszczonych i statycznie najbardziej istotnych belek stropowych oraz na trwałym podparciu ugiętej konstrukcji więźby dachowej dobiegają końca.

■ ASPEKT SPOŁECZNY

Od samego początku swoich działań celem Fundacji było nie tylko samo zabezpieczenie pałacu przed dalszą degradacją, ale również przywrócenie go do życia i udo-



Fot. 9. Elewacja pałacu od strony parku, widok przed rozpoczęciem prac zabezpieczających na dachu. Fot. A. Gutka, 2017 r.



Fot. 10. Jakub Świącicki – mieszkaniec Biecza i najmłodszy uczestnik międzynarodowej akcji sprzątania pałacu. Fot. A. Dziadek, 2018 r.



Fot. 11. Prace przy odgruzowywaniu holu na parterze pałacu. Fot. A. Dziadek, 2018 r.



Fot. 12. Redaktor Grażyna Walkowiak z Radia Zachód podczas przygotowywania audycji pt. „Rozpada się w oczach”. Fot. A. Dziadek, 2018 r.



Fot. 13. Elewacja pałacu od strony parku, widok po zakończeniu prac zabezpieczających na dachu. Fot. A. Gutka, 2018 r.



Fot. 14. Pałacowy dziedziniec po kilku godzinach prac. Fot. A. Gutka, 2018 r.



Fot. 17. Społecznicy z Niemiec na dziedzińcu pałacu. Fot. A. Dziadek, 2018 r.



Fot. 15. Gimnazjaliści z Neuzelle biorący udział w międzynarodowej akcji sprzątnięcia pałacu. Fot. A. Dziadek, 2018 r.



Fot. 18. Pokój marmurowy przed odgruzowaniem. Fot. A. Gutka, 2017 r.



Fot. 16. Społecznicy podczas przerwy obiadowej. Fot. A. Dziadek, 2018 r.



Fot. 19. Pokój marmurowy po odgruzowaniu. Fot. A. Gutka, 2018 r.



Fot. 20. Pierwsze „Święto Wieży” w maju 2018 r. przyciągnęło rzeszę mieszkańców i turystów. Fot. A. Gutka



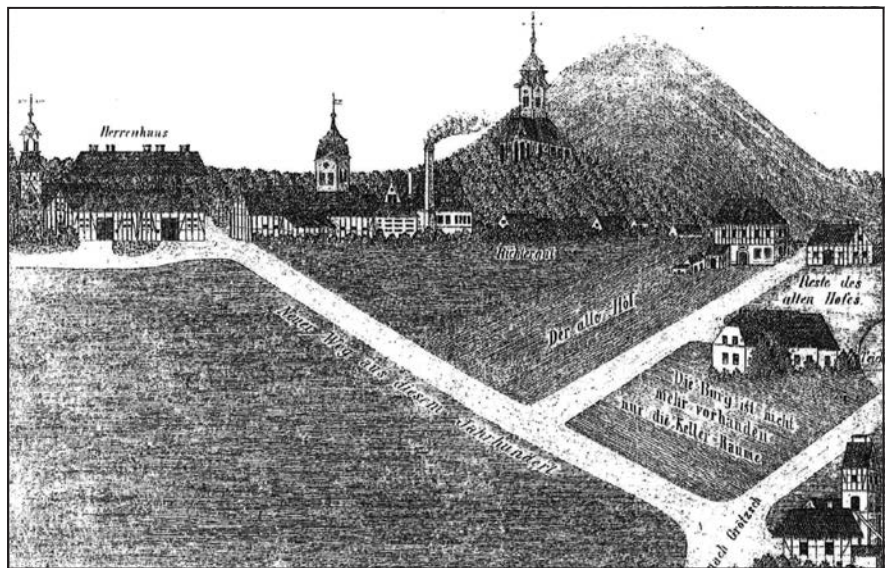
Fot. 21. Młodzież zwiedzająca pałac w Bieczu podczas Europejskich Dni Dziedzictwa. Fot. A. Dziadek



Fot. 22. Wspólna inicjatywa Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i Piekarni Cichej Kobiety, czyli Jazz w pałacach, dworach i ... Fot. A. Gutka, 2018 r.

stąpieniu miejscowej społeczności. Fundacja oraz Lubuski Oddział Towarzystwa Opieki nad Zabytkami na bieżąco informują o postępie prac i starają się włączać w nie możliwie największą ilość ochotników. Już w weekend 14-15 kwietnia 2018 r. w pałacu przeprowadzone zostały zakrojone na szeroką skalę prace porządkowe, w których w czynnie społecznym wzięło udział ponad 40 osób z gminy Brody, okolicznych wsi, a nawet z terenu Niemiec.

Wynikiem prac było usunięcie kilkudziesięciu metrów sześciennych gruzu i śmieci zalegających w pałacowych wnętrzach. Prace te miały nie tylko wymiar estetyczny, ale również statyczny, gdyż w istotnym stopniu odciążyły nadwyrężone stropy. W dniu 26 maja pałac był na tyle zabezpieczony, że po raz pierwszy od wielu lat mógł zostać udostępniony do zwiedzania w ramach zorganizowanego wspólnie przez Fundację, gminę Brody i Lubuski Oddział Towarzystwa Opieki nad Zabytkami święta wieży. Z tej okazji Fundacja przygotowała okolicznościowe magnesy oraz pocztówki z Bieczy. W ramach obchodów Europejskich Dni Dziedzictwa, w dniach 8-9 września, pałac udostępniony był dla zwie-



Biecz wyidealizowany, widok wsi z ok. 1850 r.

dzających, a już 22 września w pałacu po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat zorganizowany został otwarty dla wszystkich koncert muzyki jazzowej, w którym udział wzięło ponad 100 osób.

Tym samym pałac w Bieczu pomimo wciąż trwających prac zabezpieczających na nowo zaczął pojawiać się w świadomości lokalnej społeczności i powoli staje się interesującym punktem na mapie turystycznej woje-

wództwa lubuskiego. A wszystko to dzieje się przy bardzo małym nakładzie finansowym w obiekcie, którego los w oczach większości osób był już przesądzony i którego stan prawny nie rokował żadnych szans na powodzenie całego przedsięwzięcia. Zapał miłośników zabytków, profesjonalna pomoc ze strony Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków oraz przychyłność gminy Brody i jej mieszkańców stanowią fundament, na którym na nowo można budować przyszłość tego cennego zabytku.

BIBLIOGRAFIA:

1. „Aus dem Leben Herrn Georg's von Wiedebach, nach dem Beitzscher Archiv zusammengestellt” E. von Wiedebach-Nostitz, Sommerfeld (Lubsko) 1893.
2. Die Niederlausitzer Rittergüter und ihre Besitzer. 6, Kreis Guben, Götz von Houwald, Neustadt an der Aisch 1999.
3. *Zamki, dwory i pałace województwa lubuskiego*, pod red. Barbary Bielinis-Kopeć i Błażeja Skazińskiego, Zielona Góra 2007.
4. „Zespół pałacowy w Bieczu dr Zbigniew Radacki” P.P. Pracownie Konserwacji Zabytków, Oddział w Szczecinie, Szczecin 1972.

■ STRESZCZENIE

Biecz to niewielka łużycka wieś położona w gminie Brody, w powiecie żarskim. Jej historia jest nieodłącznie związana z historią rodu von Wiedebach, do którego majątek w Bieczu należał nieprzerwanie od 1316 do 1945 r. Pałac w Bieczu wzniesiono w XVI w. Rozbudowywano i przebudowywano go wielokrotnie, nadając mu ostatecznie kształt trójskrzydłowej rezydencji w stylu neobarokowym. Po II Wojnie Światowej pałac wykorzystywany był jako Wiejski Dom Kultury, magazyn książek, a od początku lat 80. XX w. stanowi własność prywatną. Opuszczony na początku XXI w. i rozszabrowany zaczął popadać w coraz większą ruinę. Jeszcze na początku 2018 r. zdawał się on być kolejnym obiektem architektury rezydencjonalnej Ziemi Lubuskiej skazanym na zagładę. W wyniku wzorowej współpracy Fundacji Monumenta Poloniae z Lubuskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków, mieszkańcami, Towarzystwem Opieki nad Zabytkami Oddz. w Zielonej Górze, stowarzyszeniem „Region Łużyce” ze Złotnika i gminą Brody, a także właścicielami obiektu i wierzycielem, pomimo skomplikowanego stanu prawnego zabytek, przy olbrzymim udziale społeczników, udało się zabezpieczyć i uratować przed zniszczeniem, przy nieproporcjonalnie małym nakładzie środków finansowych. 22 września 2018 r., po wielu latach zapomnienia, okradania i dewastacji, wnętrza pałacu na nowo otworzyły się dla gości, którzy licznie przybyli na pierwszy koncert w specjalnie zabezpieczonych i przygotowanych na ten cel wnętrzach. Jazz ponownie tchnął życie we wnętrza rezydencji,

pomimo że jest jeszcze bardzo daleko do czasu, kiedy uda się jej przywrócić dawną świetność.

■ SUMMARY

Biecz is a small Łużyce village, located in Brody commune, Żary county. Its history is inextricably linked with the von Wiedebach family, who were the owners of the estate in Biecz between 1316 and 1945. The palace in Biecz was erected in the 16th century. Following numerous extensions and conversions it finally settled on a shape of a three-winged Neo Baroque residence. After World War Two the palace was used as a Rural Culture Centre and a book warehouse. Since the 1980s it has been in private hands. Abandoned and looted in early 21st century, it began falling into an ever greater state of disrepair. Even in early 2018, it seemed that the palace would be yet another residential architecture structure in Ziemia Lubuska condemned to annihilation. As a result of exemplary cooperation between Monumenta Poloniae Foundation, Lubuskie Provincial Heritage Conservator, residents, Zielona Góra branch of the Monuments Care Society, “Region Łużyce” association in Złotnik and the Brody commune as well as the building’s owners and creditor, despite its complicated legal status and with vast support from social activists, it was possible to secure and save the historic monument from destruction using disproportionately small financial outlays. On 22 September 2018, after years of neglect, theft and devastation, the palace interiors have once again opened their doors to guests, who arrived in great numbers for the first concert in interiors specially secured and prepared for this event. Jazz brought life to the residence’s interiors once again, even though it is still a long time before it will be reinstated to its former glory.

Prace w kościele katedralnym pw. Wniebowzięcia NMP w Gorzowie

Błażej Skaziński – Kierownik Delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Gorzowie Wlkp.

Pożar wieży kościoła katedralnego pw. Wniebowzięcia NMP w Gorzowie Wlkp. w dniu 01.07.2017 roku spowodował olbrzymie zniszczenia. W wyniku pożaru wypaleniu uległy dwie górne kondygnacje wieży wraz z konstrukcją wsporczą hełmu, konstrukcją hełmu i latarni (słupy, rygle, zastrzały, krokwie, belki stropowe), a także schody i drewniana posadzka. Zatem obok zwieńczenia wieży, zniszczenia nastąpiły w obrębie partii ośmiobocznego tambura, nadbudowanego w 1621 roku nad średniowiecznym masywem wieżowym, i przylegającego poddasza pod dachem kopertowym. Tambur został wykonany w konstrukcji ryglowej i licowany od zewnątrz cegłą ceramiczną. Część elementów drewnianej konstrukcji została nadpalona, lecz zachowała jeszcze swoje właściwości nośne. Całkowitemu wypaleniu uległy natomiast dwa z ośmiu słupów dźwigających latarnię, co spowodowało jej wychylenie i stanowiło przyczynę demontażu w dniu 02.07.2017 roku iglicy wraz z gałką, chorągiewką i zwieńczenia latarni. Należy też zwrócić uwagę na inne uszkodzenia, w tym ubytki w pokryciu z blachy miedzianej hełmu i dachu kopertowego nad masywem wieży, nadpalenie krokwi, a także zarysowania w strukturze ceglanego muru.

W trakcie pożaru dzwony umieszczone w obrębie wieży, zarówno trzy instrumenty wraz z konstrukcją wsporczą umieszczone w obrębie piątej kondygnacji, jak też XV-wieczny dzwon podwieszony w obrębie latarni nie uległy zniszczeniu. Uszkodzeniu oraz częściowemu zniszczeniu uległ natomiast mechanizm XIX-wiecznego zegara. Ponadto w wyniku zamoczenia, a następnie zawilgocenia spowodowanego użyciem wody w akcji gaśniczej, uszkodzeniu uległy organy piszczałkowe umieszczone na emporze muzycznej.

Dr inż. Lech Engel, autor ekspertyzy budowlanej, a także współautor sporządzonej w 2017 roku dokumen-

tacji projektowej remontu i odtworzenia zniszczonych w wyniku pożaru fragmentów wieży katedry Wniebowzięcia NMP w Gorzowie Wlkp., w generalnych wnioskach stwierdził, że stan techniczny dolnej, gotyckiej części wieży jest na ogół dobry, z wyjątkiem stropu nad górną kondygnacją i dachu uszkodzonego przez pożar. Natomiast stan górnej partii barokowej wraz z hełmem i latarnią jest w stanie złym. Hełm, konstrukcja wsporcza hełmu, stropy oraz drewniane elementy ścian ryglowych zostały zniszczone przez pożar. Wszystkie konstrukcje drewniane górnej części wieży nie nadawały się jego zdaniem do dalszej eksploatacji. Zniszczeniu uległa też instalacja odgromowa, a wieża posiadała poważne uszkodzenia skutkujące przedostawaniem się do wnętrza wody opadowej.

Strażacy, prowadząc akcję gaśniczą wykorzystywali na początku wodę z hydrantów, a następnie wodę doprowadzaną z rzeki Warty. W trakcie akcji zużyto około 4,2 milionów litrów wody, a także ponad 4 miliony litrów środka pianotwórczego. Z pewnością część wody odparowała, część spływała po dachu oraz murach obwodowych, a także była na bieżąco odpompowywana z kruchty podwieżowej przy pomocy dwóch pomp o wydajności 1200 litrów na minutę. Większość jednak pozostała w obrębie konstrukcji murów i elementów drewnianych lub przedostała się do gruntu pod kościołem katedralnym.

Przeprowadzone czynności przez Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w obrębie korpusu kościoła w dniach 03. i 11.07. nie wykazały zagrożenia dla manierystycznego ołtarza i średniowiecznej grupy Ukrzyżowania na belce tęczowej. Szczęśliwie krucyfiks z około 1500 roku eksponowany tradycyjnie w kruchcie podwieżowej został wcześniej przekazany do pracowni konserwatorskiej, wobec czego nie był narażony na zniszczenie. Natomiast monumentalny obraz olejny na płótnie



Wnętrze katedry w Gorzowie Wlkp. Fot. Michał Jaroński

ze sceną „Wniebowzięcia NMP” z przełomu XVIII i XIX wieku, zawieszony na ścianie zachodniej, zagrożony był zawilgoceniem i destrukcją wskutek odparowania wody ze struktury murów wieży. Obraz polecono ostrożnie zdemontować ze ściany i przenieść w bezpieczne miejsce. Ponadto destrukcji wskutek zalania wodą uległy miechy główne organów piszczalkowych (umieszczone w dolnej kondygnacji wieży), a zawilgoceniu – wiatrownice oraz inne skórzane i drewniane elementy. Dodatkowo przeprowadzono oględziny zdemontowanej przez PSP ze zwieńczenia wieży mosiężnej iglicy, gałki oraz wiatrowskazu. W obrębie gałki ujawniono tubę zawierającą dokumenty i numizmaty, która została otwarta w dniu 14.07.2017 roku w Archiwum Państwowym w Gorzowie Wlkp. Zawartość tuby została zabezpieczona oraz poddana pracom konserwatorskim. Ponadto w obrębie wieży kościoła katedralnego umieszczona była ekspozycja muzealna, obejmująca zabytki ze zbiorów Muzeum Lubuskiego im. Jana Dekerta w Gorzowie Wlkp. Większość z nich poza zamoczeniem nie ucierpiała.

Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków już w trakcie pożaru zdawał sobie sprawę, że nadmiar wody użytej w akcji gaśniczej może spowodować dynamiczny rozwój grzybów pleśniowych i stanowić poważne zagrożenie. Stąd też jednym z pierwszych zaleceń skierowanych

do właściciela nieruchomości było intensywne wietrzenie pomieszczeń w obrębie wieży. Jeszcze w lipcu ze środków LWKZ sfinansowano dezynfekcję wnętrza wieży, w tym elementów konstrukcji drewnianej, lica muru oraz wypraw tynkarskich w obrębie kruchty podwieżowej. Zarazem wyrazem troski o historyczny wystrój i wyposażenie kościoła było objęcie ochroną prawną przez wpis do rejestru zabytków zespołu kilkudziesięciu zabytków pod numerem L-B-172 decyzją z dnia 15.09.2017 r.

Katedra pw. Wniebowzięcia NMP w Gorzowie Wlkp. to dawny kościół farny, którego budowę rozpoczęto zaraz po lokacji miasta w 1257 roku. Budowla datowana jest przez historyków sztuki na lata 60. XIII wieku, a pośrednio o niej wzmianki pochodzą z lat 90. XIII wieku. Świątynia jest orientowana, murowana z kamienia i cegły ceramicznej. Założona została na planie prostokąta z czworoboczną wieżą po stronie zachodniej, nieco szerszą aniżeli korpus, oraz zakrystią po stronie północno-wschodniej. W sensie formalnym jest to pięcioprzęsłowa pseudobazylika ukonstytuowana przez ośmioboczne filary, które wyznaczają kwadratowe przęsła w nawie głównej i prostokątne w nawach bocznych. Wnętrze nakryte zostało sklepieniem krzyżowo-żebrowym, którego żebra spływają na triady krótkich nadwieszonych słupków. Jak wynika z ustaleń badawczych, budowla powstała w zwią-

ku z realizacją kościoła cysterskiego w Paradyżu, o czym świadczy zastosowany repertuar detalu architektonicznego i rzeźbiarskiego. Omawiany kościół jest budowlą wczesnogotycką, ze szczególnym rozwiązaniem, jakim jest umieszczenie przypór w obrębie struktury murów obwodowych, akcentowanych od wnętrza przyściennymi filarami i w elewacjach lizenami, a także sposób przygotowania i obróbki ceramicznych detali architektonicznych i rzeźbiarskich. Pierwotnie kościół był pozbawiony wyodrębnionego prezbiterium, a sanktuarium znajdowało się w obrębie wschodniego przęsła nawy głównej. Świadczy o tym zresztą empora otwierająca się ostrołukową arkadą na partię wschodnią kościoła, nadbudowana w 1385 roku ponad zakrystią. W tym samym czasie po stronie południowo-wschodniej dodano kaplicę pw. św. Urbana, a w 1420 roku od strony południowej kaplicę Mariacką. Obie budowle nie zachowały się do dzisiejszych czasów. W 1489 roku po stronie wschodniej do świątyni dodano prezbiterium w typie kaplicowym. Jest to budowla prostokątna, dwuprzęsłowa, zakończona trzema bokami sześcioboku. Wnętrze nakryte zostało sklepieniem gwiaździstym. Prezbiterium akcentowane zostało w elewacjach rytmicznie rozmieszczonymi przyporami. Bryła kościoła jest rozczłonkowana, złożona z wieży, masywnego korpusu nawowego, prezbiterium oraz zakrystii. Dominantę stanowi gotycka, prostopadłościenna, murowana z cegły wieża nakryta dachem kopertowym, pochodząca z czasu budowy świątyni. W 1621 roku została ona nadbudowana o ośmioboczny tambur zwieńczony hełmem i latarnią z iglicą. Forma latarni oraz jej zwieńczenia ulegała kolejnym zmianom. Należy podkreślić, że jeszcze do początku XX wieku w wieży znajdowało się mieszkanie opłacanego przez magistrat dzwonnika. Trzeba w tym upatrywać tradycyjnie świeckiej własności masywu wieżowego, wywodzącej się z tytułu własności należącego do domu panującego i zarazem jej odrębności w stosunku do administracji kościelnej. Pierwotnie kościół był farą, czyli najważniejszą świątynią parafialną w mieście. Do 1539 roku był to kościół rzymskokatolicki, a następnie do początku 1945 roku protestancki. Dopiero po II wojnie światowej w związku z przejęciem obiektu przez wspólnotę rzymskokatolicką i ustanowieniem nowej administracji diecezjalnej na Ziemiach Zachodnich został podniesiony do rangi kościoła katedralnego. Zarazem dokonano regotytyzacji świątyni, m.in. demontując emporę, usuwając tynki wewnętrzne, a także odsłaniając i odtwarzając portal w elewacji południowej. Dodatkowo wprowadzono nowe sprzęty kościelne, takie jak ołtarze, ławki i konfesjonały. Kościół katedralny pw. Wniebowzięcia NMP w Gorzowie Wielkopolskim z uwagi na reprezentowane wartości wpisany jest do rejestru zabytków pod numerem 40 orzeczeniem Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Zielonej Górze z dnia 15.01.1954 roku oraz pod numerem KOK-I-1/76 decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Gorzowie Wlkp. z dnia 19.10.1976 roku. Wewnątrz świątyni zachowały się cenne przykłady historycznego wystroju i wyposażenia, w tym m.in. manierystyczny

ołtarz w formie tryptyku, średniowieczna grupa Ukrzyżowania umieszczona na belce tęczowej, późnogotycki krucyfiks, późnobarokowy obraz „Wniebowzięcie NMP”, organy piszczałkowe, a także zespół dzwonów, historyczne wyprawy tynkarskie i mono/polichromie. W okresie powojennym budowla była wielokrotnie remontowana. W ostatnich dziesięcioleciach XX wieku dokonano m.in. rozbudowy zakrystii i strukturalnego wzmocnienia wieży, a następnie w 2007 roku adaptowano jej wnętrze na potrzeby ruchu turystycznego i zaaranżowano ekspozycję historyczną dotyczącą miasta oraz kościoła katedralnego. W tym samym czasie wymieniono pokrycie dachowe na dachówkę ceramiczną karpiówkę, a także wykonano prace w obrębie więźby dachowej.

Pożar kościoła katedralnego pw. Wniebowstąpienia NMP w Gorzowie Wlkp. wymusił konieczność bezwzględnego zabezpieczenia budowli przez rozbiórkę zniszczonych oraz zagrożonych katastrofą górnych partii wieży, wykonanie prowizorycznego zadaszania, a także doraźnego zabezpieczenia partii ośmiobocznej, zabezpieczenia ubytków w pokryciu dachowym oraz wykonania instalacji odgromowej. Prace w sensie logistycznym były dość trudne, ponieważ były prowadzone na dużych wysokościach, dotyczyły ponadnormatywnych elementów, przy czym dodatkowo w trakcie ich wykonywania występowało poważne zagrożenie katastrofą budowlaną. Z tego też względu rozbiórka elementów konstrukcji odbywała się ściśle według zaprojektowanego scenariusza.

W okresie poprzedzającym rozbiórkę i zabezpieczenie górnej partii wieży dokonano także demontażu uszkodzonego mechanizmu zegarowego oraz organów piszczałkowych, które następnie oczyszczono, zdezynfekowano i zinwentaryzowano, przygotowując się do podjęcia kolejnych etapów prac. Zarazem usunięto około 30 metrów sześciennych przemoczonej posypki piaskowej zalegającej na pachach sklepiennych ponad kruchtą podwieżową, co było konieczne z uwagi na dynamiczny rozwój grzybów pleśniowych, które poraziły znajdujące się w niej elementy organiczne, a także z uwagi na konieczność osuszenia przemoczonych wysklepków sklepiennych. Towarzyszące tym pracom badania archeologiczne doprowadziły do pozyskania zespołu zabytków przekazanych następnie do zbiorów Muzeum Lubuskiego w Gorzowie Wlkp. W zespole odnotowano monety od XIV do XX wieku, fragmenty ceramiki naczyniowej z okresu od XIV/XV do XIX wieku, ceramikę budowlaną, a także przedmioty codziennego użytku, w tym ozdoby, zabawki, świetnie zachowany tłok pieczętny, okucia książek oraz obuwie. Efektem była wystawa zorganizowana w Muzeum Lubuskim pn. „Archeologia niebiańska” i uroczyste otwarcie w dniu 29.06.2018 r.

Opisane roboty budowlane zostały wykonane pod koniec 2017 roku i były finansowane z kilku źródeł, w tym z dotacji Prezesa RM, Województwa Lubuskiego i Miasta Gorzów Wlkp., a także ze środków Kurii Diecezjalnej. Obecnie trwają prace dotyczące wymiany zniszczonych elementów konstrukcji ryglowej w obrębie tamburu.



Fot. Michał Jarosiński



Fot. Michał Jarosiński

Przedsięwzięcie jest możliwe dzięki dodatkowym zabezpieczeniom stabilizującym historyczny ustrój budowlany. Prace są niezwykle trudne i złożone, wymagają bowiem ingerencji w strukturę muru oraz umieszczenia w miejscu zniszczonych, dużych elementów drewnianych mocowanych do istniejącej, historycznej konstrukcji za pomocą wiązań ciesielskich.

Obok opisanych robót budowlanych przy konstrukcji wieży kościoła trwają również prace konserwatorskie w obrębie korpusu nawowego, prezbiterium oraz przy elewacjach korpusu i wieży świątyni. Usunięcie sprzętów kościelnych, a także wyłączenie obiektu z użytkowania pozwala na przeprowadzenie szerokiego zakresu prac. W wyniku badań konserwatorskich ustalono, że kościół wewnątrz nie był pierwotnie tynkowany lub białkowany, a lico ścian było celowo ekspozowane. Na sklepieniu w kruchcie natrafiono na oryginalne opracowanie malarzkie żeber, a w zakrystii na historyczne wyprawy tynkarskie i mono/polichromie. Jak ustalono, cegły wewnątrz kościoła były wtórnie malowane, a zakres prac w okresie powojennym poważnie ingerował w strukturę i detal obiektu.

Prace konserwatorskie polegają w szczególności na usunięciu z lica murów wcześniejszych, niewprawnych

napraw, a także wtórnego, szkodliwego spoinowania cementowego lub wapienno-cementowego. Następnie dokonano oczyszczenia ceglano-licca rozgrzaną parą wodną oraz środkiem do konserwacji i czyszczenia zabytkowych elewacji ceglanych z nawarstwień brudu, a także innych zanieczyszczeń. Zarazem przeprowadzane jest odsalanie i wzmocnienie strukturalne lica muru oraz dokonywana jest wymiana zniszczonych cegieł, uzupełnianie ubytków w murze i licach cegieł, a także rekonstrukcja kształtek ceglanych. W dalszej kolejności prac przystąpiono do wzmocnienia i utrwalenia oryginalnego spoinowania, a także uzupełnienia spoinowania zaprawami dedykowanymi obiektom zabytkowym. Do tej pory przywrócono też oryginalny wykrój łuku tęczowego, odtwarzając historyczne rozwiązanie architektoniczne. Ze sklepień kościoła usunięto wtórne, płaskie wymalowania, uzupełniono i wzmocniono strukturalnie historyczne tynki oraz zrekonstruowano kształtki ceglane. Odtworzono też oryginalną wentylację wnętrza. Prace konserwatorskie oparte są na badaniach konserwatorskich, prowadzone są odcinkami i etapami, zarówno w obrębie elewacji, jak i wewnątrz kościoła oraz realizowane zgodnie z uzgodnionymi przez Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków programami prac konserwatorskich.

Wyniki prac antropologicznych w krypcie Kościoła Matki Bożej Gromnicznej w Kozuchowie

Anna Wrześcińska – Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy
Jacek Wrześciński – Rezerwat Archeologiczny Gród w Grzybowie

W 2017 roku przeprowadzono badania antropologiczne w krypcie kościoła parafialnego pw. Matki Bożej Gromnicznej w Kozuchowie¹, województwo lubuskie.

Kozuchów jest jednym z najdalej wysuniętych miast Dolnego Śląska. Nazwa *Cosuchov* pojawia się w 1273 roku w dokumencie Konrada I Głogowskiego. W końcu XIII wieku, w wyniku napływu znacznej ilości osadników, nazwa miejscowości zmienia się na *Freystadt*. Miasto słynie wówczas ze znacznej liczby rzemieślników, a dobrze funkcjonuje także dzięki rozwiniętemu handlowi, któremu sprzyjało dobre położenie. Mimo iż w XV wieku miasto jest areną wojen sukcesyjnych, to właśnie wówczas przeżywa okres największego rozkwitu i zyskuje przywilej bicia własnej monety. W Kozuchowie rezydują książęta głogowscy – Henryk IX oraz jego syn Henryk XI. Okres świetności miasta trwa do wojny trzydziestoletniej. Miasto do dziś zachowało swój średniowieczny układ, z częściowo zachowanymi kamiennymi (uzupełnianymi cegłą, rudą darniową) murami.

Kościół parafialny w Kozuchowie pod wezwaniem Matki Bożej Gromnicznej (Ryc. 1) „należy do najstarszych zabytków architektury w województwie lubuskim. Jest wzmiankowany już w połowie XIII stulecia. Świątynia jest najcenniejszą kulturowo budowlą w mieście, (...). Rozbudowę, która polegała na poszerzeniu korpusu nawowego (trzy nawy), dostawieniu od północy otwartej arkadowo do wnętrza kruchty oraz kaplic Świętego Krzyża i Wszystkich Świętych, zwanej później mansjonarską, przeprowadzono z fundacji książąt głogowskich, prawdopodobnie na początku XV stulecia. W krypcie ostatniej kaplicy spoczęli później Henryk IX i jego następcą Henryk XI. Staraniem księcia



Ryc. 1. Kozuchów. Kościół pod wezwaniem Matki Bożej Gromnicznej w Kozuchowie. Fot. J. Wrześciński

*Henryka XI w Kozuchowie przy kościele parafialnym została utworzona mansjonaria – zgromadzenia duchownych trebendarzy, których zadaniem było uświetnianie nabożeństw śpiewem*².

Badana krypta grobowa znajdowała się pod północną kaplicą boczną i była sytuowana wzdłuż osi północ-południe. W posadzce kościoła, latem 2017 roku, wykonano otwór o szerokości 0,90 metra (E-W) i długości 1,20 metra (N-S), lecz bezpośrednio nad kryptą otwór miał szerokość tylko 0,46 metra (E-W) i długości tylko 0,56 metra (N-S) (Ryc. 2). Otwór ten odsłaniał jedynie skraj wschodni niewielkiego korytarza i schodów prowadzących do niedużego, regularnego pomieszczenia wykonanego z cegły. Zejście niegdyś czytelne, po licznych remontach kościoła (ostatni z końcem XX wieku) i wymianie posadzki w kościele, zostało zasłonięte. W dół do krypty

¹ Prace prowadzono dzięki aktywnej pomocy członków Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Kozuchowskiej, na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Lubuskiego dr Barbary Bielinis-Kopec.

² Cytat ze strony <http://parafiakozuchow.pl/2016/04/07/kozuchow-kościol-parafialn> (2017-09-28 14:22).



Ryc. 2. Kożuchów. Odsłonięte w posadzce wejście do krypty. Fot. J. Wrześciński



Ryc. 4. Kożuchów. Ściana północna krypty po uporządkowaniu. Fot. J. Wrześciński



Ryc. 3. Kożuchów. Schody do komory krypty po uporządkowaniu. Fot. J. Wrześciński



Ryc. 5. Kożuchów. Wnętrze krypty po uporządkowaniu – widok posadzki. Fot. J. Wrześciński

prowadziło 12 stopni schodów z cegły, w dobrym stanie. Schody miały szerokość 84-85 cm (która wyznaczała jednocześnie szerokość korytarza). Głębokość stopnia to 18-19 cm, wysokość stopnia 22 cm. Pojedyncza cegła miała wymiary: długość 28-29 cm x szerokość 13-13,5 cm x wysokość 7-8 cm. Pojedynczy stopień ułożony był z dwóch warstw cegieł, górną warstwę stanowiło 10 cegieł ustawionych pionowo w rzędzie, dolny poziom stanowiły 3 cegły ułożone poziomo (na płasko) (Ryc. 3). Ściany korytarza obrzucone były zaprawą, zachowaną częściowo. Komora krypty, sytuowana po osi N-S, była przesklepiona z niewielkim otworem wentylacyjnym w sklepieniu od strony zachodniej. Wymiary otworu to 22,5 x 21 cm. Otwór dostępny był do głębokości 24 cm – dalej zamurowany. Prawdopodobnie został całkowicie zamurowany podczas prac wymiany posadzki w kościele w XX wieku. Pierwotna wentylacja była od/do wnętrza kościoła i była czytelna w posadzce. Krypta była mała, o wymiarach: długość ściany zachodniej 3,04 metra, długość pośrodku pomieszczenia 3,40 metra, długość ściany wschodniej 3,45 metra; szerokość ściany północnej 2,15 metra, szerokość ściany południowej 2,05 metra; najwyższa wysokość krypty to 1,85 metra (w środkowej części sklepienia). Szerokość ściany południowej na prawo od wejścia do krypty to 0,65 metra, a szerokość ściany południowej na lewo



Ryc. 6. Kożuchów. Widok wnętrza krypty przed rozpoczęciem prac. Fot. J. Wrześciński

od wejścia do krypty to 0,64 metra. Korytarz i trzy ściany komory (oprócz północnej) wykonane były z cegieł połączonych z pojedynczymi, dużymi kamieniami. Całość obrzucona zaprawą. Ściana północna (przebudowywana) to ściana fundamentowa kościoła zbudowana z dużych głazów kamiennych i piasku (Ryc. 4). Cegły wystąpiły tu pojedynczo. Ściana nie była tynkowana. Posadzka krypty w momencie wejścia była całkowicie nieczytelna – przykryta warstwą piasku, cegieł, drewna, trumien, wiórów,



Ryc. 7. Kozuchów. Wnętrze krypty – część wschodnia, przed rozpoczęciem prace. Fot. J. Wrzeński



Ryc. 8. Kozuchów. Wnętrze krypty – część zachodnia, przed rozpoczęciem prac. Fot. J. Wrzeński

kości i tkanin. Po uprzątnięciu i oczyszczeniu okazało się że jest wykonana z regularnych, owalnych kamieni spajanych piaskiem (luźny bruk) (Ryc. 5).

Stosunkowo niewielkie wymiary krypty sugerują, że została przygotowana do złożenia tylko kilku trumien.

Wnętrze krypty, zarówno schody, jak i wejście na poziomie komory, zasypane było sypkim żółtoszarym piaskiem (wrzuconym współcześnie), który przykrywał również elementy uszkodzonych trumien (Ryc. 6). Wzdłuż ściany wschodniej (Ryc. 7), w stronę ściany północnej, jak i wzdłuż ściany zachodniej (Ryc. 8), ustawione były (zrzucone) przyzmy desek z uszkodzonych trumien, między którymi wrzucono bardzo liczne ostrużyny (z wnętrza trumien), tkaniny i szczątki ludzkie. Po prawej stronie od wejścia (w najwyższym poziomie wzdłuż ściany wschodniej) pod luźną deską trumienną wystąpił jedyny anatomicznie zachowany pochówek trumienny ubrany w odzież grobową. Pozostałe pochówki jako rozkawałkowane, wystąpiły między deskami, a również zostały wyrzucone na posadzkę krypty (wszystkie po lewej stronie krypty, przy ścianie zachodniej). Zrzucenie licznych desek na siebie, z uszkodzonych trumien, spowodowało silną ich destrukcję, a panujące w krypcie warunki wpłynęły na ich znaczne zawilgocenie, spróchnienie i zagrzybienie.

W trakcie prowadzonych prac we wnętrzu komory krypty, odsłaniając kolejne elementy trumien, dokumentowano ich zły stan, silne zmurszenie i kruchość drewna.



Ryc. 9. Kozuchów. Prace dokumentacyjne w krypcie. Fot. J. Wrzeński

Podczas prowadzonych prac porządkowo-badawczych wydzielono luźny materiał kostny (kości ludzkich i kości zwierzęcych), fragmenty zniszczonych tkanin z odzieży pochowanych tu zmarłych, fragmenty skórzanego obuwia, nieliczne elementy dekoracyjne trumien, detale funeralne, ale i dewocjonalia – medaliki, pasyjki Chrystusa i różaniec (wszystkie uszkodzone) (Ryc. 9).

W toku przeprowadzonej analizy antropologicznej oddzielono kostny materiał zwierzęcy (zarejestrowano 21 fragmentów kości zwierzęcych), a ludzki materiał szkieletowy zinwentaryzowano i opisano. Pochówkom szkieletowym nadano numerację **od numeru 1 do numeru 3**. Wszystkie luźno zebrane kości (wielu osobników), znalezione w piasku i trocinach z trumien (jedna z kości dziecka została znaleziona w zasypisku ściany północnej krypty), zliczono i analizowano w ramach poszczególnych kategorii kości szkieletu osobnika.

Stosując metodę oceny kompleksowej, określono wiek osobników w chwili śmierci w oparciu o stopień obliteracji szwów czaszkowych, związane z wiekiem zmiany w uzębieniu, rejestrując zmiany w morfologii powierzchni spojenia łonowego, powierzchni uchowatej kości miednicznej oraz oceny zaawansowania procesów ossyfikacyjnych kości szkieletu postkranialnego (Piontek 1999). Przy ocenie wieku zastosowano 6-stopniową skalę oceny: *Infans I* (wiek wczesnego dzieciństwa od 0 do około 6-7 lat), *Infans II* (wiek późnego dzieciństwa od 7 do 12-14 lat), *Juvenis* (wiek młodzieńczy od 14 do 20-22 lat), *Adultus* (wiek dorosły od 22 do 30-35 lat), *Maturus* (wiek dojrzały od 35 do 50-55 lat), *Senilis* (wiek starczy powyżej 55 lat) (Malinowski, Strzałko 1985). Kategorie te są wydzielane ze względu na relacje, jakie zachodzą pomiędzy nasileniem się zmian rozwojowych w organizmie człowieka a wiekiem biologicznym osobnika. Dla osobników dorosłych płeć ustalono na podstawie morfologii czaszki i miednicy, oraz ogólnej masywności, wielkości oraz urzeźbienia szkieletu postkranialnego przy zastosowaniu ogólnie przyjętych w antropologii standardów (Acsádi, Nemeskéri 1970; Strzałko, Henneberg 1975; Malinowski, Bożyłow 1997; Piontek 1999).

Wykonano pomiary kranio- i osteologiczne na dobrze zachowanych odcinkach czaszek i na kościach długich, według ogólnie przyjętej w antropologii metodyki (Martin, Saller 1957). Starano się odnotować charakterystyczne cechy morfologiczne kości i uchwycić zmiany patologiczne i rozwojowe, w zakresie schorzeń dających obraz na kośćcu, zgodnie z klasyfikacją J. Gładkowskiej-Rzeczyckiej (1989). Ponadto na podstawie pomiarów kości długich kończyn zrekonstruowano przypuszczalną przyżyciową wysokość ciała osobników, których kości zachowały się w miarę dobrze. Obliczono wzrost indywidualny pojedynczego osobnika wg metody M. Trotter, G. Gleser (Strzałko 1971; Piontek 1999). Wiek w chwili śmierci dzieci i osobników młodocianych oznaczono zgodnie z klasyfikacją Florkowskiego i Kozłowskiego (1994). Uszkodzenia materiału osteologicznego wymagały zastosowania zróżnicowanych metod oceny i analiz. Szkielety w znacznej mierze były silnie zdekompletowane, a niektóre dane

osteometryczne ograniczały się tylko do pojedynczych kości. Dla lepiej zachowanych luźnych kości wykonywano pomiary.

Omówienie wyników badań

■ ELEMENTY TRUMIEN

Stan zachowania drewnianych elementów trumien, rozbitych i zniszczonych wiele lat temu, był bardzo zły. Zastano deski połamane, spróchniałe, odkształcone, z poważnymi ubytkami. Duża wilgotność we wnętrzu pomieszczenia, przy braku wentylacji, wpłynęła niekorzystnie na stan zachowania drewna, ozdób, tkanin, ale i na kościec pochowanych tu zmarłych. Trumny podczas kolejnych penetracji były wyłamywane, zdekompletowane i usuwane z krypty. Brakuje wielu elementów trumien. Najliczniej wystąpiły dolne deski skrzyń. Mało jest szczytów, a najmniej ścian bocznych trumien. Wszystkim fragmentom starano się wykonać chociażby jeden pełen pomiar. Deski klasyfikowano i opisywano z podziałem na: deski dolne i boczne od skrzyń trumiennych, deski boczne i górne od wieka oraz szczyty skrzyni lub wieka (których przy takim stanie zachowania w większości nie udało się jednoznacznie rozgraniczyć). Starano się wykonać pomiary, tj.: długości, szerokości lub wysokości deski. Ustalono, że w krypcie stały trumny prostokątne lub trapezowate, montowane na czopy, gwoździe, a jedna posiadała szczyty montowane na tzw. jaskółczy ogon. Trumny były proste w stylistyce, skromne, pierwotnie barwy drewna lub malowane jednobarwnie na czarno, z zachowanym negatywem krzyża (drewnianego?) na wieku. Niektóre trumny były dekorowane drewnianymi listewkami, wyznaczającymi prostokątne ekrany w partii środkowej. Trumny dziecięce pozbawione były uchwytów, natomiast trumny dorosłych miały uchwyty metalowe (zarejestrowano jedynie ich obecność na szczytach skrzyń). Tylko o dwóch trumnach możemy powiedzieć, że były inaczej dekorowane. Jedna (trumna małego dziecka) zachowana jedynie w postaci dwóch desek, posiadała malowaną dekoracją w kolorowe kwiaty (Ryc. 10). Z drugiej



Ryc. 10. Koźuchów. Malarska dekoracja kwiatowa na desce skrzyni trumny dziecka. Fot. J. Wrzeński



Ryc. 11. Koźuchów. Zniszczona tkanina z obicia wieka trumny. Fot. J. Wrześciński



Ryc. 13. Koźuchów. Zniszczona tkanina z obicia skrzyni trumny. Fot. J. Wrześciński



Ryc. 12. Koźuchów. Dwa szczyty skrzyni trumny obite tkaniną, ozdobne cekiny, napisy. Fot. J. Wrześciński



Ryc. 14. Koźuchów. Szczyt skrzyni trumny od strony głowy. Fot. J. Wrześciński

trumny zachowały się praktycznie wyłącznie fragmenty silnie zniszczonych tkanin. Zostały one znalezione pod zwaliskiem desek i trocin na podłodze, przy zachodniej ścianie krypty, na lewo od wejścia – wraz z luźnymi, oddzielnymi od kręgosłupów, ludzkimi dwoma czaszkami z zachowanymi włosami (patrz Ryc. 8). Były to liczne silnie zniszczone, rozdarte, fragmenty grubych, brązowych tkanin (filcowych?) oderwanych od trumny (drobne, rozkruszone fragmenty drewna tkwiły jeszcze pod tkaninami). Pochodziły one z bogato zdobionych zewnętrznych obić trumny (prawdopodobnie tylko jednej?). Tkanina

była upięta na trumnie ozdobnymi brązowymi nitami (cekinami) (Ryc. 11). Dodatkowo zdobiona również drewnianymi listewkami, zarówno pośrodku szczytów (wokół uchwytów i napisów – ujętych w ekrany) (Ryc. 12), ale i na krawędziach szczytów i boków (listewki mocowały tkaniny na całych długościach krawędzi trumny). Stwierdzono 6 uchwytów metalowych tej trumny. Pojedyncze były na obu szczytach skrzyni – zachowały się do dzisiaj, po dwa uchwyty umieszczone były po obu bokach skrzyni trumny – zachował się tylko jeden (pozostałe to ślady w rozerwanej tkaninie) (Ryc. 13).

Szczyty trumien (od skrzyni lub od wieka?)

Wykonane pomiary: szerokość większa szczytu/szerokość mniejsza szczytu/wysokość szczytu.

TRUMNY DZIECI

Rozpoznano 4 szczyty trumien małych (trzy kompletne, jeden uszkodzony), w których chowano pochówki dzieci:

1. 25,5 cm/21 cm/20 cm;
2. 30 cm/13 cm/15,5 cm – dekorowany symetrycznie czterema listewkami, ograniczającymi prostokątny niezdobiony ekran;
3. uszkodzony >31 cm zachowanej szerokości/17 cm/ uszkodzony > 15 cm zachowanej wysokości;
4. 32 cm/14 cm/29 cm.

TRUMNY DOROSŁYCH

Rozpoznano 11 szczytów trumien dużych (tylko cztery kompletne?, reszta uszkodzona), w których chowano osobników dorosłych:

1. 34,5 cm/31 cm/ 28 cm – na powierzchni wewnętrznej fragmenty tkaniny wyścielającej, silnie przylepionej za pomocą dziegciu/smoły (używanej jako impregnat);
2. 48 cm/uszkodzony < 29 cm zachowanej szerokości /uszkodzony > 18 cm zachowanej wysokości – dekorowany centralnie czterema listewkami, wyznaczającymi prostokątny ekran pozbawiony zdobień;
3. 49 cm/41 cm/30 cm – dekorowany po środku czterema listewkami, ograniczającymi prostokątny ekran z metalowym uchwytem trumiennym; wzdłuż ścian bocznych montowane na całej długości (uszkodzone) dekoracje rzeźbiarskie, malowane na czarno;
4. 51 cm/27 cm/ 22,5 cm;
5. 57 cm/uszkodzony < 34 cm zachowanej szerokości /uszkodzony > 13 cm zachowanej wysokości;
6. uszkodzony > 50 cm zachowanej szerokości/uszkodzony < 41 cm zachowanej szerokości /uszkodzony > 22 cm zachowanej wysokości;
7. uszkodzony/uszkodzony < 38,5 cm zachowanej szerokości/uszkodzony > 10 cm zachowanej wysokości;
8. kompletna tkanina obicia zewnętrznego szczytu trumny (elementy drewna spięte nitami pod tkaniną). Szczyt zdobiony rzędami brązowych nitów (cekinów) z dobrze zachowanym metalowym uchwytem trumiennym (pośrodku), obwiedziony czterema listewkami – ograniczającymi tekst napisu (trzylinijkowego) poniżej uchwyty, wykonanego z nitów metalowych o mniejszych łbach. Wzdłuż wszystkich krawędzi czytelny na tkaninie odcisk po drewnianych listewkach montujących tkaninę. Był to szczyt skrzyni trumny od strony głowy zmarłego (większy) (Ryc. 14). Wymiary zewnętrzne tkaniny: 67 cm/49 cm/40 cm. Rzędy podwójne cekinów przebiegały regularnie wzdłuż trzech krawędzi – obu boków oraz wzdłuż dłuższej (górnej)

szerokości szczytu. Pojedynczy rząd cekinów upięty był tylko na jednej krawędzi, wzdłuż mniejszej szerokości szczytu skrzyni (poziom dolnej deski skrzyni trumny). Nity brązowe (cekiny) upinane ozdobnie na obwodach szczytu miały długość 2,2 cm i średnicę łba 1,4-1,2 cm. Nity metalowe (głównie żelazne i kilka brązowych) tworzące napis były mniejsze i miały średnicę łba 0,5 cm.

Napis stworzony z mniejszych nitów, upiętych poniżej uchwyty:

ERBFRAV AV?OBER

VND NIED?R SIEGE

SR DORF³

9. kompletna tkanina obicia zewnętrznego szczytu trumny (elementy drewna pod tkaniną). Podobnie jak opisana tkanina szczytu powyżej i tu było podobne zdobienie podwójnymi rzędami brązowych nitów (cekinów o większej średnicy łba – te same wymiary) rozmieszczonych wzdłuż trzech krawędzi, a w dolnej krawędzi rząd tylko pojedynczy nitów. I tutaj był dobrze zachowany metalowy uchwyt trumienny (pośrodku), również obwiedziony czterema listewkami – ograniczającymi tekst napisu (jednoliniijkowego) poniżej uchwyty, wykonanego z nitów metalowych o małych łbach (te same wymiary jak wyżej) (Ryc. 15). Czytelny był odcisk po drewnianych listewkach montujących tkaninę



Ryc. 15. Koźuchów. Szczyt skrzyni trumny od strony nóg. Fot. J. Wrzesiński

wzdłuż wszystkich krawędzi szczytu. Był to szczyt od tej samej skrzyni trumny (co wyżej opisany), ale od strony nóg zmarłego (mniejszy). Wymiary zewnętrzne tkaniny: 48 cm/40 cm/30 cm.

Napis stworzony z mniejszych nitów, upiętych poniżej uchwyty:

D. ZNOVE?BE⁴

10. uszkodzona, podarta tkanina obicia tylko z narożnika szczytu trumny, zdobiona podwójnymi rzędami brązowych nitów (cekinów o dużych łbach o śred-

³ Pan dr Adam Górski przesłał odczyt napisu (za który Dziękujemy): ERBFRAV AVF [OBER] / VND NIEDER SIEG/ER[S] DORF

⁴ Pan dr Adam Górski przesłał odczyt napisu (za który Dziękujemy): D(en) 2 NOVEMBR(is)



Ryc. 16. Koźuchów. Zniszczona tkanina szczytu wieka trumny. Fot. J. Wrzeński

nicy 1,4-1,2 cm), w partii środkowej (uszkodzonej – nie widać mocowania uchwyty) zachowane pojedyncze litery upięte z mniejszych brązowych nitów (średnica łba cekina wynosi 1-0,8 cm) (Ryc. 16). Widoczne były przy krawędziach tkaniny ślady po mocowaniu jej listewkami. Prawdopodobnie jest to fragment szczytu wieka tej samej trumny (opisanej wcześniej). Wymiary zewnętrzne tego fragmentu tkaniny: uszkodzony > 35 cm szerokości uchwyconej/uszkodzony > 40 cm wysokości uchwyconej. Napis – zachowane tylko pojedyncze litery:

X

? . V . H .

11. uszkodzona tkanina tylko z narożnika szczytu trumny z podwójnymi rzędami brązowych nitów wzdłuż krawędzi. Prawdopodobnie też ze szczytu wieka (ta sama trumna). Wymiary zewnętrzne tkaniny: uszkodzona > 25 cm szerokości uchwyconej/uszkodzona > 20 cm wysokości uchwyconej.

Deski dolne skrzyni trumien

Wykonane pomiary: długość deski/szerokość deski.

TRUMNY DZIECI

1. 81 cm/26,5-23 cm – trumna trapezowata, szerokość za czaszką 26,5 cm, szerokość za stopami 23 cm. Pod deską cztery (dzisiaj zachowane tylko trzy) drewniane kule, nóżki do ustawiania trumny, o średnicy 8 cm i wysokości 4 cm;
2. 83 cm/27-21 cm – trumna trapezowata, szerokość za czaszką 27 cm, szerokość za stopami 21 cm.

TRUMNY DOROSŁYCH

1. 203 cm/42,5-41 cm – trumna trapezowata, grubość deski 2,2 cm – deska, na której na trocinach w odzieży spoczywał **pochówek numer 1**;
2. 203 cm/35-30 cm – trumna trapezowata;
3. 200 cm/33 cm – trumna prostokątna;
4. 178 cm/39-34 cm – trumna trapezowata.

Deski górne wieka trumien

Wykonane pomiary: długość deski/szerokość deski.

TRUMNY DZIECI

1. 77 cm/24-19 cm – deska wieka pomalowana na czarno;
2. 85 cm/17-12,5 cm – deska wieka pomalowana na czarno, na środku negatyw krzyża maltańskiego, którego ramiona boczne (szerokości 6,5 cm) dochodzą aż do krawędzi (kontynuowane na boku trumny), trumna trapezowata;
3. uszkodzona > 37 cm uchwyconej długości/17 cm – malowana na czarno, nieczytelny krzyż;
4. uszkodzona > 67 cm zachowanej długości/17,5 cm – malowana na czarno, uchwycono czytelny fragment krzyża (szerokość ramienia 7 cm).

TRUMNY DOROSŁYCH

1. uszkodzona > 112 cm uchwyconej długości/25 cm – deska wieka pomalowana na czarno, na środku negatyw krzyża (szerokość ramion 8 cm), trumna prostokątna;
2. uszkodzona > 35 cm zachowanej długości/30 cm – malowana na czarno, uchwycono czytelny fragment krzyża (szerokość ramienia 8 cm);
3. uszkodzona > 117 cm zachowanej długości/28 cm – trumna prostokątna;
4. uszkodzona > 69 cm zachowanej długości/28 cm – trumna prostokątna.

Deski boczne skrzyni trumny

Wykonane pomiary: długość deski górna (większa)/długość deski dolna (mniejsza)/wysokość deski.

TRUMNY DZIECI

1. 76,5 cm/76,5 cm/11 cm – trumna prostokątna, malowana na czarno;
2. 80 cm/83 cm/20-18 cm – trumna trapezowata, dekoracje kwiatowe, drewniane listewki (szerokości 1 cm) wyznaczają ekran (długości wewnętrznej 56 cm i wysokości wewnętrznej 8,5 cm) wypełniony malowanymi kwiatami (patrz Ryc. 10), pojedyncze malowane tulipany (?) w obu skrajach trumny.

TRUMNY DOROSŁYCH

1. bardzo uszkodzona tkanina obicia zewnętrznego boku skrzyni trumny (pod tkaniną liczne elementy drewna spięte nitami). Zdobiona rzędami brązowych nitów (cekinów) z dobrze zachowanym jednym metalowym uchwytem trumiennym, a negatywem drugiego (dziura wyrwana w tkaninie) (patrz Ryc. 13). Wzdłuż wszystkich krawędzi czytelny na tkaninie odcisk po drewnianych listewkach montujących tkaninę. Powyżej rzędy podwójne cekinów przebiegające regularnie wzdłuż trzech krawędzi – obu boków oraz wzdłuż większej (górnej) szerokości skrzyni. Pojedynczy rząd cekinów upięty był tylko na jednej dolnej krawędzi, wzdłuż mniejszej szerokości skrzyni (poziom dolnej deski skrzyni trumny). Nity brązowe (cekiny) upinane ozdobię na obwodach miały długość 2,2 cm i średnicę

- łba 1,4-1,2 cm. Jest to dalszy ciąg tkaniny wcześniej opisywanej trumny. Wymiary: uszkodzony > 160 cm zachowanej większej długości/ uszkodzony > 145 cm zachowanej mniejszej długości/ 34-35 cm;
2. uszkodzona tkanina obicia zewnętrznego boku skrzyni trumny, zdobiona jak wyżej rzędami brązowych cekinów z negatywem po dwóch metalowych uchwytych trumiennym, z czytelnym odciskiem po listewkach mocujących przy krawędziach. Wymiary: uszkodzony/uszkodzony/35 cm;
 3. bardzo uszkodzone liczne tkaniny wraz z rzędami cekinów (liczne ciągi upięć cekinami tkaniny do fragmentów drewna trumny) prawdopodobnie od boku wieka (część może jeszcze od skrzyni) tej samej trumny. Stan zachowania uniemożliwia precyzyjną identyfikację.

Deski boczne wieka trumny

Wykonane pomiary: długość deski górna (mniejsza)/długość deski dolna (większa)/wysokość deski.

TRUMNY DZIECI

1. uszkodzona/85 cm/> 14 cm uchwycona wysokość – malowana na czarno, przy górnej krawędzi deski, na długości 10 cm czytelny negatyw „maltańskiego krzyża” (szerokość ramienia 6,5 cm);
2. 74 cm/83 cm/17,5-14 cm – trumna trapezowata, malowana dekoracja w ozdobne kwiaty, na środku ekran (o wymiarach: szerokość 53-48 cm i wysokość 8-5 cm) w nim kolorowe kwiaty. Na obrzeżu, poza listewkami w obu szczytach malowane tulipany oraz drobne kolorowe kwiaty wzdłuż dłuższych krawędzi. Dekoracje boku skrzyni były o tej samej stylistyce, co na boku wieka;
3. 80 cm/83 cm/14,5-13 cm – trumna trapezowata, malowana na czarno;
4. uszkodzona > 62 cm uchwyconej długości/szerokość 17 cm – od wewnątrz tkanina obicia trumny.

TRUMNY DOROSŁYCH brak elementów?

Legary

Z krypty wyjęto dwa drewniane legary: pierwszy o długości całkowitej 42,5 cm i przekroju kwadratowym 14 cm x 14 cm (patrz Ryc. 7), drugi o długości całkowitej 42 cm i uchwyconym przekroju 15 cm x > 7 cm.

■ ELEMENTY ODZIEŻY

Wystąpiły zniszczone fragmenty odzieży pochodzące z dwóch ubrań grobowych pochowanych tu dwójga zmarłych. Jeden fragment zdjęto ze zmarłego mężczyzny podczas eksploracji pochówku (**pochówek numer 1**) (patrz Ryc. 9). Był zniszczony, rozerwany i uszkodzony. Silnie zmurszały, zbutwiały i oblepiony licznymi szczątkami organicznymi? Drugi strój grobowy znacznie gorzej zachowany (znaleziony luźno w piasku i trocinach, pomiędzy pokruszonymi deskami), to fragmenty ubrania kobiecego

(połączono z **pochówkiem numer 2**). Został znaleziony w licznych podartych fragmentach na posadzce krypty, pod zwaliskiem zniszczonych desek trumien, przy zachodniej ścianie krypty. Wystąpił wraz ze wszystkimi zniszczonymi elementami detali trumiennych, jak i międy luźnymi szczątkami ludzkimi kilku osobników.

Strój męski – pochówek numer 1 – długa suknia męska (Ryc. 17) uznawana za element narodowego stroju męskiego (Drażkowska 2008). Była to odzież długo noszona, używana jako odzież codzienna lub odświętna, lecz w momencie złożenia jej wraz z ciałem do grobu stała się odzieżą grobową. Był to prawdopodobnie żupan wykonany z jedwabnego atłasu, o motywach kwiatowych (Ryc. 18). Barwa tkaniny pierwotnie jasnozłocista (?) w warunkach krypty zmieniła się w odcień brunatno-brązowy. W publikacji o odzieży grobowej z XVII i XVIII wieku prof. Anny Drażkowskiej czytamy: ... *analizując odzież pozyskaną z grobów, zaobserwowano interesujące zjawisko polegające na współwystępowaniu w jednym czasie żupanów o odmiennym kroju detali, o różnym kroju kołnierzyka i mankietów. W jednym okresie były używane zarówno żupan o wysokim kołnierzu, jak i o niskiej stójce* (2008:71). Żupan, w który ubrany był mężczyzna (**pochówek numer 1**), miał jednodzielny tył, wykonany z prostokątnego kawałka tkaniny, z przodu dwudzielny, rozcięty



Ryc. 17. Kozuchów. Strój męski – pochówek numer 1. Fot. J. Wrzesiński

wzdłuż całej długości. Lewa duża poła (prawa zniszczona) jest luźna, dalej boczne kliny (poszerzenia po bokach – kloszowe boki?). Miał wysoki kołnierz i krótki rękaw, którego krawędź była ścięta prosto i podszyta (patrz Ryc. 17). Był to strój przygotowany bardzo starannie na ceremonię pogrzebową. Przeszyty, naprawiony i upięty. O takiej jego funkcji świadczy sposób szycia – luźnym ścięciem za igłą, prostym fastrygowym, stosowany przy przygotowywaniu odzieży używanej jako odzież grobowa. Poza tym stwierdzono brak podszewki, usztywnień, brak guzików (choć może to być efekt zniszczeń podczas otwierania i okradania trumien). Stwierdzono również brak na zmarłym śladów tkanin jakiegokolwiek bielizny, ale i brak tkaniny spodni (lecz te mogły być wykonane z tańszych tkanin, które uległy rozkładowi?). Natomiast na nogach pierwotnie były buty. Zachowały się, prawa i lewa, płaska wkładka skórzana (bez obcasa). Żupan miał prawie kompletną lewą część stroju: lewy rękaw był wszyty z wyłożoną na zewnątrz ozdobną listwą, był obcięty do długości ręki, krótki, zwężający się przy nadgarstku. Kołnierz był wysoki. Suknia męska była zszyta z wielu rozszerzających się klinów. Boczny klin miał doszyty dolny trójkątny odcinek tkaniny, uzupełniając (?) element stroju. Strona prawa ubioru bardzo podarta. Znalaziono luźny prawy rękaw. Prócz tego znaleziono także nakrycie głowy, czapkę (koł-



Ryc. 18. Kozuchów. Wzorzysta tkanina o motywach roślinnych stroju męskiego. Fot. J. Wrzesiński



Ryc. 19. Kozuchów. Fragmenty tkanin stroju kobiecego – pochówek numer 2. Fot. J. Wrzesiński

pak) wykonaną z tej samej tkaniny. Czapka była zszyta z czterech wydłużonych trójkątów, jednakowej wielkości, zwężających się ku górze. Wysokość kołpaka 21 cm. Dodatkowo na górze kołpaka, w miejscu zszycia tkanin, była ozdobiona pasmanteryjnym elementem wiszącym na zewnątrz (pędzel/kita?).

Strój żeński – pochówek numer 2 – bardzo liczne, silnie podarte fragmenty tkanin (Ryc. 19), zlepione i zbite w grudy (zawilgocone i zagrybione) w wyniku długotrwałego zalegania pod deskami i trocinami, na posadzce krypty. Po rozłożeniu i wysuszeniu wydzielono czytelną dolną partię sukni – suto przymarszczoną część spódnicy. Oddzielnie znaleziono bardzo podartą górę sukni – tylko prawy przód dwudzielnego gorsetu, pierwotnie zapinany. Był on obszyty wzdłuż zapięcia szerokimi taśmami z haftowanej koronki, dwa rzędy obok siebie. Czytelne było prawe podcięcie sukni pod rękaw. Pozostałe tkaniny tego stroju to tylko podarte pasma kolejnych elementów tej samej sukni, ale i drobne fragmenty być może innej części odzieży. Stan zachowania utrudniał szczegółową identyfikację.

Luźno w piasku i trocinach wydzielono: (1) **Kokardki**, kilka kompletnych i fragmenty uszkodzonych tasiemek. Wykonane z delikatnej cienkiej brązowej tkaniny o splocie płóciennym, o szerokościach tasiemek od 2,5 cm do 3,5 cm. Kokardki upinano do ubrań grobowych. (2) Prostokątny regularny szeroki **rękaw** z grubej tkaniny. (3) Fragment **wełnianej**, bardzo zniszczonej **tkaniny** z wierzchniego okrycia? zszywanego z regularnych kawałków. Uchwycono dwie krawędzie z podszyciem prostym. (4) **Szkaplerz jedwabny**. Zniszczony element wierzchni (zbrylony), a zachowany kompletnie element dolny szkaplerza (spodni) o wymiarach: 7 cm szerokości i 9,5 cm wysokości. Wzdłuż wszystkich krawędzi szkaplerz miał ozdobne, w potrójną nić, obszycia ustawione rzędowo, kolejne obok siebie. W obu górnych narożnikach szkaplerz miał doszyte sznureczki – były to zwinięte, złożone tasiemki z tkaniny o szerokości 1,8 cm. Maksymalna uchwycona długość sznurka to 40 cm. (5) **Pasek skórzany** dwuwarstwowy. Najdłuższy fragment o uchwyconej długości 29 cm, kolejny o długości 8,2 cm oraz krótsze, podarte. Szerokość paska od 4 cm do 2,8 cm.

■ INNE ELEMENTY STROJU

Wydzielono tylko 10 fragmentów obuwia. Najliczniej wystąpiły luźne **wkładki skórzane i korki** butów. Jedna wkładka skórzana buta o długości 19,5 cm była kompletna, kolejne dwie były uszkodzone od strony czubków. Wymiary szerokości pięt wkładek wynosiły: 3,5 cm, 3,7 cm i 4 cm (wkładki do butów dzieci i kobiet). Wydzielono luźne dwa **korki** od różnych dwóch butów kobiecych **obciążone skórą** o wymiarach: wysokość korka 3,2 cm i 3,7 cm. Przy **pochówku numer 1** wystąpiły dwie wkładki skórzane (prawa i lewa) pod piętą, o wymiarach szeroko-

ści pięć 5,5 cm, oraz skórzany wierzch obuwia (przyszwą). Wydzielono również dwie różne **drewniane patynki**.

■ ELEMENTY FUNERALNE

Z piasku i gruzu zalegających w krypcie wydzielono luźnych 12 **metalowych uchwytów trumien**, a kolejne 4 zarejestrowano bezpośrednio przy trumnach (przy szczytach trzy i na boku skrzyni trumny jeden). Uchwyty ze szczytów były mniejsze i miały wymiary od 17,5 cm do 19 cm szerokości. Uchwyty z boków skrzyni były większe i miały wymiary od 21 cm do 22,5 cm.

Wydzielono liczne elementy zdobień trumien w postaci **drewnianych listewek**, wszystkie barwy drewna. Wydzielono liczne **kuliste nóżki**, zarówno przy uszkodzonych dolnych deskach skrzyń trumien (tylko dwóch, jednej dziecięcej i jednej dorosłego zmarłego), ale także luźno, z uszkodzonych trumien. Przy dolnej desce trumny dziecięcej zachowały się 3 egzemplarze małych drewnianych kul o wymiarach: średnica 8 cm i wysokość 4 cm. Przy zachowanej fragmentarycznie desce dolnej trumny dorosłego zmarłego zachowała się tylko jedna duża kula drewniana o średnicy 18 cm i wysokości 9 cm. Pozostałe



Ryc. 20. Koźuchów. Naramiennik brązowy. Fot. J. Wrześniński



Ryc. 21. Koźuchów. Krucyfiks. Fot. J. Wrześniński

luźne kule (pomierzono tylko dobrze zachowane) miały wymiary: średnica 9,5 cm i wysokość 4 cm (mała); średnica 8 cm i wysokość 5 cm (mała); średnica 8 cm i wysokość 8 cm (mała); średnica 8 cm i wysokość 9,5 cm (mała); średnica 16,5 cm i wysokość 10 cm (duża); średnica 18 cm i wysokość 7,5 cm (duża); średnica 18,5 cm i wysokość 7,5 cm (duża); średnica ok. 20 cm i wysokość 10,5 cm (duża).

Luźno pod trumnami znaleziono **pędzel-pompon** od baldachimu?, o wymiarach: wysokość 11 cm i szerokość 9,5 cm.

Luźno wystąpił również **brązowy naramiennik** (usztywniacz odzieży) o wymiarach 8,2 x 8 cm (łukowato wygięty z regularnymi otworami wzdłuż krawędzi i dolutowanymi centralnie dwoma ażurowymi taśmami) (Ryc. 20). Podobny naramiennik odkryto w 1998 roku, przy szkielecie męskim (na prawym ramieniu), na cmentarzystku z końca XVII wieku w podziemiach poznańskiej Fary (Wrześnińska 2000:298, ryc. 2).

Wydzielono również kilka kutych **gwoździ** znalezionych luźno w krypcie. Były to kute żelazne gwoździe o długości: 5,8 cm, 6 cm, 6,5 cm, 8 cm. Wystąpił też niewielki zagięty gwoździec o długości 5 cm.

W krypcie znalazły się też fragmenty kilku **okuć z brązowej zgiętej blachy** podłużnych kształtów. Największy fragment miał długość 12 cm i szerokość maksymalną 2,5 cm, najmniejszy fragment miał wymiary 7 x 5 cm.

Dewocjonalia – krucyfiks, medaliki, różaniec.

Krucyfiks. Luźno w krypcie znaleziono przełamany brązowy krzyż z **postacią Ukrzyżowanego Chrystusa** (Ryc. 21). Nad głową Ukrzyżowanego Chrystusa korona/owalna aureola, a powyżej ozdobna tabliczka z napisem INRI. Poniżej postaci Chrystusa pionowa belka krzyża była przełamana na dwie części i silnie wygięta. Na drugiej części (przełamanej) krzyża, pod stopami Chrystusa, była stylizowana czaszka ze skrzyżowanymi pieszczelami, poniżej odgięcie ramienia o 90° do przodu. Krzyż, jak i postać Chrystusa, z elementami czaszki, były odlane z brązu. Długość krzyża do zgięcia to 17,5 cm, od zgięcia długość



Ryc. 22. Koźuchów. Różaniec z dwoma medalikami. Fot. J. Wrześniński

6,5 cm. Szerokość belki poprzecznej 11 cm. Krawędź górna krzyża ma zakończenie z zachowanym otworem.

Inny przedmiot z brązu to tylko sama **postać Ukrzyżowanego Chrystusa**, oderwana od krzyża. Długość postaci 7,5 cm, a szerokość jej ramion – 5 cm.

Obie opisane postacie Chrystusa na krzyżu mają inne ułożenie ciała (nie są jednorodne).

Różaniec (fragment) z zawieszonymi, na wspólnym metalowym oczku, dwoma medalikami brązowymi (bardzo zniszczonymi i nieczytelnymi) (Ryc. 22). Medalik mniejszy o wymiarach 3,5 x 2,8 cm. Medalik większy o wymiarach 4 x 2,6 cm. Powyżej oczka z medalikami, na sznurku nawlezione były 4 paciorki drewniane rzeźbione o średnicy 0,55 x 0,7 cm. Wszystko zawieszane na dłuższym sznurku (rozerwanym) z nawleczonymi licznymi drewnianymi paciorkami kolistymi o wymiarach 0,65 x 0,7 cm. Z jednej strony było 8 egzemplarzy paciorków, z przeciwnej strony zachowało się 6 egzemplarzy.

Medalik z Matką Boską i Chrystusem, dwustronny, wykonany z brązu (Ryc. 23). Medalik ma kształt ośmioboczny, w górnej partii posiada uszko ustawione prostopadle do płaszczyzny medalika. Wymiary 4,5 x 4,2 cm. Na awersie i rewersie zostały ukazane portrety, różniące się stronami przedstawionych profili. Na awersie medalika jest ukazany lewy profil popiersia Matki Boskiej z głową osłoniętą welonem i z pierścieniową aureolą nad głową. Wokół postaci napis: MATER SALVATORIS ORA PRO NOBIS – *Matko Zbawiciela módl się za nami*. Na rewersie jest ukazany prawy profil popiersia Chrystusa z długimi, lokowanymi włosami i brodą, i z wyraźnie zaznaczoną koroną cierniową. Wokół postaci biegnie napis: SALVATOR MUNDI SALVA NOS – *Zbawco Świata zbaw nas*. Podobny medalik, lecz owalny, został znaleziony podczas prac porządkowych w kryptach kościoła p.w. Św. Józefa w Pułtusk (Kołyшко 2013:85-86). Medalik datowany był na II połowę XVII wieku – przed 1803 rokiem (Kołyшко 2013:276).

Ceramiczna, malowana lewa **ręka**, oderwana od rzeźby ukrzyżowanego Chrystusa, z dużym otworem w dłoni (po gwoździu).

Identyfikacja materiału szkieletowego

Pochówek numer 1

Wzdłuż ściany wschodniej, na prawo od wejścia do komory grobowej, na dolnej desce skrzyni trumny, na ostrużynach, leżały szczątki zmarłego, ubranego w strój grobowy. Pochówek ułożony był anatomicznie, głową do wejścia (czaszką na południe), nogami do wnętrza krypty (na północ). Zwłoki nosiły ślady wielokrotnego naruszenia. Stwierdzono brak czaszki zmarłego, a uszkodzoną żuchwę znaleziono w trocinach za stopami wraz ze zniszczoną poduszką (pierwotnie spoczywającą w trumnie pod głową zmarłego). Tkanina poduszki była całkowicie rozerwana (przeszukiwana), a zbite wnętrze z gałązek i liści bukszpanu oraz innych ziół rzucono za stopy. Odzież grobowa, zwłaszcza jej partia wierzchnia i cała prawa strona,



Ryc. 23. Koźuchów. Medalik dwustronny z Matką Boską i Chrystusem – profil prawy Chrystusa. Fot. J. Wrzeński



Ryc. 24. Koźuchów. Szkielet męski – pochówek numer 1. Fot. J. Wrzeński



Ryc. 25. Koźuchów. Szkielet żeński – pochówek numer 2. Fot. J. Wrzeński

była rozerwana, co wskazywało na liczne ślady przeszukiwania. Zmarłego pochowano w pozycji wyprostowanej na grzbiecie. Dłonie zarejestrowano wzdłuż tułowia (lecz mogły pierwotnie być ułożone na miednicy). W najlepszym stanie zachował się strój pod plecami zmarłego. Odslonięto zeszkieletowane szczątki dorosłego osobnika. Był cały szkielet osiowy kręgosłupa, od kręgów szyjnych aż po kość krzyżową i pas miedniczny. Zachowały się kości klatki piersiowej, kości kończyn górnych. Najlepiej

zachowały się kości kończyn dolnych (ze względu na ich dużą masywność) ułożonych wzdłuż, blisko, w pozycji wyprostowanej. Szkielet dolnych kończyn był kompletny (Ryc. 24). Pod kośćmi stóp stwierdzono fragmenty prawej i lewej wkładki skórzanej butów, a luźno w trocinach wystąpił skórzany wierzch buta. Obuwie miało wąskie noski, a podeszwa była profilowana i dostosowana do kształtu pięty. Kościec zmarłego był silnie wysolony, spulchniony i łamliwy przy wyjmowaniu z ubioru. Miał silnie zaczer-nioną okostną i był pokryty substancją mazistą. Taki stan zachowania szkieletu to wynik zarówno wpływu garbni-ków i impregnatów (np. dziegiu trumny i odzieży grobowej), ale i procesu rozkładu zwłok narażonych na zniszczenia przy penetracji krypty, a później zamurowaniu krypty i braku wentylacji w jej wnętrzu.

Analiza antropologiczna szkieletu. ŻUCHWA: budowa anatomiczna była typowa dla żuchwy męskiej – masywna i ciężka, kształt pięciokątny trapezoidalny (Malinowski, Bożyłow 1997). Zachowany był tylko kompletny trzon żuchwy, z wszystkimi zębami tkwiącymi w zębodołach. Za życia nie były jeszcze wyrżnięte oba zęby mądrości, trzecie zęby trzonowe (M3). Zęby przednie, jak i zęby trzonowe miały znaczne starcie koron. Pozostałe zęby były słabo lub częściowo starte. W obu prawych zębach trzonowych (M1, M2) w koronach, styecznie do siebie, zarejestrowano niewielkie ogniska próchnicowe. Starcie powierzchni żujących, wg C.O. Lovejoy było w kategorii G i H, a wiek zębowy odpowiadający to 40-45 lat (Piontek 1999). Zęby były ładne i miały słaby kamień nazębny. Pomiary żuchwy: wysokość trzonu żuchwy (id-gn) 32 mm. SZKIELET POSTKRANIALNY: budowa, rzeźba i masywność kości udowych i piszczelowych była typowa jak dla silnego, dobrze zbudowanego mężczyzny. Lewa kość udowa o wybitnym skostnieniu kresy chropawej (patrz Tabela 1) – stan zachowania kości uniemożliwia bardziej szczegółową ocenę tego stanu. Kości duże, dobrze uwap-nione – pomiary kości zawarto w Tabeli 1.

Tabela 1. Pomiary kości długich pochówku numer 1, według R. Martina i K. Sallera (1957)

Kość	Pomiar (nr wg Martina)	Wartość (w mm)	
		prawa	lewa
udowa	długość największa (1)	472	472
	średnica głowy	48	47
	najmniejszy obwód trzonu (7)	101	91
piszczelowa	długość największa (1a)	-	370
	najmniejszy obwód (10b)	-	90
strzałkowa	długość największa (1)	-	-
	obwód w środku trzonu (4)	-	33
Wysokość ciała (w cm)	według M. Trotter i G. Gleser	173,5	172,5
		173,0	

Wykonana analiza antropologiczna pozwoliła ustalić, że badany szkielet należy do dorosłego osobnika, zmarłego w wieku *Maturus*, tj. około **40-45 roku życia, płci męskiej**, o przypuszczalnej przyżyciowej wysokości ciała, wg metody M. Trotter i G. Gleser, wynoszącej około 173 cm (Strzałko 1971). Mężczyzna był wysokiego wzrostu.

Pochówek numer 1 był jedynym pochówkiem występującym przy ścianie wschodniej. Pod pochówkiem (ale i nad) wystąpiły tylko deski z uszkodzonych trumien i trociny. Wszystkie pozostałe szczątki kostne zostały znalezione jako luźne fragmenty wzdłuż ściany zachodniej, pod zwaliskiem i pryzmą połamanych desek trumien. Tutaj między innymi znaleziono luźno wyrzucone, między deskami, głowy dwóch kobiet z misternie upiętymi włosami, ale i elementy tkanin z nitami brązowymi (zewewnętrzne obicia trumny) oraz luźne szczątki ludzkie innych zmarłych. Tylko jedna kość udowa starszego dziecka została wyjęta ze ściany północnej.

Pochówek numer 2

Wzdłuż ściany zachodniej, na lewo od wejścia do komory grobowej, w zwalisku desek, trocin, detali funeralnych i piasku znaleziono luzem kości ludzkie. W wyniku szczegółowej analizy udało się połączyć i skompletowano (kolejny) pochówek, któremu nadano **numer 2**. Połączono jedną z dwóch luźno wyrzuconych głów żeńskich z prawie kompletnym górnym szkieletem pozaczaszkowym i fragmentarycznie zachowanym szkieletem dolnym. CZASZKA: budowa i rzeźba była delikatna i łagodna, o cechach budowy czaszki żeńskiej: łuki brwiowe słabe, brzeg górny oczodołu prawie ostry, czoło proste z wyraźnymi guzami czołowymi. W oczodołach nie stwierdzono przerostu porowatego sklepienia oczodołu. W narysie z górny, w *norma verticalis*, kształt czaszki był owalny (Malinowski, Bożyłow 1997). Szwy czaszkowe były już miernie i silnie zarośnięte (brak szczęki i żuchwy). Na czaszce dobrze zachowane włosy, pierwotnie jasnej barwy, starannie upięte. SZKIELET POSTKRANIALNY: wyróżniono kości kręgosłupa, kości klatki piersiowej oraz trzony kości długich kończyn górnych. Były kości pasa miednicznego wraz z kością krzyżową oraz zarejestrowano, w bardzo słabym stanie, nasady i wycinki trzonów kości długich dolnych kończyn. Stan zachowania kości był podobny jak kości pochówku numer 1 (te dwa pochówki miały podobne zmiany okostnej). Z tym pochówkiem połączono fragmenty sukni (bardzo zniszczonej) znalezionej w krypcie w licznych fragmentach.

Analiza antropologiczna pozwoliła ustalić, że badany szkielet należy do dojrzałej lub już do starej kobiety, zmarłej w wieku *Maturus-Senilis*, tj. w/ lub powyżej ≥ 50 roku życia.

Pochówek numer 3

Wzdłuż ściany zachodniej, na lewo od wejścia do komory grobowej, w zwalisku desek, leżała luźno oddzielona od zwłok, druga ludzka głowa z włosami (peruką z włosów), której nadano **numer 3**. Miała misternie upię-

te długie jasne włosy, zaplecione w długi gruby warkocz. Był on obwiązany luźno tasiemką pasmanteryjną (ozdobną). Była to luźna głowa młodej dziewczyny. CZASZKA: budowa i rzeźba bardzo delikatna, gładkie łuki brwiowe, brzeg górny oczodołu ostry, czoło proste z wyraźnymi guzami czołowymi. W narysie z góry, w *norma verticalis*, była owalnego kształtu (Malinowski. Bożilow 1997). Szwy czaszkowe były jeszcze otwarte, nie toczył się jeszcze proces zarastania głównych szwów (brak szczęki i żuchwy).

Analiza antropologiczna pozwoliła ustalić, że badana czaszka należy do młodocianej kobiety, zmarłej w wieku *Juvenis*.

Luźny materiał kostny ze zniszczonych trumien.

KOŚCI DZIECI:

1. **CZASZKA:** pięć wycinków kości sklepienia czaszki (kości ciemieniowych i kości potylicznych) o grubości kości: 0,5 mm; 1 mm; 1 mm; 2 mm; 2 mm – kilku małych dzieci, zmarłych w wieku *Infans I*.
2. **ŻUCHWA:** lewa gałąź żuchwy z uzębieniem mieszanym – był jeszcze mleczny kieł (C), stały pierwszy ząb przedtrzonowy (P1), stały pierwszy ząb trzonowy (M1) i wyrzynający się drugi stały ząb przedtrzonowy (P2) – żuchwa starszego dziecka, zmarłego w wieku *Infans II* około 12-13 lat.
3. **ŻEBRA:** cztery ułamki żeber co najmniej dwojga małych dzieci, *Infans I*.
4. **KRĘGI:** fragment kręgu piersiowego małego dziecka, *Infans I*.
5. **KOŚCI RAMIENIOWE:** trzony dwóch kości ramieniowych – jeden o długości 170-180 mm – małego dziecka zmarłego w wieku 6-7 lat, *Infans I*. Drugi trzon o długości 220 mm – starszego dziecka zmarłego w wieku 12-13 lat, *Infans II*.
6. **KOŚCI ŁOKCIOWE:** fragment górnej nasady kości – starszego dziecka zmarłego w wieku *Infans II*.
7. **KOŚCI PROMIENIOWE:** trzon kości o długości 40 mm – noworodka zmarłego w wieku 0 miesięcy *Infans I*.
8. **KOŚCI UDOWE:** trzon kości udowej o długości 300 mm – starszego dziecka zmarłego w wieku 12-13 lat, *Infans II*.
9. **KOŚCI PISZCZELOWE:** trzon kości piszczelowej o długości 66 mm – niemowlęcia zmarłego w wieku 0-3 miesięcy *Infans I*.
10. **KOŚĆ BIODROWA:** mała miedniczka o szerokości 90 mm – małego dziecka zmarłego w wieku 6-7 lat, *Infans I*.
11. **KOŚĆ ŁONOWA:** o długości 45 mm – małego dziecka zmarłego w wieku 6-7 lat, *Infans I*.

Analiza antropologiczna pozwoliła ustalić, iż szczątki kostne należały do co najmniej pięciorga dzieci: 1) małego dziecka, noworodka, zmarłego w wieku *Infans I* tj. około 0 miesięcy *Infans I*; 2) małego dziecka, niemowlęcia, zmarłego w wieku *Infans I*, tj. około 0-3 miesięcy *Infans I*; 3) do małego dziecka zmarłego w wieku *Infans I*, (nie starszego niż <1 rok *Infans I*); 4) małego dziecka zmar-

łego w wieku *Infans I*, tj. około 6-7 roku *Infans I*; 5) starszego dziecka zmarłego w wieku *Infans II*, tj. około 12-13 roku *Infans II*.

KOŚCI OSOBNIKÓW DOROSŁYCH:

1. **CZASZKA:** wydzielono 4 różne fragmenty – co najmniej trzech osobników: 1) duży fragment kości sklepienia czaszki (zrosnięte za życia obie kości ciemieniowe i kość potyliczna) o wybitnej rzeźbie, masywna o grubości kości 7-8 mm i zakończonej obliteracji głównych szwów czaszkowych – typowa kość **męska** osobnika zmarłego w wieku starczym, *Senilis*; 2) wycinek kości ciemieniowej (innego osobnika, jasna barwa kości) o masywnej budowie i grubości 9 mm – typowa kość **męska** osobnika zmarłego w wieku *dorosły*; 3) prawa kość skroniowa z małym i krótkim wyrostkiem sutkowatym i fragment cienkiej kości ciemieniowej (grubość kości 4 mm) o gładkiej budowie – typowe kości **żeńskie**, prawdopodobnie tego samego osobnika zmarłego w wieku *dorosły*.
2. **ŻUCHWA:** 3 różne fragmenty – trzech osobników: 1) lewa gałąź żuchwy budowy delikatnej, niska, mała, z zachowanym trzecim zębem trzonowym o słabym starciu guzków. Pomiary: szerokość gałęzi 25 mm (głowa uszkodzona) – żuchwa **żeńska**, kobieta zmarła w wieku *dorosły*; 2) prawa gałąź żuchwy o budowie kości męskiej, masywna, ciężka. Całkowicie zobliterowane zębodoły ostatnich zębów trzonowych (M3 i M2) już wygojonych, w zębodołach tkwiły jeszcze pierwszy ząb trzonowy i drugi ząb przedtrzonowy (M1 i P2), a pozostałe zębodoły były otwarte (zęby wypadły po śmierci). Zęby miały silnie starte korony – w przyzębiu stan zapalny. Pomiary: średnica głowy 20,5 mm, szerokość gałęzi P 31 mm – kość **męska**, mężczyzna zmarł w wieku *Maturus-Senilis*, tj. powyżej >50 roku *Infans I*; 3) fragment tylko lewej żuchwy, o delikatnej budowie z uzębieniem już tylko stałym. Za życia nie wyrznięty był ząb mądrości (M3). W zębodołach tkwiły kolejno dwa zęby trzonowe (M2 i M1), drugi ząb przedtrzonowy (P2) i kieł (C), pozostałe zębodoły były otwarte, a zęby wypadły po śmierci. Brak starcia powierzchni żujących, wg C.O. Lovejoy w kategorii B2, wiek odpowiadający to 18-20 lat (Piontek 1999). Zęby duże i ładne. Na kle stwierdzono słabe linie *hypoplazji* szkliwa. Zmiany te są określane stresami wieku dziecięcego wynikającymi z niedożywienia i przebytych chorób. *Hypoplazję* wywołuje niedożywienie w trakcie formowania się szkliwa (Gładkowska-Rzeczycka 1989, Krenz, Piontek 1996). Pomiary żuchwy: średnica głowy 18x10 mm, szerokość gałęzi L 27 mm – żuchwa **żeńska**, osobnika młodocianego zmarłego w wieku *Juvenis*.
3. **OBOJCZYK:** są fragmenty 2 różnych obojczyków – **męski**, o dużych wymiarach obwodu trzonu

(41 mm) i **żeński** o małych wymiarach obwodu trzonu (32 mm) – osobnicy zmarli w wieku *dorosły* – Tabela 2.

4. **ŻEBRA**: wystąpiło 17 ułamków żeber – wszystkie dorosłych osobników.
5. **KRĘGI**: fragmenty 11 różnych kręgów: 4 kręgi piersiowe i 7 kręgów lędźwiowych – różnych osobników.
6. **KOŚĆ ŁOPATKI**: kompletna lewa kość łopatki – osobnika płci **męskiej**.
7. **KOŚCI RAMIENIOWE**: są 2 fragmenty ułamków trzonów i 4 luźne głowy kości różnych osobników – co najmniej 4 osobników dorosłych: **2 męskie** i **2 żeńskie** – Tabela 2.
8. **KOŚCI ŁOKCIOWE**: fragmenty 2 kości o delikatnej budowie i rzeźbie (małe średnice trzonów) – obie **żeńskie**.
9. **KOŚCI PROMIENIOWE**: fragmenty 2 kości, trzonu i luźnej głowy (nasady dalszej) – kości **męska** i **żeńska** – Tabela 2.
10. **KOŚĆ MIEDNICZNA**: są fragmenty 3 różnych kości, osobników dorosłych.
11. **KOŚĆ UDOWA**: fragmenty 6 różnych kości: 2 kości prawe z zachowanymi głowami kości (**męska** i **żeńska**) i 4 kości lewe, tylko trzony kości o różnej masywności i rzeźbie (**2 męskie** i **2 żeńskie**) – Tabela 2.
12. **KOŚĆ PISZCZELOWA**: fragmenty 2 różnych trzonów kości, oba prawe – **męski** i **żeński** – Tabela 2.
13. **KOŚĆ STRZAŁKOWA**: tylko 1 kość lewa (fragment trzonu) – **żeńska** – Tabela 2.
14. **KOŚCI ŚRÓDSTOPIA**: 1 kość, paluch **męski**.
15. **KOŚĆ PALICZKÓW**: kilkanaście różnych kości, różnych rzędów – kości ręki i kości stóp – różnych osobników dorosłych.

Tabela 2. Pomiary luźnych kości długich według R. Martina i K. Sallera (1957)

Kość	Pomiar (nr wg Martina)	Wartość (w mm)	
		męskie	żeńskie
obojczyk	obwód trzonu (6)	41	32
ramieniowa	średnica głowy (10)	40; 41	36; 37
promieniowa	średnica głowy (4)	21	
	najmniejszy obwód (3)		33
udowa	obwód trzonu (8)	90; 92	80; 83
	średnica głowy (18)	42	39
piszczelowa	obwód trzonu (10)	70	65
strzałkowa	obwód w środku trzonu (4)		29

Analiza antropologiczna pozwoliła ustalić, iż mamy do czynienia z fragmentami szkieletów co najmniej dwóch dorosłych mężczyzn i dwóch kobiet – jedna zmarła w wieku

dorosłym, a jedna w wieku młodocianym (wiek *Juvenis* – można połączyć z **pochówkiem numer 3**).

■ WYNIKI

W oparciu o dokonaną analizę materiałów kostnych z krypty w Kozuchowie rozpoznano szczątki ludzkie należące do nie mniej niż 11 osobników. Wydzielono pochówki bądź wycinki kostne pięciorga dzieci: **1)** noworodka, zmarłego w wieku *Infans I*, tj. **0 miesiąca życia**; **2)** małego dziecka, niemowlęcia zmarłego w wieku *Infans I*, tj. około **0-3 miesięcy życia**; **3)** małego dziecka zmarłego w wieku *Infans I* (nie starszego niż **<1 rok życia**); **4)** małego dziecka zmarłego w wieku *Infans I*, tj. około **6-7 roku życia**; **5)** starszego dziecka zmarłego w wieku *Infans II*, tj. około **12-13 roku życia**.

Pozostałe szczątki zaliczono do 6 różnych osobników. Troje osobników było płci męskiej i troje było płci żeńskiej. Mężczyźni zmarli w różnym wieku. Jeden zmarł w wieku dojrzałym – wiek *Maturus*, tj. 40-45 lat (**pochówek numer 1**); drugi w wieku starczym – wiek *Senilis* i trzeci w wieku *dorosły*. Kobiety zmarły też w różnym wieku. Jedna zmarła w wieku młodocianym – wiek *Juvenis* (**pochówek numer 3**); druga zmarła w wieku dojrzałym lub już w wieku starczym – wiek *Maturus-Senilis*, tj. w/lub powyżej ≥ 50 lat (**pochówek numer 2**) i trzecia zmarła w wieku *Dorosły*. Dla wszystkich trzech osobników męskich i dla jednego osobnika żeńskiego została przeprowadzona rekonstrukcja średniej przyżyciowej wysokości ciała (Strzałko 1971). Ustalono prawdopodobną wysokość ciała zmarłych mężczyzn. Jeden mężczyzna był wzrostu wysokiego (kategoria 171-175 cm – **pochówek numer 1**). Drugi mężczyzna był średniego wzrostu (w kategorii 166-170 cm), a trzeci mężczyzna był wzrostu niskiego (w kategorii 161-165 cm). Kobieta była wzrostu średniego, a jej wzrost mieścił się w kategorii 155-159 cm wysokości ciała.

BIBLIOGRAFIA:

1. Acsádi G., Nemeskéri J., 1970, History of Human Life Span and Mortality, Akademiai Kiado, Budapest.
2. Drązkiewicz A., 2008, *Odzież grobowa w Rzeczypospolitej w XVII i XVIII wieku*, WN UMK Toruń.
3. Florkowski A., Kozłowski T., 1994, *Ocena wieku szkieletowego dzieci na podstawie wielkości kości*, „Przegląd Antropologiczny”, t. 57, z. 1-2, s. 71-86.
4. Gładkowska-Rzeczycka J., 1989, *Schorzenia ludności prahistorycznej na ziemiach polskich*, Gdańsk.
5. Kołyszko M., 2013, *Dewocjonalia z końca XVI-XVIII wieku pochodzące z badań archeologicznych na terenach Polski (stan zachowania, identyfikacja, zagadnienia konserwatorskie)*, WN UMK Toruń.
6. Krenz M., Piontek J., 1996, *Hypoplazja szkliva w średniowiecznej populacji ze Słaboszewa*, „Przegląd Antropologiczny”, t. 59, s. 87-90.

7. Malinowski A, Bożyłow W., 1997, *Podstawy antropometrii. Metody, techniki, normy*, Warszawa-Łódź.
8. Malinowski A, Strzałko J., 1985, *Antropologia*, Poznań.
9. Martin R., Saller K., 1957, *Lehrbuch der Anthropologie*, Stuttgart.
10. Piontek J., 1999, *Biologia populacji pradziejowych, Zarys metodyczny*, UAM, Poznań.
11. Strzałko J., Henneberg M., 1975, *Określanie płci na podstawie szkieletu*, „Przegląd Antropologiczny”, t. 41, z. 1, s. 105-126.
12. Strzałko J., 1971, *Metody rekonstrukcji wzrostu człowieka na podstawie pomiarów szkieletu*, „Przegląd Antropologiczny”, t. 37, z. 2, s. 295-314.
13. Wrześnińska A., 2000, *Analiza antropologiczna grobów ziemnych ze stanowiska Poznań – Fara*, „Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne”, t. 5, Poznań, s. 297-306.

■ STRESZCZENIE

W 2017 roku przeprowadzono prace porządkowe w krypcie kościoła parafialnego pw. Matki Bożej Gromnicznej w Koźuchowie. Prace prowadzono dzięki aktywnej pomocy członków Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Koźuchowskiej. Analiza antropologiczna materiałów kostnych z krypty pozwoliła zidentyfikować szczątki ludzkie 11 pochowanych tu zmarłych. Wydzielono pochówki bądź wycinki kostne pięciorga dzieci: **1)** noworodka, zmarłego w wieku *Infans I*, tj. **0 miesięcy życia**; **2)** małego dziecka, niemowlęcia zmarłego w wieku *Infans I*, tj. około **0-3 miesięcy życia**; **3)** małego dziecka zmarłego w wieku *Infans I* (nie starszego niż **<1 rok życia**); **4)** małego dziecka zmarłego w wieku *Infans I*, tj. około **6-7 roku życia**; **5)** starszego dziecka zmarłego w wieku *Infans II*, tj. oko-

ło **12-13 roku życia**. Pozostałe szczątki zaliczono do 6 różnych osobników (3 mężczyzn i 3 kobiet). Mężczyźni zmarli: jeden w wieku dojrzałym *Maturus*, tj. 40-45 lat (**pochówek numer 1**), jeden w wieku starczym *Senilis* i jeden w wieku *Dorosły*. Kobiety zmarły w wieku: jedna w młodocianym *Juvenis* (**pochówek numer 3**); jedna w wieku dojrzałym lub już w wieku starczym – wiek *Maturus-Senilis*, tj. ≥ 50 lat (**pochówek numer 2**) i jedna zmarła w wieku *Dorosły*.

■ SUMMARY

In 2017 maintenance works were carried out in the crypt of Our Lady of Thunder Candle parish church in Koźuchów. The works were carried out with active support from “Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Koźuchowskiej” society members. An anthropological analysis of bone material from the crypt made it possible to identify the human remains of 11 deceased buried here. Burial sites or bone specimens of 5 children were found. **1)** an infant which died at the age of *Infans I*, that is approximately **0 months old**; **2)** a tiny child, a baby, died at the age of *Infans I*, that is approximately **0-3 months old**; **3)** a small child died at the age of *Infans I*, (not older than **1 year old**); **4)** a small child died at the age of *Infans I*, that is approximately **6-7 years old**; **5)** an older child died at the age of *Infans II*, that is approximately **12-13 years old**. The other remains were attributed to 6 different individuals (3 men and 3 women). The men died: one at a mature age *Maturus*, i.e. 40-45 years old (**burial site 1**), one in his old age *Senilis* and one in adult age. The women died: one in juvenile age *Juvenis* (**burial site 3**); one in mature or old age – *Maturus-Senilis*, i.e. ≥ 50 years old (**burial site 2**), and one in adult age.

Wybrane badania i realizacje prac konserwatorskich w zabytkach województwa lubuskiego – przegląd

Kamila Domagalska – Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Zielonej Górze (zebrała)

■ WRZESIEŃ 2017

■ Świebodzin – remont elewacji kamienicy przy ul. Jana Pawła II 4

Zakończono remont elewacji kamienicy przy ul. Jana Pawła II 4 w Świebodzinie.

Alicja Duda



■ Świebodzin – remont elewacji kamienicy przy ul. Wałowej 24

Zakończono remont elewacji kamienicy przy ul. Wałowej 24 w Świebodzinie.

Alicja Duda



■ PAŹDZIERNIK 2017

■ Remont kościoła w Ługach

Trwają prace remontowe kościoła w Ługach, które obejmują m.in. wzmocnienie fundamentów, murów zewnętrznych poprzez wklejenie w spoiny prętów stalowych w miejscach spękań murów i tynkowanie górnych fragmentów elewacji wieży. Jednocześnie wykonano naprawę



obróbek blacharskich oraz uszczelniono pokrycie dachu. Prace obejmą również uzupełnienie spoinowania murów. Kościół w Ługach wzniesiony został w początkach XIV w., następnie został przebudowany w 1411 r. i ponownie w latach 1936–1938, gdy dostawiono wieżę od strony zachodniej. Jest budowlą orientowaną, gotycką (w korpusie wieżowym neoromańską), murowaną z kamienia i rudy darniowej, jednonawową, z prezbiterium prostokątnym w rzucie, zakrystią od północy oraz wieżą z bocznymi aneksami i przedsionkiem od zachodu, nakrytą dachami dwuspadowymi. Wnętrza przekryte są pozornymi sklepieniami kolebkowymi.

Z uwagi na widoczne spękania murów wykonano ekspertyzę, a następnie projekt budowlany, na podstawie którego Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków wydał pozwolenie na podjęcie prac. Na ich realizację Parafia otrzymała dotację z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Barbara Bieliniś-Kopeć

■ Zakończono prace konserwatorskie w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela w Zielonej Górze

W październiku 2017 r. zakończyły się prace konserwatorskie we wnętrzu kościoła pw. Najświętszego Zbawiciela w Zielonej Górze, które objęły malowanie ścian,

empor, kolumn w nawie głównej i prezbiterium świątyni. Kolorystyka wnętrza ustalona została na podstawie badań konserwatorskich. W trakcie prac oczyszczono i uzupełniono elementy dekoracyjne na emporach, portalach i kolumnach. Całość utrzymana jest w jasnych i ciepłych barwach.

Warto przypomnieć, iż w tym roku obchodzimy jubileusz 100-lecia świątyni, która wzniesiona została z fundacji ustanowionej przez Georga Beuchelta i jego siostrę Liddy. Po śmierci brata w 1913 roku Liddy Beuchelt kierowała działalnością fundacji i pracami związanymi z realizacją świątyni. Pod budowę wybrano działkę przy al. Niepodległości należąca do Beucheltów. Dwa lata później rozpisano konkurs na projekt kościoła, który wygrał głogowski radca budowlany W. Wagner. Kamień węgielny pod budowę położono 19 maja 1915 roku, a już w kwietniu następnego roku obiekt nakryty był dachem. Kierownictwo budowy powierzono K. Dinklerowi z Essen. Prace murarskie poprowadził miejscowy potentat w branży budowlanej Carl Lorenz, a konstrukcje żelazobetonowe wykonała firma „Allgemeine Beton Eisengesellschaft”. Prace kamieniarskie zrealizowała firma „Deutsche Steinwerke” z Tempelhof. Okna wstawili „Prehl und Wagner” z Treptow. Organy wykonał Gustaw Heinze z Żar, a żyrandole – Max Kruger z Berlina. Uroczyste poświęcenie świątyni nastąpiło 3 stycznia 1917 roku. Pod względem stylowym kościół wraz z jego



wystrojem czerpie inspiracje z bazylik wczesnochrześcijańskich. Wykorzystano zarówno formy artystyczne, jak i tematy ikonograficzne odwołujące się do tych wzorców. Jednocześnie pod względem technicznym kościół był na owe czasy śmiałą próbą zastosowania w architekturze sakralnej konstrukcji żelbetowej w połączeniu z tradycyjną konstrukcją mурowaną.

Wnętrze świątyni w układzie bazylikowym otoczono emporami wspartymi na kolumnach z dekoracyjnymi kapitelami i nakryto stropem. Wspiera go osiem kolumn o gładkich trzonach, rozstawionych po cztery w jednym rzędzie. Głowice opracowano w czterech wzorach powtarzających się wymiennie po obu stronach kolumnady. Zdobią je motywy ślimacznic, liści akantu, rozety i przedstawienia aniołów. Kolumny zwieńczone są kapitelami. Parapety empor dołem zdobione są kroksztykami, a górą ujęte fryzem kostkowym. Kompozycję płycinową parapetów dopełniają dekoracyjne tonda z wpisanymi w nie powtarzającymi się motywami: rozety, krzyża w koronie cierniowej, kotwicy otoczonej łańcuchem, orła, statku na pełnych żaglach, połączonych obrączek, dwóch serc złączonych wychodzącymi zeń promieniami. Wszystkie ornamenty wtórnie pozłożono. Chór muzyczny, w centralnej części wygięty ku wnętrzu, zdobiony jest sceną z przedstawieniem orkiestry anielskiej.

W kościele zachował się również zespół witraży z dekoracją figuralną – aniołami ujętymi w ramy podkreślone bordiurą z dekoracją z wici roślinnej i winnych gron. Anioły przedstawione w półpostaci, w ujęciu „en face”, trzymają instrumenty muzyczne, kielichy, księgi lub też składają ręce do modlitwy.

Świątynia ta należy do cennych zabytków naszego regionu. Jej wartość, oprócz zachowanej formy architektonicznej i wystroju wnętrz i elewacji, podnosi przywrócona w trakcie ostatnich prac kolorystyka wnętrza.

Barbara Bieliniś-Kopec

■ Będów – prace konserwatorskie w kościele

W październiku 2017 r. zakończono prace remontowe przy wybranych elementach drewnianych wyposażenia kościoła pw. Trójcy Świętej w Będowie, gm. Czerwieńsk. W ramach prac poddano renowacji drzwi wejściowe znajdujące się w elewacji frontowej świątyni, wymieniono drewniane żaluzje wraz z ramami w otworach akustycznych wieży, a także wymieniono deski podłogi chóru oraz drewnianą podłogę trzech podestów w wieży. Prace były prowadzone pod nadzorem dyplomowanego konserwatora zabytków, dzięki czemu udało się ustalić i przywrócić historyczną kolorystykę tych elementów. Wszystkie one pierwotnie malowane były w kolorze ugrowym.

Kościół pw. Trójcy Świętej w Będowie, gm. Czerwieńsk, objęty jest ochroną prawną poprzez wpis do



rejestrz zabytków pod nr 3291, decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z dnia 21.02.1994 r. Wzniesiono go w 1882 r. w stylu neogotyckim. Świątynia jest mурowana z cegły, założona na rzucie prostokąta, jednonawowa, z poligonalną absydą od wschodu oraz czworoboczną wieżą od zachodu. Do absydy od wschodu przylega zakrystia. Nawę główną nakrywa dach dwuspadowy, nad prezbiterium i absydą znajdują się niższe daszki wielospadowe. Nad wieżą dach ośmioboczny z latarnią, zwieńczony niską iglicą. Bryła świątyni jest zróżnicowana wysokością poszczególnych członów. Nad nawą i niższą od niej absydą góruje prostokątna wieża, w ostatniej kondygnacji przechodząca w ośmiobok.

W wieży znajdują się otwory akustyczne z drewnianymi żaluzjami. Elewacje kościoła pozostawiono nietynkowane. Do wnętrza prowadzą zabytkowe dwuskrzydłowe drewniane drzwi wejściowe, umieszczone w przyziemiu wieży po stronie zachodniej, z nadświetlem zamkniętym ostrołukowo. We wnętrzu nawa łączy się z prezbiterium ostrołukową tęczą.

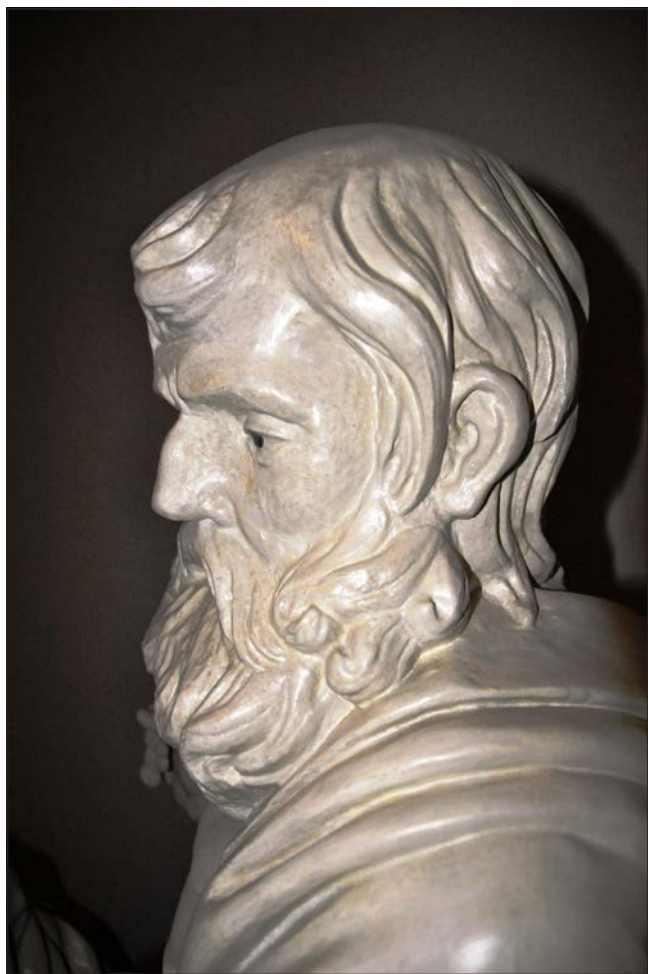
W części zachodniej nawy umieszczono drewnianą emporę organową, wspartą na czterech słupach, na którą prowadzą drewniane schody.

Wykonane prace przyczyniły się do zabezpieczenia oryginalnej substancji zabytkowej drewnianych drzwi wejściowych oraz do poprawy stanu technicznego wybranych drewnianych elementów wyposażenia kościoła.

Barbara Czechowska

■ GRUDZIEŃ 2017

■ I etap prac konserwatorskich przy ołtarzu głównym fary w Szprotawie



W roku 2017 wykonano pełną konserwację i restaurację barokowych rzeźb świętych Piotra i Pawła oraz Grupy Ukrzyżowania z ołtarza głównego kościoła parafialnego pw. Wniebowzięcia NMP w Szprotawie.

Agnieszka Kirkor-Skowron

■ Zakończyły się prace konserwatorsko-restauratorskie w sali balowej pałacu w Zaborze

Dzięki środkom finansowym zapewnionym przez samorząd województwa lubuskiego w 2. połowie w 2017 r. przeprowadzono kompleksowe prace konserwatorsko-restauratorskie w jednym z najcenniejszych wnętrz w naszym regionie – sali balowej w pałacu w Zaborze, w którym mieści się Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej Centrum Leczenia Dzieci i Młodzieży.

Wystrój wnętrza sali zdobi bogata rokokowa sztukateria. Sufit ujmuje faseta, którą ramują faliste listwy,



z motywami muszli w narożach. Pośrodku znajduje się rokokowy ornament z elementami wici roślinnych oraz puttami. Ściany pokrywa stiukowe panneau z motywami roślinnymi i ptaków. Na ścianie od strony dziedzińca znajdują się dwa duże, kryształowe lustra, umieszczone nad kominkami. Wystrój ten został objęty ochroną prawną poprzez wpis do rejestru zabytków pod nr L-B-152/poz.1-15, decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Zielonej Górze z dnia 1.09.2014 r. Wystrój wnętrza powstał w związku z przebudową pałacu w 2. połowie XVIII w., po 1750 r., kiedy to właścicielem rezydencji był Fryderyk August Cosel, syn Augusta Mocnego i hrabiny Cosel.

Prace konserwatorsko-restauratorskie poprzedzone zostały badaniami, które wykonano w 2016 r. na suficie i ścianach sali. Dowiodły one, że pierwotna kolorystyka partii tynkowanych była w chłodniejszym odcieniu perłowej bieli. Ustalono również, iż złocenia detalu, wykonane płatkami szlagmetal, są wtórne, wykonane w trakcie prac konserwatorskich prowadzonych w latach 1958-1960. W związku z tym zdecydowano o odstąpieniu od wykonywania złocień. Ponadto w sąsiedztwie jednego z kominków natrafiono na fragment dekoracji stiukowej w kolorystyce biało-szarej, która znajdowała się w dolnej partii ściany, co pozwala na przywrócenie ich wykończenia zgodnie z techniką pierwowzoru. Przeprowadzone w 2017 r. prace objęły oczyszczenie sztukaterii na ścianach i suficie oraz stiukowych kominków i dekoracji ściennych, wykonanych w technice stiukolustra, z luź-

nych nawarstwień brudu, cienkich pobiał, warstwy farb oraz olejnych złoceń szlagmetalem. Następnie dokonano podklejenia partii odspojonych od podłoża, rekonstrukcji brakujących większych fragmentów np. liści, kwiatów itp., przy zastosowaniu ciasta gipsowego stiukowego oraz uzupełnienia drobnych ubytków na powierzchni sztukaterii zaprawą gipsową. Następnie przeszlifowano uzupełnienia i dokonano scalenia kolorystycznego. W partii kominków wykonano rekonstrukcję zniszczonych fragmentów przy zastosowaniu barwionego w masie ciasta gipsowego stiukowego, a następnie odtworzone partie przeszlifowano i wypolerowano, zabezpieczając powierzchnie sztukaterii pastą woskową, na koniec dokonano scalenia kolorystycznego. W obrębie stiukoluster dokonano przeżyłowania spękań powierzchni i rekonstrukcji marmoryzacji środkami malarskimi oraz scalenia kolorystycznego, na koniec wykonano polerowanie, pastowanie pastą woskową i końcowe polerowanie filcem, aż do uzyskania głębokiego połysku. Prace objęły również stolarkę drzwiową, z której usunięto wtórne warstwy farby, dokonano uzupełnień drobnych ubytków kitami, zaszpachlowano i przeszlifowano uzupełniane powierzchnie drewna oraz pomalowano drzwi w kolorze złamanej bieli. W ramach prac restauratorskich wykonano rekonstrukcje ram obu kryształowych lusterek na podstawie materiałów ikonograficznych, wraz z rekonstrukcją brakujących rozetek. Odtworzono również dębowy parkiet w sali balowej.

Należy podkreślić, iż sala balowa pałacu w Zaborze to jedno z nielicznych wewnątrz rezydencjonalnych zachowanych do dnia dzisiejszego w formie bliskiej oryginału. Stanowi jeden z najcenniejszych przykładów sztuki rokokowej w rejonie. Dekoracje sztukatorskie wykonano na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Dzięki przeprowadzonym pracom konserwatorsko-restauratorskim wewnątrz to odzyskało dawny blask.

Barbara Bielinis-Kopec

■ Rokitnica – remont dachu pałacu

Zakończono remont dachu pałacu w Rokitnicy. Prace obejmowały naprawę konstrukcji więźby dachowej oraz



wymianę pokrycia dachowego, a także rynien i rur spustowych.

Alicja Duda

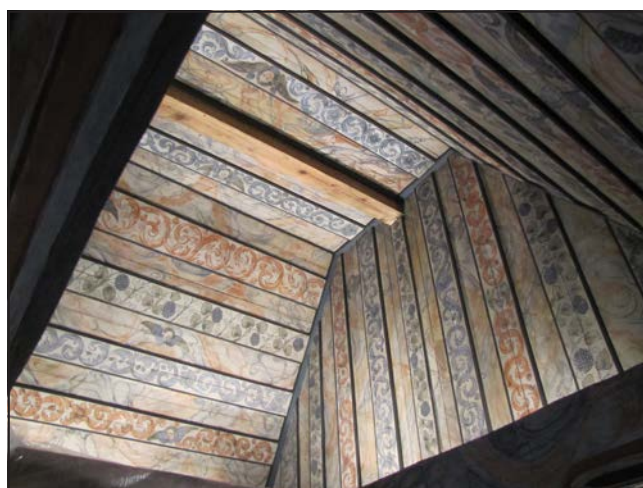
■ Chlastawa – zakończenie kolejnego etapu remontu kościoła



Zakończono kolejny etap prac konserwatorskich przy drewnianym kościele filialnym pw. Narodzenia NMP w Chlastawie. Prace obejmowały elewacje: północną, wschodnią i części południowej kościoła.

Alicja Duda

■ Chlastawa – I etap prac konserwatorskich przy stropie



Wykonany został I etap prac konserwatorskich i restauratorskich polichromowanego stropu we wnętrzu kościoła filialnego pw. Narodzenia NMP w Chlastawie.

Alicja Duda

■ Świebodzin – remont fasady kamienicy przy ul. Kawaleryjskiej 10



Zakończono remont elewacji frontowej kamienicy przy ul. Kawaleryjskiej 10 w Świebodzinie.

Alicja Duda

■ Świebodzin – remont kamienicy przy ul. Wałowej 17



Zakończony został remont elewacji kamienicy przy ul. Wałowej 17 w Świebodzinie.

Alicja Duda

■ Świebodzin – remont elewacji kamienicy przy ul. Sukienniczej 4



Zakończono remont elewacji kamienicy przy ul. Sukienniczej 4 w Świebodzinie.

Alicja Duda

■ **Zakończenie prac konserwatorsko-restauratorskich przy ołtarzu głównym z kościoła pod wezwaniem św. Marcina z Tours i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w pocysterskim opactwie, obecnie siedzibie Zielonogórsko-Gorzowskiego Wyższego Seminarium Duchownego w Gościkowie-Paradyżu**

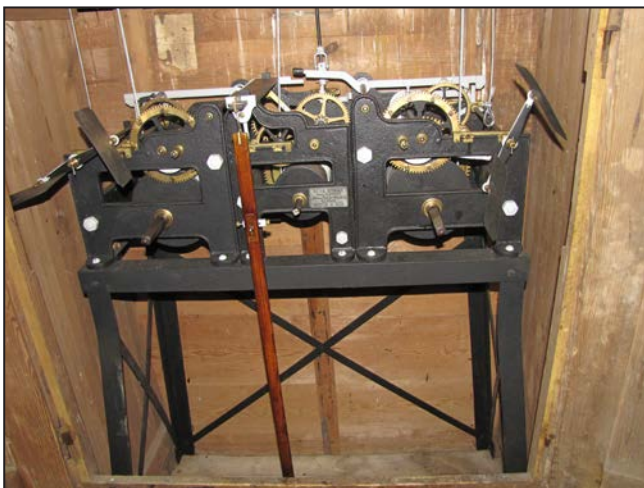
Zakończono trwające od kilku lat prace konserwatorskie i restauratorskie przy barokowym ołtarzu głównym z kościoła pw. św. Marcina z Tours i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w pocysterskim opactwie w Gościkowie-Paradyżu. Konserwacja została dofinansowana ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków oraz Niemiecko-Polskiej Fundacji Ochrony Zabytków Kultury. Ostatnim etapem prac była konserwacja wielkoformatowego, centralnego płótna z przedstawieniem Wniebowzięcia NMP, pędzla jednego z najwybitniejszych twórców śląskiego baroku, Felixa Antona Schefflera.



Monumentalny, kilkunastometrowej wysokości, wielokondygnacyjny ołtarz główny, datowany na lata 1736-1739, wyszedł spod dłuta Johanna Caspara Hennevogel z Neuzelle i jego synów, Johanna Wilhelma oraz Christophha.

Agnieszka Kirkor-Skowron

■ **Karczówka, gm. Brzeźnica – naprawa zegara wieżowego w kościele**



Zakończone zostały prace związane z naprawą i uruchomieniem zegara wieżowego w barokowym kościele filialnym pw. Matki Boskiej Bolesnej w miejscowości Karczówka. Zegar umieszczony jest na poddaszu pod sygnaturką, w drewnianej skrzyni tzw. kiosku, Mechanizm zamontowany został na niskiej ramie stalowej. Składa się z mechanizmu chodu oraz bicia godzin i kwadransów z napędem grawitacyjnym. Na sygnaturce zamontowana została jedna tarcza kwadratowa z okrągłym cyferblatem malowanym na biało z czarną podziałką czasową. Mechanizm wyprodukowany został w 1913 r. przez firmę C. Weissa z Głogowa.

Prace wykonane zostały przez Piotra Orzechowskiego.

Alicja Duda

■ **LUTY 2018**

■ **Świebodzin – wymiana pokrycia dachu na budynku przy ul. Głogowskiej 8**



Zakończono prace związane z wymianą pokrycia dachowego na budynku przy ul. Głogowskiej 8 w Świebodzinie. Ponadto realizowany jest remont elewacji wraz z konserwacją elementów kamiennych.

Alicja Duda

■ **Jordanowo – zakończenie prac konserwatorskich i restauratorskich we wnętrzu kościoła parafialnego**



Zakończono prace konserwatorskie i restauratorskie we wnętrzu kościoła parafialnego pw. św. Anny w Jordanowie, polegające na malowaniu ścian we wnętrzu świątyni. Prace poprzedzone zostały wykonaniem badań konserwatorskich nawarstwień malarskich i tynkarskich.

Kościół parafialny w Jordanowie wzniesiony został na pocz. XVI w. Ok. 1667 r. do bryły kościoła dobudowano wieżę, a w XVIII lub ok. poł. XIX w. wzniesiono od północy kruchtę. W 1882 r. kościół ponownie rozbudowano w części wschodniej natomiast, od północy i południa dostawiono ramiona transeptu.

Alicja Duda

■ KWIECIEŃ 2018

■ Przeclaw – I etap prac zabezpieczających przy dawnej plebanii



Zakończono I etap prac zabezpieczających murowaną konstrukcję dawnej plebanii w Przeclawiu. Budynek wzniesiony został w 1770 r. Od wielu lat był nieużytkowany. Dzięki staraniom obecnego właściciela wykonano prace stabilizujące i wzmacniające fundamenty oraz naprawę spękań murów obiektu.

Alicja Duda

■ MAJ 2018

■ Oględziny uszkodzonego fragmentu murów obronnych zamku w Łagowie Lubuskim

W dniu 16 maja 2018 r. dokonano oględzin uszkodzonego fragmentu murów obronnych zamku w Łagowie Lubuskim. Na zaproszenie Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, w spotkaniu uczestniczył ekspert z Wrocławia Pan dr Lech Engel. W związku z złym stanem technicznym murów Gmina Łagów, właściciel zabytku, zleciła opracowanie projektu budowlanego, obejmującego wykonanie robót mających na celu odbudowę i remont uszkodzonego fragmentu muru. Prace zostały wsparte ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego i mają zostać zrealizowane jeszcze w tym roku.

Średniowieczny zamek w Łagowie należy do cenniejszych budowli tego typu w regionie. Warownię założono na wzniesieniu, na przesmyku pomiędzy jeziorem Trześniowskim i Łagowskim, wznosząc ją wokół czworokątnego dziedzińca, opasując z trzech stron murami kurtynowymi i zamykając od strony zachodniej murowanym, dwukondygnacyjnym budynkiem. W południowo-wschodnim narożniku zlokalizowano wieżę, o czworo-



bocznej podstawie i cylindrycznych kondygnacjach górnych. Wzgórze zamkowe otoczono murem obronnym z półokrągłymi, małymi bastejami. Na początku XVI wieku podwyższono wieżę i dobudowano od wschodu basztę bramną, która jest obecnie częścią szyi wejściowej. W 2. połowie XVI wieku wzniesiono skrzydło północne zamku. Po zniszczeniach wojny trzydziestoletniej warownię odbudowano, nadając jej cechy barokowe, dostawiając od południa trzecie skrzydło zamku. W 1712 roku powstało skrzydło wschodnie, otwierające się na dziedzińiec arkadami. W obecnej formie zamek jest budowlą czteroskrzydłową, dwukondygnacyjną, założoną na planie czworoboku, o murach wzniesionych z kamienia i cegły. Główne wejście, prowadzące wysokimi schodami przez długą szycę wejściową do położonego 10 metrów wyżej wewnętrznego dziedzińca, zlokalizowano od wschodu. Aktualnie zabytek jest własnością gminy Łagów i pełni funkcję hotelową. Istotnym elementem systemu umocnień zamku są mury obronne, sprzężone z obwarowaniami miejscowości. Ich stan zachowania nie jest zadowalający, wymagają one pilnego podjęcia prac remontowo-konserwatorskich.

Alicja Duda

■ CZERWIEC 2018

■ Zatonie – prace zabezpieczające ruiny pałacu



Trwają prace zabezpieczające ruiny pałacu w Zato-
niu. Dotychczas zaniedbany obiekt zostanie uporząd-
kowany, jego konstrukcja ustabilizowana, a niezwykle
cenne walory zabytkowe wyeksponowane. Wartościowe
elementy wystroju architektonicznego poddane zostaną
pracom konserwatorskim. Pałac będzie utrzymany jako
trwała ruina w otoczeniu malowniczego parku i wkrótce
zostanie udostępniony dla zwiedzających.

Karolina Idryjan

■ Radoszyn – badania konserwatorskie w kościele



Wykonane zostały badania konserwatorskie w gotyckim kościele filialnym pw. św. Jadwigi Śląskiej w Radoszynie. Badania obejmowały nawarstwienia malarskie i tynkarskie na ścianach we wnętrzu świątyni.

Alicja Duda

■ Prace remontowe w dawnym kościele ewangelickim w Bytomiu Odrzańskim

Dawny kościół ewangelicki w Bytomiu Odrzańskim
pochodzi z lat 1744-1746. Korpus kościoła został wznie-



siony na rzucie regularnego prostokąta, a przy jego bu-
dowie wykorzystano mury istniejącej w tym miejscu
wcześniejszej budowli (Pedagogium z 1601-1616, znisz-
czonego przez pożar w 1694 r.). Wolnostojącą wieżę do-
stawiono w 1846 r. Po 1945 r. świątynia została przejęta
przez Kościół katolicki. Obiekt był opuszczony i ulegał
dewastacji. W 1965 r. przeprowadzono naprawę dachu
i częściową adaptację obiektu na funkcję magazyno-
wą. W 1975 r. budynek został ponownie opuszczony
i próbowano znaleźć dla niego inną funkcję (sala spor-
towa). W 1978 r. naprawiono konstrukcję dachu i jego
pokrycie, jednakże odstąpiono od wprowadzenia nowej
funkcji. W 1983 r. ponownie wykonano remont dachu,
a w 1998 r. przeprowadzono lokalną naprawę uszko-
dzonego pokrycia. Do 2018 r. obiekt pozostawał nie-
użytkowany, a jego stan techniczny nadal się pogarszał.
W czerwcu 2018 r. rozpoczęto prace przy remoncie
i adaptacji zabytku. Inwestorem jest Fundacja Arche-
ologiczna z Zielonej Góry, która pozyskała środki z Unii
Europejskiej, przy wsparciu Gminy Bytom Odrzański.
Zakończenie prac planowane jest na jesień 2019 r.

Elżbieta Górowska

■ LIPIEC 2018

■ Badania architektoniczne południowej elewacji korpusu kościoła kanoników regularnych św. Augustyna pw. Wniebowzięcia NMP w Żaganiu



Trwają badania architektoniczne elewacji południo-
wej korpusu kościoła kanoników regularnych św. Augu-
styna pw. Wniebowzięcia NMP w Żaganiu. Po usunięciu
wtórnych opracowań tynkarskich z elewacji przybudów-
ki południowej kościoła ujawniła się pierwotna struktu-
ra przyległości, m.in. zamurowany gotycką cegłą otwór
okiennej oraz pierwotne, ceglane lico muru przybudówki
z fragmentami dekoracyjnie opracowanych spoin.

W ramach rozpoczynającego się remontu elewacji
południowej kościoła wykonano próby oczyszczania ce-
glanego lica gotyckich murów korpusu.

Agnieszka Kirkor-Skowron

■ Komisja konserwatorska w kościele w Gądkowie Wlk.



W dniu 11 lipca 2018 r. w kościele w Gądkowie Wlk. odbyło się spotkanie konserwatorów (Pani dr Barbary Bielinis-Kopeć Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i Pana Błażeja Skazińskiego Kierownika Delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Zielonej Górze) z ekspertem – Panią prof. Bogumiłą Rouba z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, przy udziale ks. Edwarda Biskupskiego Proboszcza Parafii Rzymskokatolickiej pw. Matki Bożej Bolesnej w Gądkowie Wielkim oraz ks. Piotra Kamińskiego Konserwatora Diecezjalnego Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej. Dyskutowano o badaniach nad pierwotnym wystrojem wnętrza kościoła, omawiano zakres i harmonogram planowanych prac remontowych i konserwatorskich.

Elżbieta Górowska

■ SIERPIEŃ 2018

■ II etap prac konserwatorskich przy ołtarzu głównym fary w Szprotawie

Trwają prace konserwatorskie przy ołtarzu głównym z kościoła parafialnego pw. Wniebowzięcia NMP w Szprotawie.

W roku 2017 wykonano pełną konserwację i restaurację barokowych rzeźb świętych Piotra i Pawła oraz Grupy Ukrzyżowania. Obecnie konserwacji jest poddawany obraz z przedstawieniem Wieczery w Emmaus, który jest częścią drugiego etapu prac przy ołtarzu. Po pierwszych bardzo pracochłonnych zabiegach przy odwróceniu obrazu, z którego trzeba było usunąć dyktę (na którą było trwale przyklejone podobrazie płócienne) oraz farbę olejną z licznymi łatanami, konserwatorzy przeszli do usuwania warstw wtórnych z lica obrazu. Prace te okazały się również bardzo trudne. Lico obrazu było pokryte warstwami przemalowań z farb temperowych i olejnych, jak również posiadało liczne kity. Obecnie z lica usunięto wszystkie wtórne warstwy, spod których



ukazało się bardzo zniszczone lico obrazu, Stopień zniszczenia oraz pierwotną formę obrazu ukazuje fotografia lica po usunięciu wszystkich warstw wtórnych.

Na fotografii przed konserwacją widoczne jest przedstawienie całkowicie zniekształcone przez niefachowe przemalowania i naprawy.

Agnieszka Kirkor-Skowron (w oparciu o informacje od wykonawcy prac konserwatorskich mgra Michała Laska)

■ Badania architektoniczne murów obronnych zamku w Łagowie



Wykonane zostały badania architektoniczne obejmujące zachodni odcinek murów obronnych zamku w Łagowie. Ich wyniki przyczynią się do prawidłowego przeprowadzenia remontu ratowniczego uszkodzonego odcinka murów obronnych oraz podjęcia właściwych decyzji konserwatorskich.

Alicja Duda

■ WRZESIEŃ 2018

■ Stary Kisielin – rewaloryzacja zespołu pałacowo-parkowego



Trwają prace związane z rewaloryzacją zespołu pałacowo-parkowego w Starym Kisielinie. W wyniku przeprowadzonych badań konserwatorskich pałacu ustalono pierwotną kolorystykę elewacji oraz stolarki okiennej i drzwiowej. Wyrazistą kompozycję barwną odkryto również we wnętrzach, które odzyskują dawny blask. Wkrótce w obiekcie zagości filia Zielonogórskiego Ośrodka Kultury.

Karolina Idryjan

■ Remont konserwatorski Wiaduktu przy Górze Pana w Parku Mużakowskim

Rozpoczęto remont konserwatorski Wiaduktu przy Górze Pana w Parku Mużakowskim. Park Mużakowski, założony w 1. połowie XIX w. w Dolinie Nysy Łużyckiej, jest jednym z najrozleglejszych historycznych założeń parkowych w Europie, w którym zrealizowany został program kompozycyjny krajobrazowego parku angielskiego. Twórcą i pomysłodawcą parku był książę Hermann von Pückler-Muskau, który stworzył jedno z najwybitniejszych dzieł europejskiej sztuki ogrodowej.

W ramach prac konstrukcja obiektu zostanie ustabilizowana, a wartościowe elementy wystroju w postaci ceglanych fryzów i dekoracyjnych pasów z ciosów szla-



ki szklanej zostaną poddane pracom konserwatorskim. Planowane jest również odtworzenie zniszczonego blankowania. Wiadukt ucierpiał w czasie wojny, a w wyniku późniejszych zaniedbań postępowała jego destrukcja. W efekcie rozpoczętych prac przywrócony zostanie malarzniczy charakter obiektu stanowiącego północną bramę na teren założenia parkowego.

Karolina Idryjan

■ Rokitnica – kolejny etap remontu kościoła



Rozpoczęto kolejny etap prac związanych z remontem kościoła filialnego pw. św. Jadwigi w Rokitnicy. W ramach prac przewidziano wykonanie nowych tynków wewnętrznych oraz zewnętrznych w miejscach przeprowadzonej wcześniej naprawy uszkodzonych elementów ryglowej konstrukcji ścian.

Alicja Duda

■ Smardzewo – remont dachu kościoła



Rozpoczęto przygotowania do remontu dachu kościoła filialnego pw. Nawiedzenia NMP w Smardzewie. W ramach prac przewidziana jest wymiana pokrycia dachowego z dachówki karpiówki, a także wymiana uszkodzonych rynien, rur spustowych oraz obróbek blacharskich.

Alicja Duda

Realizacja zadania sfinansowana została ze środków własnych Parafii Rzymskokatolickiej pw. św. Michała Archanioła w Świebodzinie oraz dotacji Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Warszawie i Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Alicja Duda

■ Rudno – remont elewacji kościoła



Trwa remont konserwatorski elewacji średniowiecznego kościoła filialnego pw. Św. Judy i Tadeusza w Rudnie. Na podstawie badań konserwatorskich ustalono pierwotne opracowanie świątyni. W wyniku prowadzonych prac odsłonięto kamienne lico spod wtórnych warstw tynkarskich. Odkryto wówczas ukryte pod tynkiem pierwotne wejście na emporę wraz z zachowaną historyczną stolarką drzwiową. Obiekt odzyskuje dawny wygląd, eksponując elewacje z kamienia polnego i rudy darniowej.

Karolina Idryjan

■ Świebodzin – II etap remontu budynku dawnej Szkoły Katolickiej



Zakończone zostały prace remontowe przy budynku dawnej Szkoły Katolickiej w Świebodzinie. Budynek wzniesiony został około 1604 r. na relikwach muru obronnego. W 1854 r. został przebudowany, a w XX w. przeprowadzono jego modernizację i remont. W 2013 r. wykonane zostały badania konserwatorskie.

Pierwszy etap prac prowadzony w 2017 r. obejmował m.in. wymianę pokrycia dachowego, konserwację oraz wymianę stolarki okiennej, a także uporządkowanie pomieszczeń piwnicznych z pobiałkowaniem wapnem ścian i sklepień. W kolejnym etapie przystąpiono do prac remontowych przy elewacjach.

■ Żarki Wielkie – remont elewacji kościoła

Prace remontowe przy elewacjach kościoła pw. parafialnego pw. Matki Boskiej Różańcowej w Żarkach Wielkich w gminie Trzebiel zmierzają ku końcowi. Remont świątyni poprzedzono wykonaniem badań konserwatorskich zabytku. Na podstawie wyników badań ustalono historyczną kolorystkę oraz rodzaj tynków. Podczas badań natrafiono na detal architektoniczny w postaci pseudoboniowania na narożach elewacji, który został przywrócony. Kościół parafialny w Żarkach Wielkich został wzniesiony w latach 1693-1695 z fundacji rodu v. Promnitz. Świątynię wybudował majster Fryderyk Pulda i cieśla Dawid Atin. Murowany, orientowany kościół założony jest na planie prostokąta



trójbocznie przybudówki. Kościół w Dobrosuławie jest wpisany do rejestru zabytków pod nr L-428/A.

Barbara Czechowska

■ Zrealizowano prace konserwatorskie przy malowidle gotyckim w kościele w Ługach

Polichromia w kościele pw. Św. Wawrzyńca w Ługach została odkryta w trakcie badań konserwatorskich wnętrza świątyni, prowadzonych w związku z koniecznością realizacji wzmocnień konstrukcyjnych murów obiektu

z trójbocznie zamkniętym prezbiterium i czworoboczną wieżą od zachodu.

Barbara Czechowska

■ Dobrosułów – montaż tarcz zegarowych na wieży kościoła

We wrześniu tego roku na wieży kościoła filialnego pw. Chrystusa Króla w Dobrosuławie w gminie Bytnica zamontowano dwie nowe tarcze zegarowe wraz z mechanizmem zegarowym oraz młotkiem do wybijania godzin. Tarcze zegarowe zostały wykonane na wzór historycznych, które z uwagi na bardzo zły stan zachowania zostały zdemonstrowane i złożone w kościele. Posiadają one białe owalne cyferblaty oraz oznaczenia godzin w formie cyfr rzymskich. Prace wykonano dzięki staraniom mieszkańców Dobrosułowa. Zabytkowa świątynia zbudowana została w latach 1880-1881. Neogotycki kościół założono na rzucie prostokąta zamkniętego od północno-wschodu pięcioboczną absydą, a od południowo-zachodu prostokątną wieżą, do której przylegają zamknięte



w ubiegłym roku. Malowidło było silnie uszkodzone, z licznymi nasiekami stanowiącymi pozostałość po przygotowywaniu podłoża pod tynk w związku z remontem realizowanym w baroku.

W wyniku prac, przeprowadzonych z wielką pieczołowitością, poddano konserwacji malowidło ukazujące Św. Barbarę jako stojącą w długiej sukni, zwróconą ku północy, trzymającą w jednej ręce wieżę, drugą podtrzymującą połę szaty. Głowa świętej okolona jest nimbem. Malowidło wykonane jest na białym tle czarną i czerwoną farbą, z białymi malarskimi akcentami na ciemniejszym podłożu. Kompozycja okolona jest bordiurą. Malowidło prawdopodobnie pełniło funkcję ołtarza bocznego.

Gotyckie malowidła na terenie dzisiejszej ziemi lubuskiej mają niezwykłą wartość, gdyż polichromii z tego okresu zachowało się bardzo niewiele. Dlatego też ze szczególną troską dbamy o to, żeby we właściwy sposób zabezpieczyć i wyeksponować ich wyjątkowe walory.

Karolina Idryjan

■ PAŹDZIERNIK 2018

■ Żagań – prace konserwatorskie przy drzwiach biblioteki poaugustiańskiej

Trwają prace konserwatorskie i restauratorskie przy dekoracyjnej, barokowej ślusarce drzwi wejściowych do biblioteki klasztoru kanoników regularnych św. Augu-



styna w Żaganiu. Podczas prac odkryto umieszczoną na wewnętrznej stronie drzwi datę 1737, inskrypcję oraz pierwotną kolorystykę wraz ze złoconymi elementami dekoracyjnymi.

Agnieszka Kirkor-Skowron

■ Zrealizowano prace zabezpieczające ruiny pałacu w Zatoniu

Wzniesiony w XVII w. pałac, gruntownie przebudowany przez księżną Dorotę Talleyrand-Périgord w 1842 r. w duchu klasycyzmu, stanowi niezwykle cenny obiekt rezydencjonalny, eksponowany w otulinie krajobrazowego parku. Dlatego też szczególnie istotne było podjęcie niezbędnych działań mających na celu zachowanie obiektu dla przyszłych pokoleń.

W ramach inwestycji zabezpieczono pałac przed dalszą degradacją przy niezbędnym uzupełnieniu zniszczonych partii murów oraz wykonaniu wzmocnień kon-



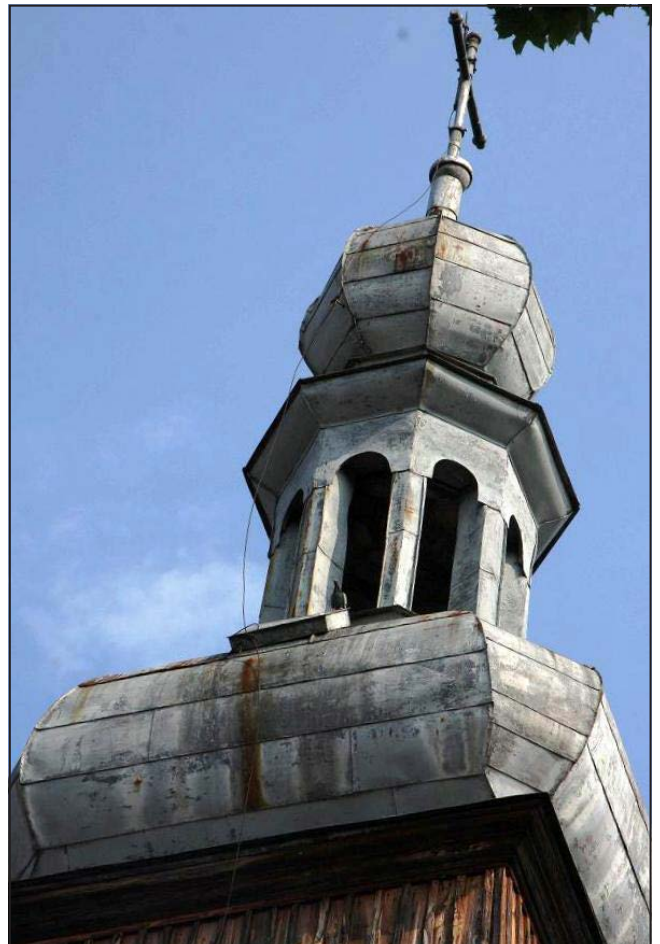


łacu dla społeczeństwa, przy zachowaniu wartości dawności i malowniczości.

Karolina Idryjan

■ Remont konserwatorski sygnaturki kościoła pw. Nawiedzenia NMP w Żaganiu

Na ukończeniu są prace konserwatorsko-remontowe sygnaturki kościoła pw. Nawiedzenia NMP w Żaganiu, który wpisany jest do rejestru zabytków nieruchomych pod nr 326.



strukcyjnych. Prace te miały na celu zachowanie i utrwalenie substancji zabytku, zabezpieczenie zagrożonych zniszczeniem elementów oraz zahamowanie procesów destrukcyjnych, w zakresie umożliwiającym ochronę wartości tego cennego obiektu. Zabezpieczenie ruin umożliwiło ich udostępnienie dla zwiedzających, co stanowi znaczący edukacyjny walor.

Podczas prac odsłonięto historyczną, ceglana posadzkę, na której tle eksponowane są historyczne mury, tworząc wrażenie kompletności wewnątrz. Odkryto również fragmenty kamiennych, piaskowcowych schodów prowadzących niegdyś na piętro, które po złożeniu ukazały historyczny podział przestrzeni dawnego hallu. Podczas prac odkryto także iluzjonistycznie malowane okienko na poziomie ostatniej kondygnacji elewacji tylnej. We wnętrzu, w niszy sali w południowo-zachodnim narożu pałacu, zachowały się fragmenty sztuki o wijących się, floralnych motywach, przywodzących na myśl istniejące w przeszłości bogate dekoracje wewnątrz pałacu.

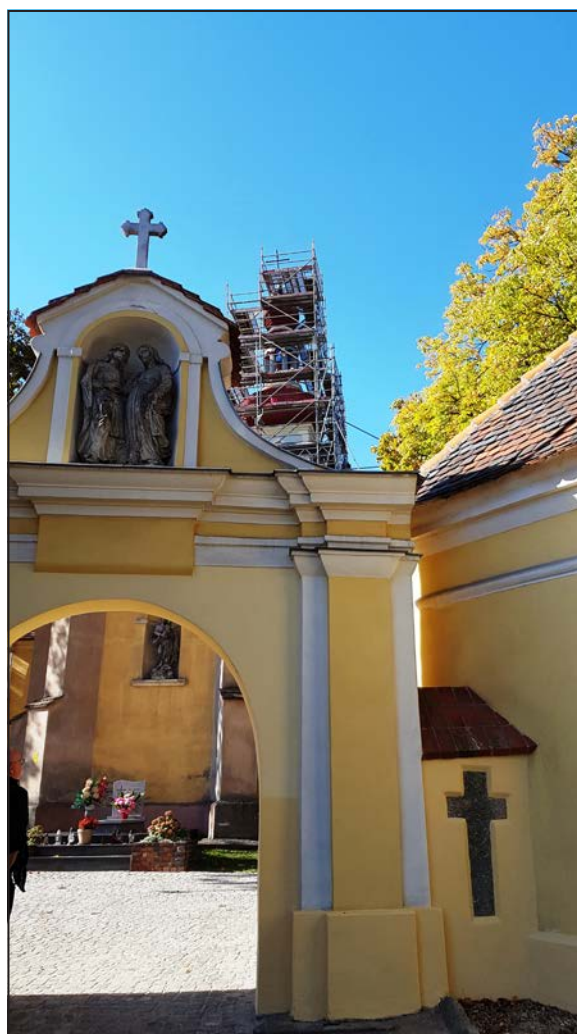
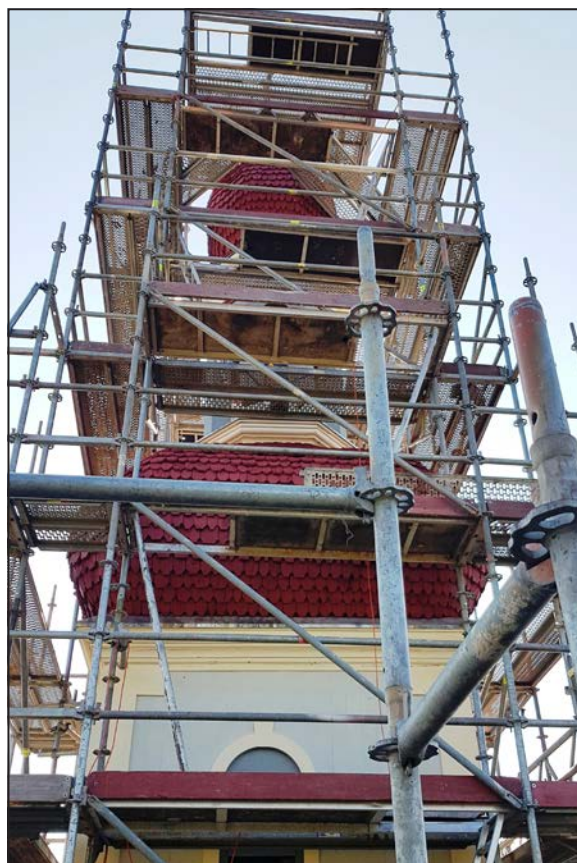
Zrealizowane prace, zgodnie z zasadami ochrony zabytków, pozwoliły na bezpieczne udostępnienie ruin pa-

Podczas robót odtwarzany jest pierwotny wygląd wieżyczki – jej kolorystyka, sposób wykończenia kopuły oraz dekoracja podniebia.

Przywrócenie historycznej formy zabytku było możliwe dzięki przeprowadzonym badaniom obiektu, podczas których przeanalizowano dostępne przekazy historyczne i źródła ikonograficzne. Dzięki prowadzonym w trakcie inwestycji nadzorom konserwatorskim odnaleziono oryginalne, dębowe, malowane w kolorze czerwonym gonty, które stanowiły pierwotne pokrycie kopuły. Pierwotny wygląd kopuły sygnaturki z czerwonym pokryciem został utrwalony w najstarszych przekazach ikonograficznych kościoła, co zostało potwierdzone odkryciem oryginalnych gontów.

Podczas prac odtworzono także polichromowaną dekorację podniebia arkadowej części sygnaturki oraz detal architektoniczny i kolorystykę elewacji wieżyczki.

Agnieszka Kirkor-Skowron





ARCHEOLOGIA

ARCHEOLOGIA

ARCHEOLOGIA

ARCHEOLOGIA

ARCHEOLOGIA

ARCHEOLOGIA

ARCHEOLOGIA

ARCHEOLOGIA

ARCHEOLOGIA

ARCHEOLOGIA

ARCHEOLOGIA

ARCHEOLOGIA

Badania wykopaliskowe w obrębie reliktyw „Domku winniczego” na terenie dawnych ogrodów zamkowych rodziny von Promnitz w Żarach w październiku 2016 roku

Jarosław Lewczuk – Pracownia Archeologiczna dr Jarosław Lewczuk w Zielonej Górze

■ UWAGI WSTĘPNE

W dniach od 10 do 25 października 2016 roku miały miejsce niewielkie sondażowe badania wykopaliskowe w obrębie reliktyw tzw. „Domku winniczego”, na terenie dawnych ogrodów zamkowych rodziny von Promnitz, dz. nr ewid. 19 obręb 0003 w Żarach, gm. loco, pow. żarski, woj. lubuskie (J. Lewczuk 2016). Teren ogrodów wpisany jest do rejestru zabytków pod numerem 1214, decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Zielonej Górze z dnia 30.06.1964 roku. Omawiany obszar jest też integralną częścią zespołu urbanistyczno-architektonicznego miasta Żary wpisanego do rej. zabytków pod nr 71, decyzją z dnia 31.01.1957 r. Barokowy „Domek winniczy” z pierwszej dekady XVIII w. (T. Jaworski 1993, s. 108) położony jest na szczycie grodziska wczesnośredniowiecznego (Żary stan. 3, AZP 68-10/24).

Opisywane w poniższym opracowaniu prace wykonano na zlecenie Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Zielonej Górze. Badania prowadził autor opracowania działający w ramach „Pracowni Archeologicznej dr Jarosław Lewczuk” w Zielonej Górze, na podstawie pozwolenia nr 101/2016, znak: ZA.5161.264.2016, wydanego w dniu 06.10.2016 roku przez Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Ze strony Gminy Żary o statusie miejskim pomocą służyli pracownicy fizyczni w liczbie 2-3 osób, działający w ramach sezonowych prac społecznie użytecznych.

Prace prowadzone były zgodnie ze standardami określonymi w rozporządzeniu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 27 lipca 2011 roku w sprawie prowadzenia prac konserwatorskich, prac restauratorskich, robót budowlanych, badań konserwatorskich, badań architektonicznych i innych działań przy zabytku wpisanym

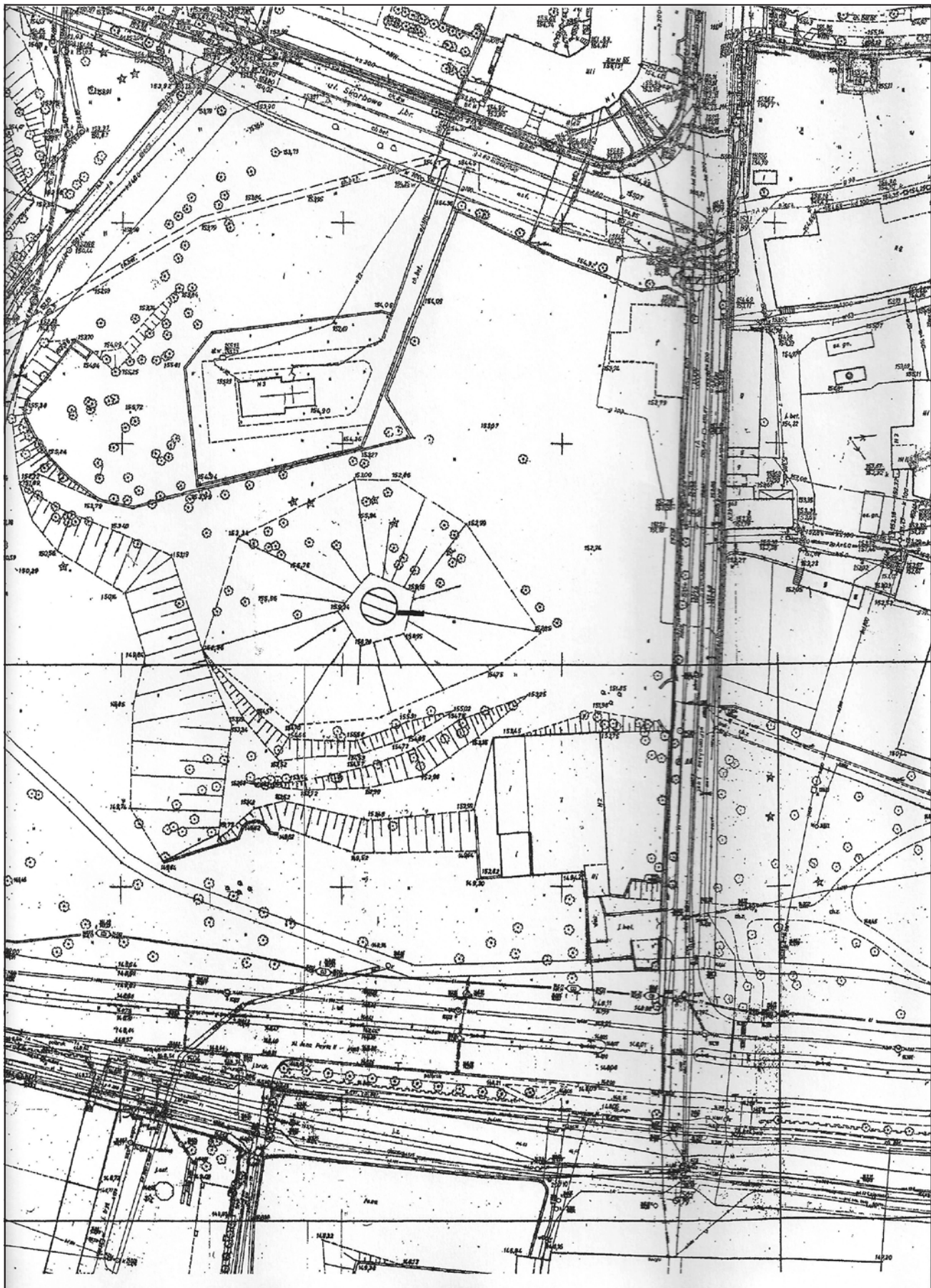
do rejestru zabytków oraz badań archeologicznych (Dz.U. nr 165, poz. 987).

■ KRÓTKI RYS HISTORYCZNY

Interesujące nas bliżej obiekty (grodzisko wczesnośredniowieczne oraz znajdujący się na nim barokowy budynek „Domku winniczego”) zlokalizowane są na północ od miasta średniowiecznego i oddzielone od niego doliną Żarki, skanalizowanej w przeszłości i płynącej nadal pod Al. Jana Pawła II (por. ryc. 1). Jest to jeden z dwu wyraźnie wydzielonych zespołów osadniczych Żar przedlokacyjnych. Drugi znajduje się na południowym brzegu Żarki, w rejonie ujścia bezimiennego (obecnie wyschniętego?) cieku, który brał swój początek na wzgórzach rozciągających się na południowy zachód od Żar (J. Lewczuk 2011, s. 120-121, ryc. 1 i 2).

■ DOTYCHCZASOWE ROZPOZNANIE BADANEGO OBIEKTU

Jak wynika ze źródeł archiwalnych (Archiwum Muzeum Archeologicznego Środkowego Nadodrza w Zielonej Górze z/s w Świdnicy koło Z. Góry, Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Zielonej Górze) oraz literatury przedmiotu (J. Lewczuk 2011, J. T. Nowiński 2005), badania wykopaliskowe w różnych punktach grodziska wczesnośredniowiecznego prowadzono dwukrotnie (ich wyniki są nadal nieopracowane i nieopublikowane). Po raz pierwszy miało to miejsce jeszcze w roku 1986 (nieistniejące już Przedsiębiorstwo Państwowe Pracownie Konserwacji Zabytków Oddział w Poznaniu) i po raz drugi w roku 2004 (dr J. T. Nowiński). O kamiennej wieży mieszkalnej rodu Dewinów/Dziewinów wspomni-



Ryc. 1. Żary, dz. nr ewid. 19, obręb 0003, fragment dawnych ogrodów zamkowych położonych na północ od pałacu Promnitzów. Plan warstwicowy grodziska usytuowanego pomiędzy ul. Skarbową i Poznańską. „Domek winiczny” zaznaczono obrysem oraz ukośną szrafurą, wykop liniowo. Skala 1:1000. Rys. i opracowanie dr Jarosław Lewczuk



Ryc. 2. Żary, dawny park pałacowy Promnitzów, grodzisko WS, st. nr 3 w/m, dz. nr ewid 19, obręb 0003, widok na pozostałości „Domku winniczego”, ujęcie od strony SE na NW. Fot. dr Jarosław Lewczuk



Ryc. 3. Żary, „Domek winniczy”, zasypane wyjście z korytarza prowadzącego ku wnętrzu budowli; po prawej stronie widoczny też fragm. korony części NW muru fundamentowego. Fot. dr Jarosław Lewczuk

nał A. Billert (1972, s. 8) w swym opracowaniu dotyczącym zespołu zamkowo-pałacowego w Żarach.

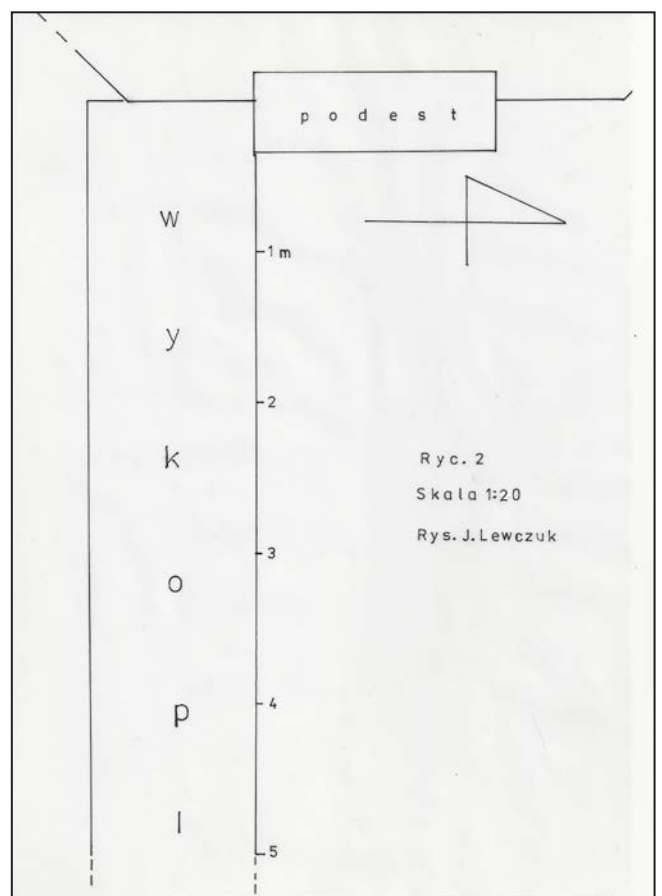
■ CEL I ZAKRES PRAC ARCHEOLOGICZNYCH

Celem sondażowych badań wykopaliskowych było uchwycenie, rozpoznanie i określenie stratygrafii nawarstwień archeologicznych w tej części miasta oraz potwierdzenie lub odrzucenie tezy, że mamy tu do czynienia z pozostałościami kamiennej wieży mieszkalnej (romańskiej lub wczesnogotyckiej) rodu Dewinów/Dziewinów – założycieli miasta Żary. Lokalizacja wykopu badawczego po stronie zewnętrznej zarysu „Domku winniczego” wynikała z faktu, że wewnątrz obiektu jest od lat całkowicie zagruzowane – co uniemożliwia podjęcie tam jakichkolwiek działań naukowych (por. ryc. 3).

Planowany zakres prac obejmował wykonanie przynajmniej 1 wykopu sondażowego o powierzchni około 5-8 m kwadratowych. Ze względu na oczekiwaną głębokość rzędu 4-5 m poniżej poziomu terenu – zakładano konieczność skarpowania i stopniowego zmniejszania powierzchni badawczej sondażu, tak aby nie doprowadzić do zarwania profili, zamknięcia wykopów i uszkodzenia murów fundamentowych średniowiecznego/barokowego budynku.

■ PRZEBIEG BADAŃ (RYC. 1-19)

Omawiane sondażowe badania wykopaliskowe rozpoczęto od wytyczenia wykopu archeologicznego usytuowanego na E od uchwytnych terenowo pozostałości barokowego budynku (por. ryc. 1, 2, 4, 5). Z uwagi na specyficzne ukształtowanie terenu (grodzisko) oraz istniejącą szatę roślinną (liczny zachowany starodrzew parkowy) – było to jedyne możliwe miejsce dla tego rodzaju działań.



Ryc. 4. Żary, „Domek winniczy”, lokalizacja wykopu archeologicznego nr I usytuowanego bezpośrednio na E od zachowanych relikwów barokowego obiektu. Skala 1:20. Rys. dr Jarosław Lewczuk

Wykop nr I, o wymiarach (długość x szerokość x głębokość) 6 x 1,10 x 2,40 m, założono bezpośrednio na E od uchwyconej i odsłoniętej krawędzi zewnętrznej wschodniego odcinka muru fundamentowego oktagonowego w planie poziomym „Domku winniczego” oraz na S od zachowanych relikwów schodów (por. ryc. 4 i 5). Zaobser-

wowany w trakcie prac w wykopie I układ nawarstwień przedstawiał się w następujący sposób (por. ryc. 6–9):

1. Warstwa I – darń o miąższości wynoszącej od około 9/10 do 11/12 cm,
2. Warstwa II – przemieszane ze sobą w różnych proporcjach: ziemia barwy ciemnobrunatnoszarej, żwir gruboziarnisty, gruz budowlany, różnego rodzaju współczesne śmiecie, maksymalna miąższość opisywanej warstwy wynosi około kilkunastu cm,



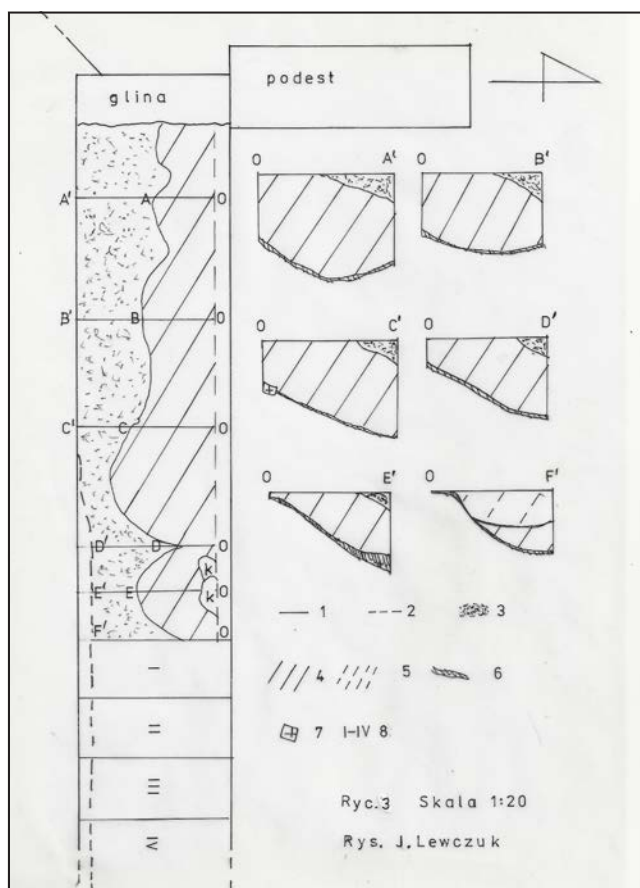
Ryc. 5. Żary, „Domek winniczy”, początek prac archeologicznych, widok na założony w dniu 10.10.2016 roku wykop nr I oraz relikty barokowej budowli, ujęcie od strony E na W



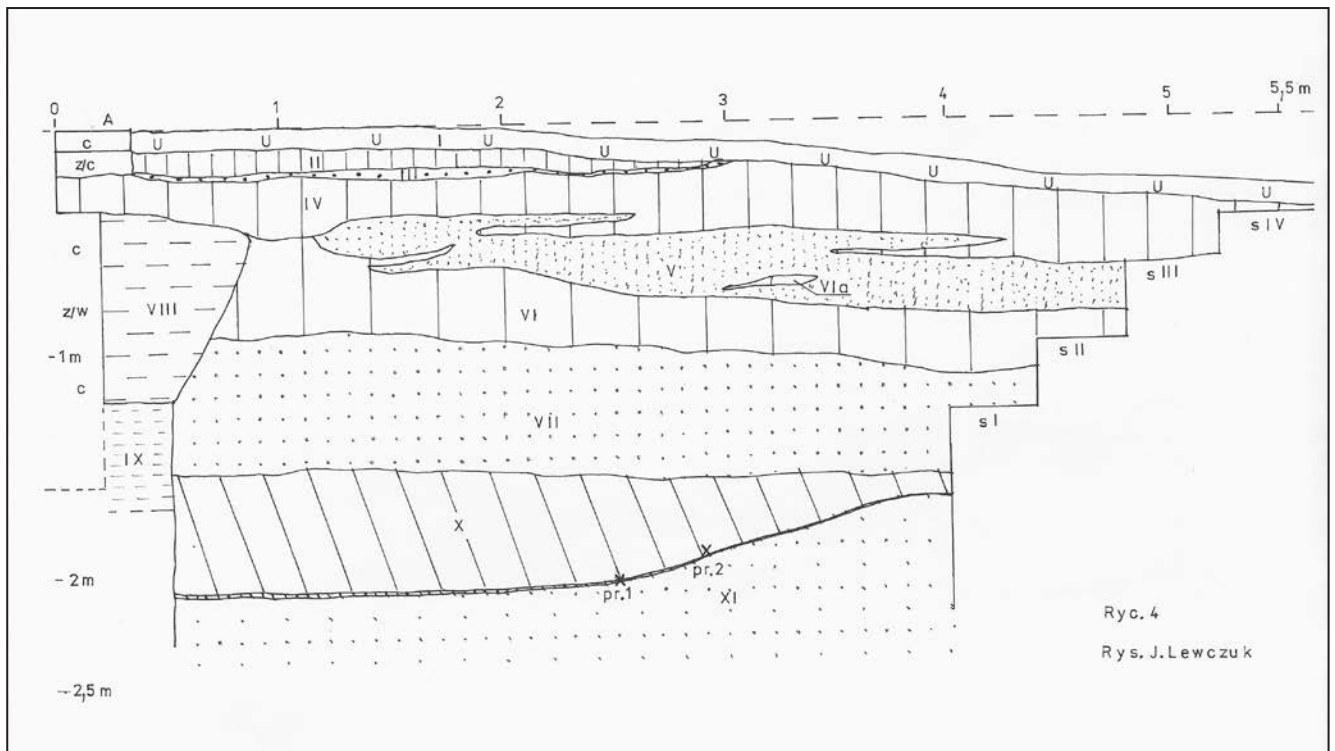
Ryc. 6. Żary, „Domek winniczy”, wykop I, strop obiektu nr 1 po doczyszczaniu, ujęcie całościowe z W na E. Fot. dr Jarosław Lewczuk



Ryc. 7. Żary, „Domek winniczy”, wykop nr I, zarwany częściowo profil N, ujęcie ze strony SW na NE. Fot. dr Jarosław Lewczuk



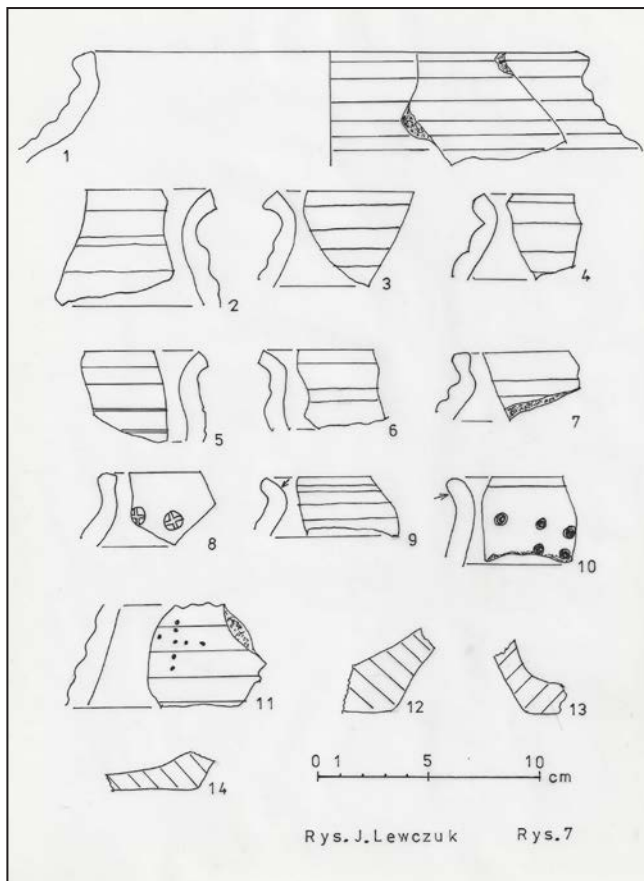
Ryc. 8. Żary, wykop archeologiczny nr I, obiekt nr 1, uchwycony plan płaski obiektu oraz cięcia profilowe na głębokości minus 170 cm poniżej poziomu terenu. Legenda: 1 – obrys wykopu na powierzchni ziemi, 2 – obrys wykopu na gł. minus 170 cm poniżej „punktu zero” (podest od strony E budynku), 3 – piasek, 4 – ziemia barwy ciemnobrunatnoszarej, 5 – ziemia barwy jasnobrunatnoszarej przemieszana z piaskiem, 6 – warstwa spalenizny (relikty moszczenia drewnem dna obiektu WS), 7 – pobrana do badań dendrochronologicznych próbka drewna nr I, 8 – stopnie prowadzące na dno wykopu, stan przed zniszczeniem wykopu w czasie weekendu 15-16.10.2016 r. Skala 1:20. Rys. dr Jarosław Lewczuk



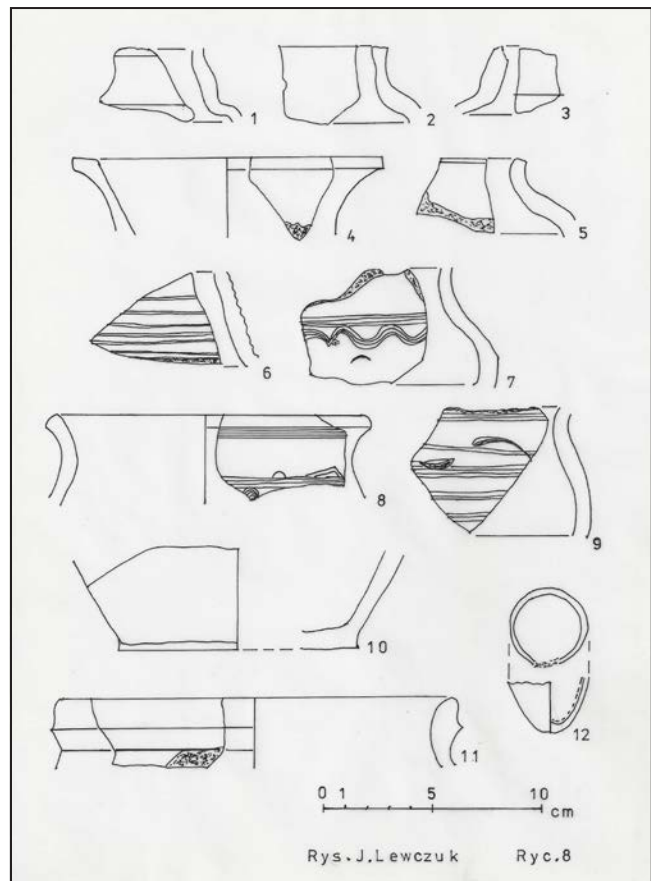
Ryc. 4
Rys. J. Lewczuk

Ryc. 9. Żary, wykop archeologiczny I, profil ściany północnej wykopu. Legenda: A – „poziom zero”; zachowany „in situ” ceglany podest w obrębie wejścia do obiektu od strony E, I – darń, II – ziemia barwy ciemnobrunatnoszarej (dalej c.b.sz.) przemieszana z gruzem, śmieciami, żwirem, III – pozostałości ścieżki wysypanej żwirem, IV – ziemia barwy c.b.sz. przemieszana z gruzem budowlanym, V – młodsza warstwa niwelacyjna zbudowana z żółtego piasku, VI – ziemia barwy c.b.sz. przechodzącej w czarną, przemieszana z gruzem ceglany, VI a – soczewka ziemi barwy c.b.sz. przechodzącej w czarną zlokalizowana w obrębie warstwy V, VII – starsza warstwa niwelacyjna z żółtego piasku i żwiru, VIII – wkop barokowy związany z budową fundamentów „Domku winniczego”, IX – płaszcz gliniany izolujący ceglane fundamenty budynku, X – obiekt nr 1, wczesnośredniowieczny, XI – żółty piasek calcowy, c – cegła, z/c – zaprawa cementowo-wapienna, z/w – zaprawa piaskowo-wapienna, pr. 1 i pr. 2 – lokalizacja próbek drewna pobranych do badań dendrochronologicznych, s I, s II, s III, s IV stopnie prowadzące na dno wykopu. Skala 1:10. Rys. dr Jarosław Lewczuk

3. Warstwa III – cienka warstewka żwiru o miąższości od około 2-3 do 4-6 cm; są to pozostałości zniszczonej żwirowej alejki prowadzącej w przeszłości od strony wschodniej do budynku;
 4. Warstwa IV – ziemia barwy ciemnobrunatnoszarej przemieszana z gruzem budowlanym, kamieniami, żwirem; miąższość tej warstwy wynosi od 20 cm w części W, 20-25 cm w centrum, do około 30 w części E wykopu;
 5. Warstwa V – pierwsza (młodsza) warstwa niwelacyjna zbudowana z żółtego piasku przemieszanego ze żwirem oraz drobnymi kamieniami, miąższość tej warstwy wynosi od kilkunastu do około 30-35 cm; w części E profilu mała „soczewka” ziemi o barwie i strukturze jak w warstwie nr VI (na ryc. 9 oznaczono jako VI a);
 6. Warstwa VI – ziemia barwy ciemnobrunatnoszarej przechodzącej w czarną, w niej zróżnicowana ilościowo domieszka gruzu ceglano, miąższość warstwy wynosi od 40-42 cm w części W do około 20-25 w części E wykopu;
 7. Warstwa VII – wkop związany z budową fundamentów „Domku winniczego” w pierwszej połowie wieku XVIII: w nim – gruz budowlany przemieszany z ziemią barwy popielatej, maksymalna zachowana głębokość wkopu wynosi około 85 cm;
 8. Warstwa VIII – druga (starsza) warstwa niwelacyjna zbudowana z żółtego piasku przemieszanego ze żwirem, miąższość tej warstwy wynosi od 50-55 do maksymalnie 60 cm;
 9. Warstwa IX – płaszcz gliniany tworzący izolację zewnętrzną ceglanej ściany fundamentowej barokowego budynku;
 10. Warstwa X – archeologiczny obiekt nr 1, zachowane relikty partii spągowej obiektu wczesnośredniowiecznego (ziemianka?, półziemianka?) o miąższości maksymalnej wynoszącej około 55 cm (wypłyca się w kierunku wschodnim), dno konstrukcji zaopatrzone w rodzaj drewnianej podłogi, ściana N stabilizowana pionowymi sosnowymi palami o średnicy od kilku do kilkunastu cm;
 11. Warstwa XI – calej zbudowany z żółtego sypkiego piasku.
- W wszystkich rozpoznanych wyżej nawarstwieniach znajdowano dość liczne kamienie polne (eratyki) różnej wielkości, często nawet sporych rozmiarów. Mogą one pochodzić ze zniszczonego celowo w przeszłości obiektu wzniesionego z kamieni łączonych zaprawą piaskowo-wapienną.



Ryc. 10. Ceramika wczesnośredniowieczna (typ tornowski) pozyskana w trakcie badań wykopaliskowych (z warstw niwelacyjnych, nr 1, 8, 12 - 14 oraz z obiektu 1, nr 2 - 7, 9 - 11). Skala liniowa. Rys. dr Jarosław Lewczuk



Ryc. 11. Ceramika z młodszych faz okresu wczesnego średniowiecza (XII-XIII wiek) pozyskana w trakcie badań wykopaliskowych (z warstw niwelacyjnych, nr 1,3,5,6,9, a także z obiektu 1, nr 2, 4, 7, 8, 10) oraz późnośredniowieczna (nr 11 i 12). Skala liniowa. Rys. dr Jarosław Lewczuk

■ POZYSKANY RUCHOMY MATERIAŁ ARCHEOLOGICZNY

W trakcie prac wykopaliskowych pozyskano ogółem 540 sztuk ruchomego materiału zabytkowego. Przeważają w nim fragmenty różnego rodzaju ceramiki, których znaleziono 296 ułamków (264 fr. ceramiki wczesnośredniowiecznej, 17 fr. naczyń kamionkowych, 9 fr. porcelanowych, 4 fr. ceramiki kremowej, 1 fr. o wielobarwnym przełomie, 1 fr. naczynia fajansowego). Zbiór ten uzupełniają ułamki kafelków ściennych (3 fragmenty), dachówek (3 ułamki) oraz szkła w ilości 2 ułamków (1 fr. szkła butelkowego, 1 fr. okiennego). Ponadto wyeksplorowano też 236 ułamków kości i zębów zwierzęcych. Z obiektu nr 1 pochodzą 224 fragmenty ceramiki (w tym również przepalonej), 203 ułamki kości zwierzęcych, bryły i bryłki przepalonej polepy, fragmenty spalonego i zbutwiałego drewna, węgle drzewne, różnej wielkości kamienie.

Pozyskany zbiór fragmentów naczyń ceramicznych możemy sklasyfikować w obrębie przynajmniej czterech zespołów typologiczno-chronologicznych. Ze starszych faz okresu wczesnego średniowiecza (VI/VII - po ok. połowę X wieku) pochodzi minimum 250 fr. naczyń tzw. tornowskich - datowanych obecnie na czasy od około

połowy IX po schyłek wieku X (ryc. 10, 1-14). Z młodszych faz omawianego okresu (od około poł. X w. po poł. XIII w.) pochodzą stosunkowo nieliczne (kilkanaście sztuk) ułamki ceramiki, które możemy datować ramowo na XII-XIII wiek (ryc. 11, 1-10). Z okresu późnego średniowiecza (2 poł. XIII - koniec wieku XV) pochodzi kilka fragm. (4-5 ułamków) ceramiki kremowej (ryc. 11, 11-12). Pozostałych 27 ułamków należy już do ceramiki nowożytnej oraz współczesnej (kamionka, fajans, porcelana).

■ OBIEKTY ARCHEOLOGICZNE I ARCHITEKTONICZNE

Obiekt nr 1. W obrębie wykopu nr I uchwyciono (cięcie po osi WE przez część centralną? obiektu) pozostałości budynku mieszkalnego (ziemianka?, półziemianka?) o długości minimalnej wynoszącej około 350 cm, głębokości 55-60 cm i niedającej się bliżej określić szerokości. W profilu kształt wannowaty, dno moszczone drewnem (ryc. 8 i 9). Wypełnisko z ziemi próchniczej barwy ciemnobrunatnoszarej przechodzącej w czarną i przemieszanej ze spalenizną, węglami drzewnymi, fragmentami drewna, bryłami i bryłkami polepy, kamieniami różnej wielkości



Ryc. 12. Żary, „Domek winniczy”, wykop nr I, doczyszczanie profilu W wykopu oraz początek drążenia przekopu po osi WE poniżej spągu fundamentu, gł. – 235 cm. Fot. dr Jarosław Lewczuk

(również przepalonymi). Pozyskano też 224 fr. ceramiki – często lekko przepalanej oraz 203 ułamki kości i zębów zwierzęcych. Z profilu N wykopu pobrano dwie próbki drewna sosnowego celem określenia wieku obiektu metodą dendrochronologiczną (lokalizację próbek zaznaczono na ryc. 9). Obie próbki okazały się być zbyt zdegradowane biologicznie, aby przydać się do wykonania zakładanych wcześniej analiz.

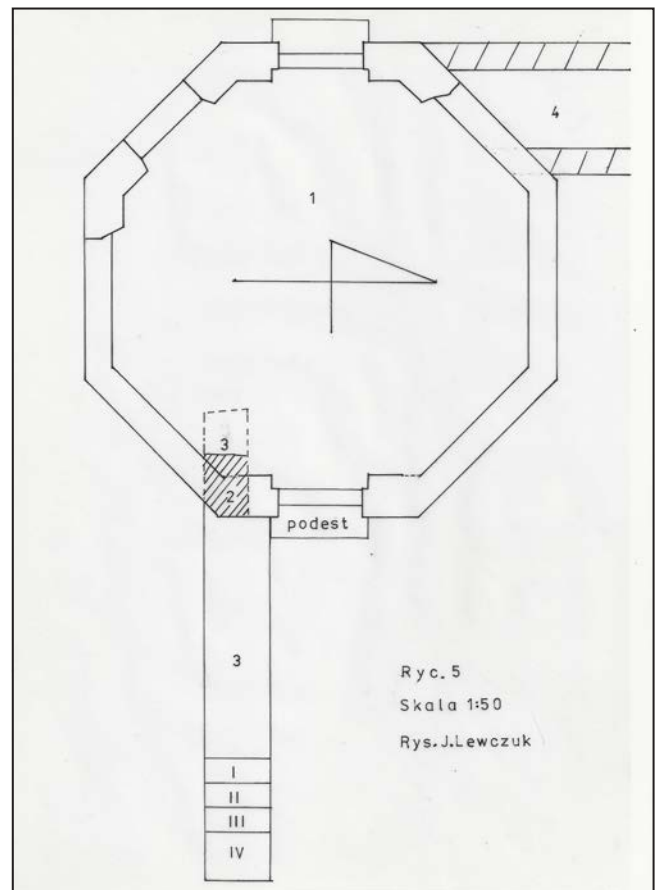
„Domek winniczy”. Barokowy budynek ceglany (cegły, o wymiarach 29-30x14-14,5x8,5-9 cm, łączone mocną zaprawą piaskowo-wapienną) wzniesiony został na sztucznym plateau na szczycie grodziska, na planie oktagonu (średnia dł. każdego boku wynosi około 330 cm, średnica mierzona pomiędzy dwoma równoległymi bokami, to około 7,85 m), z dwoma wejściami od strony E i W. (por. ryc. 13). Jak wynika z opisów założenia w latach 70. XX wieku (A. Billert 1972, s. 8, wewnątrz obiektu (obecnie totalnie zagruzowane) ma kształt kolisty i jest wykonane z kamieni polnych różnej wielkości łączonych mocną zaprawą piaskowo-wapienną. Z opisywanego historycznego założenia zachowała się do dziś tylko ściana zachodnia oraz część ściany SE (por. ryc. 1, 2, 3, 16, 17, 19). Fundament ceglano-kamienny oraz wykonany z fragmentów dachówek ceramicznych barwy ceglastej łączonych mocną zaprawą piaskowo-wapienną. Spąg łąwy fundamentowej na głębokości około 155-165 cm poniżej obecnego poziomu terenu („punkt zero”, por. ryc. 14). Poniżej mu-

rowanej łąwy fundamentowej warstwa gliny o miąższości około 25 cm (por. ryc. 12 i 14). Na zewnątrz, od gł. 120 do gł. 170 cm, ceglane lico ściany fundamentowej było chronione dodatkowo płaszczem glinianym o miąższości około 30 cm (por. ryc. 9, nr IX).

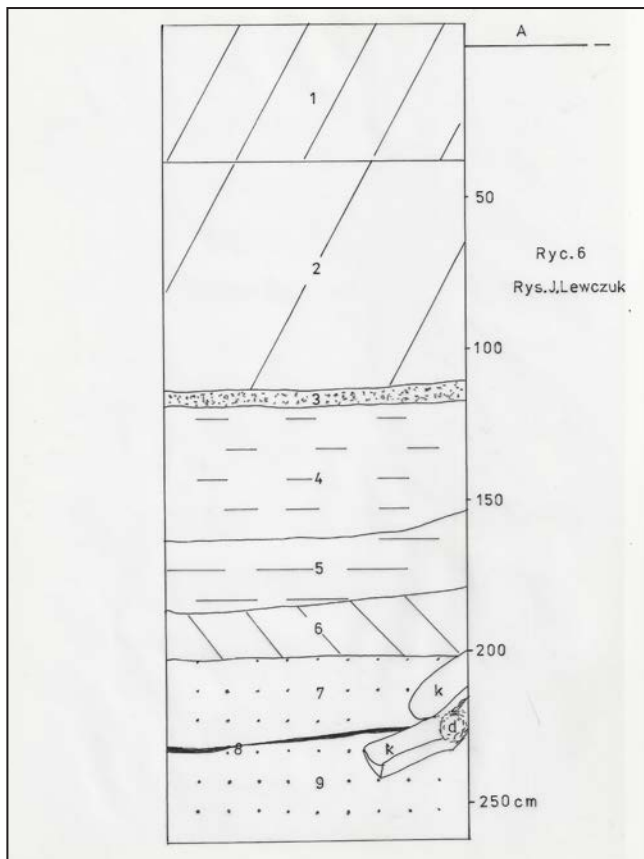
W przekopie po osi WE, zlokalizowanym poniżej muru fundamentowego interesującego nas budynku (ryc. 12, 13, nr 2 oraz 15), uchwycono (szeroki na około 100/105 cm) spąg kamiennie-ceglanego fundamentu łączonego bardzo mocną zaprawą piaskowo-wapienną. Jego zarys wewnętrzny odbiega nieco kształtem od ośmiobocznego narysu zewnętrznego barokowego „Domku winniczego”. Całkowite zagruzowanie wnętrza budynku nie pozwoliło na bliższą analizę odsłoniętej konstrukcji. Dalsze prace w tej części obiektu będą możliwe dopiero po usunięciu gruzu i wyczyszczeniu partii przyziemia budowli.

■ WNIOSKI NATURY HISTORYCZNEJ I ARCHEOLOGICZNEJ

Przeprowadzone, na dość ograniczoną skalę, sondażowe badania wykopaliskowe w bezpośrednim sąsiedztwie zarysu barokowego „Domku winniczego” pozwoliły na



Ryc. 13. Żary, plan płaski czytelnych na powierzchni ziemi pozostałości „Domku winniczego” (1), rozpoznany wykopaliskowo fundament obiektu (2), przebadany archeologicznie wykop I (3), zasypane śmieciami i zagruzowane częściowo podziemne wejście obiektu (4), I – IV – stopnie prowadzące na dno wykopu badawczego. Skala 1:50. Rys. dr Jarosław Lewczuk



Ryc. 14. Żary, profil W wykopu archeologicznego. Legenda: 1 – ściana ceglana oktagonu, partie widoczne powyżej pierwotnej powierzchni terenu, 2 – ceglana ściana fundamentowa zagłębiona w ziemi, 3 – odsadzka/warstwa poziomująca w postaci wylewki zaprawy wapiennej, 4 – ława fundamentowa zbudowana z cegieł, dachówek, kamieni łączonych zaprawą piaskowo-wapienną, 5 – warstwa gliny, rodzaj podbudowy poniżej fundamentu murowanego, 6 – warstwa kulturowa wczesnośredniowieczna, 7 – żółty sypki piasek calcowy, 8 – warstewka spalenizny (zachowane relikty partii spągowych wypływającego się ku W obiektu 1), 9 – żółty piasek calcowy, A – „punkt zero”, ceglany podest w wejściu od strony wschodniej, d – zbutwiałe drewno, k – kamienie. Skala 1:10. Rys. dr Jarosław Lewczuk

odsłonięcie i rozpoznanie pełnej stratygrafii nawarstwień zalegających w tej części parku, określenie ich chronologii oraz wykonanie dokumentacji zachowanych relikwów warstwy kulturowej i obiektów. Na podstawie uzyskanych informacji możemy pokusić się o przedstawienie rekonstrukcji historii osadnictwa w tej części Żar:

- etap pierwszy, stosunkowo długotrwały i bardzo wyraźnie rysujący się w materiale archeologicznym: obiekt nr 1, liczna ceramika wczesnośredniowieczna, pozostałości pokonsumpcyjne kości zwierzęcych. Są to relikty słowiańskiego grodziska plemiennego typu tornowskiego, które możemy datować na czasy od około połowy wieku IX po koniec wieku X włącznie (M. Dulnicz 1994); można je łączyć ze znanym nam z przekazów źródłowych (biskup i kronikarz Thietmar pod r. 1007 – opisując wojnę Bolesława Chrobrego z Henrykiem II) plemieniem Żara,



Ryc. 15. Żary, „Domek winniczy”, widok całościowy na przekop poniżej spągu muru fundamentowego budowli, ujęcie ze strony E na W. Fot. dr Jarosław Lewczuk



Ryc. 16. Żary, „Domek winniczy”, widok na wykop nr I oraz zachowane relikty barokowego budynku, ujęcie z E na W. Fot. dr Jarosław Lewczuk

- etap drugi, nieco krótszy(?), osadnictwo datowane bardzo ogólnie na XII–XIII w: kilkanaście ułamków ceramiki występujących na złożu wtórnym, starsza warstwa niwelacyjna (w-wa nr VIII) uchwytana w profilu N wykopu. Być może jest to ślad po pierwotnej siedzibie rodu Dewinów/Dziewinów, którzy mieli tu swoją późnoromańską(?) i/lub wczesnogotycką(?) kamienną wieżę mieszkalną



Ryc. 17. Żary, „Domek winniczy”, widok na odsłonięty zarys murów fundamentowych, ujęcie ze strony E na W (widoczne zachowane fr. ścian W i SW). Fot. dr Jarosław Lewczuk



Ryc. 18. Żary, „Domek winniczy”, widok na wschodni odcinek muru fundamentowego, ujęcie ze strony N na S. Fot. dr Jarosław Lewczuk

(niemal całkowicie zniszczoną po jej opuszczeniu i wybudowaniu nowej wieży mieszkalnej w obrębie powstałego dużo później zamku gotyckiego(?), nigdy niedokończoną(?) lub rozebraną(?) w trakcie budowy „Domku winniczego” w wieku XVIII,

- etap trzeci, późnośredniowieczny, najslabiej udokumentowany źródłowo w materiałach archeologicznych (kilka ułamków ceramiki z XIV–XV wieku),
- etap czwarty obejmuje on przekształcenie (częściową niwelację) relikwów grodziska w duchu romantyzmu i budowę tzw. „Domku winniczego” w początkach wieku XVIII na zachowanych do tego czasu relikwach wieży mieszkalnej (warstwy nr VI, VII, IX oraz młodszą warstwą niwelacyjną – w-wa nr V; istniejące relikty budynku ceglano na planie ośmioboku i kamiennym wnętrzu na planie koła, ceramika późnonowożytna),
- etap piąty to późniejsze celowe działania zachowawcze oraz prace remontowo-budowlane w obiekcie



Ryc. 19. Żary, „Domek winniczy”, widok na południowy odcinek muru fundamentowego, ujęcie z E na W. Fot. dr Jarosław Lewczuk

i jego bezpośrednim otoczeniu (warstwy nr II, III, IV), które możemy datować na XIX – pierwszą połowę XX wieku (teoretycznie do 1945 roku),

- etap szósty to etap destrukcji tej części parku i „Domku winniczego” po zakończeniu II wojny światowej. Jest on czytelny w dalszym i bliższym otoczeniu obiektu, w nim samym oraz w jego zagruzowanym wnętrzu.

■ WNIOSKI KONSERWATORSKIE

W celu ostatecznego wyjaśnienia (potwierdzenia lub odrzucenia) kwestii obecności zachowanych relikwów kamienną wieży mieszkalnej Dewinów/Dziewinów w partiach przyziemia nowożytnego „Domku winniczego” należy:

- odgruzować, pod nadzorem archeologicznym, wnętrze zachowanej partii budynku,
- oczyścić ze śmieci prowadzące doń wejście od strony północnej,
- przeprowadzić niewielkie sondażowe badania wykopaliskowe we wnętrzu obiektu oraz w prowadzącym doń wejściu,
- przeprowadzić badania wewnętrznej powierzchni murów budowli celem określenia rodzaju użytych tynków, zapraw, budulca, wątków,

- dokonać inwentaryzacji architektonicznej odsłoniętych pomieszczeń,
- zabezpieczyć trwale wejście (np. kratą metalową) od strony północnej, zrekonstruować strop powyżej zachowanych partii przyziemia, a w miarę możliwości odtworzyć brakujące partie budynku (zachowując istniejące jeszcze fragmenty ścian).

BIBLIOGRAFIA:

1. Billert A., *Żary. Zespół zamkowo-pałacowy*, Zielona Góra 1972, Archiwum WUOZ w Zielonej Górze.
2. Bogdanowski J., *Architektura obronna w krajobrazie Polski. Od Biskupina do Westerplatte*, Warszawa-Kraków 2002.
3. Dulicz M., *Problem datowania grodzisk typu Tornow i grupy Tornow-Klenica*, „Archeologia Polski”, t. 39, z. 1-2, Warszawa 1994, s. 31-47.
4. Jaworski T., *Żary w dziejach pogranicza śląsko-łużyckiego*, Żary 1993.
5. Lewczuk J., *Perspektywy badań nad późnym średniowieczem i okresem wczesnonowożytnym w południowej części Środkowego Nadodrza*, „Silesia Antiqua”, t. 42, Wrocław 2001, s. 149-176.
6. Lewczuk J., *Żary – od osady do miasta*, „Wratislavia Antiqua”, t. 13, Wrocław 2011, s. 119-225.
7. Lewczuk J., *Opracowanie wyników badań archeologicznych w obrębie reliktyw „Domku winniczego” na terenie dawnych ogrodów zamkowych rodziny von Promnitz, dz. nr ewid. 19 ob. 0003 w Żarach, gm. loco, pow. żarski, woj. lubuskie*, Zielona Góra 2016, Archiwum WUOZ w Zielonej Górze.
8. Nowiński J.T., *Żary, archeologiczne fragmenty z dziejów miasta*, Żary 2005.
9. Zajchowska St., *Żary*, [w:] Z. Kaczmarczyk i A. Wędzki (red.) *Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i dolną Wartą (województwo zielonogórskie)*, t. 2, Dolny Śląsk, Dolne Łużyce, Zielona Góra 1970, s. 529-552.

■ STRESZCZENIE

W dniach od 10 do 25 października 2016 roku miały miejsce niewielkie sondażowe badania wykopaliskowe w obrębie reliktyw tzw. „Domku winniczego”, na terenie dawnych ogrodów zamkowych rodziny von Promnitz, dz. nr ewid. 19 obręb 0003 w Żarach, gm. loco, pow. żarski, woj. lubuskie (J. Lewczuk 2016). Interesujące nas bliżej obiekty (grodzisko wczesnośredniowieczne oraz znajdujący się w nim barokowy budynek „Domku winniczego”) zlokalizowane są na północ od miasta średniowiecznego i oddzielone od niego doliną Żarki, skanalizowanej w przeszłości i płynącej nadal pod Al. Jana Pawła II. Jest to jeden z dwu wyraźnie wydzielonych zespołów osadniczych Żar przedlokacyjnych. Drugi znajduje się na południowym brzegu Żarki, w rejonie ujścia bezimiennego

(obecnie wyschniętego?) cieku, który brał swój początek na wzgórzach rozciągających się na południowy zachód od Żar (J. Lewczuk 2011, s. 120-121, ryc. 1 i 2). W trakcie prac wykopaliskowych pozyskano ogółem 540 sztuk ruchomego materiału zabytkowego. Przeważają w nim fragmenty różnego rodzaju ceramiki, których znaleziono 296 ułamków (264 fr. ceramiki wczesnośredniowiecznej, 17 fr. naczyń kamionkowych, 9 fr. porcelanowych, 4 fr. ceramiki kremowej, 1 fr. o wielobarwnym przełomie, 1 fr. naczynia fajansowego). Zbiór ten uzupełniają ułamki kafelków ściennych (3 fragmenty), dachówek (3 ułamki) oraz szkła w ilości 2 ułamków (1 fr. szkła butelkowego, 1 fr. okiennego). Ponadto wyeksplorowano też 236 ułamków kości i zębów zwierzęcych. Z obiektu nr 1 pochodzą 224 fragmenty ceramiki (w tym również przepalanej), 203 ułamki kości zwierzęcych, bryły i bryłki przepalanej polepy, fragmenty spalonego i zbutwiałego drewna, węgle drzewne, różnej wielkości kamienie.

Obiekt nr 1 możemy interpretować jako pozostałości budynku mieszkalnego (ziemianka?, półziemianka?) o długości minimalnej wynoszącej około 350 cm, głębokości 55-60 cm i niedającej się bliżej określić szerokości. W profilu kształt wannowaty, dno moszczone drewnem (ryc. 8 i 9). Jest on związany z istniejącym tu w przeszłości grodem typu tornowskiego. Obiekty tego rodzaju datujemy obecnie na czasy od około połowy wieku IX po schyłek wieku X naszej ery. Oktagonalny w planie poziomym „Domek winniczy”, wzniesiony w początkach wieku XVIII, może zawierać w sobie relikty wcześniejszej (okrągłej) budowli – romańskiej(?) lub wczesnogotyckiej(?) wieży mieszkalnej, pierwotnej siedziby rodu Dewinów/Dziewinów – założycieli Żar. W celu jednoznacznego rozwiązania tego problemu badawczego konieczne są dalsze interdyscyplinarne działania.

■ SUMMARY

Minor exploratory archaeological surveys were carried out between the 10th and 25th October 2016 within the “Winemaking house” relics located on the grounds constituting former von Promnitz family castle gardens, plot number 19, precinct 0003 in Żary, capital of Żary commune, Lubuskie province (J. Lewczuk 2016). The structures of our interest (Early Medieval settlement and the Baroque “Winemaking house” building found therein) are located to the north of the Medieval town separated from it by the Żarka river valley, channelled in the past and now flowing under Al. Jana Pawła II. This is one of the two clearly separate settlement complexes pre-dating the granting of a town charter. The second is found on the south bank of the Żarka river near the confluence of a nameless (currently dry) watercourse, which flows down from the hills stretching to the south west of Żary (J. Lewczuk 2011, pp. 120-121, fig. 1 and 2). During the course of the excavation works, a total of 540 pieces of historic archaeological material were discovered. Here, elements of various ceramic items dominate, with 296 pieces found

(264 fragm. of Early Medieval ceramic items, 17 fragm. of stoneware, 9 porcelain fragm., 4 fragm. of cream coloured ceramic items, 1 fragm. with a multicolour feature, 1 fragm. of faience pottery). That collection is then supplemented by pieces of wall tiles (1 fragm.), roof tiles (3 pieces) and 2 pieces of glass (1 fragm. of bottle glass and 1 fragm. of window glass). Additionally 236 shards of animal bones and teeth were excavated. 224 ceramic fragments came from site number 1 (including burnt) as well as 203 shards of animal bones, smaller and larger lumps of burnt pugging, fragments of burnt and rotten timber, charcoal, rocks of various sizes.

We can interpret site number 1 as the remains of a residential buildings (dugout, semi dugout), minimum

length approximately 350 cm, depth 55 – 60 cm with its width impossible to determine with any degree of accuracy. A bath tub shaped cross section, bottom lined with timber (fig. 8 and 9). It is associated with a Tornow type settlement formerly located here. We are currently dating structures of this type to the period from mid-9th century to late 10th century of the Common Era. The “Winemaking house”, on an octagonal footprint, erected in early 18th century, may contain relics of an earlier (round) structure – Roman or Early Gothic tower house, the original home of the Dewin/Dziewin family – the founders of Żary. Further interdisciplinary research is required to finally settle this research problem.

Stosowanie przecisków lub przewiertów na stanowiskach archeologicznych

Marcin Kosowicz – Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Zielonej Górze

Z uwagi na liczne przypadki stosowania przez inwestorów metod przycisków lub przewiertów na stanowiskach archeologicznych, Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków uprzejmie przypomina, że stosowanie tego typu metod w miejscach występowania zabytków archeologicznych jest niedopuszczalne ze stanowiska konserwatorskiego. Należy także pamiętać, że ściśle strefy ochrony konserwatorskiej układów urbanistycznych miast wpisanych do rejestru zabytków w województwie lubuskim ze względu na konieczność ochrony warstw kulturowych oraz reliktyw architektury, w większości przypadków są także stanowiskami archeologicznymi ujętymi w wojewódzkiej ewidencji zabytków.

Zgodnie z art. 31 ust. 1a pkt 2 ustawy z dn. 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (t.j. Dz.U. z 2017 r. poz. 2187 ze zm.) osoba fizyczna lub jednostka organizacyjna, która zamierza realizować roboty ziemne lub dokonać zmiany charakteru dotychczasowej działalności na terenie, na którym znajdują się zabytki archeologiczne, co doprowadzić może do przekształcenia lub zniszczenia zabytku archeologicznego, jest obowiązana, z zastrzeżeniem art. 82a ust. 1, pokryć koszty badań archeologicznych oraz ich dokumentacji, jeżeli przeprowadzenie tych badań jest niezbędne w celu ochrony tych zabytków. Mając na uwadze ww. zapisy ustawy, roboty

ziemne należy prowadzić w sposób umożliwiający przeprowadzenie badań archeologicznych, których zadaniem jest wyeliminowanie ryzyka uszkodzenia lub zniszczenia zabytków, a w przypadku kolizji inwestycji z nawarstwieniami lub obiektami archeologicznymi, ich przebadanie i zadokumentowanie. Tzw. metoda bezrozkopowa, tj. metoda przecisków lub przewiertów, uniemożliwia przeprowadzenie badań archeologicznych poza obszarem komór.

W związku z powyższym, jedynie w przypadkach gdy nie ma możliwości zmiany przebiegu trasy inwestycji lub nie istnieje możliwość zrealizowania zadania wykopem otwartym (np. przez główne arterie komunikacyjne miast), należy warunkowo udzielić pozwolenia na zastosowanie metod bezrozkopowych, poprzedzając je badaniami nieinwazyjnymi (np. metoda georadarowa) lub odwiertami sondażowymi pionowymi.

Nie należy stosować przecisków na terenie stanowisk archeologicznych, a także innych miejsc, gdzie istnieje poważne ryzyko uszkodzenia lub zniszczenia zabytków znajdujących się pod ziemią. Kategorycznie należy odmawiać stosowania metod bezrozkopowych na cmentarzach, także tych formalnie zlikwidowanych oraz w miejscach, gdzie wcześniejsze roboty budowlane lub badania archeologiczne potwierdziły występowanie reliktyw przeszłej działalności ludzi.

REGIONALIA

REGIONALIA

REGIONALIA

REGIONALIA

REGIONALIA

REGIONALIA

REGIONALIA

REGIONALIA

REGIONALIA

REGIONALIA

REGIONALIA

REGIONALIA

Szlachta ziemi międzyrzeckiej

Andrzej Kirmiel – Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego w Międzyrzeczu

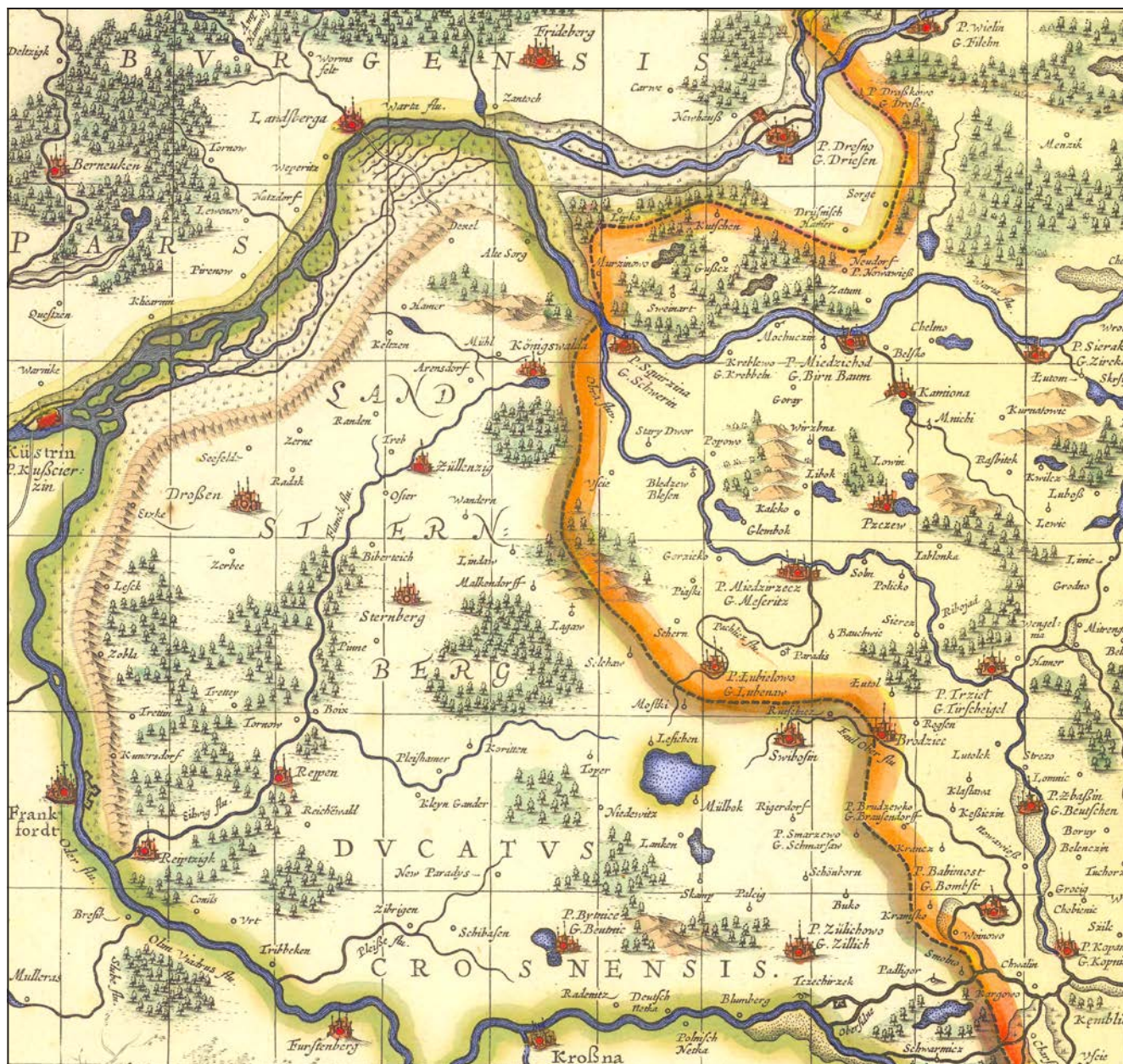
Początki szlachty w zachodniej Wielkopolsce sięgały służby rycerskiej u księcia, który w zamian obdarowywał ziemią i posiadłościami, co zapewniało rycerzom utrzymanie. Ze względu na brak źródeł nie wiadomo, jak ten proces przebiegał na ziemi międzyrzeckiej. Nieliczne informacje z okresu średniowiecza wspominają możnych, którzy najczęściej byli dobroczyńcami cystersów w Paradyżu i Zemsu-Bledzewie. Rody te wymierały bądź sprzedawały swoje dobra i migrowały na inne terytoria, nie pozostawiając po sobie trwałego śladu.

W XIII wieku pojawiła się na tym obszarze szlachta niemiecka, która przenośliła się na te tereny razem z chłopami i mieszczanami. Wiadomo i o niej niewiele. Najczęściej są to wzmianki dotyczące posiadanych majątków, a także kupna i sprzedaży. Śledzenie losów szlachty komplikuje fakt, że do XV wieku nie używała nazwisk. Do identyfikacji wystarczało imię i przynależność rodowo-herbowa. Dopiero w XV wieku – początkowo tylko w Wielkopolsce – zaczęto używać nazwisk, które zazwyczaj przyjmowano od nazwy miejscowości należącej do szlachcica. Nazwiska przybierały formę przymiotnika, gdzie do nazwy miejscowości dodawano końcówkę –ski lub –cki. Przykładowo, członek rodu herbu Pomian z miejscowości Dziembowo przyjął nazwisko Dziembowski, które dziedziczyli po nim jego potomkowie i nosili nawet wtedy, gdy wyzbywali się posiadłości i stawali się właścicielami innej.

Nieco więcej informacji na temat szlachty pozostawił nam wiek XVI. Dowiadujemy się z nich, że dominowała w tym okresie szlachta wyznania ewangelickiego i że sporą jej grupę stanowili przybysze z Niemiec i Śląska. Przenikanie etniczne na dawnych pograniczach nie było niczym wyjątkowym. Majątki bardzo często leżały po obu stronach zmieniających się granic. Nie tłumaczy to jednak

do końca, dlaczego w zachodniej Wielkopolsce (Leszno, Wschowa, Międzyrzecz), pojawiło się tak wiele niemieckich rodów. Kluczową sprawą wydają się wolności religijne panujące w Rzeczypospolitej co najmniej do początku XVII wieku. W tym czasie, szczególnie na Śląsku, ultrakatolicy Habsburgowie rozpoczęli w brutalny sposób zwalczanie innowierców. Chcąc zachować swoją tożsamość religijną, wielu decydowało się więc na emigrację do sąsiedniej Polski. Ważne też były względy ekonomiczne – niższe ceny gruntów, wolności podatkowe, pańszczyzna i pełna władza nad podległymi chłopami. Członkowie niemieckich rodów zaczęli z czasem wchodzić w koligacje małżeńskie z polską szlachtą, przy czym kryterium narodowościowe nie odgrywało tu żadnej roli. Istotne były dwa elementy: przynależność do stanu szlacheckiego i religia, czyli katolicy z katolikami, ewangelicy z ewangelikami. Małżeństwa pomiędzy polską i niemiecką szlachtą wyznania luterńskiego w XVII i XVIII wieku były powszechne. Dobrym przykładem mogą tu być koligacje przybyłych ze Śląska Unruhów, właścicieli Międzychodu, żeniących się w kolejnych generacjach z córkami Bronikowskich, Żychlińskich czy Bojanowskich. Czynnikiem ekonomicznym też był bardzo istotny. Małżeństwa zawierano po wysłuchaniu rad rodziny i stosownych kalkulacjach. Aby nie dzielić niepotrzebnie majątku, zawierano małżeństwa pomiędzy krewnymi nawet bliskiego stopnia. Powstawał w ten sposób klan, który mocno trzymał ze sobą, był samowystarczalny i miał dość siły, aby radzić sobie w zmieniających się kolejach losu.

Na podstawie nielicznych zachowanych źródeł można próbować wskazać losy niektórych szlacheckich rodów na ziemi międzyrzeckiej. Píše na ten temat również prof. Georg-Christoph von Unruh, potomek międzychodzkiego



Fot. 1. Mapa biskupstwa poznańskiego – fragment, Schenk und Valk, Amsterdam ok. 1700, Kreismuseum Wewelsburg, nr inw. 2532

Unruhów¹. Wydaje się, że jako jedni z pierwszych pojawili się na tym terenie przedstawiciele rodziny **von Seydlitz**, piszący się również z polską Zaidlic. Rodzina legitymowała się w Polsce herbem Korzbok, a na ziemi międzyrzeckiej jest już wzmiankowana w 1370 roku, kiedy jeden z jej członków otrzymał jako lenno część Trzemeszna. Była to miejscowość graniczna z Brandenburgią, więc takie nadanie musiało być oznaką najwyższego zaufania ze strony polskiego władcy. Król Władysław Jagiełło wystawił w 1401 roku list ochronny Johannowi Gordebock, który osiedlił się w Polsce. Wkrótce po tym w dokumentach pojawili się Peter i Sigismund Corzbock, których uznaje się za bezpośrednich przodków Matthiasa Zaydlitz, któ-

¹ G. C. v. Unruh, *Alte Geschlechter im Meseritzer Land – Landeskundliche Betrachtung einer Ahnentafel*, [w:] *Stadt und Kreis Meseritz. Ein Heimatbuch*, t. 2, s. 272. Podstawowe informacje dotyczące szlachty na ziemi międzyrzeckiej, jeżeli nie podano inaczej, pochodzą z tego artykułu.

ry od 1515 roku mieszkał w Trzemesznie i używał nazwiska Czarmylski². Jego synowie występują w dokumentach jako właściciele pobliskiej wioski Grochowo.

Pojawiające się w XV i XVI wieku nazwiska szlacheckie ułatwiają nieco śledzenie losów szlachty, ale również przy enigmatyczności źródeł mogą wprowadzić sporo zamieszania. Jak już wspomniano, szlachta tworzyła swoje nazwiska od posiadanych miejscowości. Zdarzało się, że zarzucano dawne nazwiska rodowe, a zaczynało używać czasowo lub na stałe nowego, utworzonego od nabytej miejscowości. Klasycznym przykładem są tu rodziny pochodzenia niemieckiego, które po przybyciu do Polski utworzyły nowe nazwiska. Na naszym terenie są to głównie rody **Lucke-Kursko**, **Schlichting-Bukowiecki**

² W okresie nowożytnym oprócz istniejącej nazwy Schermeisel (Trzemeszno) używano równolegle nazwy Czarmylski; stąd nazwisko.



Fot. 2. Portret trumienny Christopha von Unruh (1666-1723), olej, blacha cynowa, fot. Ł. Bednaruk, zbiory Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego w Międzyrzeczu, nr inw. S 47



Fot. 3. Portret trumienny Karola Augusta von Unruh (1703-1773), olej, płótno, fot. Ewa Ryś-Celmer, zbiory Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego w Międzyrzeczu, nr inw. S 54

czy **Oppeln-Bronikowski**. Luteranci **von Lucke** kupili w 1520 roku od „szlachetnego Szczanieckiego”, noszącego nazwisko od leżącej na ziemi świebodzińskiej miejscowości Szczaniec, wioskę Kursko. Ta gałąź rodziny, która tam zamieszkała, nazywała się Kurski lub Kurski-Luka, jak chociażby Leo Kurski-Luka, który był właścicielem Zamostowa w 1680 roku. Rodzina von Lucke-Kursko była również obecna w Pieskach i Gorzycy, którą kupił Anton Luka w 1593 roku. Gorzycę trzymali w swoich rękach do 1668 roku, kiedy przeszła na własność Seydlitzów, a następnie Kalckreuthów. Wielce zasłużona dla Polski, a wywodząca się z Gdańska rodzina **von Schlichting** pojawiła się na ziemi międzyrzeckiej na początku XVII wieku. Jedną z jej gałęzi osiedliła się w Bukowcu i pierwotnie tytułowała się Schlichting na Bukowcu, a później tylko Bukowiecki. W okresie największego nacisku kontrreformacyjnego na protestantów w pierwszej połowie XVIII wieku byli między innymi patronami kościołów luterskich w Goruńsku, Chycinie i Gorzycy.

W połowie XVII wieku na ziemi międzyrzeckiej pojawiła się rodzina **von Oppeln**. Rodzina wywodziła się z Marchii, a w XVI wieku osiadła w Bronikowie, na ziemi wschowskiej. Od miejscowości Bronikowo przyjęła polskie nazwisko Bronikowscy³. Należała do nich Chlastawa, przejściowo byli również dziedzicami Kurska, Gorzycy i Kosieczyna. Do najbardziej znanych przedstawicieli rodziny należał Zygmunt Bronikowski (1626–1698), który służył jako kapitan w armii koronnej. W Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej można obejrzeć jego portret trumienny, który pierwotnie znajdował się w zbiorze luterskim

³ *Portrety trumiennie, tablice inskrypcyjne i herbowe*, red. J. Patarska, Gorzów Wlkp. 1996, s.68. Żyjąca do dziś w Niemczech rodzina nosi nazwisko von Oppeln-Bronikowski.



Fot. 4. Admirał Józef Unrug w 1930 roku. (źródło: https://de.wikipedia.org/wiki/%C3%B3zef_Unrug#/media/File:Unrug.JPG)

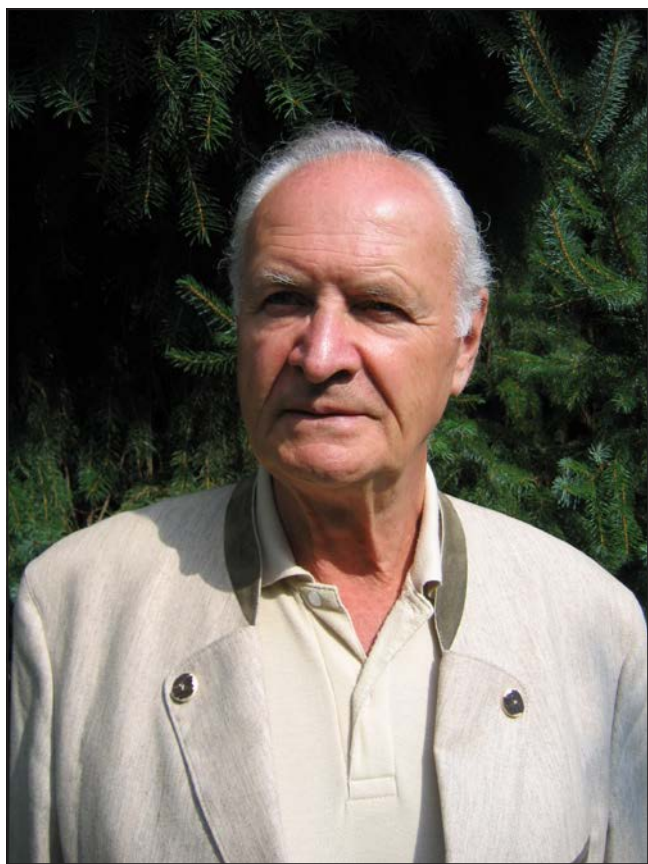
w Kursku⁴. Bronikowscy byli spokrewnieni z rodzinami Lucke-Kursko, Seydlitz czy Unruh, z którymi wielokrotnie wchodzili w związki małżeńskie.

Najbardziej znaczącą, na omawianym obszarze, była rodzina **von Unruh**. W 1597 roku przybyli ze Śląska i zakupili Międzychód, który stał się ich rodową siedzibą. Wielu z nich, jak chociażby Christoph (1624-1689), założyciel Unruhstadt (dziś Kargowa), dyplomata i żoł-

⁴ Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej posiada liczną kolekcję portretów trumiennych i blach herbowych tej luterskiej rodziny. Pochodzą z nieistniejącego już zboru luterskiego w Kursku.

niez, było wybitnymi ludźmi, zasłużonymi dla Rzeczypospolitej, która nagradzała ich zasługi i lojalność⁵. Wśród Unruhów osiadłych na ziemi międzyrzeckiej nie ma może tak wybitnych postaci, stanowili jednak elitę swojego stanu, o której względy zabiegali przedstawiciele innych rodów. W XVII i XVIII wieku rodzina posiadała Bukowiec i Pieski. Mężcy członkowie rodu robili najczęściej kariery w polskiej, saskiej lub pruskiej armii. Z linii wywodzącej się z Bukowca pochodził między innymi słynny obrońca Helu w kampanii wrześniowej, admirał Józef Unrug. Zmarły w 1973 roku admirał reprezentował spolonizowaną część rodziny, posługującą się spolszczoną wersją nazwiska Unruh – Unrug.

Inną niemiecką rodziną szlachecką, która pozostawiła znaczący ślad na ziemi międzyrzeckiej, była mająca co najmniej XII-wieczny rodowód rodzina **von Kalckreuth**. Kalckreuthowie wywodzili się z Frankonii i poprzez Śląsk



Fot. 5. Leonhard von Kalckreuth (1930-2017), ostatni z wielkopolskiej linii Kalckreuthów, fot. A. Kirmiel 2007 r.

trafili w 1607 roku do zachodniej Wielkopolski. Podobnie jak Unruhowie za swoje zasługi wobec Rzeczypospolitej otrzymali indygenat, czyli przyjęcie w poczet szlachty polskiej. W drugiej połowie XVII wieku, kiedy tolerancja wobec innowierców była już tylko wspomnieniem, było to nie lada osiągnięcie, zaszczyt, którego można było do-

⁵ Po zakupieniu Kargowej od Żychlińskich w 1641 roku, za zgodą króla Christoph założył nowe miasto dla protestanckich uciekinierów ze Śląska. Na mocy przywileju królewskiego z 1661 roku oba ośrodki połączono i nazwano Unruhstadt (Unrugowo). Po 1945 roku wrócono do nazwy Kargowa.

stać tylko za szczególne zasługi. W chwili zagrożenia tureckiego Kalckreuthowie wystawili i dowodzili oddziałem 200 konnych. Walczyli też w bitwie pod Chocimiem i tworzyli gwardię przyboczną Sobieskiego. Za szczególne zasługi wobec Rzeczypospolitej król Jan III Sobieski na sejmie koronacyjnym w 1676 roku nadał im indygenat. W tym szczęśliwie zachowanym do naszych czasów dokumencie, przechowywanym obecnie w międzyrzeckim muzeum, możemy przeczytać, że

„(...) Towarzysze Adam i Karl Magnus Kalckreyter [od teraz – przyp. autora] zostali wybrani i dopuszczeni do kręgu prawdziwych i prawowitych, rdzennych polskich ludzi szlachetnie urodzonych i rycerzy Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego.

I zezwala się im, razem z ich potomkami obydwu płci już żyjącymi i tymi, którzy się jeszcze urodzą, od teraz na zawsze pozostać wolnymi.

Oraz mogą oni posługiwać się, korzystać i cieszyć z możliwości posiadania wszelakich godności, dostojęństw, zasług, przywilejów, immunitetów, wolności, ziem i praw do dziedziczenia, jakie przysługują stanowi rycerskiemu Królestwa zgodnie z prawem i zwyczajem.

Tym samym ich odziedziczony po ojcach herb rodzinny ma zostać włączony do szeregu herbów szlacheckich urodzonej w Królestwie szlachty i mieć tam swoje miejsce, z którego to herbu i znaku będą korzystać dobrowolnie po wsze czasy we wszystkich publicznych i prywatnych sprawach, w turniejach, wyprawach wojennych, na tarczach herbowych, pomnikach, namiotach, pieczęciach, klejnotach, pierścieniach, na swoich domach i każdego rodzaju posiadanych przedmiotach. (...)

Dla uwierzytelnienia i dobitniejszego świadectwa podpisaliśmy ów dyplom Naszą własną ręką i nakazaliśmy uprawomocnić go Pieczęcią Naszego Królewskiego Majestatu.

Kraków, na Naszym sejmie koronacyjnym dnia 27 maja roku 1676, w drugim roku Naszego panowania.

sygnowano Johannes Rex

kontrasygnowano Melchior Gurowski

Królewski Sekretarz Koronny”⁶.

Kalckreuthowie byli obecni na ziemi międzyrzeckiej do 1945 roku. Należały do nich między innymi: Policko, Janowo, Przytoczna, Gorzyca, Chycina, Kursko, Zamostowo i Muchocin⁷.

Kolejną znaną rodziną szlachecką, która była obecna na ziemi międzyrzeckiej do 1945 roku byli **Dziembowscy**. Ta wzmiankowana już w 1161 roku rodzina wywodziła się z Dziembowa w powiecie nakielskim. Na ziemi międzyrzeckiej pojawiła się w drugiej połowie XVI wieku, kiedy

⁶ A. Kirmiel, *Z dziejów rodziny von Kalckreuth w zachodniej Wielkopolsce*, Międzyrzecz 2008. W obecnej formie indygenat przetłumaczony jest z języka niemieckiego (tłum. E. Ochwiejewicz) na podstawie tekstu Marei Spill, *Von Franken nach Polen. Aus der Geschichte der Kalckreuths*, niepublikowany maszynopis, 1976, cz. I, s. 25-26. Indygenat znajduje się w zbiorach Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego.

⁷ Więcej na ten temat: A. Kirmiel, *Z dziejów...*, *op.cit.*



Fot. 6. Indygenat rodziny von Kalckreuth z 1676 r., fot. Ł. Bednaruk, zbiory Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego, nr. inw. H.1295

poprzez małżeństwo przejęła Kręcwo w okolicy Zbąszynia. Z Kręcka, które stało się gniazdem szeroko rozgałęzionego rodu, Dziembowscy weszli w koligacje z innymi rodami⁸. I tak, Anna Dziembowska (1639-1680) poślubiła wspomnianego już kapitana Zygmunta Bronikowskiego, pana na Kursku, a w 1730 roku Stefan Dziembowski ożenił się z Karoliną von Kalckreuth i w ten sposób stał się nowym właścicielem Bobowicka⁹. Bobowicko stało się własnością rodu aż do 1945 roku. Dziembowscy posiadali również przejściowo Policko, Brzozowy Ług, a od 1840 do 1939 roku zamek i dobra międzyrzeckie, a więc obiekty tworzące dzisiaj międzyrzecki kompleks muzealny. Przedstawiciele rodziny, która w okresie zaborów była już całkowicie niemieczona, robili kariery w pruskiej i niemieckiej armii, a także w administracji. Najbardziej utytułowanym był niewątpliwie Stephan von Dziembowski (1828-1900), poseł w parlamencie Rzeszy i marszałek sejmu prowincji poznańskiej. Na stanowisko marszałka był mianowany bezpośrednio przez cesarza Wilhelma II, co było niewątpliwie dowodem zaufania, a także nadzieją cesarza na złagodzenie napięć polsko-niemieckich w prowincji poznańskiej¹⁰. Trzeba jednak zaznaczyć, że Dziembowski – mimo polskiego pochodzenia – czuł się w pełni pruskim patriotą i jako urzędnik państwowy realizował cele zgodne z niemiecką racją stanu.

Tereny pogranicza, którymi przez kilkaset lat była ziemia międzyrzecka, miały swoją własną specyfikę kulturową. Cechą charakterystyczną było, że większość rodów zamieszkujących ten obszar nie miała wyrazistego charakteru polskiego bądź niemieckiego. Rody te, jak pisze prof. Szczaniecki, miały najczęściej „oblicze narodowe trudne do określenia”¹¹. W niektórych okresach i ga-

⁸ Portrety trumienne..., op. cit., s. 86.

⁹ Portret Anny Dziembowskiej znajduje się w zbiorach Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej.

¹⁰ S. Dyroff, Stephan von Dziembowski. Zapomniany Marszałek Poznańskiego Sejmu Prowincjonalnego z zamku międzyrzeckiego, [w:] Ziemia międzyrzecka. Ze studiów nad dziejami i tożsamością, red. B. Mykietów, M. Tureczek, Międzyrzecz-Zielona Góra 2007, s. 165.

¹¹ M. Szczaniecki, Z dziejów polskości na Ziemi Lubuskiej, Poznań 1948, s. 46.



Fot. 7. Kursko, l. 30. XX w., pałac, fotografia z archiwum Kreismuseum Wewelsburg



Fot. 8. Kursko, wnętrze pałacu przed 1945 r., Stadt und Kreis Meseritz, Ein Bildband, 1979, E. Hoffmann, s. 142

łęziach ciążyły do polskości, w innych podkreślały swoją niemieckość i niemiecki patriotyzm. Co ciekawe, pochodzenie etniczne – jeżeli można w ogóle o nim mówić – nie odgrywało większej roli. Jak zawile były to nieraz drogi, świadczy chociażby życiorys wspomnianego już Stephana von Dziembowskiego. Interesujące są również przypadki przedstawicieli innych rodów wywodzących się z ziemi międzyrzeckiej. Józef Unrug, urodzony w 1884 roku w Brandenburgii jako Joseph Michael Hubert von Unruh, syn generała gwardii pruskiej Thadeusa Gustava, w czasie I wojny światowej służył w niemieckiej flocie (*Kriegsmarine*) jako dowódca okrętów podwodnych. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości został oficerem polskiej marynarki – awansował na stopień kontradmirała i był głównodowodzącym polskiej floty. We wrześniu 1939 roku bronił polskiego wybrzeża, poddając 1 października 1939 półwysep helski jako ostatni polski punkt oporu. Po kapitulacji odmówił Hitlerowi przyjęcia stopnia admirała. Trafił do niewoli, w której przebywał do 1945 roku. Mimo że znał język niemiecki lepiej niż język polski, w obozie rozmawiał z Niemcami w języku polskim przez tłumacza. Stwierdził, że 1 września 1939 roku zapomniał, jak się mówi po niemiecku. Po wojnie służył w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, został awansowany na stopień wiceadmirała. Zmarł w 1973 roku. Jest dziś symbolem

polskiego patrioty, a na Pomorzu Gdańskim rok 2014 został ogłoszony „Rokiem admirała Józefa Unruga”¹².

Zupełnie inaczej potoczyły się losy potomka całkowicie spolonizowanej w czasach nowożytnych szlacheckiej rodziny Oppeln-Bronikowskich¹³. Urodzony w Berlinie w 1899 roku Hermann von Oppeln-Bronikowski, podobnie jak wielu jego przodków, wybrał karierę wojskową, służąc początkowo jako oficer kawalerii¹⁴. Musiał być wyjątkowo sprawnym kawalerzystą, skoro powołano go do reprezentacji Niemiec na Letnie Igrzyska Olimpijskie w Berlinie w 1936 roku, gdzie zdobył złoty medal w konkurencji jeździectwa – ujeżdżaniu drużynowym. Jako oficer Wehrmachtu brał udział w kampanii wrześniowej przeciwko Polsce, za którą otrzymał Krzyż Rycerski Krzyża Żelaznego. Z czasem awansował na generała i dowodził 20 Dywizją Pancerną, która wstąpiła się w bitwie pod Budziszynem, w kwietniu 1945 roku, rozbijając oddziały 2 Armii Wojska Polskiego. Otrzymał za to jedno z najwyższych niemieckich odznaczeń bojowych – Krzyż Rycerski z Liśćmi Dębu i Mieczami¹⁵. Nie można powiedzieć, że wspomniane życiorysy potomków rodów z zachodniej Wielkopolski były typowe, ale też nie były niczym wyjątkowym w historii polsko-niemieckiego pogranicza.

Charakterystyczne jest, że w zasadzie wszystkie najważniejsze rodziny na ziemi międzyrzeckiej wyznawały luteranizm lub kalwinizm, co w przypadku szlachty pochodzenia polskiego zbliżało je do kultury niemieckiej i w konsekwencji germanizowało. Jest to szczególnie widoczne po potopie szwedzkim (1655-1660), kiedy pojawiła się mocno ugruntowana w ówczesnej propagandzie zbitka pojęciowa „Polak-katolik”. Klasycznym przykładem wydają się tutaj Dziembowscy, czujący się już co najmniej od drugiej połowy XVIII wieku Niemcami¹⁶.

Germanizacja polskiej szlachty wyznania ewangelickiego na zachodnim pograniczu przypomina analogiczne zjawiska na dawnych wschodnich Kresach Rzeczypospolitej. Przyjęcie katolicyzmu i wejście w krąg kultury polskiej przez szlachtę ruską, białoruską czy litewską kończyło się najczęściej całkowitą polonizacją¹⁷. Klasycznym przykładem może tu być Litwa. Katolicy Litwini bardzo szybko ulegali polonizacji, mimo różnic etnicznych (Bałtowie)

¹² W roku 2014 minęła 130 rocznica urodzin Józefa Unruga.

¹³ W XVII-XVIII wieku rodzina używała tylko polskiego członu nazwiska – Bronikowski. Na portretach trumiennych znajdujących się w Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej, Bronikowscy przedstawieni są jako typowi polscy Sarmaci.

¹⁴ Przez kilkaset lat Bronikowscy robili karierę w polskiej, saskiej, pruskiej i niemieckiej armii.

¹⁵ W bitwie pod Budziszynem po stronie polskiej walczyła 5 Dywizja Piechoty, która poniosła duże straty. Po zakończeniu wojny, za udział w walkach na terenie Saksonii została nazwana saską. W listopadzie 1945 roku rozlokowano ją w Międzyrzeczu i Skwierzynie.

¹⁶ Na zachowanych XVIII-wiecznych rodzinnych nagrobkach w Bobowicku widnieją inskrypcje w języku niemieckim i łacińskim. Na XVII-wiecznym portrecie trumiennym Balthasara von Dziembowskiego (1630-1670) pisownia imienia i nazwiska w języku niemieckim.

¹⁷ Klasycznym przykładem może tu być rodzina Wiśniowieckich. Ojciec króla polskiego Michała Korybuta Wisniowieckiego, Jeremi, w młodości przeszedł z prawosławia na katolicyzm, co umożliwiło mu aktywny udział w życiu politycznym Rzeczypospolitej, a w konsekwencji zapewniło synowi Michałowi elekcyjną koronę Rzeczypospolitej.

i językowych, bowiem atrakcyjna była dla nich kultura polska i decydowało to samo wyznanie. Inaczej rzecz się miała na Ukrainie. Mimo pokrewieństwa etnicznego (Słowianie) i językowego polonizacja nie wystąpiła z taką siłą jak na Litwie, bo tu z kolei zadecydowały różnice religijne. Polonizacja mogła postępować tylko tam, gdzie decydowano się na porzucenie prawosławia i przyjęcie katolicyzmu. Procesy germanizacyjne czy polonizacyjne miały więc w zasadzie podobny przebieg. Ich porównanie ułatwia rzeczową analizę zjawiska i pozbawioną emocji ocenę.

Ciekawostką kulturową na ziemi międzyrzeckiej, udokumentowaną poprzez znajdujące się w Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej portrety trumiennie, jest oddziaływanie polskiej kultury sarmackiej na niemiecką szlachtę. Oprócz przejścia w XVII i XVIII wieku zwyczajów związanych ze szlacheckim pochówkiem, przejmowano również inne zwyczaje, między innymi modę. Klasyczną ilustracją może tu być portret trumienny Christoph'a von Unruha (1666-1723) z Piesek, na którym zmarły jest przedstawiony jako typowy polski Sarmata. Portret trumienny jego syna Carla Augusta (1703-1774), na którym zmarły przedstawiony jest zgodnie z kanonami zachodnioeuropejskiej mody, ukazuje już odejście od sarmatyzmu i powrót do zachodnich wzorów. Zbiegło się to również z wyraźnym spadkiem znaczenia Rzeczypospolitej, a tym samym osłabieniem atrakcyjności jej wzorców kulturowych. W każdym razie międzyrzecka kolekcja, jak żadna inna kolekcja portretów trumiennych, ukazuje przenikanie kulturowe pogranicza i czasowe oddziaływanie wzorców polskich na niemiecką szlachtę, zamieszkującą w granicach Rzeczypospolitej, ale także i w przygranicznej Brandenburgii i na Śląsku¹⁸. Wzorce te przejmowane były również przez bogatych mieszczan, czego dobrym przykładem są portrety epitafijne międzyrzeckiej rodziny Kintzel, wzorowane na szlacheckich portretach trumiennych. To wszystko stanowi o szczególnej atrakcyjności międzyrzeckiej kolekcji i tłumaczy jej międzynarodowe uznanie¹⁹. Pokazuje również, że przenikanie etniczne i kulturowe mogło być dobrym spoiwem dla stabilizacji politycznej tego pogranicznego terytorium. Ukształtowana bowiem ostatecznie w latach 20. XIV wieku granica polsko-niemiecka przetrwała w swym kształcie prawie pięć wieków, bo do drugiego rozbioru Polski w 1793 roku.

Z tego okresu pochodzi ciekawy dokument wytworzony przez administrację pruską, opisującą i ewidencjonującą nowe nabytki. W 1798 roku sporządzono spis majątków szlacheckich. Wynika z niego, że na obszarze ziemi międzyrzeckiej istniały w tym czasie następujące dobra: Bukowiec, w posiadaniu Wilhelma von Unruha, Bobowicko należące do Karla von Dziembowskiego, Goruńsko

¹⁸ W zbiorach Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej znajdują się portrety trumiennie z Klępska (niem. Klemzig) k. Sulechowa (niem. Züllichau) i Kosobudza (niem. Kunersdorf) k. Świebodzina (niem. Schwiebus).

¹⁹ Portrety trumiennie z międzyrzeckiej kolekcji prezentowane były między innymi na wystawach w Paryżu, Londynie, Zurychu, Rzymie, Moskwie, a także w Berlinie w 2011 roku, na dużej wystawie pod tytułem „Obok. Polska – Niemcy. 1000 lat historii w sztuce”.



Fot. 9. Gorzyca, pałac przed 1945 r., zbiory Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego, nr. inw. H.1298



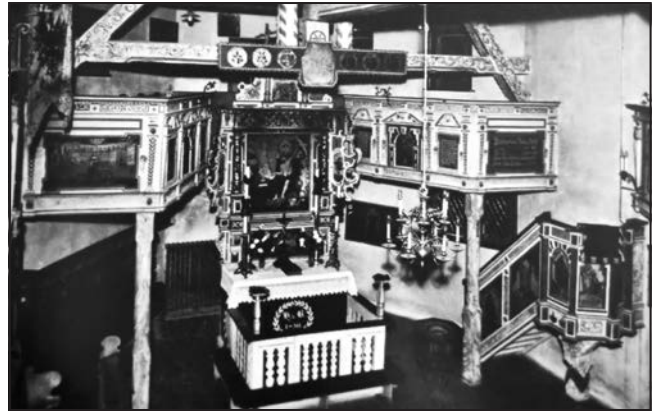
Fot. 10. Bobowicko przed 1945 r., pałac, fotografia z archiwum Kreismuseum Wewelsburg



Fot. 11. Kłepsk, wnętrze kościoła ewangelickiego przed 1945 r., na emporze po prawej stronie widoczne blachy herbowe (www.klepsk.prv.pl)

należące do Bogusława von Bukowieckiego, Grochowo w posiadaniu Sebastiana von Unruha, Kursko z Zamo-
stowem we władaniu Sebastiana von Kalckreutha, Nowy
Dwór należący do Stefana von Unruha, Gorzyca z Głę-
bokim należący do Alexandra von Kalckreutha, Policko
i Janowo będące własnością Augusta von Dziembowskie-
go, Trzemeszno Ludwiga von Kalckreutha i Chycina, któ-
rej właścicielem był Sebastian von Kalckreuth²⁰. Oznaką
końca ery feudalnej był fakt, że posiadłości znajdowały się
już nie tylko i wyłącznie w rękach szlachty. W zestawie-
niu statystycznym wymieniony jest Karl Roempler jako

²⁰ G. C. v. Unruh, *op. cit.*, s. 279.



Fot. 12. Chlastawa, wnętrze kościoła ewangelickiego przed 1945 r., na belce nad ołtarzem widoczne blachy herbowe i epitafijne, Stadt und Kreis Meseritz, Ein Bildband, 1979, E. Hoffmann, s. 69

posiadacz majątku Pieski. Tendencja ta narastała przez
cały czas w XIX wieku. Kosztem starych historycznych ro-
dów pojawiało się coraz więcej zamożnych przedstawicieli
mieszczanstwa lub tzw. nowej szlachty.

*

Studiując nieliczną literaturę przedmiotu dotyczącą
szlachty na ziemi międzyrzeckiej, widać, że na plan pierw-
szy zawsze wybijała się gospodarka i płynące z niej do-
chody. Widać również wyraźnie, że folwarki miały typowo
autarkiczny charakter i co najmniej do lat 30. XIX wieku
nie przynosiły poważniejszych zysków. Warto – choćby
pokrótce – przyrzeć się ekonomicznej stronie ich funk-
cjonowania.

W pierwszym rzędzie dochody gotówkowe przynosi-
ły owce. Ich wełna była łatwa do transportu i znajdowała
natychmiastowy zbytny w miejscowym przemyśle sukien-
niczym²¹. Istotną była również sprzedaż bydła. Innym z waż-
nych źródeł była sprzedaż drewna. Umowa kupna-sprze-
daży z Muchocina pokazuje istniejące w tym zakresie rela-
cje²². Kupujący wybierał, ale i sam musiał wyciąć drzewa.
Uzyskane bale drewna spławiano potem Obrą i Wartą.
Istotnym warunkiem było i to, że drwale musieli kupować
piwo i wódkę u właściciela posiadłości. A więc brano pod
uwagę również tak nieznaczne źródło dochodów. Po dru-
gim rozbiórce Polski (1793) wycinka drzewa musiała być
jednakże zatwierdzona przez pruską izbę gospodarczą, ale
ze względu na duże zalesienie terenu nie nastęczało to
trudności. Ziemiaki wprowadzono dopiero za Fryderyka
II, ale ich rozpowszechnianie postępowało powoli. Żyto,
owies i jęczmień najczęściej uprawiano tylko na własny
użytek. Prawie w każdej wsi znajdowały się wiatraki i mły-
ny, które przynosiły również pewne dochody, ponieważ
od mieszkańców wsi pobierano opłaty za mielenie. Innym
źródłem dochodów były browar, gorzelnia i karczma wiej-

²¹ Tłumaczy to zawzięty upór, z jakim walczone o utrzymanie liczby pogło-
wia owiec na wsiach. Umowy zawsze określały, ile owiec może hodować każ-
dy użytkownik wspólnych łąk.

²² M. Spill, *Von Franken nach Polen. Aus...op. cit.*, s. 46.

ska, oddawana najczęściej w dzierżawę. Sumując przychody, można było dojść do wniosku, że dochody były stosunkowo niewielkie. Niemniej jednak trzeba pamiętać, że wydatki także nie były wysokie. Do drugiego rozbioru Polski szlachta zwolniona była z płacenia podatków. Wydatki na sprzęty rolnicze i nawozy, np. wapno marglowe, były nieznaczne lub w ogóle ich nie wykazywano. Również praca „na pańskim” była prawie za darmo, ponieważ do końca XVIII wieku pańszczyzna była obowiązującym prawem²³.

Majątki szlacheckie, praktycznie samowystarczalne, kontakt ze światem zewnętrznym utrzymywały poprzez pośredników dworskich. Prawie zawsze na stanowisko wybierano Żydów, którzy byli na bieżąco zorientowani w sytuacji rynkowej, a poza tym byli pracowici i doskonale zorganizowani. Pan wybierał pośrednika dworskiego spośród znanych sobie Żydów i przekazywał mu prowadzenie wszystkich interesów handlowych, a w szczególności kupno soli. W średniowieczu i w czasach nowożytnych wydatki na sól pochłaniały do 10% przychodów majątku. Żyd dworski (niem. *Hofjude*) zajmował się wszystkim, od najprostszych sprzętów aż do ozdobnej odzieży. Za ową służbę gmina żydowska otrzymywała część zysków dworskiego Żyda, a lokalny rabin nadzorował dokładnie, aby nie pojawił się żaden konkurent. Zdarzały się również sytuacje, w których pośrednik musiał pomóc panu w niepewnej sytuacji finansowej, np. gdy pojawiły się spory spadkowe albo gdy wojna lub zaraza paraliżowała normalne życie w majątku. Pan i jego Żyd dworski byli od siebie uzależnieni i często wytwarzało się między nimi swoiste zaufanie. W wielu przypadkach stanowisko pośrednika dworskiego przechodziło dziedzicznie z ojca na syna. Jeszcze w latach 30. XX wieku funkcjonowali zaufani żydowscy handlarze końmi. Kres tej kilkusetletniej symbiozistyce położyli dopiero narodowi socjaliści.

Ciekawy opis życia codziennego szlachty w XVIII i XIX wieku pozostawiła Marei Spill, matka Leonharda von Kalckreutha, ostatniego prawnego dziedzica Muchocina i Gorzycy. Opierając się na archiwach rodzinnych, opisała typowe życie szlacheckie w zachodniej Wielkopolsce. Z opisu należy sądzić, że było raczej skromnie i rządziło się własnymi zwyczajami, opartymi na wielkowiekowej tradycji. Poniżej jego reprezentatywny obraz:

„Przeciętny dwór – a nie różniły się one specjalnie od siebie – był podłużnym jednokondygnacyjnym budynkiem z podpiwniczeniem, który z jednej strony zamykał obszerny dziedziniec. Kilka kamiennych stopni na środku po stronie frontowej domu wiodło na mały taras, który był zwieńczony trójkątnym szczytem z herbem. Z tego podestu pan miał dobry widok na cały dziedziniec ze stajniami, remizami i stodołami; stąd wchodził on przez drzwi frontowe do przedpokoju ozdobionego bronią myśliwską, trofeami i starymi drzewami genealogicznymi. Z przedpokoju schody wiodły na górę, gdzie znajdowało się kilka pochyłych izb odebranych wysokiemu dachowi. Przecho-

²³ Po 1793 roku pańszczyznę ograniczono dla mężczyzny do 60 dni w roku.



Fot. 13. Chłostawa, wnętrze kościoła ewangelickiego przed 1945 r. z widocznym portretem trumiennym na filarze, Stadt und Kreis Meseritz, Ein Heimatbuch, t. 1, 1989, E. Hoffmann, s. 214

dząc przez przedpokój na wprost, wchodziło się do sali, największego pomieszczenia w domu, w której wisiały portrety przodków. Jej okna wychodziły na park. Przez środkowe, będące drzwiami, wychodziło się ponownie przez taras i schody na powietrze. Wszystkie pomieszczenia były niskie i miały, oprócz sali, skromne rozmiary.

Duże piece kaflowe zapewniały w zimie – a zimy były długie i lodowate – przyjemne ciepło. Drewno na opał z własnego lasu porąbano już latem i ułożono w okrągłych stogach w pobliżu domu tak kunsztownie, że spływała z niego deszczówka. Pompa wodna znajdowała się w piwnicy obok dużej ciemnej kuchni. To, czego potrzebowano ‘na górze’, trzeba było przynosić w dzbanach. Umeblowanie było oszczędne, często spartańskie. Wygodny ‘fotel na troski’ przynależał głowie rodziny. Tapet jeszcze nie znano. Izby były wymalowane farbą klejową, kuchnię i pomieszczenia piwniczne bielono każdego roku na przedwiośniu. Zapasy wełny czesankowej, materiałów lnianych i adamaszku składowano w wysoko sklepionych skrzyniach, z płaskim, ozdobionym żelaznymi pasami wiekiem. Naczynia cynowe i inne kosztowne sprzęty domowe zamykano w ciężkich szafach.



Fot. 14. Pieski, wewnątrz kościoła ewangelickiego przed 1945 r., na ścianie w prawej nawie portrety trumienne rodziny von Unruh, Stadt und Kreis Meseritz, Ein Heimatbuch, t. 1, 1989, E. Hoffmann, s. 316

W żadnym dworze nie brakowało misy chrzcielnej, dzbona chrzcielnego, dwóch lichtarzy i kielicha z ostatniej wieczerzy wykonanych w srebrze przez mistrzowską rękę. Dziedziczono je z pokolenia na pokolenie i starannie przechowywano. Na chrzciny, jak również na ostatnie namaszczenie dla umierającego sprowadzano do domu 'swojego' proboszcza, jako przedstawiciela kościoła. Od czasu do czasu z konieczności pan domu i ojciec musiał sam przeprowadzić chrzciny. Mówiło się w Muchocinie, że wcześniej na strychu zawsze stało kilka trumien 'w razie czego', w których czasowo przechowywano owoce do pieczenia. Znając praktyczno-trzeźwe podejście mieszkańców, można ostatecznie w to uwierzyć. Rodzina, najczęściej liczna, była zdana głównie na siebie. Trzymano się razem we własnym kręgu, szczególnie kobiety trzymały się razem, niezamężne córki i staruszki także pozostawały w domu. Codziennosc ze swymi wymaganiami całkowicie pochłaniała mieszkańców.

Horyzonty były dosyć ograniczone, ponieważ podróże, ze względu na beznadziejny stan dróg, podejmowano tylko w razie konieczności; osie powozu można było połamać bardzo łatwo! Aby przeprowadzić inspekcję prac polowych i szkółek leśnych, panowie dosiadali koni. W interesach i na spotkania w mieście powiatowym także jeżdżono konno, ponieważ każdy z gospodarzy miał przy domu 'miejsce, do którego przywiązywano konie'. Główną rozrywką męskich członków rodziny było polowanie. Jeśli chłopcy marzyli o czymś w młodym wieku, to była to kariera wojskowa.

W niedzielę cała rodzina jechała do kościoła i zajmowała miejsce w swojej łozie niedaleko ołtarza, gdzie czekały już pradawne modlitewniki. Duchowny wymieniał w swych modlitwach także patrona i jego rodzinę. Pielegnowano stary zwyczaj, by pozostawać w osobistych i przyjaznych stosunkach ze swoim proboszczem, który jak nikt inny znał rodzinę swego patrona i najczęściej opisywał jej dzieje w kronice. Również nauczyciel domowy, którego zatrudniano do kształcenia dzieci, przede wszystkim synów, był najczęściej studentem teologii, który oszczędzał w czasie swego pobytu na dworze na dalsze studia.

Życie towarzyskie było ograniczone do sąsiadów, do których można było dotrzeć bryczką. Było to najwyżej w promieniu piętnastu kilometrów. Wtedy, o wiele bardziej niż w późniejszych czasach, było się skazanym na swoich sąsiadów, zarówno w dobrych jak i złych dniach, a każde spotkanie było ważnym wydarzeniem, w czasie którego wymieniano i omawiano nowinki, historyjki i plotkowano.

Na wsi w każdej chwili mogli przybyć goście, konno lub bryczką – i przybywali, więc liczone się z tym – do gospodyni domu należało utrzymywanie kompletnych zapasów, by być ciągle przygotowanym na taką ewentualność. Mięso baranie i wieprzowinę peklowano w drewnianych beczkach. Szynki i kiełbasy wisiały w wędzarni także latem. Dziczyznę ustrzeloną w ciepłej porze roku (zające, króliki, sarny, zwierzyna płowa i czarna) można było na dwa do trzech tygodni powiesić w mieszczącej się niedaleko domu 'lodowej piwnicy'²⁴ i przynosić do domu po tuszy lub udźcu. Kurczaki, ptactwo wodne i gołębie były do dyspozycji przez cały rok. Bażanty, kuropatwy i dzikie kaczkę można było odstrzeliwać tylko w określonym czasie. Duże i małe jeziora, leżące licznie na terenie majątku, zaopatrywały kuchnię dworską co tydzień w ryby – od zwykłego okonia, przez szczupaka i węgorza, do siei i sandacza. Zimą łowiono ryby za pomocą długich sieci przymocowanych klockami do pokrywy lodowej. Latem w potokach i rowach pełno było raków, które bardziej zbierano niż łowiono w okresie od maja do sierpnia – zawsze nocą, przy świetle latarni.

Produkty z ogrodu przechowywano podobnie jak mięso. Białą kapustę i zieloną fasolkę trzymało się w solance, w glinianych naczyniach. Dynie i ogórki kiszono odpowiednio na słodko-kwaśno, śliwki rozgotowywano długie godziny w wielkim kotle bez cukru na mus lub podobnie jak letnie jabłka, gruszki i grzyby suszono na blachach nad Kuchenką. Owoce zimowe składowano w głębokich naturalnych piwnicach, w których trzymano również marchew, czerwone buraki, porę i selery zakopane w słomie i ziemi. Wino pito bardzo oszczędnie, ponieważ na wschodzie nie uprawiano winorośli. Dlatego dużą rolę w każdym gospodarstwie odgrywało piwo warzone regularnie jako 'piwo stołowe'. W ten sposób można wyjaśnić częste występowanie tzw. 'młynów słodowych'. Jagody różnego rodzaju konserwowano w alkoholu i kandyzowano w cukrze trzcinowym, który pochodził z krajów zamorskich i był bardzo drogi. Najczęściej słodzono wszystko miodem, dlatego hodowla pszczoły była bardzo ważna. Hodowano zawsze dużą liczbę rojów, które zapylały kwiatostany lipy, koniczyny, wrzosu i akacji. Wosku pszczelego używano do wyrobu

²⁴ W zacienionym miejscu obmurowywano pomieszczenie, którego dno wykopywano do głębokości metra. Wewnątrz na suficie przytwierdzano haki, a od strony północnej wmontowywano drzwi, przez które można było się dostać do środka. Na zewnątrz przysypywano ową „piwnicę” ziemią tak wysoko, że z daleka było widać tylko półokrągły kopczyk. – Gdy w zimie zamarzał lód, wycinano bloki z pobliskiego stawu i wypełniano nimi wnętrze. Drzwi otwierano tylko o poranku i możliwie krótko, więc udawało się utrzymywać temperaturę wewnątrz w okolicy zera stopni do późnej jesieni, nawet gdy ilość lodu się zmniejszała. – przyp. autora.

świec, jedyne źródła światła po zapadnięciu ciemności, dlatego chętnie zaraz po zmierzchu szło się do łóżka.

Rankiem na śniadanie każdy jadł zwykłą zupę mleczną z zacierką. Kawę przygotowywano z jęczmienia, który przypalano nad ogniem w zamkniętej patelni. Kawę naturalną piło się tylko w wyjątkowych sytuacjach. Należało mieć zawsze odpowiedni zapas dużych okrągłych chlebów, które pieczono mniej więcej co dwa tygodnie z mąki żytniej w głębokim i płaskim piecu ogrzonym długimi szczapami drewna bukowego. Reszta ciasta, zawinięta w czyste lniane szmaty, zamieniała się do następnego dnia, w którym pieczono, w potrzebny do tego zaczyn. Olej pozyskiwano z wyciśniętych w młynie ziaren lnianych. Masło i różnego rodzaju sery przyrządzano w domu. Na wszystko istniały przepisy przekazywane z pokolenia na pokolenie, które starannie przechowywano: od przepisów na pasztety, poprzez galaretę z raków, ciasteczka korzenne i likiery, do produkowanego samodzielnie octu i mydła, wytwarzanego z mięsa niskiej jakości z dodatkiem potażu.

Jest więc zrozumiałe, że w XVIII wieku prace wykonywane w majątku w takich warunkach wymagały o wiele więcej czasu, trudu i myślenia niż dzisiaj. Nawet gdy miała do dyspozycji wystarczająco dużo pomocników, oczekiwano od gospodyni domu, że znała się tak samo dobrze na pieczeniu chleba, oprawianiu zwierzyny, peklowaniu i delikatnej kuchni, jak i na szyciu, przędzeniu, darciu pierza czy ścieleniu łóżek. Oprócz tego musiała znać się również na pielęgnacji chorych, ponieważ po lekarza wysyłano bryczkę do miasta powiatowego tylko w razie konieczności. Musiała umieć zakładać opatrunki i plastry oraz posiadać w domu, przygotowane na wszelki wypadek, maści i mikstury, nie wspominając o zebranych w odpowiednim czasie i ususzonych ziołach leczniczych, takich jak piołun i krwawnik pospolity, szaflwia i rumianek czy mięta i koźlek lekarski.

Jeśli oprócz tego była posłuszną małżonką i czułą matką oraz 'wspomagała biednych i była niebywale cierpliwa' – a taką sławą cieszyła się Eva Charlotta Kalkreiterin²⁵ – oznaczało to, że pani domu była w stanie sprostać swemu przeznaczeniu²⁶.

Dopiero po wojnach napoleońskich, dzięki nowym inwestycjom i racjonalniejszym metodom gospodarowania, nastąpiło ożywienie i zauważalne zmiany. Jeśli chodzi o dworki szlacheckie, to nie tylko porzucono koncepcję mieszkania bezpośrednio w gospodarstwie, lecz pod wpływem romantyzmu, który odkrył piękno naturalnego krajobrazu, zaczęto budować domostwa w pewnym oddaleniu, na zboczach nad jeziorami, albo pośrodku założonych niedawno parków w stylu angielskim. W latach 30. XIX wieku najpopularniejszy był dwór w stylu późno klasycystycznym. Około roku 1850 zaczął dominować historyzm, początkowo neogotyck – często w jego angielskiej odmianie, później szczególnie upodobano sobie neorenesans, a w końcu zapanowała secesja. W porządku chronologicznym od około 1830 roku w okolicach Międzyzdrojów

i Międzyrzecza przebudowano między innymi następujące dwory: Chwałęcice, Zemsko, Glisno, Bukowiec, następnie zaś Kursko, Rozbitek, Wiejce i Lubniewice. Około roku 1900 Kalsko, Gorzyń, Lubosz, Świniary, Stary Tomyśl, Lutom, Bobowicko, Przytoczną, Muchocin i inne.

W XIX i XX wieku oprócz Kalckreuthów i Dziembowskich nie było już na ziemi międzyrzeckiej dawnych, historycznie związanych z nią rodów. W Pszczewie, po konfiskacie dóbr kościelnych przez Prusaków, osiadł w 1796 roku książę Fryderyk Ludwik Hohenlohe-Ingelfingen. Następnie były to rodziny Hiller von Gärtringen i zu Dohna. Ostatni z hrabiów zu Dohna – Wilhem, zginął w 1945 roku po wejściu Rosjan. W Trzcielu funkcjonowała również do 1945 roku rodzina Fischer von Mollard, która otrzymała tytuł szlachecki od cesarza Wilhelma II w 1900 roku. W wyniku małżeństwa z Caroline Friederike von Unruh w 1787 roku, Carl Gustav von Gersdorff przejął pozostający dotąd we władaniu Unruhów Bukowiec. Miejscowość pozostawała w rękach von Gersdorffów do 1945 roku. Ostatni właściciele Claire-Ange i jej mąż Hermann zostali uznani za zmarłych po wejściu Rosjan. W wyniku pożaru pałacu spaliły się również cenna biblioteka i archiwum dotyczące rodzin von Unruh i von Gersdorff. W XIX wieku Święty Wojciech należał do hrabiego von der Schulenburg-Wolfsburg, Policko do rodziny Rodaz, a ostatnim właścicielem dóbr zamkowych Międzyrzecz był spokrewniony z Dziembowskimi Kurt von Tempelhoff. W czasie ucieczki w 1945 roku zaginęły archiwa obu rodzin. Znajdowała się tam między innymi korespondencja, jaką dziadek Kurta, Stephan von Dziembowski prowadził z kanclerzem Rzeszy, Otto von Bismarckiem.

Na podstawie książki adresowej majątków ziemskich z 1907 roku można odtworzyć stan posiadania majątków w powiecie międzyrzeckim:

Nazwa majątku	Powierzchnia (w ha)	Nazwisko właściciela
Chlastawa z folwarkiem Bronikowo	560	Adalbert Seweryn von Zakrzewski
Chociszewo	247	Karl August Fuss
Chycina	1.373	Alexander von Kalckreuth
Gorzyca z folwarkiem Głębokie	1.572	Leonhard von Kalckreuth
Gumnisko	290	Ernst von Rex
Kaława	182	Paul Wittstock
Kosieczyn z folwarkami	1.006	Kazimierz von Zakrzewski
Kręcko z folwarkami	938	Luiza i Eryk von Tiedemann
Kursko	1.242	Alexander von Kalckreuth

²⁵ Z domu Bronikowska – przyp. autora.

²⁶ M. Spill, *op. cit.*, s. 47-50. Tłum. E. Ochwiejowicz.

Nazwa majątku	Powierzchnia (w ha)	Nazwisko właściciela
Lewice z folwarkami	1.368	Adalbert von Haza-Radlitz
Lubosinek	240	Viktor Klinke
Lutul Mokry	476	Karl August Fuss
Łagowiec	851	Filipina von Żychliński
Łomnica z folwarkami	4.125	Viktor Opitz
Miedzichowo (folwark)	235	Zimmermann i Sommerfeld
Międzyrzecz (dobra miejskie)	168	Emil König
Międzyrzecz (zamek)	1.024	Stefan von Dziembowski
Panowice z folwarkami	871	Ida von Żychliński
Paradyż	370	zarząd państwowy
Zamostowo	248	Leonhard von Kalckreuth

Majątki ziemskie w powiecie międzyrzeckim w 1907 roku ²⁷

Z powyższego zestawienia widać, że tytuł szlachecki i stan posiadania nie zawsze szły już w parze. System społeczny ukształtowany w epoce feudalizmu odchodził już definitywnie. Datą końcową okazał się rok 1945. Wejście Rosjan i ucieczka bądź śmierć właścicieli ostatecznie zakończyły tę epokę. W komunistycznej Polsce dołożono wielu starań, aby materialne pozostałości po właścicielach majątków obróciły się w ruiny, a w wielu przypadkach dziś już nie ma nawet po nich śladu²⁸. Obiekty te były napiętnowane dwojako: były klasowo i narodowościowo obce. W tym drugim przypadku wielokrotnie zapominało, że przypominały również polską historię, nawet jeżeli nie była to ta najbardziej pożądana, patriotyczno-nacjonalistyczna wersja. Po upadku komunizmu w 1989 roku i zapoczątkowaniu systemu demokratycznego w ramach zjednoczonej Europy, zaczęła wracać powoli normalność. Stare szlacheckie rody, a przede wszystkim von Dziembowski i von Kalckreuth stały się naturalnymi pomostami dla polsko-niemieckiego pojednania. Ich działalność stała się naturalnym zwornikiem, łączącym historyczną ziemię międzyrzecką z jej barwną narodowo-religijną mozaiką, z dzisiejszą, tworzoną przez Polaków przybyłych na te terenia po 1945 roku.

²⁷ Zestawienie na podstawie: *Niekammer's Güter-Adressbücher. Band VI. Güter-Adressbuch der Provinz Posen, Stettin 1907*, s. 60-61.

²⁸ Po 1989 roku w powiecie międzyrzeckim kilka zachowanych obiektów ma nowych właścicieli. Aktualnie trwają prace remontowe na obiektach w Kursku, Gorzycy i Pszczewie.

BIBLIOGRAFIA:

1. Dyroff S., *Stephan von Dziembowski. Zapomniany Marszałek Poznańskiego Sejmu Prowincjonalnego z zamku międzyrzeckiego*, [w:] *Ziemia międzyrzecka. Ze studiów nad dziejami i tożsamością*, red. B. Mykietów, M. Tureczek, Międzyrzecz-Zielona Góra 2007.
2. Kirmiel A., *Międzyrzecz i ziemia międzyrzecka. Szkice z przeszłości*, Zielona Góra: Wyd. Drukarnia Ligatura 2015, ISBN 978-83-940874-1-8.
3. Kirmiel A., *Z dziejów rodziny von Kalckreuth w zachodniej Wielkopolsce*, Arcanum Wydawnictwo i Pracownia Historyczno-Archiwalna Sanocka-Tureczek, Wyszanowo 2008, ISBN 978-83-92826705.
4. *Niekammer's Güter-Adressbücher. Band VI. Güter-Adressbuch der Provinz Posen*, Stettin 1907.
5. *Portrety trumiennie, tablice inskrypcyjne i herbowe. Katalog zbiorów Muzeum w Międzyrzecku*, red. J. Patorska, Gorzów Wlkp. 1996.
6. Szaniecki Michał, *Z dziejów polskość na Ziemi Lubuskiej*, Poznań 1948.
7. Spill M., *Von Franken nach Polen. Aus der Geschichte der Kalckreuths*, niepublikowany maszynopis 1976.
8. Unruh G.-Ch. v., *Alte Geschlechter im Meseritzer Land – Landeskundliche Betrachtung einer Ahnentafel*, [w:] *Stadt und Kreis Meseritz. Ein Heimatbuch*, t. 2, Herne 1989.

■ STRESZCZENIE

Szlachta ziemi międzyrzeckiej jest próbą podjętą przez autora zebrania i opisanie w jednym artykule historii szlachty na wskazanym obszarze, od jej pojawienia się po kres historycznie związanych z nią rodów, czyli wiek XX. Ze względu na niewielki rozmiar publikacji (czternastostronicowy artykuł) autor pomija wiele równie cennych informacji, zostaną one zamieszczone w pisanym w przyszłości przez autora większym opracowaniu. Autor rozpoczyna artykuł historią szlachty ziemi międzyrzeckiej od wieku XIII, bowiem źródła o wcześniejszym okresie na ten temat brak, i porusza się przez kolejne stulecia jej historii, opierając się na dostępnych źródłach. Na ich podstawie podejmuje się wskazać przedstawicieli rodziny von Seydlitz jako jednych z pierwszych, którzy pojawili się na tym terenie, a następnie od wieku XV i XVI wymienia już rody szlacheckie i opisuje ich losy, nawet po rok 1945. W dalszej części artykułu autor wskazuje, że ziemia międzyrzecka była przez kilkaset lat terenem pogranicza i z tego względu, opisując losy rodów szlacheckich, uwzględnia wpływ specyfiki kulturowej terenu – germanizacja polskiej szlachty wyznania ewangelickiego i oddziaływanie polskiej kultury sarmackiej na niemiecką szlachtę. W przypadku drugim wskazuje przykłady portretów trumiennych znajdujących się w Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego oraz zwyczaje związane ze szlacheckim pochówkiem i inne. Zamieszcza również w artykule ciekawe opisy i przypadki z życia codziennego szlachty. Autor kończy ar-

tykuł wykazem majątków na ziemi międzyrzeckiej z roku 1907, by na tym przykładzie pokazać, że w tym czasie stan posiadania nie był już przynależny do tytułu szlacheckiego. W Polsce, po roku 1945 dołożono starań, by system społeczny ukształtowany w epoce feudalizmu całkowicie zniszczyć.

■ SUMMARY

Szlachta ziemi międzyrzeckiej (Ziemia Międzyrzecka nobility) is the author's attempt at collecting and describing, in a single article, the history of the nobility within the area in question from its appearance until the end of the families historically linked with it, namely the 20th century. Due to the limited size of the publication (a 14-page article), the author sidesteps a lot of equally important information which will be included in a paper to be written by the author in the future. The author begins the article with a history of the 13th century Ziemia Międzyrzecka nobility, as there are no relevant sources pertaining to earlier periods. The author progresses through subsequent cen-

turies on the basis of available sources. On their basis, the author undertakes to identify von Seydlitz family members as one of the first who appeared in this area, and then from 15th and 16th centuries onwards, noble families are recorded and their fates, even up to 1945, are described. Subsequently the author points out that for a few hundred years Ziemia Międzyrzecka constituted borderlands, and therefore, in describing the fortunes of noble families, the cultural specificity of the area is taken into account – Germanisation of Polish Evangelical nobility and the impact of Polish Sarmatism on German nobility. In the latter case, coffin portraits found in Alf Kowalski Ziemia Międzyrzecka Museum, customs associated with funerals of the nobility as well as others are referred to. Interesting descriptions and events in the nobility's everyday lives are also included. The author ends the article with a list of estates in Ziemia Międzyrzecka in 1907, using it as an example to demonstrate that wealth was not only ascribed to those with noble titles during that time. After 1945 every effort was made in Poland to completely destroy the social system established during the feudal era.

VARIA

VARIA

VARIA

VARIA

VARIA

VARIA

VARIA

VARIA

VARIA

VARIA

VARIA

VARIA

Zaginione – skradzione – poszukiwane

Kamila Domagalska – Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Zielonej Górze

Zaprezentowane poniżej noty katalogowe, zamieszczone również na stronie internetowej Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Zielonej Górze, prezentują zabytki, które zaginęły bądź zostały skradzione. Mam nadzieję, iż publikacja zwiększy szansę na ich odzyskanie. Wśród opisanych poniżej obiektów są dwa, które nadal traktuję jako „poszukiwane”, pomimo ich odnalezienia (jednego za granicą, drugiego w kraju), gdyż nie zostały one jeszcze odzyskane i nadal trwają procedury związane z udowodnieniem ich proveniencji. Zasadniczą przeszkodą w takich sytuacjach jest fakt, iż czasami jedyną dokumentacją obiektów, które zostały skradzione przed 2005 r., stanowi czarno-biała fotografia niewielkiego formatu zamieszczona na tzw. „zielonej” karcie ewidencyjnej, najczęściej pozbawionej opisu oraz informacji na temat wymiarów zabytku. Na szczęście dzięki kontrolom zabytków sakralnych prowadzonym od 2000 r. wspólnie z Policją i Strażą Pożarną w ramach rządowego programu ograniczania przestępczości pn. *Razem Bezpieczniej* dokumentacja ta jest systematycznie uzupełniana, a zaginione bądź skradzione zabytki zgłaszane są do *Krajowego wykazu zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem*.

■ Kradzież rzeźby św. Anny Samotrzec

W okresie pomiędzy 14 a 18.11.2004 r. z kościoła na terenie powiatu zielonogórskiego skradziono późnogotycką rzeźbę św. Anny Samotrzec z księżką winogron. Rzeźba jest wykonana z drewna, polichromowana. Wymiary: wysokość – około 70 cm. Warsztat śląski, około 1500 r.



Rzeźba jest objęta ochroną prawną ze względu na wpis do Księgi B rejestru zabytków pod nr 235 poz. 8. Kradzież zabytku zgłoszono do *Krajowego wykazu zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem* (nr karty 6195 / daw. PC01248). Wykaz ten jest dostępny w Internecie pod adresem: <https://www.skradzionezabytki.pl/>

■ Kradzież aniołków

W dniu 19.11.2004 r. z kościoła parafialnego na terenie powiatu nowosolskiego skradziono dwie barokowe rzeź-

by ze zwieńczenia gotyckiego tryptyku. Aniołki (putta) przedstawione dynamicznie z wyciągniętymi przed siebie rączkami. Rzeźby pełne, drewniane, polichromowane, złożone. Wymiary figur: poniżej 50 cm (wg dokumentacji prac konserwatorskich: 36 i 33 cm, nie wiadomo jednak, w jaki sposób je zmierzono). Warsztat śląski, barok, około połowy XVIII w. Ostatnie prace konserwatorskie przy rzeźbach prowadzone były w latach 1984-1987.



Rzeźby są objęte ochroną prawną ze względu na wpis do Księgi B rejestru zabytków pod nr 74 poz. 1, figurują w *Krajowym wykazie zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem* (numer karty 6177 / daw. PC01230). Wykaz ten jest dostępny w Internecie pod adresem: <https://www.skradzionezabytki.pl/>

W kwietniu 2009 r. Prokuratura Okręgowa w Zielonej Górze odzyskała figury Matki Bożej Bolesnej i św. Jana skradzione z szafy środkowej ołtarza 19.11.2004 r.



■ Kradzież figur apostołów

W nocy 16/17.09.2003 r. z kościoła na terenie powiatu nowosolskiego ze skrzydeł gotyckiego tryptyku skradziono 12 figur apostołów. Skradzione figury były wykonane z drewna, polichromowane, złocone, srebrzone. Wymiary figur: wysokość około 55 cm. Warsztat śląski, późny gotyk, lata 90. XV w. W latach 1984-1987 figury poddane zostały konserwacji.

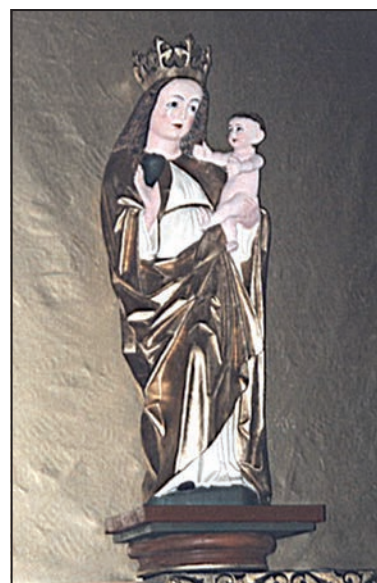
Rzeźby są objęte ochroną prawną ze względu na wpis do Księgi B rejestru zabytków pod numerem 74 poz. 1, figurują w *Krajowym wykazie zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem* (numer karty 5719 /daw. PC01155). Wykaz ten jest dostępny w internecie pod adresem: <https://www.skradzioneszabytki.pl/>

W kwietniu 2009 r. Prokuratura Okręgowa w Zielonej Górze odzyskała figury Matki Bożej Bolesnej i św. Jana skradzione z szafy środkowej ołtarza w dniu 19.11.2004 r.

■ Kradzież Madonny z Dzieciątkiem

W nocy 21/22.09.2004 r. z kościoła parafialnego na terenie powiatu żarskiego skradziono późnogotycką figurę Madonny z Dzieciątkiem. Rzeźba był wtórnie ustawiona w ołtarzu głównym.

Rzeźba nie była poddawana pracom konserwatorskim, została jedynie współcześnie przemalowana farbą olejną. Nie wiadomo, czy pod przemalowaniem zachowały się oryginalne warstwy malarskie. Figura była wykonana z drewna lipowego, polichromowana. Wymiary: wysokość 135 cm (?), szerokość 45 cm (?).



Obiekt figuruje w Księdze B rejestru zabytków województwa lubuskiego pod nr 78 poz. 2.

Rzeźba pochodzi z późnogotyckiego tryptyku z kościoła /obecnie w ruinie/ w Złotniku.

Obiekt figuruje w *Krajowym wykazie zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem* (numer karty 6174 /daw. PC01227). Wykaz ten jest dostępny w Internecie pod adresem: <https://www.skradzioneszabytki.pl/>

■ Kradzież kielicha mszalnego

W nocy 15/16 sierpnia 1983 r. z kościoła parafialnego na terenie powiatu wschowskiego ukradziono barokowy kielich mszalny.

Stopa kielicha wielolistna z lekko wywiniętą kryzą; płaszcz pokryty bogatą dekoracją liści akantu. Na kryzie stopy znaki złotnicze, m.in. znak mistrzowski GK. Nodus owoidalny z figurkami symetrycznie rozmieszczonych aniołów ukazanych w całej postaci, stykających się ze sobą skrzydłami. Czara rozszerzająca się lekko ku górze, do połowy wysokości ujęta ażurowym koszyczkiem dekorowanym wicią akantu. Srebro, techniki złotnicze. Wymiary: wysokość – 25 cm, ø stopy – 11 cm; Mistrz GK, barok, ok. 1700 r.

Obiekt figuruje w *Krajowym wykazie zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem* (numer karty 9267 / daw. RH00573). Wykaz ten jest dostępny w Internecie pod adresem: <https://www.skradzionezabytki.pl/>



■ Kradzież portretów epitafijnych

Przed 30.04.2003 r. w niewyjaśnionych okolicznościach z kościoła zlokalizowanego na terenie powiatu nowosolskiego skradziono 8 portretów epitafijnych namalowanych w latach 1618-1732. Obrazy olejne wykonane na ręcznie kutej miedzianej blasze o kształcie owalnym,



■ Kradzież rzeźby św. Floriana

Przed 2001 r. z postumentu usytuowanego przy elewacji kościoła na terenie powiatu żagańskiego skradziono rzeźbę świętego Floriana.

Św. Florian przedstawiony w kontrapoście, wsparty na włóczni, w ręce trzyma wiadro z wodą, którą gasi pożar. Na podstawie rzeźby wyryta data 1750 r. Rzeźba pełna, wykonana z piaskowca. Wymiary: około 180×60 cm. Warsztat śląski, późny barok, 1750 r.

Obiekt jest objęty ochroną prawną ze względu na wpis do Księgi rejestru zabytków pod numerem 91 poz. 15, figuruje w *Krajowym wykazie zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem* (nr karty 8665 /daw. PC01414). Wykaz ten jest dostępny w internecie pod adresem: <https://www.skradzionezabytki.pl/>





po bokach oraz w górnej i dolnej części otwory do mocowania. W 1975 r. wykonano prace konserwatorskie przy obiektach.

- Portret epitafijny Heleny Bojanowskiej – wymiary: wysokość 31 cm, szerokość 27 cm,
- Portret epitafijny Ewy von Kalckreuth – wymiary: wysokość 31 cm, szerokość 26 cm,
- Portret epitafijny Heleny von Kalckreuth – wymiary: wysokość 31 cm, szerokość 26 cm,
- Portret epitafijny Eleonory von Kalckreuth – wymiary: wysokość 27 cm, szerokość 24 cm,
- Portret epitafijny Aleksandra von Kalckreuth – wymiary: wysokość 31 cm, szerokość 26 cm,
- Portret epitafijny Abrahama von Kotwitz – wymiary: wysokość 50 cm, szerokość 43 cm,
- Portret epitafijny Heleny von Kottwitz – wymiary: wysokość 53 cm, szerokość 41 cm,



- Portret epitafijny Adama von Kottwitz – wymiary: wysokość 53 cm, szerokość 43 cm.
 Obiekty zostały zgłoszone do *Krajowego wykazu zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem* (numery kart: PA02382, PA02383, PA02384, PA02385, PA02386, PA02387, PA02388, PA02389). Wykaz ten jest dostępny w Internecie pod adresem: <https://www.skradzionezabytki.pl/>

■ Kradzież porcelanowych świeczników

Przed 1989 r. w niewyjaśnionych dotąd okolicznościach zaginęły cztery porcelanowe, rokokowe lichtarze. Świeczniki pochodziły z kaplicy pałacowej w Brodach, po II wojnie światowej przechowywane były w kościele parafialnym. Wykonane zostały w XVIII w. w manufakturze w Miśni. Wymiary: wysokość około 55 cm. Trzon ozdobiony główkami anielskimi. Podstawy każdego z czterech lichtarzy są dekorowane trzema malowanymi scenami z Nowego Testamentu:



- pierwszy lichtarz: *Kazanie na górze, Nadanie przez Chrystusa najwyższej władzy Piotrowi, Chrystus po zmartwychwstaniu rozmawia z Marią Magdaleną;*
- drugi lichtarz: *Ostatnia wieczerza, Chrystus sądzony przez Kajfasza, Biczowanie;*
- trzeci lichtarz: *Chrystus przez Pilata ukazany ludowi, Droga krzyżowa, Ukrzyżowanie;*
- czwarty lichtarz: *W drodze do Emaus, Łamanie chleba, Panie zostań z nami.*

Zaginione świeczniki są ujęte w *Krajowym wykazie zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem* (nr karty 9268 / daw. RE00478). Wykaz ten jest dostępny w Internecie pod adresem: <https://www.skradzionezabytki.pl/>

■ Kradzież gotyckich rzeźb

W dniu 06.07.1997 r. ukradziono rzeźby z gotyckiego tryptyku z kościoła położonego w gminie Cybinka.

Opis ukradzionych zabytków:

Figury lipowe, polichromowane, niemal wszystkie z tyłu drążone, podklejenia płótnem od spodu figur św. Szczepana. Polichromia na zaprawie kredowo-klejowej;





tempera, złoto płatkowe; pierwotna polichromia zachowana w drobnych fragmentach. Na odwrociach figurek skrzydeł wycięte gotyckie cyfry od 1 do 8. Prace konserwatorskie 1960-1961 w PKZ w Toruniu pod kierunkiem M. Arszyńskiego Atrybucja i datowanie za Z. Białłowicz-Krygierową: Śląski krąg Madonn na Lwach, warsztat ołtarza ze Złotego Stoku, data powstania około 1370-1380 r.

- **Matka Boża z Dzieciątkiem.** Wymiary: wysokość – 82 cm, szerokość – 39 cm, głębokość ok. 13 cm Madonna przedstawiona jako tronująca. Dzieciątko w ręce trzyma dzbanuszek.

- **Św. Katarzyna.** Wymiary: wysokość – 72 cm, szerokość – 23 cm. Święta przedstawiona w pozycji stojącej. W ręce trzyma koło.
- **Św. Biskup.** Wymiary: wysokość – 73,5 cm, szerokość – 22,5 cm. Postać biskupa przedstawiona w pozycji stojącej.
- **Św. Jerzy.** Wymiary: wysokość – 46,5 cm, szerokość – 15,5 cm. Święty przedstawiony w pozycji stojącej, w pełnej zbroi i płaszczu, w prawej ręce trzyma włócznię, w drugiej – tarczę i miecz.
- **Jan Chrzciel** (w *Krajowym wykazie zabytków skradzionych* figuruje jako Św. Juda Tadeusz). Wymiary: wysokość – 42,5 cm, szerokość – 15,5 cm. Święty przedstawiony w pozycji stojącej. W prawej ręce trzyma misę.
- **Św. Maria Magdalena.** Wymiary: 42,5 x 16,5 cm. Święta przedstawiona w pozycji stojącej. W lewej ręce trzyma naczynie z wonnościami.
- **Św. Wawrzyniec.** Wysokość rzeźby ok. 43 cm. Święty przedstawiony w pozycji stojącej. W rękę trzyma ruszt.
- **Św. Szczepan.** Wymiary: wysokość – 42,5 cm, szerokość – 15 cm. Święty przedstawiony w pozycji stojącej. Prawą ręką wskazuje na trzymane w lewej ręce kamienie.
- **Św. Jadwiga.** Wymiary: wysokość – 44,5 cm, szerokość – 18 cm. Święta przedstawiona w pozycji stojącej. W lewej ręce trzyma makietę kościoła.
- **Św. Elżbieta.** Wymiary: wysokość – 43 cm, szerokość – 15,5 cm. Święta przedstawiona w pozycji stojącej. W prawej ręce atrybuty – prawdopodobnie chleb i dzban (wg zgłoszenia – koszyk z winogronem).





Bibliografia: Z. Białowicz-Krygierowa, *Studia nad snycerstwem XIV wieku w Polsce. Część I Początki Katalog*, poz. A13, s. 38-39, tamże dalsza bibliografia

Skradzione rzeźby zostały zgłoszone do *Krajowego wykazu zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem* (numery kart: PC00312, PC00313, PC00314, PC00315, PC00316, PC00318, PC00319, PC00320, PC00321, PC01514). Wykaz ten jest dostępny w Internecie pod adresem: <https://www.skradzonezabytki.pl/>

W 2006 r. Komenda Wojewódzka Policji w Gorzowie Wlkp. odzyskała dwa skrzydła tryptyku z przedstawieniem Zwiastowania (skradzione 24/23.10.2005 r.). W 2006 r. odzyskano również figurę św. Wacława ze skrzydła tryptyku (kradzież w 1997 r.). Natomiast w 2008 r. Prokuratura Okręgowa w Zielonej Górze odzyskała dwie hermy proroków z szafy środkowej ołtarza (kradzież w nocy 23/24.10.2005 r.).

■ Kradzież dekoracji rzeźbiarskiej epitafium Jana Teodora Deutschlandera

Przed 2002 r. z epitafium znajdującego się na cmentarzu na terenie powiatu nowosolskiego ukradziono popiersie Hansa Teodora Deutschlandera i rzeźbę przedstawiającą rycerza.

Obecnie zabytek jest całkowicie огоłocony z mocowanych osobno rzeźb i plaket rzeźbiarskich. Zachowała się jedynie marmurowa plakieta z widokiem Bytomia Odrzańskiego, która została włączona do zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze w 1962 r.

Epitafium Hansa Teodora Deutschlandera jest objęte ochroną prawną poprzez wpis do Księgi B rejestru za-

bytków pod numerem 80 poz. 16, decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Zielonej Górze z dnia 11.12.1972 r.

Opis skradzionych obiektów:

Popiersie Hansa Teodora Deutschlandera: rzeźba wykonana z marmuru około 1719 r.; autor nieznany; wymiary: wysokość około 44 cm (?).



Rzeźba przedstawiająca rycerza (alegoria męstwa?): figura wykonana z piaskowca (marmuru ?) około 1719 r.; autor nieznany. Rzeźba uszkodzona, m.in. brak głowy, ubytki tarczy trzymanej przez postać. Wymiary uszkodzonej rzeźby: wysokość około 77 cm (?).

Skradzione rzeźby figurują w *Krajowym wykazie zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem* (nr kart 9305 i 9306 / daw. PC01475 i PC01476). Wykaz ten jest dostępny w Internecie pod adresem: <https://www.skradzonezabytki.pl/>

■ Kradzież dekoracji rzeźbiarskiej epitafium Mateusza Francke

Przed 2002 r. z epitafium znajdującego się na cmentarzu na terenie powiatu nowosolskiego ukradziono popiersie Mateusza Francke i putto.

Obecnie zabytek jest całkowicie ogołocony z mocowanych osobno rzeźb.

Opis skradzionych obiektów:

Popiersie Mateusza Francke: rzeźba wykonana z marmuru około 1726 r.; autor nieznan; wymiary: wysokość około 30 cm (?).

Rzeźba przedstawiająca putto (aniołka): wykonana z marmuru (?) około 1726 r.; autor nieznan, wymiary: wysokość około 40 cm (?).



Skradzione popiersie figuruje w *Krajowym wykazie zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem*. Wykaz ten jest dostępny w Internecie pod adresem: <https://www.skradzionezabytki.pl/>



Skradzione zabytki objęte są ochroną prawną ze względu na wpis do Księgi B rejestru zabytków pod numerem 80 poz. 16 decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Zielonej Górze z dnia 11.12.1972 r.

Skradzione rzeźby figurują w *Krajowym wykazie zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem* (nr kart 9307 i 9308 / daw. PC01477 i PC01478). Wykaz ten jest dostępny w Internecie pod adresem: <https://www.skradzionezabytki.pl/>

■ Kradzież popiersia Eliasza Ebeliusa

Przed 2002 r. z epitafium znajdującego się na cmentarzu na terenie powiatu nowosolskiego ukradziono popiersie Eliasza Ebeliusa. Barokowa rzeźba wykonana z piaskowca(?) około 1719 r., autor nieznan. Wymiary: około 48 cm (?).

Kradziony zabytek jest objęty ochroną prawną ze względu na wpis do Księgi B rejestru zabytków pod numerem 80 poz. 13, decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Zielonej Górze z dnia 11.12.1972 r.

■ Kradzież Madonny z Dzieciątkiem

W okresie pomiędzy 22 a 27.11.2004 r. z kościoła na terenie powiatu zielonogórskiego skradziono rzeźbę przedstawiającą Madonnę z Dzieciątkiem trzymającą lilię. Figura drewniana, polichromowana, złocona. Rzeźba w momencie kradzieży wymagała prac konserwatorskich, była mocno przemalowana. Wymiary: wysokość około 90 cm. Warsztat śląski, późny gotyk, około 1500 r.



Rzeźba wpisana do Księgi B rejestru zabytków decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Zielonej Górze pod numerem 235 poz. 9.

Obiekt figuruje w *Krajowym wykazie zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem* (nr karty: 6198 / daw. PC01251). Wykaz ten jest dostępny w Internecie pod adresem: <https://www.skradzionezabytki.pl/>

■ Kradzież barokowego kielicha mszalnego

W okresie pomiędzy 22 a 27.11.2004 r. z kościoła zlokalizowanego na terenie powiatu zielonogórskiego skradziono kielich mszalny. Stopa kielicha sześciolistna, profilowana z gładką uskokową krawędzią i wypukłym obrze-

żem, nodus gruszkowaty, gładki, czara dzwonowata, u dołu nieco zaokrąglona, o lekko rozszerzających się ku górze bokach. Srebro złożone, techniki złotnicze. Wymiary: wysokość około 24 cm. Warsztat śląski (na karcie ewidencyjnej zabytku nie zamieszczono informacji o ewentualnych znakach złotniczych bądź inskrypcjach), barok, XVII/XVIII w.



Kielich mszalny wpisany jest do Księgi B rejestru zabytków decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Zielonej Górze pod numerem 235 poz. 19.

Obiekt figuruje w *Krajowym wykazie zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem* (nr karty: 7253/ daw. RH00506). Wykaz ten jest dostępny w Internecie pod adresem: <https://www.skradzionezabytki.pl/>

■ Kradzież rzeźby św. Piotra

W okresie pomiędzy 22 a 27.11.2004 r. z kościoła położonego na terenie powiatu zielonogórskiego skradziono barokową rzeźbę przedstawiającą św. Piotra. Figura wykonana z drewna, polichromowana. Wymiary: wysokość około 25 cm. Warsztat śląski, XVIII w.



Rzeźba wpisana do Księgi B rejestru zabytków decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Zielonej Górze pod numerem 235 poz. 1.

Obiekt figuruje w *Krajowym wykazie zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem* (nr karty: 6196 / daw. PC01249). Wykaz ten jest dostępny w Internecie pod adresem: <https://www.skradzionezabytki.pl/>

■ Żagań – kradzież kamieni pamiątkowych

W 2009 r. z terenu kompleksu leśnego w Żaganiu skradziono cztery kamienie pamiątkowe z wykutymi napisami: «Fürst Bismarck Eiche», „Gr. Moltke Eiche”, „Prinz Fried. Karl Eiche” i «Kronprinz Eiche”. Miejsce to – usytuowane w odległości około 10 minut marszu od źródła Dohny – nosiło nazwę Dęby Pokoju. Po zakończeniu wojny francusko-pruskiej zasadzono tam pięć dębów na pla-



nie krzyża, umieszczając przy nich pamiątkowe kamienie. Po II wojnie światowej dęby zostały wycięte.

Sprawę kradzieży zabytkowych kamieni prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Żaganiu.

Obiekty figurują w *Krajowym wykazie zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem* (nr kart: 9658, 9659, 9660, 9661 / daw. PD 00038, PD 00039, PD 00040, PD 00041). Wykaz ten jest dostępny w Internecie pod adresem: <https://www.skradzionezabytki.pl/>

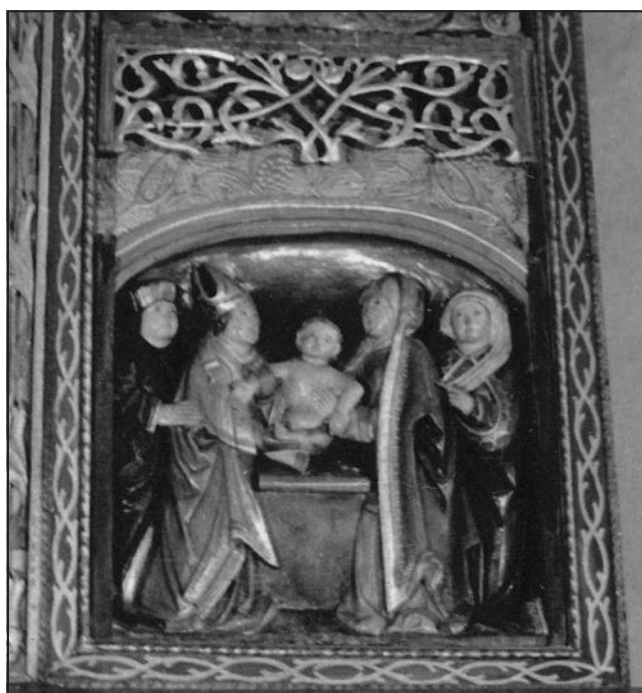
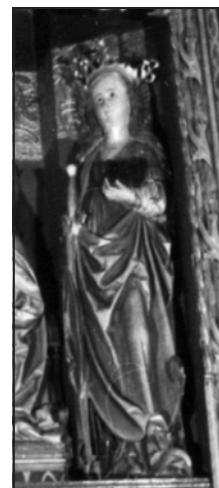
■ Kradzież figur i płaskorzeźb z późnogotyckiego pentaptyku Koronacji Marii

W dniach 11-14.08.1996 r. z kościoła zlokalizowanego na terenie obecnego powiatu nowosolskiego skradziono trzy figury z szafy środkowej późnogotyckiego pentaptyku Koronacji Marii oraz dwie płaskorzeźby ze skrzydeł. Przy wrywaniu rzeźb uszkodzono tło szafy ołtarza.

Skradzione obiekty:

- Maria – figura drewniana, polichromowana, złocona; wysokość: około 52 cm (?);
- św. Katarzyna – figura drewniana, polichromowana, złocona; wysokość: około 75 cm (?);
- św. Jan Chrzciciel – figura drewniana, polichromowana, złocona; wysokość: około 75 cm (?);
- płaskorzeźba ze sceną *Adoracji Dzieciątka (Boże Narodzenie)* – drewniana, polichromowana, złocona; wysokość: około 60 cm;
- płaskorzeźba ze sceną *Ofiarowania w świątyni* – drewniana, polichromowana, złocona; wysokość: około 60 cm.

Późnogotycki ołtarz wykonany około 1510 r. przez warsztat z północno-zachodniej części Dolnego Śląska, jest objęty ochroną prawną przez wpis do rejestru zabyt-



ków decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Zielonej Górze pod numerem: Ks. B nr 73 poz. 1.

Obiekty figurują w *Krajowym wykazie zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem* (numery kart: 9310, 9311, 9312, 9313, 9314 / daw. PC 01482, PC 01481, PC 01480, PC 01502, PC 01503). Wykaz ten jest dostępny w Internecie pod adresem: <https://www.skradzioneszabytki.pl/>

■ Luboszyce – kradzież ceramicznego tonda



W dniach 11-12 sierpnia 2005 r. z elewacji zabytkowej stajni w Luboszycach ukradziono ceramiczne tondo z łbem konia. Wymiary zabytku: średnica około 60 cm. Datowanie: pocz. XX wieku.

Kradzież zabytku zgłoszono do *Krajowego wykazu zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem*.

■ Kradzież figur apostołów

W nocy 8/9.11.2005 r. z kościoła w powiecie wschowskim, z korpusu manierystycznej ambony skradziono dwie figury apostołów.

Materiał i technika: drewno rzeźbione, polichromowane, złoczone.

Wymiary: wysokość około 50 cm. Warsztat śląski, manieryzm, 1 ćw. XVII w.

Skradzione rzeźby, jako elementy wystroju zabytkowej ambony, są objęte ochroną prawną ze względu na wpis do rejestru zabytków pod numerem: Ks. B nr 187 poz. 1. de-



cyją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Zielonej Górze.

Obiekty figurują w *Krajowym wykazie zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem* (numer karty: 7812 / daw. PC 01325). Wykaz ten jest dostępny w Internecie pod adresem: <https://www.skradzioneszabytki.pl/>

■ Kradzież dwóch portretów epitafijnych

W nocy 9/10.09.2010 r. z kościoła na terenie powiatu nowosolskiego skradziono dwa portrety epitafijne i pozłaczaną patenę.

Portret epitafijny Zygmunta Władysława von Kottwitz zm. 12.05.1713 r. – wykonany na ręcznie kutej miedzianej blasze o kształcie owalnym (uwaga! po kradzieży obraz najprawdopodobniej został docięty do kształtu stojącego prostokąta, co ukazuje fotografia zrobiona po 10.09.2010 r.). Zmarły przedstawiony jest w zbroi paradnej, na prawe ramię ma narzucony amarantowy płaszcz podbity futrem. Technika wykonania: blacha miedziana, olej. Wymiary: wysokość 45 cm, szerokość 37 cm. Warsztat śląski, barok, ok. 1713 r. Obiekt objęty ochroną prawną ze względu na wpis do rejestru zabytków pod nr 46 decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Zielonej Górze.





Portret epitafijny Anny Marii von Kottwitz zm. w 1745 r.(?) wykonany na ręcznie kutej miedzianej blasze o kształcie owalnym. Obraz przedstawia A.M. von Kottwitz w półpostaci. Kobieta ubrana jest w czarną suknię i szary żakiet, na głowie ma biały czepek z końcami swobodnie opadającymi na ramiona. Technika: blacha miedziana, olej. Wymiary: wysokość 39 cm, szerokość 33 cm. Warsztat śląski, barok, ok. 1713 r. (obraz namalowany jeszcze za życia męża A. M. von Kottwitz?). Obiekt objęty ochroną prawną ze względu na wpis do rejestru zabytków pod nr 46 decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Zielonej Górze.

Portrety figurują w *Krajowym wykazie zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem* (numery kart: 9742 i 9743/ daw. PA03183 i PA03182). Wykaz ten jest dostępny w Internecie pod adresem: <https://www.skradzioneszabytki.pl/>

■ Neobarokowe putta

W nocy 11/12 października 2010 r. z kościoła parafialnego na terenie powiatu nowosolskiego skradziono dwie neobarokowe figury aniołków. Rzeźby pełne, drewniane, polichromowane, złożone, przemalowane wtórnie farbą olejną. Wykonane w 2 poł. XIX w. Wysokość figur – około 30 cm.

Skradzione aniołki są objęte ochroną prawną poprzez wpis do rejestru zabytków pod nr 113 poz. 1.

Sprawę kradzieży prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Nowej Soli.

Obiekty figurują w *Krajowym wykazie zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem*



(numery kart 9755 i 9756 / daw. PC01525, PC01526). Wykaz ten jest dostępny w Internecie pod adresem: <https://www.skradzioneszabytki.pl/>

■ Zaginięcie (kradzież?) figury Chrystusa Zmartwychwstałego

Na początku lat siedemdziesiątych XX w. z kościoła znajdującego się na terenie powiatu żarskiego zaginęła (została ukradziona?) rzeźba przedstawiająca Chrystusa Zmartwychwstałego.



Chrystus przedstawiony jako stojący w całej postaci. Na ramiona narzucony płaszcz. Biodra przepasane perizonium, którego koniec spływa do stóp. Na głowie korona, włosy do ramion, na twarzy zarost – broda. Lewa ręka postaci trzymająca drzewce chorągwi dorobiona wtórnie. Rzeźba pełna, drewniana, polichromowana, złocona. Wysokość rzeźby około 130 cm. Późny renesans, kon. XVI w.

Obiekt jest objęty ochroną prawną ze względu na wpis do Ks. B rejestru zabytków pod nr 64 poz. 8, figuruje w *Krajowym wykazie zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem* (numer karty 9751/ daw. PC01522). Wykaz ten jest dostępny w Internecie pod adresem: <https://www.skradzionezabytki.pl/>

■ Zaginięcie (kradzież?) misy chrzcielnej

Na początku lat siedemdziesiątych XX w. z kościoła zlokalizowanego na terenie powiatu żarskiego zaginęła (została ukradziona?) zabytkowa misa chrzcielna.



Misa okrągła z wysokim wrębem i dość szerokim, płaskim kołnierzem. Lustro dekorowane wypukłym reliefem z Madonną z Dzieciątkiem, stojącą na tle płomienistej mandorli. Ponad głową Marii unoszą się dwa anioły trzymające koronę. Szczegóły przedstawienia nieczytelne ze względu na niestaranność wykonania. Scenę otacza okrąg perełek i półwałek. Wokół rozmieszczony napis wykonany ozdobną majuskułą. Litery wypukłe, częściowo zatarte. Inskrypcja ma prawdopodobnie znaczenie wyłącznie dekoracyjne. Dookoła napisu szeroki pas dekorowany wicią roślinną, wachlarzowato rozłożonymi liśćmi i drobnymi kwiatkami. Kołnierz misy dekorowany dwoma koncentrycznie rozmieszczonymi fryzami z grawerowanych listków (?) i kwiatów. Według opisu zawartego w „*Die Kunstdenkmäler der Provinz Brandenburg Bd 6 Tl 6 Kreis Crossen*” wyd. w Berlinie w 1921 r., na misie znajdował się napis: JOHANN•TRAU•MK•GOTT•FENTZEL MDCCXL. Wymiary: średnica około 50 cm.

Obiekt jest objęty ochroną prawną ze względu na wpis do Ks. B rejestru zabytków pod nr 64 poz. 4, figuruje w *Krajowym wykazie zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem* (numer karty 9754/ daw. RL00350). Wykaz ten jest dostępny w Internecie pod adresem: <https://www.skradzionezabytki.pl>

■ Zaginięcie (kradzież?) rzeźby św. Katarzyny Aleksandryjskiej

Na początku lat siedemdziesiątych XX w. z kościoła zlokalizowanego na terenie powiatu żarskiego zaginęła (została ukradziona?) rzeźba św. Katarzyny Aleksandryjskiej.

Święta przedstawiona w pozycji stojącej. Włosy postaci długie, kręcone, na głowie korona. Prawa ręka wsparta na mieczu, w lewej trzyma otwartą księgę. Św. Katarzyna odziana w długą, opadającą w załamujących się fałdach szatę (płaszcz) z szerokimi rękawami. Figura wykonana z drewna, polichromowana, złocona. Wysokość około 70 cm. Późny gotyk, kon. XV w.



Obiekt jest objęty ochroną prawną ze względu na wpis do Ks. B rejestru zabytków pod nr 64 poz. 7, figuruje w *Krajowym wykazie zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem* (numer karty 9753 / daw. PC01524). Wykaz ten jest dostępny w Internecie pod adresem: <https://www.skradzionezabytki.pl/>

■ Zaginięcie (kradzież?) rzeźby nieokreślonej Świętej

Na początku lat siedemdziesiątych XX w. w niewyjaśnionych okolicznościach z kościoła zlokalizowanego na terenie powiatu żarskiego zaginęła (została ukradzioną?) rzeźba nieokreślonej Świętej.

Święta przedstawiona w pozycji stojącej, postać wygięta w kształcie litery S. Włosy postaci długie, faliste, na głowie korona. Święta ubrana w długą, opadającą w załamujących się fałdach suknię z bufiastymi rękawami. Ręce zgięte w łokciach, dłonie zwrócone ku sobie. Rzeźba wykonana jest z drewna, polichromowana, złocona. Wysokość figury: około 70 cm. Późny gotyk, kon. XV w.

Obiekt jest objęty ochroną prawną ze względu na wpis do Ks. B rejestru zabytków pod nr 64 poz. 7, figuruje w *Krajowym wykazie zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem* (nr karty 9752/ daw. PC01523). Wykaz ten jest dostępny w Internecie pod adresem: <https://www.skradzioneszabytki.pl/>



■ Kradzież rzeźby Madonny z Dzieciątkiem

W nocy 29/30 października 1996 r. z kościoła zlokalizowanego na terenie powiatu żagańskiego skradziono rzeźbę przedstawiającą Madonnę z Dzieciątkiem.

Matka Boża przedstawiona jako stojąca z nagim Dzieciątkiem na lewym ręku i jabłkiem(?) w prawej dłoni; włosy długie, kręcone; na głowie korona podtrzymywana przez aniołka (dwa aniołki?); ubrana w suknię i długi, opadający w załamujących się fałdach płaszcz, którego poła zasłania przód sukni. Rzeźba wykonana jest z drewna, polichromowana, złocona. Wysokość figury: około 130-140 cm. Warsztat śląski, późny gotyk, pocz. XVI w.

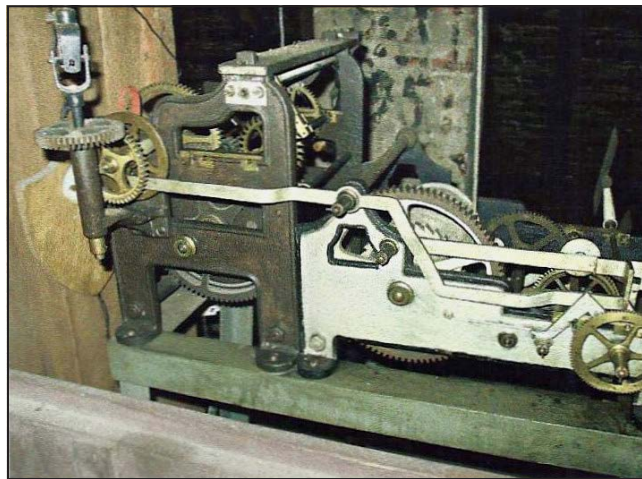
Obiekt jest objęty ochroną prawną ze względu na wpis do Ks. B rejestru zabytków pod nr 67 poz. 1, figuruje w *Krajowym wykazie zabytków skradzionych lub wywie-*



zionych za granicę niezgodnie z prawem (nr karty 9859 / daw. PC01530). Wykaz ten jest dostępny w Internecie pod adresem: <https://www.skradzioneszabytki.pl/>

■ Kradzież mechanizmu zegara wieżowego

W marcu 2012 r. z budynku na terenie Nowej Soli skradziono mechanizm zegara wieżowego wykonany w 1920 r. w fabryce Carla Weissa w Głogowie. Numer z tabliczki znamionowej – 2101. Mechanizm mieszanej konstrukcji: chodu – wysokiej konstrukcji, bicia (godzin) – niskiej konstrukcji z dużym opadem. Wychwyty kotwicy Grahama z regulatorem wahadłowym. Napęd zegara obciążnikowy, naciąg ręczny, korbowy. Obciążniki stalowe zamontowane na stalowych linach. Mechanizm chodu połączony ze wskazówkami zegara za pomocą stalowych pędni i rozrządu (przekładnia zębata). Mechanizm bicia z regulatorem wiatrakowym, napęd młotka linowy, młotek stalowy.



Sprawę kradzieży prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Nowej Soli.

Obiekt jest ujęty w wojewódzkiej ewidencji zabytków, figuruje w *Krajowym wykazie zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem* (nr karty: 9979/ daw. RP00197). Wykaz ten jest dostępny w Internecie pod adresem: <https://www.skradzioneszabytki.pl/>

■ Kradzież późnobarokowej monstrancji

Na początku maja 2012 r. z kościoła w miejscowości na terenie powiatu zielonogórskiego skradziono późnobarokową monstrancję. Ostensorium zostało wykonane w 1 ćw. XVIII wieku ze stopu miedzi, dekoracje stopy i glorii – ze srebra. Wymiary obiektu: wysokość około 64,5 cm, szerokość około 25 cm, głębokość około 20,5 cm. Monstrancja promienista o wypukłej, owalnej stopie na



cokoliku z kryzą, dekorowanej czterema ażurowymi, srebrnymi plakietami o motywach wici akantu. Tulejka gładka, zakończona ząbkowanym fartuszkciem. Nodus wazonowy, w górnej i dolnej partii zdobiony żłobkowaniem. Promienie glorii na przemian proste i płomienne. W zwieńczeniu gładki krzyż łańcusi. Reservaculum owalne. Brak melchizedecha. Na glorii nakładka srebrna z dekoracją w postaci, podtrzymywanego przez dwa klęczące anioły, wieńca laurowego otaczającego reservaculum. W górnej partii przedstawiona gołębia Ducha Świętego otoczona wieńcem obłoków, powyżej Bóg Ojciec ukazany w półpostaci z szeroko rozłożonymi rękami. Płaszcz Boga Ojca i suknie aniołów zdobione delikatnym, punktowanym ornamentem roślinnym. U nasady srebrnej dekoracji glorii wybita cecha mistrzowska: GIS w prostokątnym polu.

Sprawę kradzieży prowadzi Komenda Miejska Policji w Zielonej Górze.

Obiekt jest objęty ochroną prawną ze względu na wpis do Księgi B rejestru zabytków pod nr 12 poz. 35, figuruje w *Krajowym wykazie zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem* (nr karty: 9981/daw. RH00639). Wykaz ten jest dostępny w Internecie pod adresem: <https://www.skradzionezabytki.pl/>

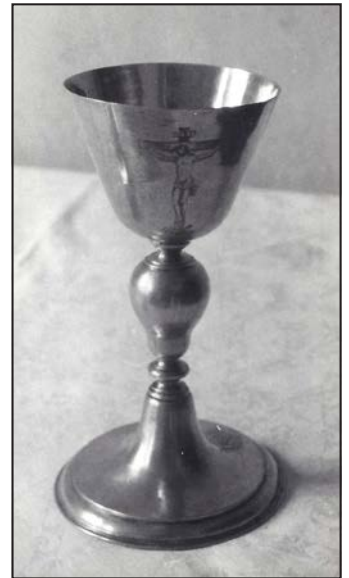


■ Kradzież zabytkowych paramentów

W dniu 30.11.2012 r. z plebanii w miejscowości na terenie powiatu żarskiego skradziono sejf, w którym znajdował się barokowy kielich eucharystyczny i przynależna do niego patena.

Kielich wykonany ze srebra, złożony jest ze stopy, trzonu i czary, złocony. Stopa kielicha okrągła, wyniesiona na cokoliku. Brzeg stopy zaokrąglony, na nim cokół z pierścieniem lekko podcinającym wypukłość stopy. Na brzegu stopy dwukrotnie, obok siebie, odbity nieokreślony znak złotniczy przedstawiający kartusz herbowy. Na płaszczu stopy wygrawerowany herb hrabiowski Promnitzów ujęty dwoma skrzyżowanymi liśćmi palmy. Herb o tarczy czwórdzielnej w krzyż z polem sercowym, skwadrowanej. W tarczy sercowej herb rodowy: w polu strzała w skos z grotem w prawo pomiędzy dwiema gwiazdami. W polu drugim i piątym – para lwów, w polu trzecim i czwartym – dwa skosy. Na odwrocie stopy grawerowana, rozmieszczona spiralnie inskrypcja fundacyjna treści: „ZVM LOBE GOTES UND DIENST GNADEN DVRSTIGER SEELEN VIER EHRTE DIESEN KELCH IN DIE GRAFL:PROMNIT:HOFE CAPELLE NACH WIEDERGENESUNG VON GEFÄHRLICHTER KRANCKHEIT FREULEIN BIBIANA GEBOHRNE REICHS GRÆFIN VON PROMNITZ MDCLXIX”. Trzon naczynia składa się z trzech niewielkich talerzyków i pierścieni oraz gładkiego, gruszkowatego nodusa. Nodus odwrócony. Podobnie przemieszczone zostały talerzyki z pierścieniami. Czara dzwonowata, u dołu nieco zaokrąglona, o lekko rozszerzających się ku górze bokach, gładka, dekorowana tylko z jednej strony grawerowanym przedstawieniem Ukrzyżowania. Wymiary obiektu: wysokość 22 cm, Ø stopy 12,2 cm, Ø czary 9,9 cm.

Kielich został ufundowany do kaplicy pałacowej w Żarach (niem. *Sorau*) w 1669 r. jako wotum za wyleczenie Bibiany von Promnitz (8.8.1649-19.8.1685), córki hrabiego Siegmunda Seyfrieda von Promnitz pana na Żarach, Trzebielu, Pszczynie i Nowogrodzie Bobrzańskim (1595-1654, ewangelik), późniejszej żony barona Zdenka Howora von Leipe, następnie – księcia Rudolfa Friedricha von Holstein-Nordburg. W późniejszym okresie obiekt użytkowany jako kielich mszalny. W *„Die Kunstdenkmäler des Kreises Sorau und der Stadt Forst”* wyd. w Berlinie w 1939 r. omawiany kielich jest wymieniany wśród elementów wyposażenia kościoła klasztoru franciszkanów – ob. kościół garnizonowy pw. św. Barbary w Żarach. Prawdopodob-





nie po II wojnie światowej (przed 1962 r.) kielich trafił do jednej z parafii rzymskokatolickich na terenie powiatu żarskiego.

Okrągła, płaska **patena** z lustrem dekorowanym grawerowanym trójlistnym krzyżem została wykonana ze srebra na pocz. XX w. Pomiedzy ramionami krzyża promienie glorii. Krzyż otoczony giloszowanym okręgiem zamkniętym w wieloboku o wklęsłych bokach. Na

kołnierzu pateny ryta dekoracja w postaci monogramu chi-rho z towarzyszącymi mu literami A i Ω, zamkniętymi w czwórliściu, otoczonymi okręgiem. Po bokach okręgu symetrycznie rozmieszczone dwie gałązki z różnego kroju listkami. Na odwrocie pateny ryty znak warsztatu: „Ew. Jul. Assmann /Lüdenscheid – Berlin”, oznaczenie próby srebra składające się z dwóch znaków: liczby 800 zamkniętej w polu w kształcie leżącego prostokąta oraz korony cesarstwa. Wymiary obiektu: Ø 15 cm.



Kielich jest objęty ochroną prawną ze względu na wpis do Księgi B rejestru zabytków pod nr 154 poz. 3, patena figuruje w wojewódzkiej ewidencji zabytków. Oba skradzione zabytki figurują w *Krajowym wykazie zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem* (nr karty: 10097 i 10098/ daw. RH00650, RH00651). Wykaz ten jest dostępny w Internecie pod adresem: <https://www.skradzioneszabytki.pl/>. Sprawę kradzieży prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Żarach.

■ **Bojadła – zaginięcie (kradzież?) czterech kamiennych wazonów**

W latach 1999-2006 skradziono cztery (dwie pary) kamienne wazony zdobiące bramy zespołu pałacowo-parkowego w Bojadłach, gm. Bojadła, powiat zielonogórski. Wazony zostały wykonane z piaskowca w XVIII w.



Pierwsza para wazonów – usytuowana na bramie przed elewacją pałacu – o wysokim, kolistym, profilowanym cokoliku i dwudzielnej, wypukłej czaszce oraz profilowanym zwieńczeniu. Wszystkie elementy wazonu ukształtowane ze zwiniętych wolutowoliści akantu. Druga para wazonów – usytuowana była na bramie zewnętrznej. Wazony osadzone na płaskiej płycie o rzucie powtarzającym kształt górnej partii słupa bramy – tj. na rzucie krzyża greckiego o bardzo krótkich, szerokich ramionach; wazony wsparte na cokoliku złożonym z wolut, na których stoi (stoją?) putto (putta?) trzymające w rączkach pęki kwiatów; brzusiec wazonu zbudowany z fantazyjnie rozmieszczonych muszli, zwieńczony wolutami i formami muszlowymi.



Zespół pałacowy w Bojadłach (pałac oficyny, pawilon, park) wpisany jest do rejestru zabytków pod nr 205 decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Zielonej Górze z dnia 20.03.1961 r.

Skradzione zabytki figurują w *Krajowym wykazie zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem* (nr karty 10567). Wykaz ten jest dostępny w Internecie pod adresem: <https://www.skradzionezabytki.pl/>

■ **Kradzież późnorenesansowego kielicha mszalnego**

W latach 90. XX w. z kościoła na terenie powiatu żagańskiego skradziono późnorenesansowy kielich mszalny.

Stopa kielicha sześciolistna (w decyzji o wpisie do rejestru zabytków i na karcie ewidencyjnej błędnie wskazano iż ośmiodzielną), z gładką kryzą i cokolikiem dekorowanym ukośną rombową kratką. Na płaszczu stopy krzyż maltański w owalnym polu o grawerowanym, fakturowanym tle. Na odwrocie stopy ryty napis: ANNO 1652 SUB REV-MO DNO CASPERO PANTONIO PAROCHO COMPARATUS SUMPTIBUS ECCLES. BRINICENSIS/ RENOV. SUB PAROCH VOGEL A 1901, 558 g. Tulejka kielicha wysoka, sześcioboczna. Trzon sześcioboczny dekorowany plastycznym motywem splotów tkaniny. Nodus w kształcie spłaszczonej kuli z sześcioma rombowymi



mi guzami dekorowanymi rautem. Czara o kształcie dzwonowatym, u dołu lekko zaokrąglona. Koszyczek ujmujący czarę do 1/3 wysokości jest ażurowy, złożony z motywów listków. Brak informacji na temat ewentualnych znaków złotniczych występujących na naczyniu. Wymiary kielicha: wysokość ok. 19,5 cm, średnica stopy – ok. 13 cm, średnica czary – ok. 10 cm; waga ok. 558 g (waga wskazana w treści inskrypcji na odwrocie stopy naczynia).

Kielich jest objęty ochroną prawną ze względu na wpis do Księgi B rejestru zabytków pod numerem 24 poz. 10, decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Zielonej Górze z dnia 12.03.1971 r.

Skradziony zabytek figuruje w *Krajowym wykazie zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem* (nr karty: 10512). Wykaz ten jest dostępny w Internecie pod adresem: <https://www.skradzionezabytki.pl/>

■ **Zaginięcie (kradzież?) barokowego krzyża ołtarzowego**

Przed lipcem 2001 r. w niewyjaśnionych okolicznościach z kościoła na terenie powiatu żagańskiego skradziono srebrny, barokowy krzyż ołtarzowy.

Krzyż ołtarzowy – pacyfikał? (na karcie ewidencyjnej zabytku i w decyzji o wpisie do rejestru obiekt określony jako pacyfikał, choć z opisu i fotografii nie wynika, by mógł pełnić funkcję relikwiarza) – o wypukłej, owalnej stopie z kryzą, dekorowanej repusowanymi motywami roślinnymi. Tulejka gładka. Nodus wazonowy, w dolnej partii zdobiony wklęsłym godronowaniem, w górnej – wypukłym. Krzyż łaciński o trójlistnych zakończeniach ramion zdobionych rozetkami z kamieniem (w 1965 r. zachowana już tylko jedna taka rozetka usytuowana nad tytułusem). Powierzchnia krzyża dekorowana delikatną, rytą wicią roślinną. Pomiedzy ramionami pojedyncze, faliste promienie glorii. Figura Chrystusa odlewana, złożona. Głowa postaci opuszczona lekko w stronę jej prawego ramienia, nogi ugięte w kolanach. Chrystus odziany jest w perizonium z węzłem i zwisającym, długim końcem. Tytułus w formie poziomej banderoли, w kształcie równoległoboku z rytym napisem INRI. Brak informacji o ewentualnych znakach złotniczych. Wymiary obiektu: wysokość około 32 cm. Srebro, techniki złotnicze; warsztat śląski, barok, pocz. XVIII w.



Obiekt jest objęty ochroną prawną ze względu na wpis do Księgi B rejestru zabytków pod numerem 98 poz. 15,

decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Zielonej Górze z dnia 18.02.1973 r.

Skradzony zabytek figuruje w *Krajowym wykazie zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem* (nr karty: 10334). Wykaz ten jest dostępny w Internecie pod adresem: <https://www.skradzionezabytki.pl/>

■ Zaginięcie (kradzież?) świeczników ołtarzowych

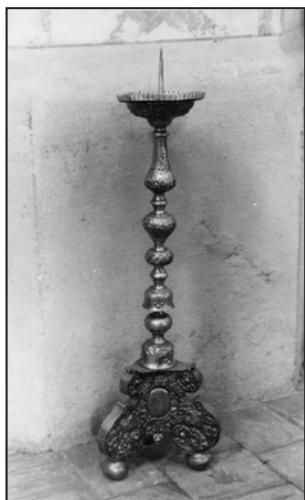
Przed dn. 24.05.1989 r. w niewyjaśnionych okolicznościach z kościoła na terenie powiatu nowosolskiego skradziono 6 barokowych świeczników ołtarzowych.

Świeczniki ołtarzowe jednoświecowe, wykonane prawdopodobnie z blachy srebrnej lub srebrzonej. Podstawa lichtarza trójboczna wsparta na trzech gładkich kulach. Poszczególne pola podstawy zdobione bogatą trybowaną wicią roślinną otaczającą owalne medaliony (brak informacji na temat ewentualnych inskrypcji fundacyjnych w medalionach). Wolutowe boki podstawy gładkie. Trzon wieloczłonowy, rozbudowany, złożony w dolnej partii z dwóch kapturek zdobionych trybowanymi listkami akantu, rozdzielonych spłaszczoną, gładką kulą i pierścieniami, natomiast w górnej części – z gruszkowego nodusa i lalki zdobionych trybowanymi listkami akantu oraz silnie spłaszczonej kuli, zdobionej repusowanym motywem wieńca lauowego (wszystkie te elementy rozdzielone są gładkimi pierścieniami). Profitka w formie kolistego talerzyka o profilowanym kołnierzu, zdobionym trybowaną dekoracją roślinną. Na profitkę nałożony dodatkowo ruchomy talerzyk o wywiniętym do góry, niskim, karbowanym kołnierzu. Kolec lichtarza w formie stożka. Warsztat śląski, barok, pocz. XVIII w.

Świeczniki są objęte ochroną prawną ze względu na wpis do Księgi B rejestru zabytków pod numerem 100 poz. 54, decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Zielonej Górze z dnia 13.10.1973 r.

Skradzione zabytki figurują w *Krajowym wykazie zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem* (nr karty: 10603). Wykaz ten jest dostępny w Internecie pod adresem: <https://www.skradzionezabytki.pl/>

Kamila Domagalska



■ Zaginięcie (kradzież?) barokowej lampy wiecznej

Prawdopodobnie w 1977 r., w niewyjaśnionych okolicznościach, z kościoła na terenie powiatu nowosolskiego skradziono barokową lampę wieczną.

Wieczna lampa wykonana była prawdopodobnie z blachy srebrnej lub srebrzonej. Złożona z ażurowego, dwusegmentowego, gruszkowego korpusu podwieszonego na trzech łańcuszkach przymocowanych do kółek umiesz-



czonych nad trzema główkami puttów o wysokich fryzurach. Ażurowe partie korpusu złożone z motywów kwiatów i wici roślinnych, natomiast partie przewężeń korpusu – gładkie. Koronka wokół górnego otworu korpusu w formie ażurowych, dołem półkolistych, szerokich, silnie unerwionych liści o wklęsło-wypukłej górnej krawędzi. Kupułka kolistą, niezbyt wysoka, o wklęsło-wypukłej krawędzi. Warsztat śląski, barok, XVII/ XVIII w.

Wieczna lampa jest objęta ochroną prawną ze względu na wpis do Księgi B rejestru zabytków pod numerem 100 poz. 55, decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Zielonej Górze z dnia 13.10.1973 r.

Skradzony zabytek figuruje w *Krajowym wykazie zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem* (nr karty: 10604). Wykaz ten jest dostępny w Internecie pod adresem: <https://www.skradzionezabytki.pl/>

■ Zasieki – kradzież rzeźby

W 2015 r. (przed dniem 08.07.2015 r.), w niewyjaśnionych okolicznościach, skradziono rzeźbę siedzącego mężczyzny, dekorującą przeszło uszkodzonego

mostu – *Lange Brücke*, łączącego do 1945 r. dwie części miasta Forst – obecnie Forst w Niemczech i Zasięki w Polsce.

Wykonana z piaskowca rzeźba dekorowała przęsło mostu *Lange Brücke* wzniesionego w latach 1921-23 według projektu architekta Rudolfa Oskara Alberta Kühna (zmarłego w Berlinie w 1950 r.). Mężczyzna (sukiennik?) przedstawiony jest w pozycji siedzącej z głową podpartą rękami wspartymi na niewielkim stoliczku (?). Postać ma na głowie czapkę, odziana jest w kaftan, na nogach ma wysokie buty o pofałdowanych cholewkach. Rzeźba ustawiona była nad prostokątną, piaskowcową tablicą fundacyjną z wrytym napisem treści: *Lange Brücke / erbaut in Jahren 1921-1923 / unter Oberbürgermeister Gründer / (...) Stadtbaurat Dr. ing. Kühn. Werkstatt brandenburgski, modernizm, 1921-1923 r.*



Zdjęcie archiwalne z 1923 r.



Zdjęcie ze strony internetowej www.urb-ex.pl

Skradzony zabytek figuruje w *Krajowym wykazie zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem* (nr karty: 10781). Wykaz ten jest dostępny w Internecie pod adresem: <https://www.skradzonezabytki.pl/>

■ Kradzież zabytkowego krzyża

W dniu 18.08.2016 r. w godzinach porannych z murowanej kapliczki zlokalizowanej na terenie pow. świebodzińskiego skradziony został zabytkowy krzyż. Stojący krucyfiks w formie krzyża łacińskiego osadzony na prostopadłościennym podstawie dekorowanej ażurową dekoracją snycerską w formie symetrycznie zakomponowanej wici roślinnej. W dolnej partii drzewca krzyża, po bokach znajdowały się dwa symetrycznie zakomponowane ażury (w 2006 r. zachowany był już tylko jeden) złożone z motywów astwerkowych (ornament gałęziowy), podobnych do tych, które zdobią zakończenia ramion i pionowej belki krzyża oraz boki pionowej belki krzyża za plecami postaci Chrystusa. Ukrzyżowany ukazany jest jako zmarły z głową lekko pochyloną na prawe ramię. Odziany w peri-



zonium, o końcu zwieszającym się nad prawym biodrem postaci. W 2006 r. postać Chrystusa przemalowana była na kolor złoty, natomiast wykonany z drewna krzyż pomalowany był na kolor brązowy.

Krzyż wraz z kapliczką ujęty jest w gminnej ewidencji zabytków. Skradziony zabytek figuruje w *Krajowym wykazie zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem*. Wykaz ten jest dostępny w Internecie pod adresem: <https://www.skradzonezabytki.pl/>

Sprawę kradzieży prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Świebodzinie.

■ Balustrada balkonu pałacu w Bojadłach

W latach 2006-2007 została skradziona (zaginęła) rokokowa kuta balustrada balkonu fasady pałacu w Bojadłach. Niestety brak informacji na temat okoliczności kradzieży.

Ażurowa, metalowa, kuta balustrada wykonana około 1730 r. zamykała płytę niewielkiego balkonu o wklęsło-wypukłym obrysie. Balustrada złożona z pionowych prętów połączonych ceownicami i esownicami wzbogaconymi motywem rocaille.

Zespół pałacowy w Bojadłach (pałac oficyny, pawilon, park) wpisany jest do rejestru zabytków pod nr 205 decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Zielonej Górze z dnia 20.03.1961 r.

Skradzony zabytek figuruje w *Krajowym wykazie zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgod-*



nie z prawem (nr karty: 10866). Wykaz ten jest dostępny w Internecie pod adresem: <https://www.skradzionezabytki.pl/>

parteru pałacu w Bojadłach. Płyta dekorowana motywem dwugłowego koronowanego (korona zamknięta) orła z mieczem i berłem w łapie (godło Świętego Cesarstwa Rzymskiego – I Rzeszy). Na piersi orła owalna tarcza otoczona rocailowym kartuszem. W narożach płyty motywy rocaille. Po bokach orła cyfry daty: „1765”.



Zespół pałacowy w Bojadłach (pałac, oficyny, pawilon, park) wpisany jest do rejestru zabytków pod nr 205 decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Zielonej Górze z dnia 20.03.1961 r. Skradziony zabytek figuruje w *Krajowym wykazie zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem* (nr karty: 10868). Wykaz ten jest dostępny w Internecie pod adresem: <https://www.skradzionezabytki.pl/>

■ Kradzież żeliwnej płyty kominkowej z pałacu w Bojadłach

W latach 1982-1996 została skradziona (zaginęła) żeliwna płyta zdobiąca palenisko kominka sali zachodniej parteru pałacu w Bojadłach. Niestety brak informacji na temat okoliczności kradzieży.

Odlewana, metalowa płyta w kształcie prostokąta stojącego dekorowała palenisko kominka zachodniej sali



■ Kradzież płyty kominkowej z pałacu w Bojadłach



W latach 1982-1996 została skradziona (zaginęła) żeliwna płyta zdobiąca palenisko kominka sali południowo-wschodniej parteru pałacu w Bojadłach. Niestety brak informacji na temat okoliczności kradzieży.

Odlewana, metalowa płyta o kształcie zbliżonym do kwadratu dekorowała palenisko kominka południowo-wschodniej sali parteru pałacu w Bojadłach. Płyta dekorowana motywem dwugłowego koronowanego (korona zamknięta) orła z mieczem i berłem w łapie (godło Świę-

tego Cesarstwa Rzymskiego – I Rzeszy). Na piersi orła owalna tarcza otoczona rocaillowym kartuszem. W narożach płyty motywy rocaille. Po bokach orła cyfry daty: „1787”. W dolnej partii płyty, pośrodku widoczne pionowe pęknięcie. Brak dolnego narożnika po prawej stronie.

Zespół pałacowy w Bojadłach (pałac oficyny, pawilon, park) wpisany jest do rejestru zabytków pod nr 205 decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Zielonej Górze z dnia 20.03.1961 r.

Skradzony zabytek figuruje w *Krajowym wykazie zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem* (nr karty: 10867). Wykaz ten jest dostępny w Internecie pod adresem: <https://www.skradzonezabytki.pl/>

dwojga dzieci znajdują się w krypcie, do której się włamało.

Skradzony zabytek został zgłoszony do *Krajowego wykazu zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem*. Wykaz ten jest dostępny w Internecie pod adresem: <https://www.skradzonezabytki.pl/>

■ Kradzież epitafium



Zabytek został skradziony w wyniku włamania w nocy z 2 na 3 lipca do krypty w kościele na terenie pow. wschowskiego. Epitafium inskrypcyjne w formie odlewanej, metalowej (żeliwnej) płyty, w kształcie tarczy herbowej. Inskrypcja (litery wypukłe) w języku łacińskim, rozmieszczona w 16 wersach (tekst niemożliwy do odczytania na podstawie posiadanych fotografii oznaczono „[---]”, natomiast „/” wskazuje kolejny wers):

„D.O.M. / [---]/ generosi Domini Domini [---] / Na-
łąc de Kęszycki Domini Domini [---]/ Nowa Wieś [---]
et Tylewice / [---] Się de [---]/ in sep [---]/ [---]/ [---]/ [---]
esse/[---]/ [---]/ [---]/ [---]/ [---]/ ”

Epitafium zostało wykonane około 1870 r., upamiętniało najprawdopodobniej (niestety ta część inskrypcji na fotografii jest mało czytelna) Kaliksta Kęszyckiego herbu Nałęcz szambelana na Lginiu i Błociszewie lub jego żonę, fundatorkę kościoła w Lginiu – Nimfę z Modlibowskich Kęszycką zm. 30.09.1870 r. (*Kronika żałobna rodzin wielkopolskich od 1863-1876 R. s. 161-162*). Trumny Kaliksta Kęszyckiego i Nimfy z Modlibowskich Kęszyckiej oraz

AKTUALNOŚCI

AKTUALNOŚCI

AKTUALNOŚCI

AKTUALNOŚCI

AKTUALNOŚCI

AKTUALNOŚCI

AKTUALNOŚCI

AKTUALNOŚCI

AKTUALNOŚCI

AKTUALNOŚCI

AKTUALNOŚCI

AKTUALNOŚCI

Aktualności

Kamila Domagalska – Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Zielonej Górze (zebrała)

■ PAŹDZIERNIK 2017

■ Obchody 70-lecia Wyższego Seminarium Duchownego w Gościkowie-Paradyżu

W 2017 roku obchodzimy 70-lecie istnienia Wyższego Seminarium Duchownego, które rozpoczęło działalność 26 października 1947 roku w Gorzowie Wlkp., a od 1952 roku znajduje się w dawnym opactwie cysterskim w Gościkowie-Paradyżu. Inaugurację roku akademickiego poprzedziło seminarium naukowe, zorganizowane w jej przededniu, podczas którego m.in. przypomniano o historii i duchowości zakonu cystersów, Jakubie mistrzu z Paradyża, dziejach seminarium. W dniu 26 października 2017 r. odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego, którą poprzedziła jubileuszowa Msza św., której przewodniczył abp Andrzej Dzięga, metropolita szczecińsko-kamieński. Słowo Boże wygłosił bp Edward Dajczak biskup koszalińsko-kołobrzegi. Licznie zgromadzonych gości na inauguracji roku akademickiego przywitał ks. dr Dariusz Markiewicz Rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Gościkowie-Paradyżu.

Należy podkreślić, iż z okazji jubileuszu Seminarium konserwatorzy, którzy prowadzą prace przy ołtarzu głównym w paradyjskiej świątyni, stanęli na wysokości zadania i odsłoniли ołtarz, którzy od trzech lat zasłonięty był rusztowaniem. Dzięki temu uczestnicy jubileuszowej Mszy św. mogli podziwiać jedno z najpiękniejszych dzieł sakralnej sztuki barokowej na naszym terenie, choć prace nie zostały jeszcze w pełni ukończone.

Barbara Bieliniś-Kopec



■ Próbną iluminacja kościoła pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Zielonej Górze



W związku z zamiarem wykonania iluminacji zabytkowego kościoła pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Zielonej Górze, w ramach planowanej przez miasto inwestycji, związanej z zagospodarowaniem bezpośredniego otoczenia świątyni i Filharmonii Zielonogórskiej, w dniu 25 października 2017 r. w godzinach wieczornych wykonano próbną iluminację kościoła. W spotkaniu uczestniczyli projektanci, ks. proboszcz Roman Litwińczuk, Pan Krzysztof Kaliszek zastępca prezydenta Zielonej Góry i Barbara Bielinis-Kopeć Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków. Próbę oświetlenia wykonano, aby ocenić wpływ światła na ekspozycję zabytku. Ustalono, iż źródła światła umieszczone zostaną na istniejących latarniach w pewnym oddaleniu od zabytku, aby jednolicie podświetlić i „wydobyć z mroku” całą bryłę świątyni. Uczytelni to jej formę bez zniekształcających ją cieni, które pojawiają się wówczas, gdy źródło światła umieszczone jest zbyt blisko murów budowli.

Elżbieta Górowska

■ Obchody 500-lecia reformacji w Zielonej Górze

W dniu 31 października 2017 r., w 500 rocznicę ogłoszenia przez dr. Marcina Lutra w Wittenberdze 95 tez, będących wezwaniem do publicznej dysputy religijnej na temat istoty i skuteczności odpustów, w kościele Jezusowym w Zielonej Górze odbyła się uroczysta Msza św., której przewodniczył proboszcz tutejszej parafii ewangelicko-augsburskiej ks. Dariusz Lik. Wydarzenie to, w którym uczestniczył Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków, włączyło się w program obchodów 500-lecia reformacji w Polsce.

Kościół Jezusowy w Zielnej Górze jest świątynią zabytkową, która wzniesiona została w 1911 r. na potrzeby gminy staroluterańskiej. Po II wojnie światowej świątynię przejęli katolicy, używając ją jako kaplicę ślubów pw. św.

Józefa. W 1950 r. przywrócono w niej obrządek ewangelicki. Na szczególną uwagę zasługuje malarski wystrój wnętrza kościoła wykonany w technice kazeinowej, o ornamentyce utrzymanej w stylistyce secesji. Górne partie ścian, pierwotnie w jasnej szarozielonej gamie kolorystycznej, zostały wtórnie przemalowane. Partie z dekoracją ornamentalną są oryginalne, jednakże zostały przemalowane po formie z niewielką zmianą kolorystyki. U dołu ścian wydzielono lamperię pierwotnie ugrowo-zieloną (ciemniejszą niż górna partia ściany) obwiedzioną wąską bordiurą o ornamentyce roślinno-geometrycznej (motywy łamanych kamieni są wtórne). Analogiczną bordiurą, o zróżnicowanej ornamentyce i szerokości, podkreślono luki okien i drzwi, arkad międzynawowych i łuku tęczowego. Wpleciono w nią motywy zoomorficzne i mozaikowe. Na podniebiu sklepienia absydy (obecnie przemalowane, pierwotnie błękitno-szare) znajduje się przedstawienie gołębicy w promienistej glorii. Szwy sklepienne pokryto dekoracją malarską, wzbogaconą o bukiety kwiatów u nasady sklepienia. Kolebkę nad nawą główną pokryto w całości dekoracją malarską z tłem monochromatycznym w odcieniach błękitu.

Kościół zachował niezwykle cenne walory autentyzmu zabytkowego wnętrza i należy do rzadkich przykładów secesyjnej aranżacji wnętrz w architekturze sakralnej. Niestety z uwagi na ograniczenia finansowe parafii konserwacja tego cennego wystroju odkładana jest z roku na rok.

Barbara Bielinis-Kopeć



■ LISTOPAD 2017

■ Obchody 60. rocznicy śmierci Henry'ego van de Velde w Trzebiechowie

W dniu 3 listopada 2017 r. w Domu Pomocy Społecznej w Trzebiechowie zorganizowano spotkanie poświęcone twórczości wielkiego belgijskiego artysty Henry'ego van de Velde, przypominające o jego jedynym dziele na terenie Polski – wystroju i wyposażeniu wnętrza dawnego sanatorium, w którym mieści się obecnie Dom Pomocy Społecznej.



Organizatorami Spotkania byli Stowarzyszenie na rzecz odnowy dzieła Henry'ego van de Velde w Trzebiechowie, Starosta Zielonogórski i Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków. Wśród licznie przybyłych gości obecni byli m.in.: Pan Robert Paluch Wicewojewoda Lubuski, Pan Dariusz Wróblewski Starosta Zielonogórski, Pani Barbara Bielinis-Kopeć Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków, Pani Izabela Staszak Wójt gminy Trzebiechów, radni sejmiku województwa lubuskiego, powiatu zielonogórskiego i gminy Trzebiechów, a ponadto członkowie organizacji pozarządowych, przedstawiciele instytucji kultury, młodzież ze szkoły w Trzebiechowie. Przybyli również byli wójtowie i starostowie, którzy w ciągu ostatnich czternastu lat wspierali działania związane z remontami i popularyzacją zabytku.

Uroczystość prowadził Pan Tadeusz Wojter z Gminnego Ośrodka Kultury w Trzebiechowie. O „Trudnym dualizmie z perspektywy dyrektora DPS i prezesa stowarzyszenia” opowiedziała Pani Agnieszka Szeląg. Dzieła H. van de Velde oraz jego ślady w dawnym trzebiechowskim sanatorium omówiła Pani Barbara Bielinis-Kopeć, wskazując analogie z innymi dziełami artysty i wartość zachowanego zabytku. Na zakończenie można było wysłuchać koncertu muzycznego i zwiedzić kilka reprezentacyjnych wnętrz.

Warto przypomnieć, że Henry van de Velde był artystą wszechstronnym wyrażającym się twórczo w malarstwie, architekturze, wzornictwie mebli i tkanin, projektowaniu

opraw książek, ceramiki, porcelany, metaloplastyki, ubiorów damskich oraz w pracach z teorii sztuki. Artysta zrealizował ponad 300 zleceń, poczynawszy od pojedynczych zamówień, jak na przykład serwis stołowy dla wielkiego księcia Wilhelma Ernesta z 1903 roku, aż po wielki kompleks architektoniczny, jakim był „Werkbund Theater” wzniesiony w Kolonii w 1914 roku. Zaprojektował 48 budowli wraz z ich pełnym wystrojem i wyposażeniem, w duchu idei zjednoczenia różnych dziedzin artystycznej działalności w jednym dziele – „Gesamtkunstwerk”. Henry van de Velde sporządził dla trzebiechowskiego sanatorium projekty kompletnego wyposażenia wnętrza. Zachowała się tu stolarka drzwiowa (62 pary drzwi wg 14 wzorów) oraz stolarka okienna – 7 okien, 3 drewniane ścianki działowe, 4 klatki schodowe, drewniane boazerie; posadzki wykonywane z terazzo, płytek ceramicznych oraz okładziny ceramiczne ścian, drewniane i gipsowe dekoracje podciągów. Z elementów wykonanych z metalu zachowały się: konstrukcja ogrodu zimowego, balustrady 3 balkonów, świetlik, cztery dekoracyjne kotwy, zegar oraz 3 osłony kwietników. W bardzo ograniczonym zakresie przetrwały meble: wbudowana w schody sofa wraz z oryginalną tapicerką, 2 ławki oraz 2 fotele. Z innych elementów wyposażenia wnętrza do dnia dzisiejszego przetrwał również kominek. Do najcenniejszych należy kolorystyka wnętrza i 9 motywów ornamentalnych, wykonanych wg szablonów, zachowanych w oryginale (w tym 1 zrekonstruowany), wyróżniająca trzebiechowski zabytek spośród pozostałych dzieł artysty.

Barbara Bielinis-Kopeć

■ VI seminarium parkowe w Brodach

W dniach 3-5 listopada 2017 r. po raz szósty miłośnicy historii, regionaliści, przyrodnicy i młodzież z Polski i Niemiec spotkali się w Brodach (powiat żarski) podczas polsko-niemieckiego seminarium parkowego. Tradycyjnie każdy z uczestników zamiast materiałów konferencyjnych otrzymał parę roboczych rękawic. Seminarium parkowe w Brodach to nie tylko wykłady, wieczory muzyczne, czy dyskusje przy kawie, ale przede wszystkim prace porządkowe na terenie zabytkowego parku przy pałacu Heinricha von Brühla.



Pomysłodawcą porządkowania parku jest kierujący obecnie parkiem Pücklera w Branitz – Claudius Wecke, jego koncepcja została w większości zrealizowana do piątego seminarium w roku 2015. W tym roku po raz pierwszy prace w parku odbyły się pod przewodnictwem dr inż. Moniki Drozdek ze Stowarzyszenia Lubuski Krajobraz Kulturowy, która przygotowała koncepcję szóstej edycji seminarium. Podczas tegorocznego spotkania uczestnicy zajęli się boskietem południowym oraz północną częścią promenady przy jeziorze.

Programy wieczorne umiliły koncerty muzyki barokowej, wykład Claudiusa Wecke oraz prezentacja książki dr Christine von Brühl: „Jak przestałam być arystokratką (Out of Adel)”. W niedzielę uczestnicy seminarium zwiedzili kościół w Gębicach oraz kościół zaprojektowany przez architekta George von Bähra w Bieczu. Skorzystali również z wyjątkowej możliwości zwiedzenia wieży budynku bramnego przy pałacu w Bieczu – od kilku miesięcy zabezpieczanego przez grupę miłośników z Fundacji Monumenta Poloniae.

Anna Dziadek (TOnZ)

■ Targi Konserwacji i Restauracji Zabytków w Warszawie

W dniach 7-9 listopada 2017 roku odbyły się w Warszawie piąte Targi Konserwacji i Restauracji Zabytków, skierowane do konserwatorów zabytków, restauratorów, architektów i osób związanych zawodowo z zabytkami. Służą one zacieśnieniu współpracy pomiędzy podmiotami produkującymi i dystrybuującymi sprzęt i usługi specjalistyczne a konserwatorami zabytków, architektami czy administratorami archiwów, bibliotek i muzeów.

Targi składały się z części wystawowej oraz konferencyjnej, obejmującej najważniejsze zagadnienia związane z tematyką ochrony, konserwacji, z wyposażeniem, usługami programów komputerowych, zarządzaniem dokumentacją, jak również z pokrewnymi dziedzinami umożliwiającymi implementację nowych rozwiązań i usług, służą usprawnieniu współpracy i wymianie doświadczeń. W części konferencyjnej wyodrębniono panele poświęcone m.in. ochronie p.poż. obiektów zabytkowych, roli organizacji pozarządowych w procesie ochrony dóbr kultury, roli samorządów w procesie ochrony zabytków, ochronie



dziedzictwa archeologicznego, bibliotekom i archiwom państwowym. Na zaproszenie organizatorów dr Barbara Bielini-Kopeć Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków wzięła udział w panelu poświęconym współpracy architektów i konserwatorów zabytków, wygłaszając referat wprowadzający do dyskusji na ten temat. W imieniu wojewódzkich konserwatorów zabytków omówiła m.in. zagadnienia dotyczące badań archeologicznych, architektonicznych i konserwatorskich w zabytkach, które winny poprzedzić proces projektowania. Podkreśliła znaczenie właściwego i wszechstronnego rozpoznania zabytku, ułatwiającego sprawny przebieg inwestycji. Zaprezentowała też przykłady z naszego regionu, omawiając dokonane w trakcie remontów odkrycia, jak np. ściany szczytowej gotyckiego ratusza w Zielonej Górze, sgraffita na elewacji pałacu w Zaborze i inne. Podkreśliła znaczenie dialogu w kontaktach konserwatora zabytków i architekta. Warto przypomnieć, iż od 2006 roku organizowane są cyklicznie w Zielonej Górze Lubuskie Spotkania Architektów z Konserwatorami Zabytków, co stanowi wyjątkową formę współpracy, wymiany doświadczeń i dyskusji.

Elżbieta Górowska

■ 10-lecie Niemiecko-Polskiej Fundacji Ochrony Zabytków Kultury

W tym roku Niemiecko-Polska Fundacja Ochrony Zabytków Kultury świętuje 10-lecie swojego istnienia. W związku z tym w dniach 10-12 listopada 2017 roku zorganizowano uroczystości jubileuszowe, które odbyły się w Berlinie, Łomnicy i Cieplicach-Zdroju.

Obchody rozpoczęto 10 listopada w Berlinie. Liczne zgromadzonych gości przywitał Pan dr Tressen von Heyderbreck przewodniczący zarządu Fundacji. W obchodach uczestniczył Pan prof. dr hab. Andrzej Przyłębski ambasador RP w Niemczech, który podkreślił troskę władz Polski o dziedzictwo kulturowe, konieczność jego ochrony, pielęgnacji i zachowania dla przyszłych pokoleń. Następnie Pan dr Peter Schabe przybliżył działalność Fundacji w trakcie ostatniej dekady, w szczególności wsparcie, którego udzielała Fundacja, pozyskując środki finansowe



od rządu Republiki Federalnej Niemiec na prace konserwatorsko-restauratorskie i remonty zabytków na terenie Polski. Następnie Pan prof. dr Paweł Zalewski wygłosił wykład na temat polsko-niemieckiego dziedzictwa kulturowego z perspektywy obu państw i społeczeństw.

W trakcie uroczystości zaprezentowano księgę jubileuszową, poświęconą działalności Fundacji, której współautorami są m.in. wojewódzcy konserwatorzy zabytków z Zielonej Góry, Szczecina, Wrocławia i Olsztyna, z których część obecna była na uroczystości. W uroczystości uczestniczyli ponadto przedstawiciele Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Warszawie, organizacji pozarządowych, architekci, historycy, konserwatorzy dzieł sztuki, właściciele zabytków z Polski i Niemiec.

Należy podkreślić, iż w ciągu ostatnich pięciu lat, po nawiązaniu współpracy pomiędzy Lubuskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków a Fundacją, udało się pozyskać środki na współfinansowanie prac remontowych i konserwatorsko-restauratorskich m.in. w kościołach w Kłępsku, Chlastawie, Gościkowie-Paradyżu, Sękowicach i Żaganu w łącznej kwocie 570 tys. zł. Prace te miały na celu zabezpieczenie, zachowanie i utrwalenie substancji zabytkowej, wpłynęły na poprawę stanu technicznego i walory estetyczne zabytków oraz ich chronione wartości. Przyczyniły się do zahamowania degradacji i przywrócenia zabytkom utraconych wartości technicznych, artystycznych i estetycznych. Z tej perspektywy należy podkreślić wkład Niemiecko-Polskiej Fundacji Ochrony Zabytków Kultury w ochronę dziedzictwa kulturowego na terenie województwa lubuskiego, będący efektem dobrej współpracy z Wojewódzkim Urzędem Ochrony Zabytków w Zielonej Górze.

Barbara Bielini-Kopec

■ Wystawa poświęcona kościołom halowym na Śląsku

W dniu 22 listopada 2017 r. w Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze otwarto wystawę poświęconą kościołom halowym na Śląsku. Wernisaż połączony był z wykładem Pani prof. dr hab. inż. arch. Hanny Kozaczewskiej-Golasz z Wrocławia. Współorganizatorami



spotkania byli Wydział Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków. W spotkaniu licznie uczestniczyli architekci, konserwatorzy, historycy, regionaliści, studenci i osoby zainteresowane dziedzictwem kulturowym regionu.

Elżbieta Górowska

■ Zespół pocysterski w Gościkowie-Paradyżu uznany za Pomnik Historii

W dniu 23 listopada 2017 r. w Pałacu Prezydenckim w Warszawie odbyła się uroczystość, podczas której Prezydent Andrzej Duda wręczył rozporządzenia uznające nowe zabytki za Pomniki Historii. Wśród obiektów podniesionych do tej rangi znalazł się zespół pocysterski w Gościkowie-Paradyżu, w którym od 1952 r. ma siedzibę Wyższe Seminarium Duchowne. Rozporządzenie Prezydenta odebrał ks. dr Dariusz Mazurkiewicz Rektor Seminarium.

Status pomnika historii ustanawiany jest w drodze rozporządzenia przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Na liście tej umieszczono zabytki reprezentujące najwybitniejsze wartości, odzwierciedlające bogactwo i różnorodność dziedzictwa kulturowego w Polsce. Pomniki Historii ustanawiane są od 1994 r. Do dziś to najwyższe wyróżnienie nadano 81 zabytkom.

Paradycki klasztor należy do najcenniejszych zabytków sztuki sakralnej w województwie lubuskim. Dominantę architektoniczną założenia stanowi kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i św. Marcina z Tours, którego sylweta, zaakcentowana dwiema wieżami, góruje nad klasztorem i okolicą. Budynki klasztorne okalają świątynię od strony południowej i wschodniej. W skład założenia wchodzi ponadto zabudowania gospodarcze i rozległy ogród położony po północnej stronie klasztoru.

Do dnia dzisiejszego kościół zachował swój pierwotny wczesnogotycki charakter. Nie zatarła go prowadzona w XVIII wieku barokowa przebudowa zespołu, podczas której do korpusu nawowego dobudowano od zachodu dwuwieżową fasadę i dwie cylindryczne kaplice w skrajnych partiach elewacji północnej. Wprowadzono też barokowy wystrój i wyposażenie wnętrza. W tym samym okresie powiększono również klasztor. Do XIII-wiecznych zabudowań, zgrupowanych wokół wirydarza po południowej stronie świątyni, dobudowano w połowie XVIII wieku od wschodu budynki, które rozplanowano na rzucie podkowy, kształtując w ten sposób drugi wirydarz zwany wielkim. W wyniku tych prac całość otrzymała jednorodną późnobarokową szatę architektoniczną.

Barokowy kostium kościoła jest dziełem architekta Karla Martina Frantza (1712-1755). Wnętrze świątyni przyozdobili wybitni mistrzowie epoki. Sięgający 17 m wysokości monumentalny ołtarz główny z 1739 roku, stanowi dzieło wysokiej klasy artystycznej. Ołtarz ozdobiły



wspaniałe płótna jednego z najwybitniejszych twórców śląskiego baroku, pochodzącego z Wrocławia Felixa Antona Schefflera (1701-1760) – obraz z przedstawieniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w centralnej części retabulum oraz Apoteoza św. Marcina – w zwieńczeniu. Dekoracje rzeźbiarskie wyszły spod dłuta Johanna Caspara Hennevogla i jego synów, Johanna Wilhelma oraz Christopa, którzy działali w cysterskim kościele w Neuzelle. Pocysterski zespół klasztorny w Gościkowie-Paradyżu odegrał na przestrzeni wieków ważną rolę w pielęgnowaniu polskiego dziedzictwa kulturowego jako prężnie działający ośrodek religijny, intelektualny i gospodarczy na pograniczu dawnego państwa polskiego. Do dnia dzisiejszego stanowi materialne świadectwo dawnego założenia cysterskiego, w którym surowość sztuki gotyckiej łączy się z finezją i lekkością baroku.

Barbara Bielinis-Kopeć

■ Zabytkowe parki województwa lubuskiego prezentowane w Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze

W dniu 30 listopada 2017 r. w Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze zorganizowano spotkanie poświęcone zabytkowym parkom województwa lubuskiego. Inicjatorem spotkania był Lubuski Wojewódzki Konser-



wator Zabytków przy współpracy z Prezydentem Miasta Zielona Góra. Muzeum Ziemi Lubuskiej jak zawsze gościnnie otworzyło swoje podwoje dla osób zainteresowanych dziedzictwem kulturowym naszego regionu.

Licznie zgromadzonych gości przywitał Pan Leszek Kania Dyrektor Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze. Wprowadzenie, obejmujące charakterystykę najcenniejszych parków naszego regionu, wygłosiła dr Barbara Bielinis-Kopeć Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków. Następnie Pan dr Folkwart Wendland zaprezentowała pięciotomowe dzieło poświęcone parkom na terenie Brandenburgii, z czego jeden tom obejmuje parki naszego regionu. Warto przy tym wspomnieć, iż Prezydent Zielonej Góry przekazał 1 egz. tej publikacji Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Zielonej Górze. Na ręce Pana Andrzeja Bucka Dyrektora Biblioteki publikację przekazał Pan Krzysztof Kaliszuk Wiceprezydent Zielonej Góry.

Na zakończenie Pani Agnieszka Kochańska opowiedziała o planach rewaloryzacji zabytkowego parku w Zatoniu. Przypomniała historię powstania parku, omówiła jego stan zachowania oraz planowane działania mające służyć przywróceniu tego miejsca mieszkańcom.

Elżbieta Górowska

■ GRUDZIEŃ 2017

■ Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków we władzach PKN ICOMOS

Miło nam poinformować, iż na walnym zgromadzeniu członków Polskiego Komitetu Narodowego Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków (ICOMOS), które odbyło się 5 grudnia 2017 r. na Zamku Królewskim w Warszawie, Pani dr Barbara Bielinis-Kopeć Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków wybrana została do dziesięcioosobowego Prezydium tej organizacji. Nowym Prezesem Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS w kadencji 2017-2020 została Pani prof. dr hab. Jadwiga W. Łukasiewicz.



Międzynarodowa Rada Ochrony Zabytków powołana została w 1965 r. na Kongresie założycielskim w War-

szawie. Jest organizacją pozarządową o zasięgu międzynarodowym, afiliowaną przy UNESCO. Do jej głównych zadań należy rozpowszechnianie metod ochrony dziedzictwa kulturowego i konserwacji zabytków, wspieranie nowych badań dotyczących teorii i technologii służących przetrwaniu historycznego dziedzictwa. Ważną formą działalności jest opiniowanie obiektów kandydujących do wpisu na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Naturalnego oraz monitorowanie miast, miejsc i obiektów polskich znajdujących się na Liście.

Elżbieta Górowska

■ Jazz w pałacu w Zaborze

W dniu 10 grudnia 2017 r. zorganizowano w pałacu w Zaborze ostatnią z zaplanowanych w tym roku imprez związanych z popularyzacją zabytkowych rezydencji województwa lubuskiego w ramach cyklu koncertów jazzowych. Stowarzyszenie Przyjaciół Piekarni CK we współpracy z Lubuskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków i Centrum Leczenia Dzieci i Młodzieży w Zaborze, zorganizowało koncert, na którym wystąpiła Paulina Gołębiowska z zespołem Yes4jazz. Jak poprzednio nie zawiodła publiczność. Blisko 150 osób przybyło do Zaboru, aby wysłuchać koncertu, posłuchać o historii rezydencji i zwiedzić wnętrza, które z uwagi na funkcję zabytku udostępniane są jedynie okazjonalnie. Uczestnicy koncertu mieli okazję podziwiać salę balową po pracach konserwatorskich, które zrealizowane zostały dzięki środkom przyznanych przez samorząd województwa lubuskiego. W ich trakcie usunięto wtórne przemalowania i złocenia wykonane szlagmetalem, przywracając piękno bogatej sztukatorskiej dekoracji o motywach ornamentalnych wici roślinnych, ptaków i putt, wykonanej w połowie XVIII w. Jest to jedno z najcenniejszych rokokowych wnętrz w architekturze rezydencjonalnej naszego regionu.

Zachowany do dnia dzisiejszego w Zaborze pałac wzniesiony został przez hr. Heinricha Johanna von Dünnewald w 4. ćwierci XVII w., w typie wczesnobarokowych rezydencji francuskich. Po 1745 r. został rozbudowany w okazałą barokową rezydencję przez hr. Friedricha Augusta von Cosel. Z tego okresu pochodzi m.in. wystrój Sali balowej. Niewielkie zmiany wprowadzono w XIX w., gdy należał on do rodu von Schoenaich.

W literaturze przedmiotu utrwalił się pogląd, że von Dünnewald wznosił pałac na miejscu starszej, drewnianej siedziby, która została spalona. Wymaga on weryfikacji w związku z dokonaniem w 2014 r. odkryciem. W trakcie remontu elewacji natrafiono na manierystyczne sgraffita, którymi ozdobione były elewacje starszej, nieznannej dotąd murowanej budowli. Sgraffita z Zaboru są analogiczne pod względem kompozycji, ornamentyki oraz techniki do wystroju elewacji pałacu w Broniszowie, datowanego na 1606 r., co rzuca nowe światło na dzieje pałacu w Zaborze i fazy jego budowy. Należy przyjąć, że już w początkach XVII w. wzniesiono tu murowaną siedzibę. Inicja-



torem budowy był zapewne Christoph von Dyhrn, który w 1604 r. pojął za żonę Anne von Stentzsch, zaś cztery lata później został zamordowany w swoim zamku w Zaborze. Wspomniany po raz pierwszy w źródłach w 1608 r. zamek jest zapewne budowlą, na której ślady natrafiono w trakcie remontu. Nie ulega więc wątpliwości, iż historia pałacu w Zaborze wymaga uwzględnienia jego starszej fazy, tj. murowanego zamku, którego pozostałości należy szukać w strukturze skrzydła zachodniego pałacu, przyjmując czas powstania budowli, dekorowanej w technice sgraffita, z wykorzystaniem manierystycznej ornamentyki, na początek XVII w. W trakcie remontu na elewacjach wyeksponowano odkryte sgraffita. Można je obejrzeć, spacerując wokół pałacu, natomiast wejście do środka w celu zwiedzania sali balowej wymaga uzgodnienia z dyrekcją Centrum Leczenia Dzieci i Młodzieży.

Barbara Bielini-Kopec

■ Posiedzenie Wojewódzkiej Rady Ochrony Zabytków

W dniu 18 grudnia 2017 r. w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Zielonej Górze odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Rady Ochrony Zabytków. Na wniosek Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Rada wypowiedziała się na temat zmian w planie zagospodarowania przestrzennego Zielonej Góry, do-



tyczących m.in. przebudowy części kwartału zabudowy w obrębie ulic: A. Grottgera, ks. P. Wawrzyniaka i pl. Słowiańskiego i przebudowy skrzydła hotelu Śródmiejskiego oraz wyłączenia z ewidencji zabytków części obiektów wchodzących w skład dawnego zespołu fabrycznego przy ul. Przemysłowej i Fabrycznej. W spotkaniu uczestniczyli projektanci, inwestorzy oraz przedstawiciele Urzędu Miejskiego w Zielonej Górze.

Elżbieta Górowska

■ STYCZEŃ 2018

■ Seminarium parkowe w parku w Gębicach

Dzięki staraniom Pani Angeliki Solskiej sołtys wsi Gębice, przy znacznym zaangażowaniu Pana dr. Marka Maciantowicza, który opracował program działań na terenie parku w Gębicach, jak również przy wsparciu Pani Anny Dziadek z Towarzystwa Opieki nad Zabytkami oraz przy udziale mieszkańców wsi Gębice i Starosiedle, w dniu 27 stycznia 2018 r. odbyło się w Gębicach pierwsze seminarium parkowe. Na terenie parku pałacowego, pod fachowym nadzorem dr. M. Maciantowicza, przeprowadzono prace porządkowe, które objęły częściową wycinkę krzewów i podrostu, odsłaniając starodrzew u wejścia do parku, w bezpośrednim sąsiedztwie kościoła. Pogoda dopisała, a prace przebiegły bardzo sprawnie. Uczestniczyło w nich około 50 wolontariuszy. Wśród nich obecny był min. Pan Czesław Fiedorowicz przewodniczący sejmiku województwa lubuskiego i Pani Barbara Bielinis-Kopeć Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków, która na zakończenie podziękowała organizatorom oraz mieszkańcom Gębic i Starosiedla za włączenie się do prac porządkowych. Wyraziła też nadzieję, że nie były to ostatnie prace na terenie parku, który w przyszłości może odzyskać dawne piękno. Seminarium parkowe w Gębicach stanowi przykład społecznej inicjatywy podjętej przez mieszkańców i ich troski o dziedzictwo kulturowe. Zaniebdany po II wojnie światowej park, dzięki staraniom mieszkańców, przy wsparciu władz gminy, może uzyskać szansę na ponowne zagospodarowanie jako miejsce wypoczynku i ważny punkt na mapie kulturowej naszego regionu. Warto pamiętać, iż zaprojektowany został w 1873 r. przez



cenionego w Europie ogrodnika Carla Eduarda Petzolda, któremu przypisuje się ponad 200 zrealizowanych parków o charakterze krajobrazowym, w tym na terenie naszego województwa m.in. parki w Siedlisku, Mostkach, Ślawie, Małomicach oraz Parku Mużakowskim w Łęknicy. Pomysł podjęcia prac porządkowych w parku zrodził się podczas zorganizowanych w Gębicach Wojewódzkich Obchodów Międzynarodowego Dnia Ochrony Zabytków w kwietniu 2017 r. Jego realizację zawdzięczamy determinacji wielu osób, którym należą się serdeczne podziękowania.

Elżbieta Górowska

■ Konwent Wojewódzkich Konserwatorów Zabytków

W dniach 29-31 stycznia 2018 r. w Rokitnie odbył się Konwent Wojewódzkich Konserwatorów Zabytków.



W konwencie uczestniczyli m.in.: Pani prof. Katarzyna Zalańska Dyrektor Departamentu Ochrony Zabytków w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Pan Bartosz Skaldawski p.o. Dyrektora Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Warszawie, Pan Robert Paluch wicewojewoda lubuski, Pani prof. Bogumiła Rouba Przewodnicząca Rady Ochrony Zabytków przy Ministrze Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Pan prof. Andrzej Koss z Międzyuczelnianego Instytutu Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki w Warszawie, Pan st. bryg. Andrzej Dobrzeńcki z Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej w Warszawie, Pan mł. bryg. Patryk Maruszak Lubuski Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej, a ponadto wojewódzcy konserwatorzy zabytków.

W trakcie objazdu w terenie przybliżono gościom na m.in. najcenniejsze zabytki regionu oraz zrealizowane w nich prace remontowe i konserwatorsko-restauratorskie, które przyczyniły się do poprawy stanu zachowania, zabezpieczenia zabytków oraz wydobyły piękno historycznego wystroju i wyposażenia wnętrz. Jednocześnie zaprezentowano te zabytki, które wymagają podjęcia lub kontynuacji remontów, m.in.: kościół pw. Jana Chrzcici-

ciela w Międzyrzeczu (renesansowe polichromie odkryte w 2009 r. w prezbiterium – po konserwacji – prace zakończono), drewniany kościół w Kosieczynie (remont kompleksowy konstrukcji ścian, dachu i wnętrza wraz z wyposażeniem – prace zakończono), drewniany kościół w Chlastawie (w trakcie remontu, który wymaga kontynuacji), drewniany kościół w Kalsku (konieczność podjęcia prac remontowych), drewniany kościół w Kłepsku (Pomnik Historii, w planach konserwacja wystroju wnętrza), dawne opactwo cystersów w Gościkowie-Paradyżu (Pomnik Historii, znacznie zaawansowane prace konserwatorskie we wnętrzu kościoła, zakończenie prac przy ołtarzu głównym), kościół pw. Św. Wojciecha w Międzyrzeczu (w trakcie prac, wymagających kontynuacji), zamek i siedziba Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej w Międzyrzeczu (w trakcie remontów, wymagających kontynuacji) oraz kościół w Rokitnie (pretenduje do rangi Pomnika Historii, wymaga podjęcia prac konserwatorskich m.in. przy sklepieniach). W trakcie objazdu po kościołach drewnianych omawiano również problemy związane z ochroną p.poż. zabytkowych świątyń.

Podczas konwentu, oprócz spraw związanych z orzecznictwem i przepisami wynikającymi z nowelizacji ustaw, poruszono również problematykę zabezpieczenia zabytkowych świątyń, obowiązujących w tym zakresie przepisów oraz możliwości dokonywania odstępstw w celu utrzymania integralności zabytków. Omówiono również przebieg akcji ratowniczej w związku z pożarem wieży katedry w Gorzowie Wlkp.

Uczestnicy konwentu zostali bardzo gościnie przyjęci przez ks. kustosa Piotra Bortnika proboszcza Parafii w Rokitnie. Mieli też okazję spotkać się z J.E. ks. biskupem Tadeuszem Lityńskim. Podczas zwiedzania Muzeum w Międzyrzeczu przywitał ich Pan Andrzej Kirmiel Dyrektor Muzeum, a podczas zwiedzania kościołów obecni byli ich gospodarze – księża proboszczowie.

Elżbieta Górowska

■ Oględziny cudownego obrazu Matki Bożej Rokitniańskiej

Podczas Konwentu Wojewódzkich Konserwatorów Zabytków, który odbył się w Rokitnie w ostatnich dniach stycznia 2018 r., jego uczestnicy mieli okazję zwiedzić zarówno bazylikę rokitniańską, jak i zdobiące jej wnętrza cenne elementy wystroju i wyposażenia.

Pobyty w Rokitnie stworzył możliwość szerszego zaprezentowania tego zabytku nie tylko konserwatorom wojewódzkim, ale również cenionym w środowisku wybitnym specjalistom – konserwatorom dzieł sztuki, którzy dokonali oględzin cudownego obrazu Matki Bożej Rokitniańskiej w obecności J.E. ks. Tadeusza Lityńskiego biskupa diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. Obraz poddano renowacji przed ponad 20. laty, stąd konieczne było dokonanie oceny jego obecnego stanu zachowania i ustalenia czy nie wymaga zabiegów konserwatorskich. Oględzin dokonała



Pani prof. Bogumiła Rouba z Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu, w obecności Pana prof. Andrzeja Kossa i Pana Marcina Kozarzewskiego (obydwaj z Międzyuczelnianego Instytutu Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki w Warszawie).

Opinię w sprawie stanu zachowania obrazu i problemów konserwatorskich, na prośbę Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, sporządziła Pani prof. Bogumiła Rouba. Ustaliła ona m.in. że obraz namalowany jest na cienkim, delikatnym podłożu drewnianym. Zaobserwowała pęknięcie o złożonym kształcie – biegnące od górnej krawędzi ku dołowi, przez prawą stronę twarzy Madonny. Wzdłuż pęknięcia krawędzi warstwy malarskiej uległy lekkiej deformacji i uniesieniu, jednak nie mają one charakteru „klawiszujących” daszków, grożących odpadnięciem. Obecny stan obrazu można uznać za w miarę stabilny, jakkolwiek należy mieć świadomość, że może on ulegać szybkiemu pogorszeniu, jeśli klimat w otoczeniu obrazu będzie niestabilny. W związku z tym zaleciła rozpoznanie i stabilizację warunków klimatycznych w jego najbliższym sąsiedztwie. Stan obrazu powinien być kontrolowany raz w roku. Tak więc jak ustalono, dzieło jest w stosunkowo dobrym stanie, nie wymaga podejmowania prac konserwatorskich, jednak zalecono jego monitorowanie.

Warto pamiętać, iż kościół w Rokitnie należy do wybitnych przykładów sakralnej architektury doby baroku w Polsce i ubiega się o status Pomnika Historii. Jest on dziełem uznanego architekta królewskiego Karola Marcina Frantza. Prawdziwym skarbem we wnętrzu świą-

tyni jest cudowny obraz Matki Bożej Rokitniańskiej datowany na połowę XVI wieku i przypisywany nieznanemu artyście, przypuszczalnie ze szkoły niderlandzkiej. Budowę kościoła rozpoczęto w 1742 r. z inicjatywy opata cystersów bledzewskich Józefa Michała Górczyńskiego. Prace zostały ostatecznie zakończone w 1756 r. za czasów opata Michała Józefa Loki, który był zarazem fundatorem wystroju i wyposażenia wnętrza. Było ono dziełem rzeźbiarza Christiana Gruenewalda z Legnicy i włoskiego malarza Francesco Arculario, który ozdobił sklepienia świątyni monumentalnymi malowidłami, przedstawiającymi sceny z życia Najświętszej Marii Panny oraz Starego i Nowego Testamentu. Na wyposażenie wnętrza składa się ołtarz główny z cudownym obrazem Matki Boskiej Rokitniańskiej, ołtarze boczne, stalle, ambona, sakramentarium, chrzcielnica oraz prospekt organowy. Całość stanowi spójną kompozycję o wysokich walorach artystycznych i historycznych. Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków zaopiniował pozytywnie wnioski parafii w Rokitnie o uznanie ww. zabytku za Pomnik Historii.

Barbara Bieliniś-Kopeć

■ LUTY 2018

■ Spotkanie w Neuzelle w sprawie ponadgranicznego projektu „Młode spojrzenie na stare – pałace i dwory w Polsce i w Niemczech”. Uczniowskie fotoreportaże

W dniu 13 lutego 2018 r. zorganizowano w Neuzelle ostatnie już robocze spotkanie związane z realizacją projektu polskich i niemieckich uczniów szkół w Zielonej Górze, Neuzelle i Poczdamie, przy współpracy z Lubuskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków oraz Konserwatorem Kraju Związkowego Brandenburgia. Polsko-niemiecki projekt „Młode spojrzenie na stare – pałace i dwory w Polsce i w Niemczech”, który realizowany jest od ubiegłego roku, zakończy wystawa zdjęć uczniów dokumentujących wybrane przez nich zabytki rezydencjonalne oraz publikacja.



Praca nad projektem stworzyła młodzieży niecodzienny kontakt z zabytkami, umożliwiła praktyczne zdobywanie wiedzy i nowych doświadczeń, pobudziła aktywność i kreatywność, a także docenianie kulturowych wartości regionu przygranicznego.

Rezultaty projektu zostaną zaprezentowane szerokiej publiczności w formie wspólnej, dwujęzycznej wystawy i publikacji książkowej. Wystawa objazdowa otwarta zostanie najpierw w Neuzelle, następnie w Brandenburgii nad Havelą, a 7 września 2018 r. w Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze, gdzie będzie można ją oglądać do 12 października 2018 r.

Barbara Bieliniś-Kopeć

■ Szkolenie dla powiatu żagańskiego

Na zaproszenie Starosty Żagańskiego, przy udziale Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, prze-



prowadzono szkolenie, na które zaproszono Burmistrzów i Wójtów gmin powiatu żagańskiego oraz urzędników zajmujących się tematyką ochrony i opieki nad zabytkami. Szkolenie odbyło się w dniu 16 lutego 2018 r. w siedzibie Starostwa Powiatowego w Żaganiu.

Na wstępie Pan Henryk Janowicz Starosta Żagański powitał wszystkich uczestników szkolenia. Następnie Pani dr Barbara Bieliniś-Kopeć Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków omówiła zadania samorządu terytorialnego w zakresie opieki nad zabytkami, nowelizację ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami i administracyjne kary pieniężne oraz ewidencję zabytków. Na zakończenie Pan Edward Filipiak z Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Toruniu omówił zagadnienia ochrony zabytków na wypadek konfliktu zbrojnego i sytuacji kryzysowych.

Wykonywanie zadań w zakresie opieki nad zabytkami jest jednym z ustawowych zadań własnych samorządów wszystkich szczebli. Szkolenie służyło przybliżeniu aspektów prawnych i praktycznych realizowanych przez samorząd zadań.

Barbara Bieliniś-Kopeć

■ Europejski Związek Parków Łużyckich powiększony o nowych partnerów

W dniu 24 lutego 2018 r. na zamku w Bad Muskau na terenie Kraju Związkowego Saksonia odbyło się uroczyste przyjęcie nowych partnerów Europejskiego Związku Parków Łużyckich, który wzbogaci się o: Park Pałacowy w Zatoniu, Park Książęcy w Żaganii, Park Pałacowy w Altdöbern w Brandenburgii oraz Park Rododendronów w Kromlau i Pałac Barokowy i Park w Neschwitz w Saksonii.

Licznie zgromadzonych gości przywitał Pan Cord Panning Prezes Fundacji i Dyrektor Parku Księcia Pücklera w Bad Muskau. Następnie Pani dr Barbara Bielini-Kopeć Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków przekazała na ręce organizatora list gratulacyjny od Pana Władysława Dajczaka Wojewody Lubuskiego, dziękując za działania na rzecz rewaloryzacji zabytkowych parków, które służą mieszkańcom i budują poczucie tożsamości kulturowej na pograniczu polsko-niemieckim. Głos zabrali także: Pan Mariusz Czuba Zastępca Dyrektora Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Warszawie, Pani Holger Kelch Nadburmistrz Cottbus oraz Pan Czesław Fiedorowicz Prezes Konwentu Euroregionu Sprewa-Nysa-Bóbr. Okolicznościowy wykład wygłosił Pan Nikolaus Bernau, berliński historyk sztuki, krytyk i dziennikarz. Następnie doszło do uroczystego podpisania aktów przystąpienia do Związku przez nowoprzyjętych członków, reprezentowanych m.in. przez Pana Krzysztofa Kaliszuka Wiceprezenta Zielonej Góry i Pana Daniela Marchewkę Burmistrza Żagania.

Na zakończenie uczennice i uczniowie Gimnazjum im. Friedricha Ludwiga Jahna w Forst (Lausitz) zaprezentowali program artystyczny inspirowany historią zabytkowych parków, zaś dzieci z przedszkoli w Bad Muskau i Łęknicy – piosenki i zabawy. Po zakończeniu uroczystości organizatorzy zaprosili wszystkich uczestników oraz mieszkańców na tradycyjny pochód z lampionami po Parku Mużakowskim z okazji Festynu Świąteł Zimowych.

Uroczystość zgromadziła ponad 200 osób. Wśród zaproszonych gości obecni byli członkowie rodzin Pückler i Brühl, a także właściciele wchodzących w skład Związku parków, w tym m.in. samorządowcy z Zielonej Góry, Żagania, Brodów oraz licznie przybyli goście z Polski, w tym przedstawiciele organizacji pozarządowych, architekci krajobrazu, regionaliści, leśnicy.

Europejski Związek Parków Łużyckich założony został w 2010 r. Stanowi dobrowolny związek skupiający właścicieli obiektów parkowych z terenu Łużyc po polskiej i niemieckiej stronie granicy. W skład Związku weszły w 2010 r.: Park Księcia Pücklera w Branitz, Park Księcia Pücklera w Bad Muskau, Park Mużakowski w Łęknicy, Wschodniemiecki Ogród Różany w Forst oraz Park Pałacowy w Brodach. Spoiwem, które połączyło parki, były wybitne osobowości ich twórców, tj. byłego premiera Saksonii – hrabiego Heinricha Brühla (1700-1763)



oraz ks. Hermanna von Pückler-Muskau (1785-1871). H. Brühl stworzył okazałe rezydencje w Dreźnie, Warszawie oraz Brodach. Ks. Pückler von Muskau założył ogrody krajobrazowe w Bad Muskau oraz Branitz na wzór parków angielskich, które do dziś dnia przyciągają uwagę zarówno turystów, jak i specjalistów w zakresie ogrodnictwa.

Założenie Europejskiego Związku Parków Łużyckich umożliwiło realizację wiele wspólnych projektów wystawienniczych, publikacji i innych wydarzeń, co przyczynia się do kształtowania tożsamości naszej wspólnej transgranicznej historii. Po siedmiu latach działalności zdecydowano o powiększeniu Związku. Daje to szansę kolejnym zabytkowym parkom na pozyskanie środków na ich rewaloryzację.

Elżbieta Górowska

■ Wystawa „Zabytkowe rezydencje w krajobrazie przygranicznych regionów Polski i Niemiec” oraz rozmowy ekspertów w Dreźnie

W dniu 27 lutego 2018 r. w siedzibie Saksońskiego Landtagu w Dreźnie odbyło się oficjalne otwarcie wystawy „Zabytkowe rezydencje w krajobrazie przygranicznych regionów Polski i Niemiec”, która przygotowana została w ramach współpracy konserwatorów zabytków z województw: lubuskiego, dolnośląskiego i zachodniopomorskiego oraz krajów związkowych – Brandenburgii, Pomorza Przedniego i Meklemburgii oraz Saksonii.

Słowa powitania do licznie zgromadzonych gości wygłosili m.in. Pan dr Matthias Rößler – Przewodniczący Landtagu, Pan prof. dr Roland Wöller Minister Spraw Wewnętrznych Saksonii, Pan Mariusz Czuba Zastępca Dyrektora Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Warszawie oraz Pani prof. dr Rosemarie Pohlack, saksońska konserwator zabytków. W otwarciu wystawy uczestniczyli m.in. konserwatorzy z Polski i Niemiec, właściciele i miłośnicy zabytków, przedstawiciele organizacji społecznych, architekci i inne osoby zainteresowane dziedzictwem kulturowym.

W kolejnym dniu, 28 lutego 2018 r., odbyły się VI Rozmowy Ekspertów zorganizowane w urzędzie konserwatorskim w Dreźnie. Ich przedmiotem był m.in. wy-



kład i dyskusja na temat projektu badawczego: „Zachowanie i zagospodarowanie zamków, pałaców i klasztorów w Środkowych Niemczech w obliczu zmieniających się progowych warunków energetycznych i klimatycznych”, realizowanego w ramach tworzenia kompleksu badawczego „Zrównoważone restaurowanie zamków, pałaców i klasztorów” w Katedrze Budownictwa i Klimatu Uniwersytetu Technicznego w Dreźnie.

Barbara Bielinis-Kopec

■ MARZEC 2018

■ Wykład w ramach cyklu spotkań „Archeologia przy kawie” w Muzeum w Świdnicy

W dniu 3 marca 2018 r. w Muzeum Archeologicznym Środkowego Nadodrza w Świdnicy rozpoczął się cykl spotkań „Archeologia przy kawie”, który zainaugurował wykład dr. Piotra Kotowicza z Muzeum Historycznego w Sanoku pt. „Gdzie król Władysław ślub brał...”. Dość licznie zebranych słuchaczy przywitał Pan Arkadiusz Michalak Dyrektor Muzeum. Następnie głos zabrał gość z Sanoka, który bardzo ciekawie opowiedział o badaniach archeologicznych, podczas których natrafiono na relikty kościoła pw. Św. Michała Archanioła w Sanoku, w którym to swój czwarty ślub wziął król Władysław Jagiełło. Pan dr P. Kotowicz omówił wyniki badań architektonicznych, które pozwoliły przybliżyć rozplanowanie i formę architekto-



niczną nieistniejącej już od kilkuset lat świątyni. Omówił również odkrycia dokonane w jej obrębie oraz na otaczającym ją terenie dawnego cmentarza.

Wykład spotkał się z dużym zainteresowaniem słuchaczy. Warto przypomnieć, że kolejny gość już niebawem pojawi się w świdnickim muzeum – w dniu 5 kwietnia 2018 r. o godz. 16.00 zagości tu Pan prof. Wojciech Chudziak z Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu. Już dziś zapraszamy wszystkich zainteresowanych.

Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków objął honorowy patronat nad cyklem „Archeologia przy kawie”.

Elżbieta Górowska

■ Spotkanie ze znalazcami zabytków archeologicznych w Muzeum Lubuskim im. Jana Dekerta w Gorzowie Wkp.



W dniu 7 marca 2018 roku w Muzeum Lubuskim im. Jana Dekerta w Gorzowie Wlkp. zorganizowano spotkanie ze znalazcami zabytków archeologicznych, które przekazane zostały do gorzowskiego Muzeum. Wzorem lat ubiegłych, z inicjatywy Dyrekcji Muzeum, przy współpracy z Marszałkiem Województwa Lubuskiego i Lubuskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków odbyło się ono z osobami, które przypadkowo odkryły skarby i zawiadomiły o tym organy ochrony zabytków.

Na wniosek złożony przez Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego przyznał osobom, które dokonały odkryć, nagrody pieniężne. Znaleźsk dokonano w miejscowościach: Świętojańsko w gminie Krzeszyce – skarb przedmiotów brązowych kultury unietyckiej, na który natrafili Pan Maciej Grochocki i Pan Lucjan Piworun; Międzyrzecz – skarb przedmiotów brązowych kultury lużyckiej, odkryty przez Pana Piotra Wolańskiego oraz Borek w gminie Deszczno – skarb przedmiotów brązowych kultury unietyckiej, odnaleziony przez Pana Piotra Juszcza.

Przybyłych licznie na spotkanie gości przywitała Pani dr Ewa Pawlak, dyrektor Muzeum Lubuskiego im. Jana Dekerta w Gorzowie Wlkp. Następnie podziękowania wygłosili Pani Elżbieta Anna Polak Marszałek Województwa Lubuskiego i Pan Błażej Skaziński Kierownik Delegatury

Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Gorzowie Wlkp. Na zakończenie skarby zostały zaprezentowane i omówione przez Pana Stanisława Sinkowskiego, archeologa z gorzowskiego muzeum.

Błażej Skaziński

■ Lubuskie Spotkania z Zabytkami w Dreźnie i prezentacja publikacji poświęconej rezydencji



W dniu 17 marca 2018 r. w Zespole Szkół Podstawowych nr 2 im. Józefa Nojiego w Dreźnie odbyły się kolejne Lubuskie Spotkania z Zabytkami, połączone z promocją najnowszej publikacji o pałacu w Dreźnie, która wydana została w ramach polsko-niemieckiej serii „Zamki i ogrody Nowej Marchii”. Organizatorami Spotkań byli Pan Zbigniew Kubasik Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 im. Józefa Nojiego w Dreźnie i Pani dr Barbara Bielinis-Kopeć Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków. Przybyłych gości powitał Burmistrz Dreźnie Pan Maciej Pietruszak. W trakcie spotkania Pani dr Sibylle Badstuebner-Groeger przewodnicząca Koła Przyjaciół Zamków i Ogrodów Marchii przybliżyła działalność stowarzyszenia na rzecz popularyzacji zabytków rezydencjonalnych na polsko-niemieckim pograniczu, a Pan Błażej Skaziński, autor publikacji poświęconej pałacowi w Dreźnie, zaprezentował jego historię oraz wartości kulturowe. Pałac w Dreźnie został wybudowany w 1766 roku z inicjatywy poznańskiego kupca Johanna Gottloba Treppmachera w stylu barokowym na zrębach wcześniejszego budynku twierdzy. Na zakończenie spotkania jego uczestnicy zwiedzili dawną rezydencję i jej otoczenie.

Błażej Skaziński

■ Lubuskie Spotkania z Zabytkami w Lubniewicach i prezentacja publikacji poświęconej pałacowi w Jarnatowie

W dniu 24 marca 2018 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Lubniewicach odbyły się kolejne Lubuskie Spotkania z Zabytkami połączone z promocją najnowszej publikacji o pałacu w Jarnatowie, która wydana została w ramach



polsko-niemieckiej serii „Zamki i ogrody Nowej Marchii”. Organizatorami spotkania byli Pan Tomasz Jaskuła Burmistrz Lubniewic i Pani dr Barbara Bielinis-Kopeć Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków. W trakcie spotkania Pani dr Sibylle Badstuebner-Gröger przewodnicząca Koła Przyjaciół Zamków i Ogrodów Marchii przybliżyła działalność stowarzyszenia na rzecz popularyzacji zabytków rezydencjonalnych na polsko-niemieckim pograniczu. Następnie Pan Błażej Skaziński, autor publikacji poświęconej pałacowi w Jarnatowie, zaprezentował jego historię oraz wartości kulturowe. Tamtejszy pałac z inicjatywy właściciela dóbr ziemskich von Henry’ego Theodora Böttingera w latach 1909-1916 został przebudowany według projektu wybitnego berlińskiego projektanta Ernsta Eberharda von Ihne, zyskując niepowtarzalny wyraz architektoniczny. Na zakończenie spotkania jego uczestnicy udali się do pałacu w Jarnatowie, zwiedzając założenie rezydencjonalne oraz znajdujący się w tej miejscowości barokowy kościół.

Błażej Skaziński

■ Stanowisko archeologiczne – gródek stożkowy w Kijach, wpisane do rejestru zabytków

Na mocy decyzji Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z dnia 6 marca 2018 r. stanowisko archeologiczne nr 5 (AZP 58-14/5) – gródek stożkowy o powierzchni 0,28 ha, położony w miejscowości Kije, gm. Sulechów, pow. zielonogórski, na działce numer ewidencyjny 206/6 obręb 0011 Kije – wpisane zostało do rejestru zabytków województwa lubuskiego. Wpis do rejestru zabytków był wynikiem interwencji podjętej w związku z niwelacją terenu. Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego ustalono, że gródek stożkowy datowany jest na okres późnego średniowiecza. Na skutek prac niwelacyjnych, własna forma krajobrazowa stanowiska w znaczny sposób została zatarta, a wpis do rejestru zabytków ma na celu ochronę zachowanej części zabytku. W trakcie oględzin zabytku zaobserwowano występowanie



nie materiału ceramicznego, a także fragmentów polepy, której obecność jest przesłanką do stwierdzenia, że teren kopca w przeszłości był zagospodarowany budowlą.

Termin „gródek stożkowy” oznacza pozostałości średniowiecznego dworu. Ze względu na duże uproszczenie tego sformułowania („gród” oznacza osadę o charakterze obronnym), w literaturze często używa się nazw „dwór rycerski”, „obiekt typu motte (fr.)” oraz sporadycznie „dworzysko”. Tego typu budowle wznoszone na kopcach swój początek mają ok. XIII w. i związane są z pojawieniem się ufortyfikowanych posiadłości. Budowlami, które posiadały charakter obronny wg tzw. „Zwierciadła Saskiego” – spisu prawa zwyczajowego obowiązującego na znacznych terenach Europy Środkowej, były m.in. wieże, kopce, wyspy otoczone wodą, mury, które wzniosły się wyżej, niż zdołał sięgnąć mieczem rycerz siedzący na koniu oraz budowle z drewna i kamienia posiadające więcej niż dwie kondygnacje.

W większości przypadków jedynymi pozostałościami tego typu średniowiecznych fortyfikacji są antropogeniczne pagórki ze szczątkowo zachowanymi fosami. Podobnie sytuacja wygląda w Kijach. Pomimo zmiany przebiegu cieków wodnych, przepływającego od strony wschodniej, który w przeszłości zasiliał fosę, jeszcze w 2017 r., na numerycznym modelu terenu, dostrzec można było reliktów rowu otaczającego gródek stożkowy. Na podstawie dostępnych informacji dotyczących stanowiska archeologicznego Kije st. 5 nie można określić, jaki typ budowli znajdował się na szczycie gródka. Jednak dotychczasowe badania na tego typu obiektach potwierdziły obecność budynków o konstrukcji kamiennej, drewnianej lub mieszanej. Należy wskazać, iż relikt architektury obronnej, więc i stanowisko archeologiczne w Kijach, cechuje wysoka wartość historyczna i naukowa. Obiekt odgrywa również ważną rolę w krajobrazie kulturowym i pomimo częściowej niwelacji nadal pozostaje czytelny w terenie. W województwie lubuskim zlokalizowanych jest nie więcej niż 40 obiektów tego typu. Dlatego też zachowanie i ochrona pozostałości zabytkowych średniowiecznych siedzib rycerskich leży w interesie społecznym.

Marcin Kosowicz

■ Wpis do rejestru zabytków kaplicy w Jasieniu

W dniu 13.03.2018 r., Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków wydał decyzję o wpisie do rejestru zabytków województwa lubuskiego pod numerem L-785/A kaplicy grobowej rodziny von Rabenau, zlokalizowanej na cmentarzu komunalnym w Jasieniu, gm. loco, na działce oznaczonej geodezyjnie nr ewid. 86, w kwartale ograniczonym ulicami Mickiewicza, Cmentarną i Brukową.

Budowę kaplicy grobowej na cmentarzu w Jasieniu w roku 1781 r. przypisuje się rotmistrzowi Abrahamowi Gotfrydowi Filipowi von Rabenau, który zakupił miasto Jasień wraz z majątkiem ziemskim na licytacji, która miała miejsce w roku 1776. W rodzinnym grobowcu pochowano żonę fundatora, Magdalenę Zofię z domu Havgwitz, zmarłą w 1783 r., a osiem lat później pochowano w niej właściciela Jasienia. Przez jakiś czas, kiedy zmienił się właściciel majątku, kaplica wykorzystywana była przez mieszczan na pochówki swoich zmarłych. Jednakże kiedy miasto przejęła ponownie rodzina von Rabenau w roku 1825, po śmierci Wilhelma Ludwika w roku 1831 grobowiec opróżniono z trumien i ciał, które nie należały do rodziny, i pochowano je na cmentarzu we wspólnej mogile. W kaplicy znajdują się pochówki rodu von Rabenau.

Kaplica grobowa zlokalizowana jest na głównej osi cmentarza w Jasieniu, w jego najstarszej części. Jest to budowla założona na rzucie prostokąta, frontem skierowana na południe, parterowa, kryta dachem czterospadowym. Wieżba dachowa jest drewniana, krokwiowo-płatwiowa. Kaplica jest murowana z cegły i otynkowana. Pokrycie dachowe stanowi dachówka ceramiczna karpiówka, ryflowana, układana w łuskę. Wejście do kaplicy znajdujące się na osi fasady podkreślono pseudoryzalitem. Wnętrze doświetlają dwa okna umieszczone symetrycznie na osiach elewacji bocznych. Elewacje zdobione są detalem architektonicznym w postaci lekko wysuniętego przed lico muru cokołu, lizen na narożnikach elewacji, tynkowanych opasek okiennych i profilowanego gzymsu wieńczącego. Cennym elementem historycznego wyposażenia kaplicy



jest stolarka drzwiowa. Są to drzwi drewniane, dwuskrzydłowe, wykonane z drewnianych klepek mocowanych kutymi gwoździami o dużych łebkach, malowane, z nadświetlem zamkniętym łukiem odcinkowym (obecnie wypełnionym wtórnym deskowaniem), zamykane na skobel. Stolarka okienna jednoramowa, dwuskrzydłowa, wtórna, z kratami. Ponadto na opaskach okiennych zachowały się uchwyty na okiennice. Wnętrze kaplicy zamyka prosty deskowany sufit, bielony, bez zdobień. Ściany wnętrza są tynkowane i pomalowane. W centralnej części w posadzce znajduje się wejście do podziemnej ceglanej krypty grobowej, sklepionej kolebą, obecnie przesłonięte deskami. Posadzka kaplicy ceglana. We wnętrzu zachowały się cztery płyty epitafijne rodziny von Rabenau, wykonane z piaskowca.

Kaplica grobowa rodziny von Rabenau zachowała oryginalną formę architektoniczną, której wystrój utrzymany jest w duchu klasycyzmu. Kaplica wyczerpuje znamiona zabytku, określone w definicji zawartej w art. 3 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, oraz przedstawia istotne wartości historyczne, artystyczne i naukowe, których zachowanie leży w interesie społecznym. Stanowi ona cenną pamiątkę historyczną dokumentującą dzieje zasłużonej dla Jasienia rodziny von Rabenau.

Barbara Czechowska

■ KWIECIEŃ 2018

■ Prace ratunkowe w pałacu w Bieczu

W dniach 6-9 kwietnia 2018 r. przeprowadzono prace zabezpieczające neobarokowe rzeźby i balustradę, wieńczące ścianę frontową pałacu w Bieczu, przed ich runięciem na ziemię. Zostały one zdemontowane i zdjęte oraz zabezpieczone. Zagrożenie dla zabytku spowodowane było gwałtownym rozwarstwieniem i częściowym zawaleniem muru. Proces destrukcji zapoczątkowała dokonana przed kilku laty kradzież miedzianych obróbek, które m.in. zdobiły i jednocześnie chroniły facjatki w dachu. Po ich zerwaniu powstały znaczne nieszczelności w jego pokryciu, a dostająca się do wnętrza woda spowodowała zniszczenia konstrukcji dachu, stropów i również muru.



Jednocześnie podczas prac interwencyjnych wykonano prowizoryczne zabezpieczenie rozwarstwionej ściany zabytku oraz opierających się na niej belek stropowych poprzez ich podstemplowanie. Prace wykonano pod nadzorem dyplomowanego konserwatora mgr. Tomasza Filara, przy finansowym wsparciu Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, jednak największy trud wzięli na swoje barki społecznicy oraz mieszkańcy Biecza, którzy dostrzegli niebezpieczeństwo i natychmiast zareagowali, sprawnie organizując i przeprowadzając całe przedsięwzięcie.

Warto przypomnieć, że w marcu tego roku Fundacja Monumenta Poloniae, w porozumieniu z właścicielem i głównym wierzycielem, przejęła pałac i park w Bieczu w opiekę. Już w maju, wspólnie z Towarzystwem Opieki nad Zabytkami Oddział Zielona Góra, zorganizowane zostało porządkowanie pałacu, w którym uczestniczyli wolontariusze z Polski i Niemiec.

Społecznicy pragną ocalić to wyjątkowe miejsce od zapomnienia. Jest to ważne i nieodosobnione przedsięwzięcie na naszym terenie, które uzmysławia, jak ogromny potencjał tkwi w ludziach, którym zależy na ochronie zabytków.

Barbara Bielinis-Kopeć

Fot. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Oddział Zielona Góra

■ Prace porządkowe w pałacu w Bieczu

Z inicjatywy społeczników z Fundacji Monumenta Poloniae oraz Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Oddział Zielona Góra w dniach 14-15 kwietnia 2018 r. zorganizowano sprzątnięcie pałacu w Bieczu, na które zaproszono wolontariuszy z Polski i Niemiec.

Sprzątnięcie objęło parter i piętro pałacu, segregowanie zabytkowych elementów wyposażenia, drobne prace zabezpieczające oraz prace porządkowe wokół zabytku. Ta cenna inicjatywa spotkała się z dużym odzewem, wzięli w niej również udział mieszkańcy Biecza. W efekcie przeprowadzonych prac wnętrza zostały oczyszczone i przywrócone do ładu. Jest to ważny krok na drodze do przywracania zabytku w świadomości społecznej mieszkańców naszego regionu. Działanie podejmowane przez



Fundację mają na celu znalezienie dla zabytku nowego właściciela, który udźwignie ciężar jego remontu. Akcja sprzątnięcia i odgruzowywania pałacu przedstawiona została w autorskim programie Grażyny Walkowiak z Radia Zachód pn. „W Twojej sprawie”. Tutaj link do audycji: <http://www.zachod.pl/audycja/rozpada-sie-w-oczach/>

Elżbieta Górowska
Fot. Towarzystwo Opieki
nad Zabytkami Oddział Zielona Góra

■ Wojewódzkie Obchody Międzynarodowego Dnia Ochrony Zabytków w Szprotawie



W dniu 26 kwietnia 2018 r. po raz kolejny zorganizowano w naszym województwie obchody Międzynarodowego Dnia Ochrony Zabytków, które odbyły się w Szprotawie. Współorganizatorami tego wydarzenia byli: Burmistrz Szprotawy i Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków przy współpracy ze Szprotawskim Domem Kultury i Towarzystwem Borów Dolnośląskich. Patronat nad obchodami objął Pan Władysław Dajczak Wojewoda Lubuski. Wydarzenie wpisało się również w obchody 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości.

Gości przywitała Pani Teresa Zima – dyrektor Szprotawskiego Domu Kultury oraz Pan Józef Rubacha Burmistrz Szprotawy. Słowo do zabranych wygłosił Pan Robert Paluch Wicewojewoda Lubuski. Następnie Pan Wojewoda wraz z Panią Barbarą Bieliniś-Kopec Lubuskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków uhonorowali osoby, którym Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego przyznał odznaki „Za opiekę nad zabytkami”. Byli wśród nich pracownicy Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Zielonej Górze: Pani Kamila Domagalska, Pani Elżbieta Górowska, Pani Maja Błażejewska, Pani Anna Widła i Pan Błażej Skaziński. Odznaki z rąk Pana Wojewody odebrali również: Pani dr Monika Drozddek, Pani Agnieszka Kochańska, Pan Marcin Kozarzewski, Pan Przemysław Gorek, Pan Tomasz Filar i Pan Karol Błaszczyk. Następnie wręczono nagrodę Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków „Lubuskie Konserwacje 2018”, którą przyznano:

- Parafii Rzymskokatolickiej pw. Wniebowzięcia NMP w Szprotawie – za przeprowadzenie w latach

2006-2017 kompleksowych prac konserwatorsko-restauratorskich przy zabytkach ruchomych stanowiących wyposażenie Kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Szprotawie.

- Parafii Rzymskokatolickiej pw. Nawiedzenia NMP w Żaganie – za przeprowadzenie w latach 2016-2017 kompleksowych prac remontowych i konserwatorsko-restauratorskich przy Kaplicy Bożego Grobu w Żaganie
- SP ZOZ Centrum Leczenia Dzieci i Młodzieży w Zaborze – za przeprowadzenie w latach 2004-2017 kompleksowych prac remontowych i konserwatorsko-restauratorskich w pałacu w Zaborze
- dla Szpitala Rehabilitacyjno-Leczniczego SP ZOZ w Wojnowie – za przeprowadzenie w latach 2005-2016 kompleksowych prac remontowo-budowlanych i restauratorskich w pałacu w Wojnowie.

W dalszej części spotkania goście uczestniczyli w sesji naukowej, podczas której Pan prof. dr hab. Przemysław Wiszewski wygłosił referat pt. „Wokół początków polskiej państwowości, czyli dlaczego Otton III witał się z Bolesławem Chrobrym w Iławie pod Szprotawą?”, następnie Pan dr Adam Górski przybliżył temat życia i śmierci elit szprotawskich w świetle źródeł funeralnych, a na zakończenie Pan mgr Karol Błaszczyk przedstawił szprotawski klasztor magdalenek w świetle najnowszych badań.

Na zakończenie uczestnicy obchodów zwiedzili kościół farny pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Szprotawie i kościół parafialny pw. św. Andrzeja w Szprotawie-Iławie, po których oprowadził Pan mgr Karol Błaszczyk. Fakultatywnie, w niewielkich grupach, można było zwiedzić również Muzeum Ziemi Szprotawskiej w Bramie Żagańskiej, dzięki uprzejmości członków Towarzystwa Borów Dolnośląskich.

Elżbieta Górowska

■ MAJ 2018

■ Święto Bzów w Bytomiu Odrzańskim i na zamku w Siedlisku

Po raz kolejny, staraniem Fundacji Karolat, przy współpracy m.in. z Gminą Bytom Odrzański, Powiatem Nowosolskim, Marszałkiem Województwa Lubuskiego i Lubuskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków w dniach 5-6 maja 2018 r. zorganizowano Święto Bzów. W dniu 5 maja ulicami Bytomia Odrzańskiego przeszedł korowód, a następnie dla mieszkańców i gości zorganizowano szereg imprez artystycznych. Podobnie, w kolejnym dniu, zorganizowano obchody Święta Bzów na pobliskim zamku, wzbogacając je o pokazy musztry szwedzkiej i porytek, osadzonych w klimacie wojny trzydziestoletniej, która rozpoczęła się przed 400 laty. W program włączono wykłady Pana dr. Tomasza Andrzejewskiego, który przybliżył dzieje Bytomia Odrzańskiego i Siedliska w XVII w. Jak co roku imprezę odwiedziła rzesza mieszkańców na-



szego regionu i licznie przybyłych turystów. Warte podkreślenia są doskonała organizacja i ogromne zaangażowanie społeczników z Fundacji Karolat i wszystkich wspierających to święto osób. Elżbieta Górowska

■ **Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków przypomina o organizacji i planowaniu ochrony zabytków na wypadek konfliktu zbrojnego i sytuacji kryzysowych**



W dniach 10-11 maja 2018 r. Wydział Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Lubuskiego Urzędu Wojewódzkiego zorganizował szkolenie w zakresie spraw obronnych, obrony cywilnej, zarządzania kryzysowego oraz ratownictwa medycznego adresowane do pracowników urzędu marszałkowskiego, starostw, miast i gmin, którzy realizują zadania z tego zakresu. Na zaproszenie Dyrektora WBiZK Pani Barbara Bieliniś-Kopec Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków przeprowadziła szkolenie, omawiając problematykę sporządzania planów ochrony zabytków na wypadek konfliktu zbrojnego i sytuacji kryzysowych.

Elżbieta Górowska

■ **Porozumienie ws. współdziałania i zwalczania przestępczości związanej z zabytkami**



W dniu 14 maja 2018 r. zostało podpisane porozumienie pomiędzy Lubuskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków a Komendantem Wojewódzkim Policji w Gorzowie Wlkp. w sprawie współdziałania w zakresie zapobiegania i zwalczania przestępczości skierowanej przeciwko zabytkom oraz innym dobrom kultury na terenie województwa lubuskiego.

Porozumienie reguluje zasady współpracy pomiędzy służbą konserwatorską a policją lubuską m.in. w zakresie wymiany informacji, doświadczenia i wiedzy, koordynacji działań podejmowanych w celu zapewnienia efektywnej ochrony zabytków, profilaktyki kryminalnej, prowadzenia działań mających na celu zapobieżenie utracie zabytków w wyniku działań przestępczych, a także doskonalenie metodyki ochrony zabytków. Podpisane porozumienie jest kontynuacją wieloletniej współpracy pomiędzy Lubuskim Konserwatorem Zabytków a Policją Lubuską i zastąpiło obowiązujące dotąd porozumienie z 2005 r., dostosowując je do obowiązujących aktów prawnych, co pozwoli na skuteczne zapobieganie i zwalczanie przestępczości skierowanej przeciwko zabytkom oraz innym dobrom kultury na terenie województwa lubuskiego.

Elżbieta Górowska

■ **Spotkanie Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z inżynierami budownictwa**

Na zaproszenie Lubuskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa Pani dr Barbara Bieliniś-Kopec Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków wygłosiła w dniu 17 maja 2018 r. w Gorzowie Wlkp. wykład nt. „Zasady projektowania, kierowania robotami i prowadzenie nadzorów w obiektach zabytkowych. Aspekty prawne i praktyczne”. W spotkaniu uczestniczyli inżynierowie z Gorzowa Wlkp. i okolic. Omawiano problematykę ochrony zabytków w kontekście obowiązujących przepisów



oraz prowadzonych przy zabytkach robót budowlanych. B. Bielinis-Kopeć podkreśliła potrzebę poprzedzania wszelkich prac projektowych właściwym rozpoznaniem zabytku. Rozpoznanie zabytku pod kątem jego wartości i stanu zachowania winno poprzedzić dobór metod i rozwiązań, zakładając jako priorytet ograniczenie do minimum ingerencji w oryginalną substancję zabytku. Podstawą rozpoznania zabytku są m.in. badania archeologiczne, konserwatorskie, architektoniczne.

Elżbieta Górowska

■ **Otwarcie wystawy w Neuzelle – efekt współpracy polskiej i niemieckiej młodzieży**

W roku szkolnym 2017-2018 trwały prace nad polsko-niemieckim projektem „Młode spojrzenie na stare – pałace i dwory w Polsce i w Niemczech. Uczniowskie fotoreportaże”, w który zaangażowali się młodzież i nauczyciele ze szkoły mediów w Babelsberg, Gimnazjum w Neuzelle, Europejskiego Liceum w Zielonej Górze i szkoły podstawowej w Neuzelle.

Niecodzienny kontakt z zabytkami, praktyczne zdobywanie wiedzy i nowych doświadczeń, bycie aktywnym i kreatywnym, a także docenianie kulturowych wartości regionu przygranicznego – to możliwości, jakie przed uczennicami i uczniami czterech szkół otworzył ten projekt. Jest on częścią programu „denkmal aktiv” („zabytek – aktywnie”) Niemieckiej Fundacji Ochrony Zabytków



(Deutsche Stiftung Denkmalschutz) i wkładem do Europejskiego Roku Dziedzictwa Kulturowego 2018 (European Year of Cultural Heritage/EYCH).

Wybór obiektów nie ograniczał się do znanych, odrestaurowanych zabytków, lecz jest bezpośrednio związany z drogą życiową uczennic i uczniów. Ich zadaniem było stworzenie fotoreportaży o wybranych zabytkach. Przy czym nie chodziło o opisanie historii pałacu czy dworu, ale o jego subiektywne postrzeganie, wyrażone w fotografiach i tekstach. To „młode spojrzenie na stare” ma na celu uświadamianie i wspieranie wspólnej tożsamości kulturowej po obu stronach Odry i Nysy.

Uczennice i uczniowie byli wspierani merytorycznie przez dr Barbarę Bielinis-Kopeć Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i dr. Thomasa Drachenbergę Konserwatora Kraju Związkowego Brandenburgia. Partnerami i sponsorami projektu byli: Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Zielonej Górze, Brandenburgski Krajowy Urząd Ochrony Zabytków i Krajowe Muzeum Archeologiczne, Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży, Fundacja Ostdeutsche Sparkassenstiftung, Stowarzyszenie Kulturland Brandenburg, Okręg Odra-Sprewa, Fundacja Deutsche Stiftung Denkmalschutz, fundacja Stift Neuzelle, Europejska Fundacja Oświaty i Kultury Rahn Dittrich Group, gmina Neuzelle, jak również stowarzyszenia wspierające poszczególne szkoły oraz osoby prywatne.

W dniu 18 maja 2018 r. w Neuzelle nastąpiło otwarcie wystawy i zaprezentowano dwujęzyczną publikację. Wystawa objazdowa, będąca rezultatem projektu, zostanie zaprezentowana jeszcze w Brandenburgiu nad Havelą, zaś 7 września 2018 r. będziemy mogli ją obejrzeć w Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze.

Barbara Bielinis-Kopeć

■ **Spotkanie robocze polskich i niemieckich służb konserwatorskich w ramach współpracy Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i Konserwatora Kraju Związkowego Brandenburgia**

W dniach 22-23 maja 2018 r. zorganizowano kolejne spotkanie lubuskich i brandenburskich służb konserwatorskich. Goście z Niemiec mieli okazję zwiedzić zabytki Żagania, Żar oraz park Mużakowski w Łęknica-Bad Muskau. Dzięki uprzejmości księży proboszczów w Żaganiu i Żarach zwiedzano m.in. zespół poaugustiański w Żaganiu, kościół pw. Św. Krzyża, kościół pw. Nawiedzenia NMP (przy udziale konserwatora Pana Marcina Kozarzewskiego z Monument Service w Michałowicach – wykonawcy badań i prac konserwatorskich oraz Pana Tomasza Filara – wykonawcy prac konserwatorskich) oraz kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Żarach. W spacerze po Żaganiu, który objął rynek, wejście na wieżę dawnego kościoła Łaski, pałac i park oraz



dawny Szpital, uczestniczył Pan Bartosz Idryian Miejski Konserwator Zabytków w Żaganiu. W kolejnym dniu zapoznano się z pracami konserwatorskimi prowadzonymi na terenie parku Mużakowskiego po polskiej i niemieckiej stronie parku. W spotkaniu w Urzędzie Miasta i Gminy w Łęknicy uczestniczyli Pan Piotr Kuliniak Burmistrz Łęknicy i Pani Barbara Iwlew Kierownik Oddziału Terenowego Narodowego Instytutu Dziedzictwa. Następnie uczestnicy szkolenia spotkali się z Panem Cordem Panningiem Prezesem Fundacji Księcia Puecklera w Bad Muskau i Panią Ewą Johna.

Elżbieta Górowska

■ „Święto Wieży” w Bieczu

W dniu 26.05.2018 r., z inicjatywy Fundacji Monumenta Poloniae oraz Towarzystwa Opieki Nad Zabytkami Oddział w Zielonej Górze, przy współpracy Wójta Gminy Brody, zorganizowano po raz pierwszy w Bieczu „Święto Wieży”, na które przybył również przedstawiciel rodu von Wiedebach – dawnych właścicieli majątku w Bieczu. Impreza miała charakter plenerowy, jej program obejmował zwiedzanie Wieży – dawnego budynku bramnego prowadzącego na teren założenia pałacowo-parkowo-folwarcznego w Bieczu, który po raz pierwszy został udostępniony wszystkim zainteresowanym. W tym celu wybudowane zostały drewniane schody, które umożliwiły wejście na piętro budynku. W bogatym programie imprezy znalazł się m.in. wykład na temat historii majątku, zwiedzanie z przewodnikiem zespołu pałacowo-parkowego oraz kościoła w Bieczu, jak i warsztaty przyrodnicze i garncarskie, a także inne atrakcje, np. bańki mydlane, malowanie twarzy, zabawa terenowa „Poszukiwanie Skarbów” i stanowisko strzeleckie. Na zakończenie odbył się koncert zespołu „Nowosolskie Smyczki”, który wykonał utwory filmowe. Osoby zainteresowane mogły również zapoznać się z literaturą regionalną, a także rękodziełem lokalnych wytwórców. W wydarzeniu tym uczestniczyli zarówno mieszkańcy gminy, jak i goście z całego regionu oraz z Niemiec. W imprezie wzięła również udział Pani dr B. Bieliniś-Kopeć Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków, która podzięko-



wała społecznikom za trud wniesiony w przygotowanie tego wydarzenia, dzięki któremu przywraca się pamięć o ważnych dla historii naszego regionu zabytkach.

Elżbieta Górowska
Fot. A. Gutka

■ CZERWIEC 2018

■ Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków gościem obchodów Dnia Ochrony Zabytków w Kraju Związkowym Brandenburgia

Na zaproszenie Pana dr. Thomasa Drachenbergga Konserwatora Zabytków Kraju Związkowego Brandenburgia, Pani dr Barbara Bieliniś-Kopeć Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków wzięła udział w 26. Obchodach Dnia Ochrony Zabytków w Kraju Związkowym Brandenburgia, które odbyły się w dniu 7 czerwca 2018 r. w Brandenburgii. Tematem przewodnim obchodów były zabytki rezydencjonalne w aspekcie problematyki ich ochrony, historii i znaczenia dla dziedzictwa kulturowego, prowadzonych badań, dokumentowania oraz zagospodarowania. Prezentowano zabytki z terenu Brandenburgii, jak również sąsiadujących z nią Krajów Związkowych – Meklemburgii i Pomorza Przedniego



oraz Polski – województwa lubuskiego. B. Bieliniś-Kopeć przedstawiła problematykę ochrony zabytków rezydencjonalnych na terenie województwa lubuskiego.

Trzeba pamiętać, iż zabytki rezydencjonalne, zarówno na terenie wschodnich Niemiec, jak i na ziemiach zachodnich Polski, wskutek działań II wojny światowej oraz powojennych zmian politycznych, gospodarczych i społecznych znalazły się w nowej sytuacji, która skutkowałą zniszczeniem wielu z nich oraz trudnościami w zagospodarowaniu pozostałych. Skutki tych przemian odczuwamy do dnia dzisiejszego, stąd fachowa wymiana doświadczeń i dyskusja w gronie konserwatorów nad obecnym stanem tego zasobu były celem, który przyświecał organizatorom seminarium naukowego, które stanowiło główny punkt obchodów.

Elżbieta Górowska

■ Aleja lipowa w Gołaszynie wpisana do rejestru zabytków

Decyzją z dnia 8 czerwca 2018 r. Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków wpisał do rejestru zabytków województwa lubuskiego pod numerem L-771/A aleję lipową (151 drzew), wraz z drogą składającą się z części brukowanej i ziemnej o długości ok. 2 km oraz elementami dawnej infrastruktury, tj. mostkiem, granitowymi



słupkami hektometrowymi, żeliwnymi kratkami ściekowymi – w pasie drogowym drogi powiatowej nr 1035F w Gołaszynie gm. Nowe Miasteczko.

Postępowanie administracyjne w sprawie wpisania do rejestru zabytków alei lipowej wraz z drogą w Gołaszynie zostało wszczęte z urzędu, w związku z wnioskiem Towarzystwa Opieki Nad Zabytkami Oddział Zielona Góra. W uzasadnieniu decyzji o objęciu ochroną prawną drogi Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków podkreślił m.in., że wieś Gołaszyn rozwinęła się w średniowieczu jako ulicówka wzdłuż zachodniego i północnego biegu cieku wodnego rzeczki Biała Woda. Już wówczas ukształtowała się główna droga równoległa do nurtu rzeki, kierując się z południa na północ, rozwidlając wokół kościoła i na powrót łącząc za nim. Trakt wiodący przez Gołaszyn został w XIX w. skomunikowany z drogą Berlin-Wrocław (obecnie droga ekspresowa S3), która podzieliła miejscowość na część północną i południową. Na przełomie XIX i XX w. bądź na początku XX w. drogę w Gołaszynie przebudowano, nadając jej obecną formę. Tworzy ją jezdnia wybrukowana z dużej kostki granitowej oraz węższy pas nieutwardzonej latówki. W tym samym czasie drogę obsadzono lipami, tworząc aleję, która stanowi założenie przydrożne, będące formą komponowanej zieleni. Korony drzew były formowane kuliście. Drzewa nasadzono w regularnym rytmie (co ok. 9,5 m), zachowując jednolite odległości pomiędzy rzędami drzew po obu stronach drogi (ok. 8 m).

Wartość historyczna zabytku wyrażona jest poprzez jego wielowątkową łączność z dziejami miejscowości. Droga, stanowiąca główny element kompozycyjny układu ruralistycznego, jest świadectwem dokumentującym rozwój przestrzenny miejscowości. Jednocześnie ukazuje przekształcenia dokonane w dziedzinie budowy dróg, co pozwala uznać zabytek za dokument przeszłości, stanowiący dla nas źródło prawdziwych danych.

Warto pamiętać, że historia alei łączy się z życiem Fryderyka Wilhelma I i jego syna Fryderyka II, którzy zapoczątkowali ich zakładanie przy drogach, rzekach i kanałach. W 1841 r. ukazał się jeden z pierwszych dokumentów, dekret Fryderyka Wilhelma IV, zalecający zachowanie starych alei i tworzenie nowych na terenach państwowych i prywatnych. Aleja w Gołaszynie jest przykładem realizacji tych idei, które trwały aż do lat 40. XX w. Jednocześnie wzbogaca krajobraz i kompozycję przestrzenną wsi. Zachowany został tu pierwotnie użyty materiał roślinny, jak i w przeważającej większości historyczny układ i rytm nasadzeń.

Skład gatunkowy alei stanowi lipa szerokolistna, lipa drobnolistna i ich mieszańce. Drzewa te są drzewami miododajnymi, produkującymi pożytek dla miejscowych pasiek. Zadrzewienia alejowe stanowią również lokalne korytarze ekologiczne dla owadów, ptaków i drobnej zwierzyny, łączące sąsiedzkie tereny chronione, stanowiące element europejskiej sieci korytarzy ekologicznych. Aleja ma więc znaczenie historyczne, krajobrazowe i przyrodnicze, wyznacza również przebieg

drogi, będąc czytelnym znakiem przemysłanej organizacji przestrzeni ruralistycznej i ważny element krajobrazu kulturowego Wzgórz Dalkowskich.

Warto pamiętać też, że aleja jest komponowanym założeniem, którego podstawowym materiałem budulcowym jest roślinność – żywa materia podlegająca zniszczeniu i odradzaniu. Przez wzgląd na to, niniejsze założenie można potraktować jako zabytek żywy i należy chronić go w duchu Karty Florenckiej zatwierdzonej przez ICOMOS w 1981 r. Wartości materialne podlegają ochronie poprzez utrwalenie i konserwowanie substancji oryginalnej, ale ochronie podlegają również te cechy, które są nośnikiem wartości niematerialnych, tj. właściwości stanowiące o indywidualności i niepowtarzalności danego miejsca. Autentyczność danego założenia w równym stopniu kształtuje rozplanowanie określające wzajemne uwarunkowania i relacje między elementami składowymi kompozycji, jak i dobór materiałów, z uwzględnieniem materiału roślinnego tworzącego aleję. Przez wzgląd na to, iż kompozycję w głównej mierze stanowi materia żywa, zmienna w czasie i przestrzeni, jej kształtowanie winno być procesem ciągłym. W doktrynie konserwatorskiej przyjęto, iż poszczególne drzewa mogą podlegać wymianie, lecz drzewostan jako całość kompozycji winien trwać niezmiennie, co świadczyć ma o trwałości danego założenia. Nasadzenia zastępcze, w miejsce drzew, które straciły swoją żywotność nie wpływają negatywnie na autentyczność czy integralność danego założenia zielonej kompozowanej.

W podsumowaniu decyzji o wpisie do rejestru zabytków Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków podkreślił, że komponowane zadrzewienia spełniają istotne funkcje kulturowe, przyrodnicze oraz krajobrazowe. Mają znaczenie w zachowaniu i utrwalaniu krajobrazu kulturowego. Aleje stanowią nierozdzielny element kompozycji układów ruralistycznych, które wraz z zespołem zabudowy tworzą krajobraz kulturowy danego miejsca. Utrzymanie zadrzewień w postaci alei w przestrzeni publicznej leży więc w interesie społecznym. Wycinanie starodrzewu oznacza stratę dla środowiska przyrodniczego i degradację krajobrazu kulturowego regionu. Z tego względu uznano, iż aleja i droga w Gołaszynie winna pozostać zachowana i objęta ochroną prawną.

Barbara Bielinis-Kopeć

■ Konferencja Związku Konserwatorów Zabytków Republiki Federalnej Niemiec w Trewirze w ramach obchodów „Europejskiego Roku Dziedzictwa 2018 – pamięć i przełom”

W dniach 10-13 czerwca 2018 r. Krajowa Dyrekcja Ochrony Zabytków przy Dyrekcji Generalnej Dziedzictwa Kultury kraju związkowego Nadrenia-Palatynat, w współpracy z miastem Trewir, Nadreńskim Muzeum

Krajowym w Trewirze i przy wsparciu Ministerstwa Nauki, Edukacji i Kultury kraju związkowego Nadrenia-Palatynat zorganizowała doroczną konferencję Związku Konserwatorów Zabytków Republiki Federalnej Niemiec. Na Konferencję zaproszono również wojewódzkich konserwatorów zabytków z Polski (uczestniczyła w niej Pani dr B. Bielinis-Kopeć Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków), a ponadto – Generalnego Konserwatora Zabytków z Austrii oraz konserwatorów zabytków z Holandii i Luxemburga. Konferencja wpisła się w obchody Europejskiego Roku Dziedzictwa Kulturowego, którego celem jest wspólne korzystanie z naszego europejskiego dziedzictwa kulturowego i potencjału, jaki posiada ono dla rozwoju tożsamości, wspólnoty i postępu. Szczególnie ważne staje się to w świetle różnorodnych europejskich struktur społecznych i na tle aktualnych wyzwań zarówno politycznych, społecznych, jak i gospodarczych.

Na konferencji Związku Konserwatorów Zabytków cele te zostały bliżej naświetlone i przedyskutowane w odniesieniu do zabytkowych dóbr kultury w kontekście europejskim. Zgodnie z mottem „Europejskiego Roku Dziedzictwa 2018 – pamięć i przełom” konferencja wpisła się w tematykę *European Year of Cultural Heritage*. W centrum uwagi znalazło się pięć kluczowych tematów, które stanowiły zagadnienia tematyczne paneli naukowych. Obok pytań odnoszących się do konkretnych obiektów o istotę europejskiego miasta oraz o rolę obszaru granicznego jako przestrzeni spotkań, poruszono również tematykę pamięci, przełomu, wymiany i postępu, aby odpowiedzieć na pytanie, jak można opisać stosunek spadkobierców do ich kulturowego dziedzictwa?

Jako miejsce konferencji wybrany został Trewir – najstarsze miasto w Niemczech, które w Europejskim Roku Ochrony Zabytków 1975, wraz z czterema innymi niemieckimi miastami, było jednym z 45 europejskich miast wzorcowych. Dziś Trewir jest świadectwem tego, jakim wyzwaniem była wówczas ochrona zabytkowego zespołu staromiejskiego. Już w 1909 r. właśnie w Trewirze obchodzono Dzień Ochrony Zabytków. Wtedy m.in. burliwie dyskutowano o możliwościach zachowania, a nawet odbudowania ruin term cesarskich. Na tegorocznej konferencji naświetlono aktualne podejście do poszczególnych zadań w zakresie konserwacji i ochrony zabytków. Ukazano prze-



łomowe zmiany w obszarze pracy konserwatorów, związane ze współpracą pomiędzy jednostkami administracji publicznej i partnerami prywatnymi. Tematem tegorocznej konferencji była jednak nie tylko rola oraz perspektywy ochrony i konserwacji zabytków, ale również wymiana kulturowa pomiędzy mieszkańcami Europy. Konferencja stworzyła płaszczyznę do intensywnej fachowej wymiany doświadczeń i rozmów o podobieństwach i specyfice ochrony dziedzictwa architektury w ramach obchodów Europejskiego Roku Dziedzictwa Kulturowego.

Elżbieta Górowska

■ Wpisano do rejestru zabytków stanowisko archeologiczne w Nowym Dworku, gm. Świebodzin (stanowisko 27; AZP 53-14/59)

Decyzją Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z dnia 22 czerwca 2018 r. do rejestru zabytków wpisano stanowisko archeologiczne w Nowym Dworku, które usytuowane jest w północnej części jeziora Pakliczko Wielkie, o powierzchni 1,29 ha (działka nr ewidencyjny 329, obręb 0013 Nowy Dworek). Stanowisko odkryte zostało w 2011 r. w trakcie badań prowadzonych przez Instytut Archeologii Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu, w związku z realizacją programu Ewidencja stanowisk podwodnych AZP, finansowanego z programu operacyjnego Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego [W. Chudziak, R. Kaźmierczak, J. Niegowski, Podwodne dziedzictwo archeologiczne Polski. Katalog stanowisk (badania 2011-2015)]. W trakcie eksploracji nawarstwień kulturowych wyspy, jak i badań podwodnych prowadzonych w jej najbliższym sąsiedztwie, w latach 2012-2014 i 2017, stwierdzono występowanie licznych elementów drewnianych, stanowiących pozostałość zabudowy wnętrza wyspy, związanych z nią dookólnych nabrzeży i pomostów oraz relikty przeprawy mostowej, łączącej pierwotnie wyspę z północnym brzegiem akwenu.

Na podstawie analizy stratygrafii kulturowej oraz występujących w jej obrębie relikwów konstrukcji drewnianej wyróżniono trzy główne etapy użytkowania wyspy. Z najstarszym z nich wiązać należy najniższy, ósmy poziom konstrukcyjny drewna występujący na głębokości około 62,92-63,35 m n.p.m. Całość konstrukcji, stanowiącej zapewne pozostałość budynku zrębowego, tworzyła rodzaj skrzyni łączonej przy pomocy zaciosów. Niewykluczone też, że z najstarszym etapem wiązać należy relikty konstrukcji drewnianej nabrzeża odkryte w wykopach podwodnych wyspy występujące na poziomie około 62,4-62,8 m n.p.m. wskazujące na wysokość ówczesnego lustra wody. Cechy technologiczno-stylistyczne ceramiki naczyniowej występującej w obrębie omawianego poziomu osadniczego oraz datowania dendrochronologiczne wskazują, że pierwszy etap użytkowania wyspy odnieść należy do okresu od końca VIII do 2 połowy IX w. Z drugim etapem użytkowania wyspy wiązać należałoby wyż-

sze poziomy konstrukcyjne drewna. Całość konstrukcji tworzyła rodzaj rusztu stanowiącego podwalinę pod poziomy użytkowe wyspy moszczonę w tym okresie drewnem. Z omawianym etapem użytkowania wyspy wiązać należy również kilkadziesiąt pali dębowych występujących koncentrycznie wokół wyspy, stanowiących zapewne pozostałość pomostów. Zarejestrowano je w dwóch rzędach wskazujących na średnicę samej wyspy, sztucznie podwyższonej (około 30 m) oraz średnicę całości założenia wraz z szerokością pomostów (około 40 m). Na podstawie analizy ceramiki naczyniowej oraz datowania dendrochronologicznego pali z konstrukcji pomostów sądzić należy, że ten etap użytkowania wyspy wiązać trzeba głównie z 1 połową X w. do lat 60. tego stulecia. Z najmłodszym etapem użytkowania wyspy łączyć należałoby zalegającą bezpośrednio pod współczesnym humusem warstwę próchniczną zawierającą dużą ilość spalenizny. Występujący w obrębie tych nawarstwień materiał ceramiczny świadczy o tym, że ten etap użytkowania wyspy przypada na 2 połowę XI w., a nawet na następne stulecie. Ponadto przeprowadzono również pełną inwentaryzację struktur drewnianych, stanowiących pozostałości po przeprawie mostowej. Długość mostu wynosiła minimum 80 m, a jego przyczółki znajdowały się około 15-20 m od obecnej linii brzegowej. Łącznie w pasie o maksymalnej szerokości 7 m zarejestrowano 390 dębowych i sosnowych pali o średnicy oraz 150 elementów poziomych. Decydujące znaczenie dla określenia konstrukcji przeprawy mostowej mają belki z otworami jarzmowymi. Bezpośrednio na powierzchni osadów jeziornych zinwentaryzowano 20 tego rodzaju belek, o długości dochodzącej do 3,59 m. Datowanie dendrochronologiczne mostu wskazuje, że okres jego funkcjonowania synchronizować należy z dwoma starszymi etapami użytkowania wyspy, obejmującymi przedział czasu od 799 do 965 roku.

Wartość naukowa i historyczna stanowiska w Nowym Dworku, usytuowanego w strefie pogranicza Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej, jest bardzo wysoka. Wyspa pod względem struktury konstrukcji drewnianych nawiązuje do sztucznych wysp znanych z terenów wysp brytyjskich (tzw. crannogów), charakteryzujących się często dookólną zabudową w postaci nabrzeży i pomostów. Jej funkcja nie została jak dotąd przekonywająco wyjaśniona, choć nie jest wykluczone, że należałoby interpretować ją w ka-



tegoriach mityczno-sakralnych. Weryfikacja tej hipotezy wymaga szczegółowego rozpoznania zaplecza osadniczego. Prowadzący do wyspy most wzniesiony został w konstrukcji palowo-jarzmowej charakterystycznej dla wczesnośredniowiecznych obiektów tego rodzaju znanych z obszarów Słowiańszczyzny Zachodniej. Jego unikatowość polega na bardzo dobrym stanie zachowania konstrukcji drewnianych. Most ten zaliczyć należy do grupy najstarszych obiektów tego rodzaju występujących w tym regionie już od 2 połowy VIII w.

Fot. R. Kazimierczak
Wojciech Chudziak



■ LIPIEC 2018

■ Wystawa „Archeologia niebiańska” w Muzeum w Gorzowie Wlkp.

W dniu 1 lipca 2018 r., rok po pożarze katedry w Gorzowie Wlkp., w Muzeum Lubuskim im. J. Dekerta w Gorzowie Lubuskim otwarto wystawę prezentującą wyniki badań archeologicznych przeprowadzonych w wieży gorzowskiej katedry. Patronat nad tym wydarzeniem objęli: Ksiądz Biskup Ordynariusz Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej, Prezydent Miasta Gorzowa Wlkp. i Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków. Kuratorem wystawy był Pan Stanisław Sinkowski.

Na wystawie zaprezentowano zabytki pochodzące z wypełniska pach sklepiennych kruchty podwieżowej, które zalane zostały wodą podczas akcji gaśniczej, a następnie usunięte w ramach likwidacji skutków pożaru katedry. Wieża wzniesiona została w XIII w. Nad kruchtą pierwotnie znajdował się drewniany strop, który pod koniec XV w. zastąpiono sklepieniem. Zwykle pachy sklepienne wypełniano gruzem zmieszany z wapnem, w tym wypadku zasypano je ziemią. Całe wypełnisko pach sklepiennych zostało usunięte, aby umożliwić osuszanie kościoła po akcji gaśniczej. Zostało ono wywiezione i zabezpieczone, a następnie skrupulatnie przeszukane przez archeologów. Warto podkreślić, iż pomysłodawcą przeprowadzenia badań archeologicznych był Pan Błażej Skaziński, kierownik Delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Gorzowie Wlkp. Oprócz warstwy ziemi w wypełnisku pach sklepiennych znajdowały się liczne odpady związane z wielowiekowym użytkowaniem wieży. Najcenniejsze i najciekawsze artefakty zostały zaprezentowane na wystawie. Najstarsze z nich pochodziły z XIV w. Wśród nich odnaleziono m.in.: sto monet (w tym brandenburskie fenigi brakteatowe z XIV-XVI w, fenig brakteatowy Zakonu Krzyżackiego z XV w. czy pochodzący z tego samego okresu denar z Pomorza Zachodniego), kilkadziesiąt fragmentów ceramiki naczyniowej z okresu od XIV do XIX w., gotycką i nowożytną ceramikę budowlaną, jak również artykuły codziennego użytku, w tym ozdoby, zabawki, okucia książek, dewocjonaia. Warto podkreślić, iż były to pierwsze badania archeologiczne na terenie Polski

przeprowadzone w materiale wypełniającym sklepienie średniowiecznej budowli. Gdyby nie inicjatywa kierownika Pana B. Skazińskiego, aby przebadac gruzy wywiezione z gorzowskiej katedry, materiał ten zostałby utracony.

Barbara Bielinis-Kopec

■ Podpisanie umów ws. dotacji na prace konserwatorskie i roboty budowlane w zabytkach

W dniu 3 lipca 2018 r. w Lubuskim Urzędzie Wojewódzkim w Gorzowie Wlkp., w obecności Pana Władysława Dajczaka Wojewody Lubuskiego podpisano umowy ws. dotacji z budżetu Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków na prace konserwatorsko-restauratorskie i roboty budowlane w lubuskich zabytkach, które realizowane będą w 2018 r. Dotacje przyznano m.in. na kontynuację rozpoczętych już prac konserwatorskich przy ołtarzach w kościołach w Sękowicach i Bytnicy, ambonie w kościele w Drogominie oraz chrzcielnicy w kościele w Mycielinie, a ponadto na podjęcie prac konserwatorskich przy renesansowej kamieniarce wieży rycerskiej w Witkowie. Wsparte zostały również prace remontowe w obrębie dachów m.in. dawnego kościoła ewangelickiego im. Żłóbka Chrystusa we Wschowie, kościoła w Brzeźnicy, dzwonnicy w Kaczenicach oraz wieży kościoła w Borowie Polskim, która zagrożona była awarią. Dofinan-



sowano także remont elewacji kościoła św. Katarzyny w Lubieżynie, dawnej szkoły parafialnej w Świebodzinie, wzmocnienie empor w kościele w Zatoniu-Zielonej Górze. Jak co roku wsparte zostały prace konserwatorskie przy zabytkowych płytach nagrobnych, m.in. na terenie cmentarza komunalnego w Bytomiu Odrz., w lapidarium w Kozuchowie, w kościele pw. Ducha Św. w Żaganiu oraz w kościele farnym w Szprotawie.

Elżbieta Górowska

■ „Przedśionek Raju” w zabytkowym kościele w Bieczu



Organizowany na terenie naszego województwa już od kilku lat „Przedśionek Raju” jest nie tylko cyklem kilkudziesięciu letnich koncertów popularyzującym muzykę dawną, które odbywają się w zabytkach na obszarach wiejskich i w małych miastach, ale jak określił te wydarzenia Pan Cezary Zych, pomysłodawca i główny organizator imprezy, umożliwia spojrzanie w różne miejsca na Ziemi Lubuskiej, dotąd zapomniane, obarczone tragiczną historią II wojny światowej i jej politycznymi, gospodarczymi i społecznymi konsekwencjami, jak również i takie, które zaczynają nowe życie w ścisłym związku ze swoją historią. To też widać wyraźnie na Ziemi Lubuskiej – zaakceptowaliśmy przeszłość, która w tym miejscu nie jest wyłącznie przeszłością polską. Nie było to łatwe, ale jest inspirujące i na swój sposób wyzwalające.

W ramach tegorocznego cyklu koncertów w dniu 28 lipca 2018 r. zorganizowano koncert w kościele w Bieczu, który wzniesiony został w 1719 r. wg projektu saskońskiego architekta Georga Baehra, autora m.in. kościoła w Dreźnie, zbombardowanego w trakcie działań wojennych i odbudowanego przed kilku laty. To znakomite dzieło barokowej architektury czeka na podjęcie prac konserwatorsko-remontowych. Licznie zgromadzona publiczność miała okazję wysłuchać utworów na lutnię, zaprezentowanych przez Pana Michała Gondko. Tegoroczna edycja koncertów wsparta została ze środków Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Elżbieta Górowska

■ SIERPIEŃ 2018

■ Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków na sesji Rady Gminy Żary



Na zaproszenie przewodniczącego Rady Gminy Żary w dniu 23 sierpnia 2018 r. Pani dr Barbara Bieliniś-Kopeć Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków wzięła udział w sesji Rady Gminy w Żarach. Omawiając ubiegłoroczną nowelizację ustawy, przypomniała o obowiązkach ciążących na samorządzie terytorialnym w stosunku do zabytków, wynikających z przepisów ustawy o ochronie zabytków i opieki nad zabytkami. Przedstawiła również problemy dotyczące zabytków należących do Gminy Żary, w tym ruin pałacu we Włostowie oraz spichlerza i ruin kościoła w Złotniku. Zabytki te wymagają podjęcia prac zabezpieczających, do czego Gmina została zobowiązana nakazami konserwatorskimi oraz wszczętymi postępowaniami egzekucyjnymi, skutkującymi nakładanymi karami finansowymi, wynikającymi z faktu długoletniego niewywiązywania się z tych obowiązków. Dyskusja była burzliwa, radni wskazywali na szereg obciążeń spoczywających na barkach samorządu, wśród których zabytki stanowią tylko jedno z wielu ważnych dla mieszkańców zagadnień. Z kolei Pani Konserwator wyjaśniała konieczność zapewnienia właściwej opieki nad dziedzictwem kulturowym, wskazując na zły stan zachowania zabytków oraz rygory wynikające z przepisów prawa. Jednocześnie poinformowała o możliwości ubiegania się o dotacje z różnych źródeł na realizację prac w zabytkach, deklarując wsparcie w przypadku, gdy Gmina podejmie prace zabezpieczające. Podała też przykłady innych samorządów, które skutecznie realizują swoje zadania, pozyskując środki finansowe i prowadząc prace remontowe, dzięki czemu liczne zabytki przywracane są do dobrego stanu technicznego, służą mieszkańcom i przyczyniają się do rozwoju turystyki w naszym regionie.

Elżbieta Górowska

■ Szkolenie służb konserwatorskich w Rokitnie

Wzorem lat ubiegłych, w dniach 30-31 sierpnia 2018 r., zorganizowano w Rokitnie szkolenie dla pracowników Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Zielonej Górze i samorządowych konserwatorów zabytków, na które zaproszono powiatowych inspektorów nadzoru budowlanego. Konserwatorzy rozpoczęli szkolenie od spotkania w kościele katedralnym pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Gorzowie Wielkopolskim, gdzie Pan mgr Michał Jarośniński – dyplomowany konserwator malarstwa i rzeźby polichromowanej omówił wyniki badań konserwatorskich w zabytku. Następnie w trakcie szkolenia omówiono aktualną problematykę legislacyjną i orzecznictwo – Pani mgr Renata Siwek oraz zasady przetwarzania danych osobowych zgodne z RODO – Pan mgr Grzegorz Kurowski. W kolejnym dniu szkolenia jego uczestnicy wysłuchali wykładu Pani prof. Bogumiły Rouby z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu poświęconego różnorodnym problemom związanym z remontami zabytków. Następnie Pani dr Barbara Bieliniś-Kopeć – Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków omówiła problematykę ochrony zabytków w województwie lubuskim, zaś Pani mgr Alicja Duda z Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Zielonej Górze opowiedziała o oznaczeniach, inskrypcjach i sygnaturach na zabytkowej ceramice budowlanej. Na zakończenie głos oddano społecznikom. Pani mgr Anna Dziadek Prezes Towarzystwa Opieki Nad Zabytkami Oddział w Zielonej Górze zaprezentowała referat pt. „Ochrona zabytków z punktu widzenia społecznej opieki nad zabytkami”. W tej części spotkania, na zaproszenie Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, uczestniczyli wykonawcy prac remontowych w zabytkach oraz inżynierowie, projektujący i pełniący nadzór inwestorski oraz kierujący robotami budowlanymi w zabytkach. Omawiano sprawy remontów dachów pod kątem ponownego wykorzystania ich historycznego pokrycia, w miejsce wprowadzania nowej dachówki. Społecznicy podkreślali potrzebę utrzymywania historycznych pokryć dachów na obiektach zabytkowych. Ku temu skłaniają się



również konserwatorzy zabytków, stąd wskazywano na konieczność zmiany podejścia do tego tematu ze strony projektantów i wykonawców. Zwrócono uwagę na konieczność indywidualnego traktowania każdego zabytku i dążenie do ograniczenia ingerencji w jego substancję do niezbędnego minimum. Zdanie to podzieliła również Pani prof. Bogumiła Rouba. Postanowiono podjąć starania, aby wypracować dobre praktyki w tym zakresie.

Elżbieta Górowska

■ WRZESIEŃ 2018

■ Inauguracja Europejskich Dni Dziedzictwa w województwie lubuskim



W dniu 7 września 2018 r. zorganizowano w Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze Inaugurację Europejskich Dni Dziedzictwa w województwie lubuskim. Współorganizatorami tego wydarzenia byli: Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków, Prezydent Miasta Zielona Góra, Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze, przy współpracy z Muzeum Ziemi Wschowskiej – koordynatorem regionalnym Europejskich Dni Dziedzictwa.

W trakcie spotkania zaprezentowano, wydany po raz pierwszy w naszym regionie, informator, w którym opisano wszystkie wrześniowe wydarzenia zaplanowane w ramach obchodów Europejskich Dni Dziedzictwa w naszym województwie. Tegoroczna edycja Europejskich Dni Dziedzictwa odbywa się pod hasłem: Niepodległa dla wszystkich. W związku z tym szereg wydarzeń, prelekcji i wystaw poświęcono tej tematyce. Zaplanowano je m.in.: w gimnazjum w Czerwieńsku, liceum we Wschowie, bibliotekach w Zielonej Górze, Gorzowie Wlkp., Szprotawie, Sulechowie i Zaborze oraz na zamku w Krośnie Odrz. i w muzeum w Nowej Soli oraz Zielonej Górze.

Zgodnie z ideą Europejskich Dni Dziedzictwa można będzie zwiedzać zabytki, zapoznać się z ich historią, m.in. pałace w Bieczu i Bojadłach, zamek w Międzyrzeczu, kościół pw. Krzyża Św. i zespół augustiański w Żaganiu. Swoje podwoje otworzą również muzea w Świebodzinie, Ochli i Międzyrzeczu. Udostępnione zostaną dla zwiedzających:

Międzyrzecki Rejon Umocniony, Park Mużakowski i Geopark w Łęknicy. Zaplanowano również festyn archeologiczny w Wicinie.

W trakcie inauguracji Europejskich Dni Dziedzictwa położono nacisk na zabytkowe rezydencje, stan ich zachowania i problematykę ochrony, prezentując zabytki po obu stronach granicy – prelekcje Pani dr B. Bielinis-Kopec Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i Pana dr. T. Drachenberga Konserwatora Kraju Związkowego Brandenburgia. Przybliżono również realizowane obecnie zabezpieczenie ruin pałacu w Zielonej Górze-Zatoniu i rewaloryzację parku pałacowego – Pani mgr A. Kochańska.

Inauguracji towarzyszyło otwarcie wystawy pt. „Młode spojrzenie na stare – pałace i dwory w Polsce i w Niemczech”. Wystawa przygotowana została przez uczniów Europejskiego Gimnazjum z Zielonej Góry oraz trzech szkół z Kraju Związkowego Brandenburgia. Zaprezentowano na niej wybrane przez młodzież zabytki rezydencjonalne na polsko-niemieckim pograniczu. Wybór obiektów nie ograniczał się do znanych, odrestaurowanych zabytków, lecz był bezpośrednio związany z drogą życiową uczniów i uczniów. Ich zadaniem było stworzenie fotoreportaży o wybranych zabytkach. Przy czym nie chodziło o opisanie historii pałacu czy dworu, ale o jego subiektywne postrzeżenie, wyrażone w fotografiach i tekstach. To „młode spojrzenie na stare” ma na celu uświadamiać wspólną tożsamość kulturową po obu stronach Odry i Nysy. Rezultaty projektu, zaprezentowane w formie wspólnej, dwujęzycznej wystawy i publikacji książkowej, można oglądać w Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze do 12 października 2018 r.

Elżbieta Górowska

■ Europejskie Dni Dziedzictwa w pałacu w Bojadłach

W ramach wydarzeń związanych z popularyzacją dziedzictwa kulturowego naszego regionu we wrześniu w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa pałac w Bojadłach ponownie otworzył swoje podwoje i 8 września wszyscy zainteresowani mogli go zwiedzać. Jednocześnie otwarto wystawę pt. „Rezydencje Środkowego Nadodrza i ich



słynni mieszkańcy”, która stanowi już drugą edycję tak przemyślanej prezentacji zabytków i ich mieszkańców, nad czym merytorycznie czuwała Pani dr Katarzyna Adamek-Pujszo. Gośćmi tego wydarzenia byli Pani dr Barbara Bielinis-Kopec Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków oraz Pan dr Thomas Drachenberg Konserwator Kraju Związkowego Brandenburgia.

Elżbieta Górowska

■ Europejskie Dni Dziedzictwa w pałacu w Bieczu



8 września 2018 r. wszyscy zainteresowani mogli zwiedzać pałac w Bieczu, który został tymczasowo przejęty i zabezpieczony przez społeczników. Fundacja Monumenta Poloniae przejęła zabytek w marcu tego roku i konsekwentnie przywraca go świadomości mieszkańców, organizując różnego rodzaju akcje i wydarzenia. Po raz pierwszy zabytek włączony też został do kalendarza imprez organizowanych w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa. W pałacu gościli również Pani dr Barbara Bielinis-Kopec Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków oraz Pan dr Thomas Drachenberg Konserwator Kraju Związkowego Brandenburgia. Pan Paweł Kosicki Prezes Fundacji Monumenta Poloniae przybliżył konserwatorom problemy związane z opieką nad zdewastowanym pałacem i plany na przyszłość.

Elżbieta Górowska

■ Seminarium pt. Zabytek – instrukcja obsługi



Seminarium zorganizowane zostało 15 września 2018 r. w Złotniku. Włączyło się w szereg imprez, które w tym roku odbyły się w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa w województwie lubuskim. Organizatorem seminarium, adresowanego głównie do społeczników i właścicieli zabytków, było Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Oddział w Zielonej Górze, przy współpracy ze Stowarzyszeniem Region Łużyce ze Złotnika oraz Lubuskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków i Wójtem Gminy Żary. Uczestnicy seminarium, po wysłuchaniu wykładów, w tym wystąpienia Pani dr B. Bielinis-Kopeć Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, poświęconego podstawom prawnym i zasadom ochrony opieki nad zabytkami, mieli okazję zwiedzić XVI-wieczny spichlerz oraz XIV-wieczną ruinę kościoła w Złotniku. Zabytkami zaopiekowali się w 2013 r. społecznicy, ratując je przed zniszczeniem. Jednak obiekty wymagają podjęcia kompleksowych prac remontowo-konserwatorskich. Dlatego stanowią dobry przykład, obrazując problemy związane z zagospodarowaniem i zabezpieczeniem zabytków oraz udziałem organizacji pozarządowych w opiece nad zabytkami.

W spichlerzu przedstawiono wystawę pt. „Na szkle zapamiętane” Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości ze zbiorów Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie oraz wyeksponowano zabytkową ceramikę budowlaną.

Elżbieta Górowska

■ Wojewódzkie Obchody Europejskich Dni Dziedzictwa w Bytomiu Odrzańskim

Tegoroczne Wojewódzkie Obchody Europejskich Dni Dziedzictwa odbyły się 21 września 2018 r. w Bytomiu Odrzańskim. Organizatorami byli: Burmistrz Bytomia Odrzańskiego i Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków, przy współpracy z Towarzystwem Opieki nad Zabytkami. Jak co roku rozpoczęto od wręczenia odznak

Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Za opiekę nad zabytkami”, które otrzymali: Pani Beata Musiałowska z Zielonej Góry, Pani Halina Gacek z Żagania, Pan Grzegorz Gabryelski i Pan Rafał Mikuła z Międzyrzecza oraz Pan dr Tomasz Andrzejewski z Nowej Soli. Następnie Pan Jacek Sauter Burmistrz Bytomia Odrzańskiego przybliżył „Walory kulturowo-przyrodnicze gminy Bytom Odrzański”. W kolejnym wystąpieniu Pani dr Barbara Bielinis-Kopeć Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków wygłosiła referat pt. „Miasta Ziemi Lubuskiej w obliczu zniszczeń wojennych i odbudowy”, zaś na zakończenie Pan Wiesław Kaczmarek Prezes Towarzystwa Opieki nad Zabytkami przedstawił „Rolę Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości w ratowaniu dziedzictwa narodowego u progu niepodległości”.

Obchodom towarzyszyło otwarcie wystawy pt. *100 zdjęć na stulecie Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości*. Na zakończenie uczestnicy spotkania udali się na spacer po mieście, który poprowadził Pan Jacek Sauter Burmistrz Bytomia Odrzańskiego.

Europejskie Dni Dziedzictwa w znaczący sposób integrują mieszkańców, społeczników, regionalistów, naukowców, młodzież i samorządowców. Tegoroczne obchody były również przyczynkiem do świętowania 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości oraz wkładem w obchody Europejskiego Roku Dziedzictwa Kulturowego 2018.

Niezależnie od tego, iż województwo lubuskie należy do najmniejszych pod względem powierzchni w kraju



i zajmuje pod tym względem przedostatnie miejsce, co pod względem ilości zabytków architektury i budownictwa sytuuje się na wysokiej siódmej pozycji, tuż po województwach: dolnośląskim, wielkopolskim, mazowieckim, warmińsko-mazurskim, małopolskim i podkarpackim. Oznacza to, iż mieszkamy na terenach, na których zabytki występują w ogromnym zagęszczeniu. Wiele z nich wymaga opieki i troski, zaś ogromna większość szerokiej popularyzacji. Temu służą organizowane od 2006 r., inicjowane przez Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, Wojewódzkie Obchody Europejskich Dni Dziedzictwa. Odbywają się one w różnych miejscowościach naszego regionu, towarzyszą im sesje naukowe, zaś ich uczestnikom ułatwia się dostęp do wielu, na co dzień niedostępnych zabytków. Formuła ta cieszy się dużym zainteresowaniem społecznym.

Elżbieta Górowska

■ Jazz w pałacu w Bieczu



W dniu 22 września 2018 r. w pałacu w Bieczu zorganizowano pierwszą z zaplanowanych w tym roku imprez, związanych z popularyzacją zabytkowych rezydencji województwa lubuskiego, w ramach cyklu koncertów jazzowych. Stowarzyszenie Przyjaciół Piekarni CK, we współpracy z Lubuskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków, Fundacją Ochrony Zabytków Monumenta Poloniae i lubuskim oddziałem Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, zorganizowało koncert, na którym wystąpiła Paulina Gołębiowska z zespołem Yes4jazz. Nie zawiodła publiczność, licznie przybyli zarówno Polacy, jak i Niemcy. Ponad 100 osób zwiedziło pałac w Bieczu, poznało historię dawnej rezydencji rodu von Wiedebach, do którego majątek biecki należał nieprzerwanie od 1316 r. aż do II Wojny Światowej. Można też było dowiedzieć się o obecnej sytuacji pałacu, po przejściu zabytku w opiekę przez społeczników, oraz o ich staraniach na rzecz zabezpieczenia zabytku przed zniszczeniem i przywrócenia świadomości mieszkańcom naszego regionu. Ukończeniem wieczoru był wyjątkowo magiczny w swoim nastroju koncert.

Wszystkim zaangażowanym w przygotowanie tego wyjątkowego wydarzenia należą się serdeczne podziękowania.

Barbara Bielinis-Kopec

■ Wpis do rejestru zabytków mozaiki na elewacjach budynku handlowego w Iłowej

Decyzją z dnia 27.11.2017 r. Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków wpisał do rejestru zabytków ruchomych pod nr L-B-175 mozaikę znajdującą się na elewacjach budynku handlowego przy ul. Żagańskiej w miejscowości Iłowa (gm. Żagań).

Decyzją z dnia 21.09.2018 r. Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego utrzymał zaskarżoną decyzję w mocy.

Mozaika w Iłowej jest unikatowym w skali kraju dziełem sztuk plastycznych przypisywanym wybitnemu, polskiemu artyście – Adamowi Sadulskiemu, co stanowi o jej wartości artystycznej. Na podstawie analizy stylistycznej oraz technik plastycznych charakterystycznych dla artysty można przypuszczać, iż jest to jedno z jego dzieł monumentalnych.

Adam Sadulski urodził się 03.02.1934 r. w Mikuszowicach. Studia artystyczne ukończył w 1960 r. w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych we Wrocławiu na Wydziale Ceramiki Artystyczno-Przemysłowej w pracowni J. Kotarbińskiej. Do 1966 r. projektował i kierował Ośrodkiem Wzorującym w Zakładach Porcelany Stołowej „Karolina” w Jaworzynie Śląskiej. W 1968 r. został przyjęty do Związku Polskich Artystów Plastyków. Od 1967 r. był związany z Mirostowickimi Zakładami Ceramicznymi, gdzie pracował jako główny projektant, aż do zaprzestania produkcji. W 1970 r. został uhonorowany nagrodą Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych za jeden z projektów form w przemyśle ceramicznym. Artysta zmarł w 2010 r. w Żarach.

Wspomniana mozaika stanowi rzadki przykład dekoracji wielkopowierzchniowej, umieszczonej na elewacjach budynku. Na terenie powiatu żagańskiego jest jedną z nielicznych mozaik wykonanych indywidualnie, ręcznie kształtowanych, płaskorzeźbionych kafli, tworzących monumentalne przedstawienie figuralne. Wykonana została w regionie o bogatych tradycjach związanych z przemysłem ceramicznym, w którym dominowały zakłady



mirostowickie. Technika wykonania mozaiki z kafli – indywidualnie modelowanych przez artystę, z ciekawym wielokolorowym zestawieniem matowych i półprzezroczystych, barwnych powłok szklawa.

Alicja Duda

■ PAŹDZIERNIK 2018

■ Konferencja „Policja w ochronie dziedzictwa sakralnego Europy Wschodniej”



W dniach 9-11 października na zamku w Pęzinie koło Stargardu odbyła się konferencja pn. „Policja w ochronie dziedzictwa sakralnego Europy Wschodniej”. Organizatorem konferencji była Komenda Wojewódzka Policji w Szczecinie, a honorowy patronat nad nią przyjął Wojewoda Zachodniopomorski. Celem przedsięwzięcia była wymiana międzynarodowych doświadczeń, a gośćmi byli przedstawiciele Policji niemieckiej. W konferencji i zajęciach terenowych wzięli też udział przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Kulturowego, Głównej Komendy Policji i Narodowego Instytutu Dziedzictwa. W ramach konferencji Błażej Skaziński, Kierownik Delegatury WUOZ w Gorzowie Wlkp. wygłosił referat pt. „Straty wojenne i migracje zabytków na przykładzie Gorzowa i powiatu gorzowskiego”. Organizatorzy zakładają, że efektem konferencji będzie publikacja zawierająca wystąpienia wszystkich prelegentów, której celem będzie upowszechnienie wiedzy o sposobie ochrony zabytków oraz możliwościach przeciwdziałania ich kradzieżom.

Błażej Skaziński

■ Konferencja i koncert w Słońsku

W dniu 13 października w Słońsku odbyła się konferencja i polsko-niemieckie warsztaty organowe. Przedsięwzięcie zostało zorganizowane w związku z zakończeniem konserwacji i restauracji zabytkowych organów w kościele słońskim. Przemówienie na temat prac przy organach piszczałkowych wygłosił Pan Jan Drozdowicz, organmistrz z Poznania. Jeden z referatów: „Baliwat joannitów brandenburskich i jego siedziba w Słońsku” wygłosił Bła-



żej Skaziński, Kierownik Delegatury WUOZ w Gorzowie Wlkp. W programie był również koncert organowy w kościele parafialnym pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Słońsku oraz zwiedzanie zabytkowej świątyni. Koncert organowy został wykonany na odrestaurowanym instrumencie przez Krzysztofa Leśniewicza z Poznania.

Błażej Skaziński

■ Jazz w pałacu w Bojadłach



W dniu 14 października 2018 r. w pałacu w Bojadłach zorganizowano kolejną z zaplanowanych w tym roku imprez, związanych z popularyzacją zabytkowych rezydencji województwa lubuskiego, w ramach cyklu koncertów jazzowych. Stowarzyszenie Przyjaciół Piekarni CK, we współpracy z Lubuskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków i Fundacją Pałac w Bojadłach oraz właścicielem pałacu, zorganizowało koncert, na którym wystąpił zespół Piotra Budniaka Essential Group. Jak zawsze licznie przybyła publiczność. Jeszcze przed rozpoczęciem koncertu wszyscy zainteresowani mogli zwiedzić pałac oraz wystawę poświęconą rezydencjom i ich sławnym mieszkańcom.

Barbara Bieliniś-Kopec

